



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

910220

Mag. St. Dr.

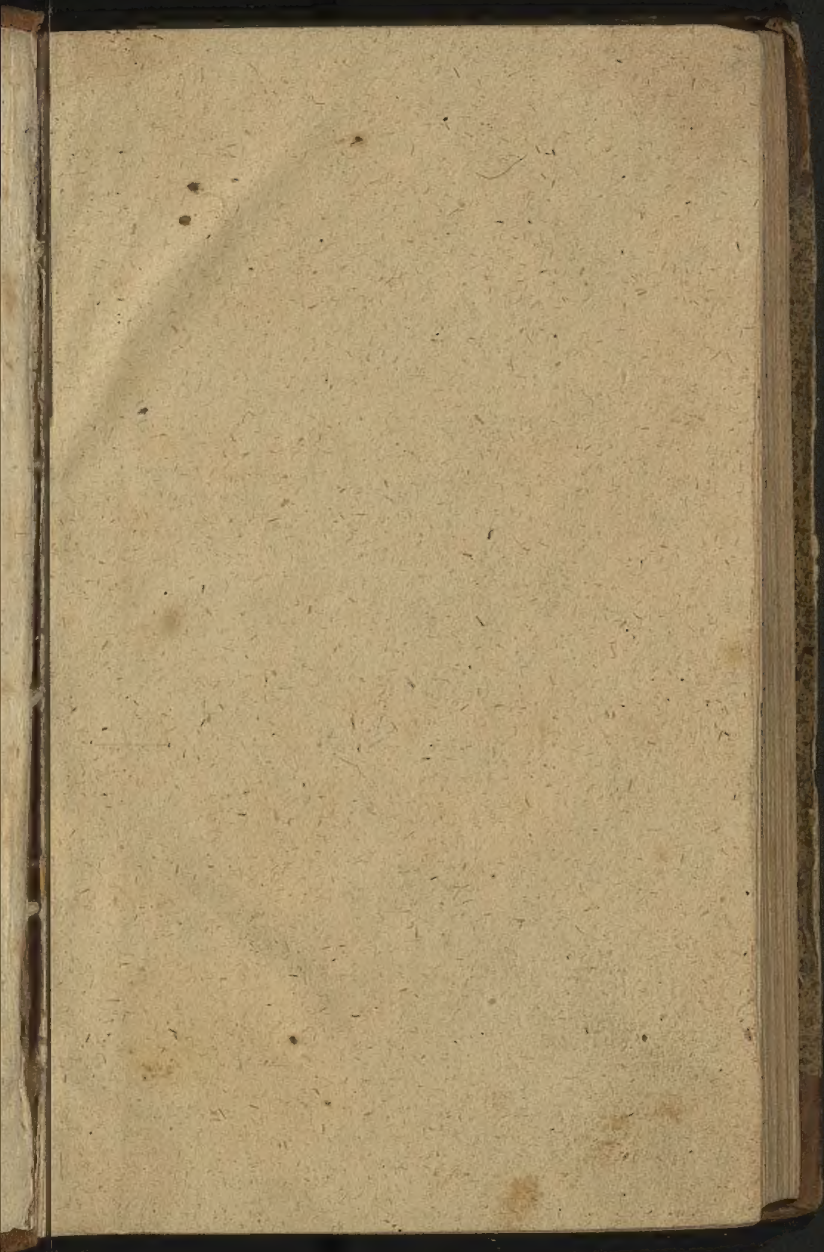
I



910220 I

Mag. St. Dr.

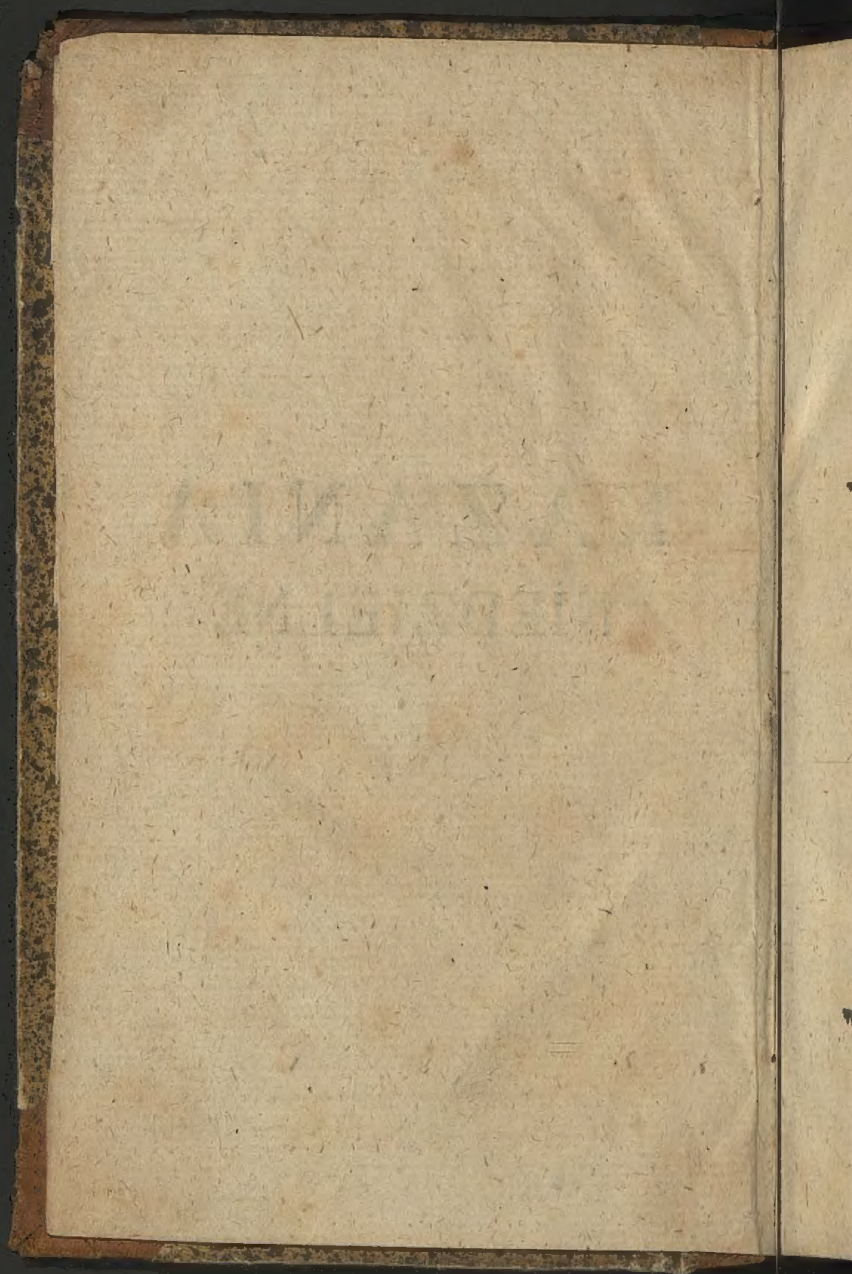




K



**KAZANIA**  
**NIEDZIELNE**





35641 I  
KAZANIA  
NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA LACHOWSKIEGO

*Societatis JESU*

KAZNODZIEI J. K. MCI

---

TOM PIERWSZY.



W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey  
*in Coll: Societatis JESU*

---

Roku MDCCLXX.



940220

T  
- 1/1



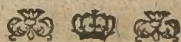


D O  
NAYJASNIEYSZEGO  
STANISŁAWA AUGUSTA  
KROLA POLSKIEGO  
WIELKIEGO XIĄZĘCIA LITEWSKIEGO &c.  
PANA MIŁOŚCIWEGO.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY



*L* Ubobym powinien był przestać na  
tey naywiększey łasce WASZEY  
KROLEWSKIEY MOŚCI, żeś mi u  
Dworu swojego przed Majestatem swoim pozwo-



*lił Słowo Boże opowiadać; ztymwysztkim wyrażna wola WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, raz pochodząca z własney Pobożności że chciałeś Prawd Boskich słuchać, drugi raz z Gorliwości że chciałeś ie y innym mieć otwarte, ośmieliła mię abym ieszcze te Kazania po słuchaniu, do czytania Jego Majestatowi z naygłębszym uszanowaniem ofiarować.*

*Jakoż nie mogłem tego Słowa Bożego oddalić od Tronu, które naybliższe Tronu było. Winshawał sobie niegdyś Apostoł, że się mógł stać Naczyniem noszącym Imię Boskie przed Krole y Narody: ia tym bardziey, ile w tym idę za naypierwszą myślą WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, który nie innym Duchem na Dworze swoim kazales tę Naukę niebieską opowiadać, tylko że przenosząc Boga nad wszystko, chciałeś Prawd Jego przedwiecznych słuchać, prawo Jego y wyroki mieć zawsze na pamięci, zachęcać się do powinney służby Jemu, y koniecznie złączyć Krolestwo*





*leństwo swoje ziemskie z Królestwem Bożym, w swoim rozkazując y stając się Nauczycielem, tu słuchając y stając się Uczniem Chrystusowym.*

*Wszakże, (co było dowodem tej prawdziwey równie iak y naysławniejszey myśli) toż samo dało się widzieć: kiedy WASZA KROLEWSKA MOŚĆ PAN MOY MIŁOŚCIWY nigdy nie przyjmowałś słów Kaznodziejskich iako słów ludzkich podległych różnym brakowaniom, ale iako Słowo Boże mające iednostayną powagę; Oddając miu z przerywaniem czasem naysławniejszych interessow, ustawiczną Majestatu swego przytomność, nieporównaną nigdy pilność w słuchaniu, powolność rozumu y woli w poddawaniu się iego natchnieniom, nakoniec gotowość do czynienia z Sobą Łasce Boskiej swego skutku. Które to świadcztwa okazane y prawdziwey Religii ku naukom wiary, słusznie do siebie pociągają Słowo Boże prawem Pobożności.*

*Ten przykład NAYIAŚNIEYSZY PANIE damśzy  
z swoiey*



z swoiey Osoby, pragnąłeś daley WASZA KROLEWSKA Mość czuły o zbawienie ludu swoiego, ktorego mu Bog do rządzenia powierzył, aby y oni z tych źródeł nauk Ewangelicznych czerpali. I dla tego niedosyć miates, że liczny Słuchacz Dwor Jego otuczający karmit się wespół z swoim Krolem y Panem tym B. o. nem Bożym, ale nadto rozkazałeś, y ktorych nie mogło obymować mieysce, aby ich uczynić uczestnikami tey nauki; Z kądby wyczytywali naprawę obyczaiów, gruntowność cnot, znaiomość Boga y przykazań Jego, a z tąd poznawali Panowania Jego Oycowskiego troskliwość o dobro ich duszne, iż nietylko było y iest zawsze w umyśle Jego, aby ku oświeceniu Narodu na potrzebnych życiu oyczystemu nie zbywało umiętnościach, ale też y ku zbawieniu ludu swoiego pobożne były rozsiewane nauki wiary; y chcąc im dawać sposoby aby byli dobremi Obywatelami, gorąco pragnąłeś im przodkować aby byli prawemi Chryścianinami.

I stało








*I stało się tey Gorliwości Twoiey Miłościwy  
KROLU zadosyć. Poydą te Kazania z rąk do  
rąk, oprą się nie o iednego rozum y serce, po-  
prawia może wielu, dądzą poznać co dobrego  
trzeba czynić a czego złego chronić się. Stru-  
mienię to będą płynące ze zrodła woli WASZEY  
KROLEWSKIEY MOŚCI, która wypłacaiać się Bo-  
gu z obowiązkow winnych ku naprawie ludu, po-  
dać kazala te Kazania publicznemu widokowi,  
iako dowod iedney z nayspierwszych pamieci aby  
lud Jego był zbawionym, y nie ustępował z drog  
Bozkich,*

*Z dwoiakiego więc powodu y tey Pobożności Ma-  
jestatu y tey Gorliwości, czynię sobie śmiałość ofiu-  
rować to dzieło do Rąk WASZEY KROLEWSKIEY  
MOŚCI. Obiecuiąc sobie, że mu to wykonanie woli  
Jego przyjemne będzie, od Osoby tego Zakonu, kto-  
ry zna się bydź winnym łask, Dobrodziejstw, y nays-  
poważniejszey opieki WASZEY KROLEWSKIEY*

*MOŚCI,*

X     
Meści, a przeto gorąco pragnący dać dowód  
swoicy ku Majestatowi wdzięczności y wierno-  
ści. Co w szczególności mnie posłużyło, abym  
wyznał z nasygłębszym uszanowaniem

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI  
PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

wierny sługa

y poddany

X. SEBASTYAN LACHOWSKI

*Societatis JESU.*

STAN-



## STANISLAUS AUGUSTUS

DEI GRATIA REX POLONIÆ, MAGNUS  
DUX LITHVANIÆ, RUSSIÆ, PRUSSIÆ, MA-  
SOVIÆ, SAMOGITLÆ, KIJOVILÆ, VOLHY-  
NIÆ, PODOLIÆ, PODLACHIÆ, LIVONIÆ, SMO-  
LENSCIÆ, SEVERIÆ, CZERNIECHOVIÆQUE,

**S**ignificamus præsentibus Literis Nostreis quo-  
rum interest Universis & Singulis. Cum  
Religiosus in Christo Pater Sebastianus Lacho-  
wiski Societatis JESU Concionator Noster Re-  
gius, Librum sub Titulo KAZANIA NIE-  
DZIELNE in duobus Tomis in 8vo Typis  
imprimi in animum induxerit, Nobisque sub-  
missè supplicaverit, ut evitando damna, qui-  
bus eum tam externi, quàm indigenæ Typo-  
graphi & Bibliopolæ afficere possent, reim-  
pressionem præmissi libri, tam in natura, quàm  
etiam





etiam aliam in linguam translati, necnon illationem alibi impressi ad certum temporis spatium inhibere dignaremur. Nos præfatæ supplicationi uti justæ benignè annuentes: omnibus & singulis in Regno & Dominiis Nostreis existentibus Typographis & Bibliopolis interdicitus, serioquè inhibemus, ne Librum superius expressum, absquè speciali consensu prædicti Religiosi in Christo Patris SEBASTIANI LACHOWSKI quocunque idiomate imprimere vel reimprimere, necnon compendia inde conficere, aut alibi impressum huc in Regnum Dominiæquè Nostra inferre intra spatium decem Annorum audeant sub pœna mille Aureorum Hungaricalium, cujus medietas summæ præfato Authori, altera verò pars Fisco Nostro Regio, reimpressum verò ejusmodi Librum in quacunque, in, vel extra Regnum Typographia confiscationi irrevocabili omnium exemplarium, si talia in Regno Nostro & Dominiis No-



stris inveniantur, subesse declaramus. In quo-  
rum fidem præsentēs Manu Nostra subscriptas,  
Sigillo Regni communiri jussimus. Datum  
Varšaviæ Die XXII. Mēsis Februarij Anno  
Domini MDCCLXX.

STANISLAUS AUGUSTUS REX

(L.S.)

Privilegium inhibitorium, ne Typogra-  
phi audeant Librum sub Titulo=KA-  
ZANIA NIEDZIELNE=absq; spe-  
ciali Consensu Religiosi in Christo  
Patris SEBASTIANI LACHOWSKI Soc:  
Jesu imprimere vel reimprimere in-  
tra spatium decem Annorum,

ANTONIUS SIKORSKI

*Sæ Ræ Mttis & Sigilli Majo-  
ris Regni Secretarius.*





## PRÆPOSITUS PROVINCIALIS

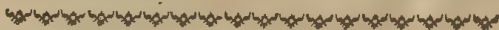
*Societatis JESU*

per

POLONIAM MINOREM.

**C**Um Opus quod inscribitur: *Kazania Nie dzielne we dwóch Tomach, X. Sebastjana Lachowskiego Kaznodzici J.K.Mci*, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab A. R. P. Nostro LAURENTIO RICCI Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu meâ firmatas & sigillo munitas dedi. Xaver-Ovrucii Annô 1770 Mense Januariô die 30.

(L.S.)

ADALBERTUS BYSTRZONOWSKI  
*mp.*

IMPRIMATUR

**A**NDREAS STANISLAUS EPISCOPUS  
*m.p.*

KAZA-



# K A Z A N I E

N A

NIEDZIEŁĘ I. ADWENTU.


*O okolicznościach Sądwostatecznego.*

---

Erunt signa in sole & Luna, . . . Arescentibus hominibus prætimore & expectatione, quæ supervenient universo orbi. *Luc: 21.*

*Będą znaki na słońcu y Księżycu . . . Schnąć ludzie będą od strachu y oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkie świat.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

 I E D Y już mamy z rozumu,  
wiary, y własnych naszych  
uczynków; o tym Sądzie u-  
pewnienie; nie zostaje nam nic więcej,  
tylko poznać własność y cel iego, to

Tom I.

A



2. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ieść, iaki on będzie, y z kim o co rozprawa ma być. Na pierwsze zaraz odpowiadając: nie czytam nic wesołego, procz, że przed sądem będą te dni ukrocone dla wybranych, ale postaremu będą, w reszcie zaś taka surowość mowi Christus, że schnąć ludzie będą od boiaźni, *arescentibus hominibus pro timore*. Na drugie zaś odpowiadając z kim y o co rozprawa ma być; nie można powątpiwać, że to z nami y innemi wszystkimi, o życie nasze y wszystkich innych, ile znowu mowi Chrystus, iż to dla oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkie świat, *quae supervenient universo orbi*.

Te dwie uwagi surowości y rachunku, zda mi się dostateczna pobudka zbawienney boiaźni. Bo uważać tylko między tak wielu okolicznościami, kto to nas sądzić będzie y o co naybardziej, znajdujemy osobę Chrystusa, *tunc videbunt Filium hominis venientem*, ale już

nie w tey postaci, słabego y cichego iak przedtym, o którym napisał Izaiaś: iż nie był podobny do dołamania trzciny nadłamaney, lecz w mocy wielkiej y maieście, a głos iego, iako mowi Dawid: kruszący gory y łamiący cedry. *Vox Domini in Magnificentia, vox Domini confringentis cedros;* takiego Sędziego ktoż się nie przełęknie? Dopieroż wziąwszy o co on nas sądzić będzie? Psał 28  
znaydujemy przed wszystkim prawo iego, y wiare iego, którą on nam zostawił, y według nię żyć przykazał, pytając się o iey najmniejszy uchybienie y uszczerbek, takiego znowu rachunku, kto się nie przełęknie? Rzeczecie: ta okoliczność sądu powinna być tylko straszna, dla Pogan, Żydow, Turkow, którzy w niego nie uwierzyli, y dla tych, którzy Bołstwu iego do tych czas uwłaczaia, ale dla nas prawowiernych co może być pomyślniejszego? Day Boże: nie psunie tey nadziei z S. Pawłem



#### 4 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

*qui gloriatur in Domino gloriatur, ale z nim postrzegam, non enim qui seipsum commendat ille probatus est, sed quem*  
 1 Cor. 10. *Deus commendat.* aczkolwiek my się ztąd zalecamy, ale czy Bog nas ztąd zaleci? w sądach ludzkich, Ociec ieżeli sprawiedliwy y synowi nieprzepuszcza; coż dopiero w sądach Boskich!

Więc Panowie moi weźmy to przed się żywiey; ia tę prawdę przeciwko wszelkim nadzieiom naystraszniejszyą zakładam: Chrystus nas sądzić będzie, Chrześcian nas sądzić będzie. Chrystus, który się nam tu stał odkupieniem, nauką, y przykładem. Pierwsza materya boiaźni. Chrześcian w tym wszystkim oświeconych, a osobliwie w wierze. Druga materya boiaźni. Ośmielajcież się teraz iak chcecie, ia sam o tym piszący, niemogłem być bez wewnętrzney trwogi, y prosiłem tylko Pana Boga, aby y was przerazić mógł tą zbawienią boiaźnią, wszakże na wasz pożytek, y na większą cześć y Chwałę Pana Boga.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**Ako troiaki miał Chrystus koniec przyścia swego pierwszego na świat, odkupić naród ludzki, nauczyć go sposobu życia, y stać mu się w tym wszystkim przykładem; tak troiaką znowu będzie miał potrzebę przyścia swego powtornego, wzięcie wdzięczności za odkupienie, pomiarkowanie pożytków z nauki, nakoniec obaczenie naśladowania z swego przykładu; a za tym koniecznie przed tym Sędzią trzeba się pokazać wdzięcznym za to dobrodzieystwo, doskonałym z jego szkoły, iemu podobnym z jego wizerunku, nie? czego uchoway Boże, gotowa troiaka surowość sądu, ktorey się niepodobna nie przelądz, kuokolwiek to szczerze zważy.

A naypierwey: mówiąc co do tego odkupienia, a gdyby to być miało przyfzley naszej niewdzięczności; Weźmy

# 6 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

miarę z spraw naszych; co naybardziej obraża człowieka, co go czasem z nay-  
 łańkawszego czyni nieubłagany, co  
 przywodzi do tych ślubow, iż drugdy  
 zarzeknie się wszelkiego świadczenia,  
 łańki y pamięci, jeżeli nie iedna niewdzię-  
 czność? im większe dobrodzieystwa,  
 a nieodśłużone, y owšem wzgardzone,  
 tym w większą napotym dobrodzieiow  
 swoich wprawuią surowość, iest to po-  
 spolity obyczaj między ludźmi; pra-  
 wda, że tym czasem naganny, bo nale-  
 żałoby się dla zaślugi w tym zwyciężać;  
 ale w Panu Bogu zwłaszcza na ow  
 czas, kiedy się iuż skończy bieg miło-  
 sierdzia, tudzież y dla ludzi zapadnie  
 sposobność korzyftania z iego cierpli-  
 wości, to zaostrzenie się ku niewdzię-  
 cznym, będzie iedyną sprawiedliwością  
 iego. Poczekaycież iefzcze z przy-  
 pominaniem sobie tego, to dobrodziey-  
 ftwa okupu, byście snadź zaraz z począ-  
 tku w waszym pokonaniu pogrążeni



nie byli, albo na co czekać? y owszem przypomniycie sobie choć krotko: z jakim utęsknieniem przychodziło Oycom naszym prosić o Odkupiciela, y przyszedł; aby choć iednym westchnieniem mógł się wdać w sprawę odkupienia naszego on wylał Krew, aby nam tylko przebłagał Oyca przedwiecznego za grzech pierworodny, on y przeciwko uczynkowemu znalazł lekarstwo, aby to zakończywszy mógł się wrocić do Nieba, on y wrocił się, y nam tam miesca przygotował, aby z tamtąd chciał nam dopomagać przez zwyczajne oświecenia, on y Ducha Świętego przysłał y wszystkie dary iego na nas wylał; Dosyć, dosyć: prawdziwie w Osobie iego rzekł Prorok: *Filios enutriui & exaltavi*. Teraz gdyby się to w nas znalazło, co następnie *ipsi autem spreverunt me*, niełatwoż się domyślić punktow iego surowości? ta Krew przelana, te trudy podjęte, ta Opatrzność Sakramen-

Isa. I.

8- KAZANIE NA NIEDZIELĘ

to w dla nas obmyślona, nie będąż roz-  
trząsane? a co ieszcze większa, nie bę-  
dąż pociągane do naysprawiedliwiejszego  
sobie długu, szacunku y wdzięczności?  
Ah ieżeli krew Abłowa, iako mowi Pi-  
simo, tyle miała mocy, że głosem swoim  
ziednała pomstę nad Kaimem, choć był  
ieszcze w stanie powetowania; czego  
nie będzie mogła Krew Chrystusowa w  
stanie niesposobności naszej, gdzie ani  
na ten czas odpowiedzieć, ani nadgro-  
dzić, ani wymówić się będziemy mogli;  
gdyby się to iak mowę pokazało, *ipsi  
autem spreverunt me.*

Y ta to jest przyczyna, że uważając  
Oycowie Święci nie mogli zaraz zga-  
dnąć; za co to Chrystus nim się sam  
pokaże na dzień Sądný, pierwey przed  
sobą wyszle znak swoy: *tunc parebit si-*

Math. *gnum Filii hominis in Caelo,* y coby to  
24. miał być za znak, za którego uyrzeniem  
mowi Ewangelia, zaraz mają płakać  
wszystkie pokolenia ziemi? nie dosyć

że na Osobie Chrystusa przy Maieście, bez żadnego instrumentu męki, lub życia jego? dosyć odpowiedaiać co do sądzenia, ale co do przerażenia człowieka, przysłało mu wystawić ow najznaczniejszy odkupienia znak, to iest Krzyż, za ktoregoby uyrzeniem przypomniat sobie wielkość dobrodzieystwa, a ztąd poznał szkaradność swojej niewdzięczności. Tym Krzyżem zwyciężona śmierć grzechowa, co to będzie poznać iakośmy ją na złość wskrzeszali, y nią się dawali umarzać. Tym Krzyżem pokonany powfzechny nieprzyjaciel duszy, y my z kaydan iego rozwiązani, co to będzie poznać, iakośmy się dobrowolnie znowu mu zaprzędawali. Tym Krzyżem iak kluczem, blisko od czterech tysięcy lat zatartasflowane Niebo otworzone, co to będzie poznać, iakośmy go po mimo tak skuteczny sposob sobie zamykali. Tę ciężkość na grzesznika, wynikaia-



10 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Lucæ  
23.

cą z przyczyny okupu, wyraził to iesz-  
cze Chrystus przy Męce swoiey; kiedy  
owo Corkom Jerozolimskiu mówiąc,  
żeby nie tak nad nim, iak nad sobą płą-  
kały, przydał: *quoniam venient dies in*  
*quibus incipient dicere montibus, cadite*  
*super nos; Et collibus operite nos,* wła-  
śnie iak gdyby mówił: iest to dosyć o-  
kropny widok w oczach waszych ten  
Krzyż ktoren dzwigam na gorę, y flu-  
sznie wam łzy wyciska; ale okropniey-  
szy będzie, kiedy go w ow czas przy-  
niosę z sobą; czemu? bo dziś iest do-  
wodem za was moiego ukařania, ale  
potym będzie waszego za mnie; miar-  
kujcież teraz: co to za punkt naszey  
boiaźni; staniemy niewdzięczni przed  
tym Synem Człowieczym, staniemy  
przy tych wszystkich znakach dobro-  
dziefstw, choćby on nic nie mówił, to  
nas same te znaki potępią.

A coż dopiero mówić? Kiedy on po  
tey niewdzięczności odkupienia, znay-

dzie y niepożyteczność z nauk swoich. Odkupiwszy nas y nieiako na nowo stworzywszy, sądził za rzecz naypo-  
 trzebniejszą podać nam sposoby życia;  
 bo coby przyniosło odkupienie, gdy-  
 byśmy w tych ciemnościach zdania y  
 obyczajów iak przedtym zostawali,  
 więc zakłada on tę szkołę, gromadzi  
 uczniów, tych samych potym uczniów  
 z tą nauką rozsyła po świecie; iedno  
 do pisania podaie, drugie tłumaczy, trze-  
 cie zostawia pamięci, y nie przerwa-  
 nemu podaniu; stara się według kondy-  
 cyi, wieku, poiętności, każdą lekcją  
 iak naydoskonaley przełożyć; mało na  
 tym: pyta się, czy to samo do zrozu-  
 mienia? *Intellexistis hæc omnia? dicunt*  
*ei etiam* odpowiadają mu y owfzem. A  
 tu przerywając sobie myśl, uważcie:  
 że każda nauka dostatecznie poięta,  
 mianowicie ktora iest potrzebna w spra-  
 wie zbawienia, a nieprzyprawiona  
 do skutku, tym bardziey winniejszym

Math.  
13.

12 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

czyni każdego ucznia, z tym tedy my  
 stanąwszy na sądzie; my mówię; każdą  
 prawdę doskonale przenikający, my  
 świadomi obojga testamentow y ro-  
 źnicy ich nauk, my w każdej materyi  
 duchowney, iak tego potrzeba rozma-  
 wiający, gdybyśmy niepokazali żadne-  
 go z tych nauk pożytku, nieściągamyż  
 na siebie nowej surowości? O! moi  
 Panowie, procz tego wyroku Boskiego  
 dobrze wam wiadomego, *Servus sciens*  
*Et non faciens vapulabit multis*, straszli-  
 wą w tey materyi prawdę zostawił S.  
 Piotr Apostoł: *Melius erat illis, non co-*  
*gnoscere viam iustitiae, quam post agnitio-*  
*nem retrorsum converti.* Lepiejby im  
 było, aby byli nie poznali drogi spra-  
 wiedliwości, niżeli po iey uznaniu od-  
 wrocili się: czemu? bo tu ich żadna  
 niewiadomość nie zaśloniłaby drugdy  
 mogła; y owszem staną na ten czas ży-  
 wiey na pamięci, wszelkie oświecenia,  
 wszelkie poniżania drugich, wszelkie

Luc. 12

2 Pet.  
2.



w tym nawet przechodzenia drugich, co wszystko nie małe w grzeszniku uczyni pomieszczenie.

Ja to ludzkim sposobem opisuję, domyślając się tylko tej sprawiedliwej surowości w Nauczycielu naszym Chrystusie, ale więcej podobno w Duchu dojrzał Daniel Prorok, opisując postać Syna Człowieczego właśnie z tego rejestru nauki mającego nas sądzić, takiego on nam wystawia: *Fluvius igneus rapidusque egrediebatur a facie ejus, Judicium sedit & libri aperti sunt.* Dan, 7  
Niech to będą Księgi żywota, o których tak często wspomina pismo, niech to będzie y katalog grzechów naszych, naypodobniejszy: że to będą księgi prawa y nauki nam zostawionej umyślnie otwarte dla przekonania naszego, tak iak niegdyś owe tablice od Mojżesza pokazane y połamane w oczach ludu, na świadectwo grzechu Izraelskiego. A ieżeli one, a one tylko na kartach swo-

#### 14 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ie zachowanie mające, ah biadaż uczniom tej szkoły, biada czytelnikom tej księgi, biada y mnie opowiadającemu! jeżeli mi tam rzekną, co jednemu S. Paweł, *quid alium doces te ipsum non doces?* Czytam Ewangelią, wyimuję z niej nauki, ale czy sam się według niej sprawuję? O! małe pisma dzieło, iakże mi ty zaostrzysz mego Sędziego, że z owych ust, z których płynęło niegdyś słowo życia, ma się wydobyć ognisty potok, *Fluvius igneus egrediebatur à facie ejus!* Y nie jest to tylko dosadzenie w słowach.

Rom. 2

Tak tak zapewne będzie: lecz dla pomnożenia zbawiennej boiaźni nie opuszczaymy y tej trzeciej surowości Sędziego, która będzie względem naśladowania jego, ile on się nam stał nie tylko odkupieniem, nauką, ale y przykładem. Przyznam się wam: że to punkt nayrozmowniejszy między nami y Bogiem, nic tak bardziej człowie-

ka nie wiąże y iego wymówek pro-  
żnych nie czyni, iak ieden przykład, a  
osobliwie przykład w takim pokazany,  
ktory niemiał na sobie ściślego obowiąz-  
ku praktykowania tego prawa, ile był  
wyższy nad wszelkie prawo. Jeżeli  
tedy on był Bogiem; czym my się nay-  
więcey zrzucamy przeciwko naślado-  
waniu ile ludzie, nie iestże to samo prze-  
ciwko nam? On był Bogiem, toć ani  
powinien się był uniazać, ani być ubo-  
gim, ani cierpieć, ani umierać: on był  
Bogiem, toć przeto samo, wszystkie do-  
bra, wszystkie ukontentowania, wszy-  
stkie honory iemu się należały: on był  
Bogiem, toć iego rzecz była rozkazy-  
wać tylko y panować, a nie schylać się  
do żadnych niskich posług: on był Bo-  
giem, toć powinien był szukać iak nay-  
większych wygod, wszystko to było go-  
dziwe, a nawet zdaie się, że y wzglę-  
dem niego potrzebne, a przecie bez  
względu na powagę Bostwa swego to



167 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wszystko uczynił co my powinniśmy, coż tu zarzucicie przeciwko naśladowaniu? a jest artykuł Wiary co napisał S. Paweł, że tych tylko Bog wybrał:

**Rode: 8** *Quos praecepsit Et praecepsit, confor-*  
*mes fieri imaginis Filii sui.* Y ówsem  
 Panowie moi, ieżeli mi pozwolicie po-  
 wiedziećiednę naygruntownieyszã pra-  
 wdę, powiem: byliśmy ludzie, przeto  
 samo powinniśmy go byli naśladować,  
 ponieważ będąc ludźmi, mieliśmy w  
 naszey podłości grunt naszego poniże-  
 nia, ponieważ będąc poddanemi, nie  
 byliśmy wolnieyszemi od naszego Pa-  
 na, ponieważ będąc grzesznemi, zasłu-  
 giwaliśmy na wszystkie kary, które on  
 z samey niewinności ponosił, krotko  
 mówiąc: ponieważ zbawienie nasze,  
 było celem iego przykładow, my po-  
 winniśmy byli czynić to dla niego,  
 przynajmniej z pobudki wdzięczno-  
 ści, co on dla nas uczynił, ze szczerego  
 zbytku miłości. A tak komuż tu dzi-

wie

wno będzie że on nas podług tego o-  
 sądzi? Mowiono nam *Inspice & fac se-*  
*cundum exemplar quod tibi monstratum,* **Exod**  
 co można, nie wyciągano od nas ani <sup>25.</sup>  
 krwi, ani tak surowych postów, ani tak  
 bezsennych modlitw, boby słabość na-  
 fza tego niezniośła, nie więcej nie chcia-  
 no, tylko przecie pomiarkowańszego  
 życia, aby można było rozeznąć Synów  
 Chrystusa, od Synów Beliala to jest bez-  
 iarzma, y toż było niepodobna? ah nie  
 wiem co dziś na to mówić, ani was mo-  
 gę nauczyć co na ow czas macie odpo-  
 wiedzieć! to pewna, że z tey przy-  
 czyny Sędziego mającego się o to upo-  
 mnieć straszny sąd będzie, a zatym go-  
 dzien zbawiennego przerażenia. *Ps. 139.*

Lecz ieżeli tu jeszcze was nie ma co  
 przerażać, poydźmy od osoby sączą-  
 cey Chrystusa, do nas mających byź  
 sążonemi Chrześcian, a Chrześcian o-  
 święconych we wszystkim, osobliwie  
 w wierze; podobno nieznaydziemy y

tu folgi, jeżeli tylko nie większą materją boiaźni w tej drugiey części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**Z**EBY się ktoremużkolwiek z nas dobrze sprowadzić na sądzie z wiary, trzeba mieć krotko mówiąc te dwa świadectwa: pierwsze czyśmy się iey nie wstydzili w naszym wyznaniu, drugie czyśmy iey wstydu nie czynili w naszym życiu. Które to naypierwey wstydzienie się może się trafić wielorakim sposobem: miłam nayprościeyszy y nayniegodziwszy, biorę tylko nieznaczne przed światem. Wstydzic się publicznie żeby się nie obrocilo na się żartow jeżelibyśmy w oczy weszli przez naszą przykładność; wstydzic się prywatnie żeby się nie żyło odludnie, jeżeliby się w nas cnota dużo rozpostarła wstydzic się przy możnieyszych; żeby się nie narażało ich łaski, jeżelibyśmy się nieśtofowali do ich namiętności; wstydzic się przy naszych przyia-

ciołach żeby się nieutraciło ich poufa-  
 łości, ieżeli byśmy zakładali godziwe  
 przyjaźni granice; wstydzic się przy  
 swoich poddanych żeby się nie zmniey-  
 szyło ich usług, ieżeli byśmy ich do  
 niepowinnych naganiali robot; wsty-  
 dzic się w rozrywkach żeby się nieu-  
 czuło zgryzot sumnienia, ieżeli byśmy  
 sobie wolniey postępowali; wstydzic  
 się w intereśach żeby się nie zarobiło  
 na imię szkrupulata, ieżeli byśmy się od  
 czego wymawiali, wstydzic się nawet  
 przed obliczem ołtarzow żeby się nie-  
 podpadło iakiemu prześladowaniu, ie-  
 żeli byśmy nad zwyczaj świętżemi  
 byli; nakoniec wstydzic się przed sobą  
 samym żeby się niepokazało siebie sa-  
 mego tylko gorliwym, ieżeli byśmy  
 mniej tey gorliwości widzieli w dru-  
 gich. Takowe wstydzienia się wiary  
 są tak dobrze iak zaprzeczenia się iey; bo  
 mowi Chrystus: *qui me negaverit coram*  
*hominibus, negabo Et ego eum coram Pa-*  
*tre meo.*

Math:  
10.



Ktore to w tey mierze uszczerbki  
wziawszy na roztrząsanie Chrystus,  
czyliż nie będzie miał o co mówić z  
Chrześcianinem? ah tuć ci to tu odpo-  
wiedać przydzie za to wszystko z za-  
wstydzieniem się po owych czasach,  
kiedy to można było wyperśwadować  
sobie iakożkolwiek za rzecz godziwą  
unikanie wiary, a to w ten czas: kiedy  
cnota Chrześcian obmierzła była po-  
spolstwu, podeyrzana Cesarzom, kiedy  
Katolicy miani byli za buntownikow,  
kiedy trzeba było znosić prześladowa-  
nie domowe y frogosć tyrannow; z  
tym wszystkim? kto się nie odzywał ie-  
stem Chrześcianinem, bierz mi życie,  
zostaw mi tylko moje imię y moiego  
Boga; iako to naywięcey było owych  
Apostołow, kiedy nosili imię Boskie  
przed Krole y Cesarze nie wstydząc się  
ani ubostwa, ani pokory, ani zaprzęcia  
siebie samego, niekryjąc się ani z pra-  
wem w podłości podanym, ani opowia-

daniem w prześladowaniu ogłoszonym,  
ani testamentem na krzyżu podanym,  
nie wystrzegając się iey w domu, na  
ulicach, w nayrozwozleyszych kra-  
iach, y kiedy im się co trafiło zelżywe-  
go, cieszyli się: *Ibant gaudentes, quo-  
niam digni habiti sunt pro nomine Jesu  
contumeliam pati.* Teraz kto nam do  
tego przefzkadza aby takąż samą wia-  
rę po nas poznać można było? nikt:  
cały Narod chwala Bogu iest Katolicki,  
mowią w nim wszyscyemi ięzykami,  
po Katolicku tylko czasem nie mowią;  
znać po mowie, zdaniach y obyczaj-  
iach każdego, ieżeli iest Sta-ysta y iest:  
albo woyskowy y iest, albo prawny y  
iest, z ciężkością iedynie rozeznać ia-  
kiego on charakteru y ducha wzgłę-  
dem publicznego wyznania swoich po-  
winności y powołania. A co to robi?  
ieżeli niewstydyzenie się iakieś wiary  
tym winnieysze przed Bogiem, im wi-  
dziemy tę wiarę ieszcze nie wzrusze-  
nie kwitnącą w Kościele Bożym, ie-

A8: 5.

szcze panującą nad wszystkie inne religie, ieszcze nic nam zelżywego nie podaiącą, im widziemy tę wiarę przykłądną w naszych Krolach, Xiążętach, y Kapłanach, im widziemy tę wiarę w tych tu samych ktorzy mię słuchacie prawdziwą, bo komu by się chciało baciek słuchać, albo tu publicznie schodzić? w tey mowie oczywistości y mnoſtwie wierzących wſtydzić się iey, co to za materya sądu naszego!

Pamiętaycież tedy: co nauſtraſzenie nasze rzekł Chryſtus: *Viri Ninivita surgent in iudicio cum generatione ista, Et condemnabunt eam*, a nie tylko Niniwiotowie, ale ſtanaż z nami y owi Filozofowie, ktorzy dla dobrowolnego wyzucia się z dobr doczeſnych byli w podziwieniu u ſtarożytności, owi Indyanie ktorzy zwykli byli kraiać się w ſztuki na honor ſwoich Bogow, owe weſtałskie Panny ktore uciekały od godziwych nawet roſkoſzy dla ſłużby

Math:  
12,

ołtarzom, owi Rzymianie którzy usępowali wszystkich uraz dla miłości ku Ojczyźnie, wszyscy ci ludzie poddawali się tym publicznym w oczach całego świata powinnościom dla zaborów swojej wiary, lubo się mogli wstydzic iako rzeczy próżney, nam Boskiej, mądrej, świętej, iako się wstydzic godzi? ah honor prawodawcy wprawie jest, choćby Bog nie gniewał się o prawo to o swoją powagę gniewać się musi, honor religij w wyznaniu jest, choćbyśmy tedy przeciwko niej nie gadali wstydzając się iey podobno o niej powątpiewamy, samo wyznanie w uczynkach jest, choćbyśmy ją otrąbywali, nic nie czyniąc martwą ją czyniemy; wracam się znowu, same uczynki w wierzę są, choćbyśmy najwięcej czynili, ją przytłumiając, próżne sprawy czyniemy. Nad tym się S. Paweł kazał zastanawiać Tymoteuszowi: *hæc meditare, in his esto, ut pro-*



24 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

1 Tim: *factus tuus manifestus sit*, dokładaiąc:  
4. tym albowiem sposobem y siebie zbawisz y drugich;

Y to to jest co Chrystus raz powiedział do Żydów, a nam zkaż inąd służyć może: *Nolite putare, quia ego accusaturus sum vos apud Patrem, est qui*

Joan: 5 *accusat vos Moyses*, przez Moyżesza iako uważa S. Augustyn: nie rozumiejąc osobę jego ale raczey prawo y wiarę jego, podobnie y nas wiara nasza ma oskarżyć, że iey się nie tylko wstydzimy w wyznaniu, ale też iey wstyd czynimy w naszym życiu aż do przewyższenia czasów złości niewiernych. Niech to będzie gorliwość co powiem: wszakże nie moja ale Amosa Proroka, który rozgniewany na nierządy wieku swego aż do tego porównania przyfzedł; poydźcie wzywam was do Babilonij, Syryi, w pośród Filistyńczyków, a po co? *Videte si latior terminus*

Amo: 6 *eorum termino vestro sit*, obaczcie jeżeli

też tamte Narody rozlegleyse złościom swoim naznaczają granice niż wy? bo co między nami grzechow im nieznaomych? to wszystko co się ty-cze uszanowania wiary, publiczney czci Boga, święcenia świąt, względu na ołtarze, uwagi w nabożeństwie, mo-gę mówić: nie jest to grzech iaki dzie-dziczny niewiernych ale wiernych. U nich nie zuchwałego przeciwko religij nie powiedzą, u nich nie chodzą do świątnicy tylko dla modlenia się, oni nie trawia na samych próżnowaniach poświęconych dni, oni wszystko co do litery pełnią (mnieysza o to że nie po-żytecznie;) teraz się przypatrzcie, kto tu obfzerniey przestępuje? a ieżeli my, *putas Filius hominis veniens, inveniet in terra fidem?* pyta S. Łukasz, ah nie znay-dzie chyba martwą, chyba zelżoną; ia-koż on nie powstanie na ow dzień zem-fty? nie rzuci on tylko Ewangelią iak Moyżesz niegdyś tablicą, nie pomści się

Luc: 18

26 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

na kartach swego prawa ale na fercach  
na których napisane, wyda dekret tym  
surowszy, im łaskawszy by się należał  
według naszego imienia y powołania.

**Math:** Jakoż Chrystus iuż się z tym y ogło-  
**II.** sił kiedy powiedział: *Dico vobis, quia*  
*Tyro & Sidoni remissius erit in die iudicii,*

czemuż to? bo oni nie będą sądzeni we-  
dług tego prawa ktorego naprzykład  
nie poznali, ani im go doniesiono, iako  
to wyraźnie potwierdza Apostoł: *Qui-*

**Rom: 2** *cunq; sine lege peccaverunt, sine lege peri-*  
*bunt,* ale my ktorzyśmy go przyjęli,  
wyznawali, y do przyzwoitego się mu  
życia obowiązali, musiemy przez to  
prawo być sądzeni iako to samo koń-  
czy S. Paweł & *quicunq; in lege pecca-*

**Ibidem** *verunt per legem iudicabuntur,* a sądzeni  
iak naysurowiey, ieżeli się w nas poka-  
że takie uchybienie, o iakim do tych  
czas mówiłem.

Y iużem mówił dosyć do przeraże-  
nia, ale żeby ta boiaźń była w nas zba-

wienna, coż mamy teraz czynić? oto  
sam Chrystus w dzisiejszey Ewangelij  
mowi: *his autem fieri incipientibus, re-*  
*spicite & levate capita vestra*, a iako Luc: 21  
wyrażniey S. Jan Chrzciciel przed pier-  
wszym ieszcze Chrystusa przyściem  
wołał: czyńcie pokutę albowiem się  
zbliżyło do was Krolestwo Boże, tak  
ia przed drugim przyściem ieszcze ra-  
dę, czyńcie pokutę albowiem się zbli-  
ża do was sąd Boski. Ta niech będzie  
dla was naysławniejsza boiaźń, bo  
ta tylko wstrzymuje od grzechu, y ta  
tylko łaskawsze sądy czyni, poki czas mi-  
łosierdzia korzystamy z niego, przyi-  
dzie czas samey sprawiedliwości iuż  
to nie nasze zniwo, albo tylko tyle na-  
sze, ile nas do niego przygotuje pokuta.  
Ztym wszystkim moy Panie co ia mam  
o Tobie trzymać? wcale niewiem; kie-  
dy uważam czas niniejszy y przyszły,  
iak ty mię możesz taką teraz miłością  
kochać ktorego w ow dzień straszny



prześladować będziesz? który mię teraz tak ślodko przyjmujesz iak będziesz mię mogli na wieki od siebie odprawić? który się teraz łączysz zemną w Sakramencie, małż że mię potym odłączyć na sądzie? o iakżeś niepodobny do tego Synu Boski! ale coś ty temu winien, ia cię to takiego czynię przez moją szkaradność życia niepodobną nigdy do imienia Chrześciańskiego, a dopieroż do naśladowania ciebie; a za tym niepodobna aby cię nie miało odmienić życie moje, choćbyś miał naśladościwsze serce dla mnie. A kiedy ia to czynię ia mogę y odrobić, tylko mi dodaj łaski swojej, abyś mię widząc inżego, mogli się mi stać Sędzią takim, iakiego sobie życzycie, y ia życzę. A.



KAZA-

---

# KAZANIE

N A

NIEDZIEŁĘ II. ADWENTU.

*O nadgrodzie Sprawiedliwych.*

---

Quid existis videre Prophetam? etiam dico vobis, & plus quam Prophetam, hic est enim de quo scriptum est: ecce ego mitto Angelum meum *Math: 11.*

*Coście wyszli widzieć Proroka? zaisle powiadam wam ę więcej niż Proroka, boć ten jest, o którym napisano, oto ja posyłam Anioła mego.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**D**OBRY PAN BOG, ten który straszy sądami swemi, niezmiernie nas znowu orzyzwia dobrocią swoją. Dowodem iest tego dzisiejszy Jan o którym dość obszernie Chrystus mówił do Rzeży: zapędzony on duchem bo-

## 30 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

iażni Bożej y pokuty na puszczę, stałe się iednym cudem w oczach świata, schodzi się do niego cała Palestyna iuż po radę, iuż po wzięcie z niego przykładu, y iak komu się zdawało czyni prawie każdy szacunek iego cnoty; lecz czyliż w tym stanie świat go tylko wielbi? małaby to była nagroda zasług iego, po ludziach zaczyna go chwalić sam Chrystus: *capit Iesus dicere de Joanne* to rzecz pewnieysza; przyznaie mu więcej niż imię Proroka: *dico vobis plus quam Prophetam* to rzecz obfitsza; nakoniec czyni go iakimśi Aniołem wysłanym przed obliczem swoim, *ecce ego mitto Angelum meum* to rzecz naytrwalsza bo nieśmiertelna.

Zaprawdę nie żał bydz sprawiedliwym y dobrym; czego w sądach ludzkich nieznayduiem, albo z uymą należącey nam się zapłaty, to w sądach Bożkich odbieramy wszystko dostatecznie. Proszę wnidźmy w to słodkie rozmy-

ślanie  
że m  
fobie  
woś  
grze  
daley  
broć  
może  
wam  
rzyli  
do iey  
od po  
tu w  
prawie  
Bog g  
bo sam  
dicere  
tkiem  
phetas  
nieśm  
mitto  
wdziw  
go, m  
niedoś

ślanie, wszakże mamy artykuł wiary że możemy y powinniśmy zasługiwać sobie na tę nadgodę. Bo ieżeli surowość Boska rościąga się tak daleko na grzeszników iż każdy musi się lękać, daley bez porównania rościąga się dobroć iego na sprawiedliwych, iż każdy może się iey spodziewać. Ale iak ia wam ia opiszę abyście rownie uwierzyli iey wielkości, iak zabrali ochotę do iey zasługiwania? oto nieodstępuiąc od pochwał danyh dziś Janowi, ieżeli tu w życiu, coż dopiero po śmierci, prawie iuż czytam: ta nadgodę, którą Bog gotuie dla wybranych, iest pewna bo sam Bog o niey mowi, *capit Iesus dicere de Joanne*: iest obsita bo z nadatkami iego wspaniałości *plus quam Prophetam*: iest wieczna bo z wyrażeniem nieśmiertelności Anielskiej, *ecce ego mitto Angelum meum*. Przymioty prawdziwie nas zagrzewaiące do dobrego, mianowicie kiedy ie zważemy z niedostatkami nadgod światowych.



32 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

O których już mowmy. Panowie moi: Nadgroda wybranych Bożych iest nadgrodą pewną, miasto co światowe są wątpliwe; pierwszy punkt Kazania. Nadgroda wybranych Bożych iest nadgrodą obfitą, miasto co światowe są niedostateczne; drugi punkt. Nadgroda wybranych Bożych iest nadgrodą wieczną, miasto co światowe są krótkie y przemijające; trzeci punkt. Sprawiedliwi y według możności swoiey służący Bogu, cieszc się z tych sądów ostatecznych *gaudete*

**Math:5** *Et exultate* a czemu? we trzech słowach: bo będziecie pewnie, bo będziecie obficie, bo będziecie wiecznie nadgrodzeni. *Ecce merces vestra copiosa est in caelis.* Day Boże dostać tego na większą część y chwałę twoją.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**AKO nie masz nic nieszczęśliwzego  
jak czynić ofiary prac y życia bez  
żadney nagrody, tak przeciwnym  
spůsobem, jest to wielkie szczęście żyć  
y pracować dla niey naypewnieyszey.  
Taki jest Panowie moi co do pierwsze-  
go świat: nie zna on naypierwey, mo-  
wi S. Chryzostom, wszystkich zasług  
ludzkich, a choć zna nie wszystkie mu  
się podobają, a choć podobają nie wszy-  
stkie może dostatecznie nagrodzić;  
trzy prawie codzienne zródła wąpli-  
wey nadziei, ale ktore nam zaraz na  
odwrot pokazują bésbezpieczeństwo y nie-  
póchybność nagrody wybranych Bo-  
żych; tylko przystosujemy.

Swiat nie poznaie wszystkich zasług  
ludzkich niepodobają mu się dostate-  
cznie nam nie może nagrodzić, małoż  
przez to zgubionych, zapomnianych,  
z czasem zwleczonych, y owszem

### 34 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

krzywdą zapłaconych naywyborniejszych spraw ludzkich? byłbym niekończony gdybym to wszystko chciał wyliczać. Toć już zaraz nie tak z Bogiem; nie ma się tu nic podobnego obawiać, bo iakiegożkolwiek rodzaju zasługi ktore zbieramy przed nim, on nie poznaie, on nie szacuje, on o nich pamięta, y z oczu swoich nigdy nie spuszcza. Rownie on poznaie zasługi nieznaione iak te ktore na blask wychodzą; rownie ukrytą y wewnętrzną cnotę iak powierzchowną y do podziwienia wystawioną; rownie tych świętych ktorzy w niebie iak gwiazdy świecą iak tych ktorzy tu na ziemi w utajeniu siedzą. Zkąd on daley nietylko waży nasze uczynki ale y nasze zamyśły y pragnienia, nietylko cośmy uczynili, wycierpieli, opuścili dla niego, ale cobyśmy chcieli uczynić, wycierpieć, opuścić, iako to wyraził Prorok: *Præparationem cordis eorum audivit au-*

Psal: 9.

*vis tua:* a tak co przed Bogiem prawdziwych sług chociaż czasem nic nie mieli iak zasługę dobrej woli. Do tego ponieważ Bog jest nieskończonego przeniknienia wszystkich skrytości ferc, y niemoże się nic ukryć przed iego wiadomością, nasze sprawy chociaż naypodleywsze, chociaż nayniższe, ile on ich był pobudką, mają przed nim swoy znacunek y wagę; ieden kubek wody ofiarowany na imię iego zasługuie na chwałę osobliwszą, spytacie się Dawida; dwa pieniążki rzucone do karbony Kościoła zasłużyły na pochwałę własnych ust Chrystusowych, spytacie się niewiasty Ewangelicznej; iedna nieśmiałość y uderzenie się w pierś zasłużyło na odeyscie usprawiedliwione, spytacie się Publikana; a tak znowu co tu przed Bogiem chwalebnych chociaż nic nie uczynili wielkiego. Y iakże moi Panowie, z tego znania się Bóskiego na naszych zasługach, z tego

# 36 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

podobania sobie w każdej sprawie naj-  
szey dobrej, z tey chęci a przytym do-  
stateczności pochwalenia nas za to,  
niemamyż nays pewniejszey nam nad-  
grody przeciwko wszelkim w tey mie-  
rze wątpliwościom świata?

Ah do iakiegoż ia was iuż świade-  
ctwa zaproszę! dosyć by mi było wspo-  
mnąć tylko że Bog jest we wszystkim  
doskonały, w ktorey doskonałości za-  
wiera się wszechmocność, dobroć, y  
wierność iego, iużbyśmy ztąd powin-  
ni sobie wnosić iak nayszczęśliwszy  
los dla nas, coż dopiero kiedy wspo-  
mnę y tych ktorzy tey prawdy do-  
świadczyli? wzywam całe niebo, ale  
na co? mianowicie wielkiego Aposto-  
ła Pawła, ktory nie mógł w tey mate-  
ryi więcey powiedzieć iak powiedział  
dla naszego przekonania: *scio cui credi-*  
*di, & certus sum, quia potens est deposi-*  
*tum meum servare in illum diem:* nay-  
pierwey on tu wyraża iakąś wiado-

adTim:  
I.

mość  
tym t  
niepo  
moco  
to iel  
fzcie  
spraw  
spraw  
sobiet  
konan  
ia obic  
czeka  
Ez is  
my te  
wania  
ko od  
wiarfr  
albo z  
że to  
nam  
ciom  
mey l  
fzczęs



mość osobliwszą *scio*, potym wiare w tym mocną *credidi*, nareszcie pewność niepochybną *Et certus sum*, a o co? że mocen iest Bóg skład moy dochować to iest zaślugi aż na ow dzień, a wreszcie powiada złożona mi iest korona sprawiedliwości którą mi odda Pan sprawiedliwy Sędzia. Agdyby on to o sobie tylko powiedział, ale to nie, przekonany względem swoiey nadziei, musi ią obiecywać dla wszystkich podobnie czekających, *non solum autem mihi, sed Et iis qui diligunt adventum ejus*. Jesteś- Ibid:  
my tedy pewni bez żadnego powątpiewania względem Boga, y coby nas tylko odwodziło, byłoby to albo niedowiarstwo nasze, albo wielka nieczułość, albo zbytnie opuszczenie się, wiedząc że to błogosławieństwo nie przychodzi nam dziedzictwem iak małym dzieciom po Chrście, ani przywilciem samey łaski, ani ślepym losem iakiego szczęścia, ale drogą iedynie szczyrey

### 38. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zaślugi, iako to sam Chrystus nieraz nam dawał poznać; lecz z inney strony to jest samego Boga, co może być pewniejszy? posłuchaycie w tym Dawida utwierdzającego się: oto on względem takich sądów Boskich więcej niż zaufał, *in iudicijs tuis supersperavi*: takim słowom jego więcej niż uwierzył, *Et in verbum tuum supersperavi*: co mu do tego było powodem? tylko w niczym niepoślakowana wierność Boska w uszczęśliwieniu y osądzeniu swoich wybranych.

Psał:  
118.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**L**ecz mało na tey pewności gdyby ta nadgroda sprawiedliwych, nie miała być zupełna y obfita. Przez tę obfitość rozumiem nadgrode przewyższającą wszystkie nasze zaślugi, iako sam Chrystus obiecywał uczniom swoim, zachęcając ich do gorętszey słu-

żby  
ferta  
dabun  
szcze  
tym  
go co  
pełn  
zadof  
nić ie  
czyć  
niom,  
ka na  
nie d  
ści, w  
nia Ap  
ani u  
dział  
Bog z  
Taką  
niu,  
li nie  
ko ta  
nemu

żby swoiey. *Mensuram bonam & confertam, & coagitatam, & supereffluentem, dabunt in sinum vestrum:* a biorąc ją ie- Luc: 6.  
 szcze w właściwyszym znaczeniu, a za-  
 tym bardziej was pobudzającym do te-  
 go co mówię, nazywam nadgrode zupeł-  
 nąy obfitą, która jest zdolna przez się  
 zadość uczynić sercu waszemu, napeł-  
 nić iego kryjówki, co mówię? wystar-  
 czyć iego nieograniczonym pragnie-  
 niom, iednym słowem uczynić człowie-  
 ka najszczęśliwszym; ieszcze podobno  
 nie dosyć dochodzę imienia tey obfito-  
 ści, więc ją już nazywam według opisa-  
 nia Apostolskiego tę; o iakiey podobney  
 ani ucho słyszało, ani takiey oko wi-  
 działo, ani serce ludzkie pojąć może co  
 Bog zgotował dla kochających siebie.  
 Taką tedy w którymkolwiek znacze-  
 niu, kto może nam ją obiecywać ieże-  
 li nie sam Syn Bożki? ponieważ on tyl-  
 ko taką dać może, y dać nie komu in-  
 nemu tylko swoim wybranym: O pra-

40 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wdziwie zbierzcie tu wszystkie skarby  
świata w swoich bogactwach, wszy-  
stkie honory w swoich wyniesieniach,  
wszystkie ukontentowania w swoich  
zabawach, niewyrownaią niewyrow-  
naią najmnievszey częstce zapłaty kto-  
ra was czeka. Bo nie iestże to prawda:  
że ktokolwiek przywiązany do służby  
świata a nie chce bydź przecie jakoż-  
kolwiek oszukany, musi się odważyć  
na pracy wiele, a zysku mało? a prze-  
ciwnym sposobem nie iestże znowu o-  
czywiſta, że kiedy się pracuje dla Boga,  
za mało co się czyni, zyskuje się nie-  
skończenie więcej? wyznaycie ten ie-  
den sekret porownania, a dajcie świa-  
deſtwa nieporównanych nadgrodo-  
wiskich.

Czego bowiem nie czyniemy co-  
dzietnie dla świata, dla otrzymania ie-  
go łask, ktore on iak na tandecie doſyć  
drogo trzyma? iakich nieponosiemy  
przykroſci, iakich nie podeymuiemy

niebieszczęstw życia, co mówię: iakich ofiar y utrat życia nie czyniemy? Że gdyby Bog miał czastkę tey służby, miałby więcej męczenników, wyznawców, y prawdziwych sług swoich, zlem podobno powiedział, miałby mniej męczenników, bo nie tak się krwawo w służbie Boskiej służy iak czasem potrzeba w służbie świata; a postaremu poszedłszy do nadgrody, małożby światowych Chrześcian rzekło to, co niegdyś Bog przez Proroka rzekł Izraelitom, widziacie w waszym odwroceniu się odemnie *seminastis multum & intulistis parum.* Aggae I. tyleście się utrudzili, tyle was to kosztuie sił y podlegania, a oto to wszystko zakończyło się iednym próżnym y nikczemnym szczęściem waszym, które nie tylko nieodpowiada waszemu usiłowaniu, ale iest owfzem niższe od waszego prawa, czemuż to? bo tak pracuiąc dla świata zasiewaliście swoje naywybornieysze sprawy na roli nie-



## 42 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wdzięczney, na roli nie trwałey, na roli nigdy tyle nie przynoszącey ile się zasiało, owszem daleko mniej *seminalis multum, & intulistis parum*. Potrzebaby było tę uwagę sprawiedliwą dłużey rościagnąć, abyście więcej obrzydzenia zabrali przeciwko światu, ale aby to nieposzło w iaką mniej przyzwoitą urazę z ktoreybyście y w naypotrzebniejszych rzeczach ręce opuścili, iá się wracam do nadgrody sprawiedliwych.

Y mówię w porównaniu tym, tym śmieley im one iest dalsze. Słudzy Boscy, wybrani Boscy, mają daleko los infty, pracując dla Boga cierpieli oni, iá to wiem, y muszę się na to zgodzić, że ich życie na ziemi było życie ostre, pokutne, y umartwione; ale w pośród tey ostrości pokuty, y umartwienia, odbierali oni daleko większe zyski, iáko mowi Apostoł: *non sunt condignae passionis hujus temporis ad futuram gloriam,*

Rom: 8

*quæ revelabitur in nobis:* cierpiemy to prawda, ale że dla sprawiedliwości, to nam może teraz służyć za nadgródę; cierpiemy znówu prawda, ale że dla Boga, to nam znówu służyć może za błog. sławieństwo uprzedzone; cierpiemy nieustannie prawda, ale że dla chwaly która nie ma żadnego porównania z temi to dolegliwościami, to nam służyć może za zadatek, y nieiaką lichwę świętą. Oto na czym ugruntowane szczęście sprawiedliwych, szli sobie mowi pismo, y w skruszonym Duchu wylewali łzy swoje, rzucając na ziemię drogie nasienie zasług swoich, *euntes ibant Et flebant mittentes semina sua:* ale się natychmiast cieszyli tą myślą, że na powrót będą przychodzili z tryumfem y radością, niosąc przed sobą obfity sнопek chwaly, *venientes autem venient cum exultatione portantes manipulos suos.* Widzieli się bydź w nikczemnym powołaniu, gdzie nie można by-

Psal:  
126.

Ibid.

44 . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Math:  
25.

ło nie tak znacznego uczynić dla Boga, ale się znowu tym pokrzepiali, że wierność w małym odbiera nadgodę wierności wielkiej, *cuius super pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam*: nawet mówiąc: czuli się tu być poniżonemi, prześladowanemi, y nie niewartemi przed światem, iako o nich mówi pismo, którycheśmy tu mieli na pośmiech y na podobieństwo złożenia, ale się przecie tego spodziewali, że staną kiedykolwiek przeciwko tym w wielkiej stateczności którzy ich ucisniali, y którzy że tak rzekę, ukradli przed nimi prace ich, *stabunt iusti adversus eos qui se angustiauerunt*,

Sap: 5. *Et qui abstulerunt labores illorum*. Y taki to jest moi Panowie grunt uszczęśliwienia sprawiedliwych, nie tylko Bog się stanie dla nich wierny w swoich nadgodach, Bog mówię, który nadgrada po Bosku, y nie patrząc na życie wieczne które im obiecuje, nie patrząc

na siebie ktory im się ma stać nadgro-  
dą, jeszcze im obiecuje stokrotny plon.

O bądź Błogosławiony Panie po  
wszystkie dni życia naszego za tę two-  
ię około nas opatrność! ktoż teraz  
może tego żałować, że we wszystkich  
prawach swoich rzuca pierwsze  
swzględy na ciebie, kiedy ma nadgrode  
pewną y obfitą; w pewności uspokai-  
ałz go od wszelkiej boiaźni, w obfito-  
ści każesz mu się wiele spodziewać. w  
pewności dajesz mu dowod swego sło-  
wa, w obfitości dajesz mu poznać swo-  
ią szczodroblivość, y kiedy on pewny,  
chcesz go mieć szczęśliwym, za obfi-  
tością zapewne go czynisz najszczę-  
śliwzym; bo w ten czas się dopiero  
należy zupełnie kiedy się okaże chwa-  
ła twoja, iako sobie obiecuje Psalmista:  
*satiabor cum apparuerit gloria tua.*  
Lecz nie zewszystkim: do dopełnienia  
tego stanu iedney nam jeszcze rzeczy  
niedostaie, a ta iest wieczność y trwa-

Psal. 16

46 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

łość tey nagrody którą Bog gotnie dla swoich sprawiedliwych. Otoż tey będzie zaraz pokazanie w tey trzeciej następującej uwadze, tylko Boże wierny, Boże szczodroblivy, bądź dla nas y Bogiem nieustaiącym w swoiey dobroci, na tym naywięcey nam należy.

CZĘŚĆ TRZECIA.

TAKOŻ y będziemy mieli Panowie moi zapłatę nieśmiertelną; ponieważ Bog będzie nią, wieczną ponieważ to będzie w niebie, nie skażitelną, ponieważ to będzie po śmierci naszej; a to samo tuż prawie przeciwko nadgrodom świata, znikomym, ułomnym, y na długo nie trwającym. Wnidźmy w wagę tego.

Bog będzie naszym uszczęśliwieniem; a możesz bydz co trwalszego? a co to będzie Bog w niebie? pyta się S. Paweł: *Deus omnia, in omnibus, & super omnia*: naypierwey będzie Bog miał

Cor: 15



wszystko co do mnoſtwa dobr *omnia*:  
 bo ieſt Panem wſzyſkiego; powtore  
 będzie ſam wſzyſtko, bo ieſt pierwſzym  
 wynalezcą y obrońcą wſzyſkiego. *in*  
*omnibus*: potrzebie będzie nadewſzy-  
 ſtko, bo ieſt dobro naywyżſze *super*  
*omnia*: a zatym na iakimże dobru (pyta  
 ſię S. Auguſtyń) może zbywać duszy,  
 ktora dobro naywyżſze, początkowe  
 y powſzechne, będzie miała za ſwoie  
 dobro? a dobro nie na czas ale po  
 wſzyſkie wieki, bo póki Bog Bogiem,  
 poty ona ſzczęśliwa bydź muſi, a że  
 Bog Bogiem bez początku bez końca,  
 tak y ona ſzczęśliwa bez końca; rozu-  
 niem nad ten przydatek nie może bydź  
 nic pomyślnieyſzego. Bo co naywię-  
 cey nie zupełnie nas tu czyni ſzczęśli-  
 wemi, ieſt to, że ſzczęście naſze kro-  
 tkie, przemieniające, y odmianom podle-  
 gle, troſkliwe w ſwoim nabyciu, nie-  
 ſtateczne w ſwoich obrotach, przykre  
 w ſwoim pielęgnowaniu, boleſne w

48 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fwoiey zgubie. Chwalicie sobie mowi S. Augustyn, wasze osadzenie się w dobrach ziemskich y trzymacie je w rękach waszych, ieżeli je trzymacie, czemuż te dobra wam nikną? albo czemu wy im nikniecie? giną one giniecie y wy, iedne prędzey, drugie trochę nie-rychley, iakożkolwiek iest, coż z tego, że was przeżyją, albo że wy je przeżyiecie? y one y wy niepochybnie będziecie musieli mieć swoy koniec. Ale nie tak w uszczęśliwieniu sprawiedliwych, trwałość ta iest im ubezpieczona z istot y dobr niebieskich, ktore żadney skazie nie podlegaia, iako mowi Chrystus: nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, ktore rdza y mol gryzie, *Thesauri-  
sate autem vobis thesauros in caelo, ubi*.

**Math:6** *neque erugo, neque tinea demolitur:* trwałość ta iest im ubezpieczona z obietnicy słow Boskich, iż wszystkim błogosławionym obiecuie Krolestwo na wieki, trwałość ta iest im ubezpieczona z wagi

ich zaślug, iż aczkolwiek tu momentalne y krotkie utrapienie, wieczny waloć chwały w nas sprawuią; krotko mowiac: trwałość ta iest im ubezpieczona z obópólney między Bogiem a stworzeniem umowy, iż kto żyć będzie godnie żywota wiecznego odbierze żywot wieczny.

Nie sąż oni szczęśliwi z tey pierwszey przyczyny? y owszem do tego zawsze zachęcał Apostoł pierwszych Chrześcian, *sic currite ut comprehendatis*: wystawuiąc im owych ubiegaiących się do mety, z iaką oni ochotą, z iaką sprawnością, z iakim uęciem się siebie biegali do niey, że prawie mowi Apostoł: aby tym sposobnieysli byli dopiąć iey, od wszystkiego się prawie wstrzymywali, coby im mogło bydź na przeszkodzie, *ab omnibus se abstinet*; a co to za cel był? *illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam*. Przyznam się wam że ta wielka

1. Cor:  
9.

Cor: 9.

30 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

rożnica, albo nas powinna nabawić wielkiego wstydu, albo większego serca; bo jeżeli oni tyle sobie szacowali wieniec skazitelny, że do iego uchwycenia każdy krok życiem ich kosztował, a my mniey, iest się czego zawstydzic; albo jeżeli my równie, iest się czym zachęcić: bo ile przyczyna przechodzi swoy skutek, ile million przewyższa iedno, ile wieczność iest nad czas, ile sama rzecz przez się czyta gafi tę ktora iest pomieszana, tyle y daleko więcej korona nasza nieskazitelna iest pożądanśza od owego wieńca.

Możecieś większey nadgrody pragnąć? oto ona ieszcze do tego zasadzona w niebie, to iest na gruncie wieczności; y po śmierci naszey, gdzie śmierć więcej nie będzie panowała. Uważcieśz naypierwey wieczność mocy ktora będzie dana tam umieszczonym; Krolestwo im iest z gotowane, ale krolestwo bez następowania, bez

rewolucyi; korona ich czeka, ale bez ciężaru bez ciernia; będą panowali, ale ich panowanie tak dobrze będzie długie, iak samego Boga; co nad tę nadgodę trwalszego? uważcie potym wieczność szczęścia ktora będzie dana tym ktorzy się tu dla Boga trapią; radość im obiecana, ale radość ktora ani będzie miała końca, ani pomieszania, ani przerwania, nikt w niej sobie nie stęskni, ani będzie mógł stęsknąć, a dopieroż w niej sobie sprzykrzyć, co nad tę nadgodę szczęśliwszego? uważcie nakoniec wieczność chwały ktora będzie dana mianowicie pokornym; wyniesienie im iest ofiarowane, ale wyniesienie ktore ani się nie zmniejszy, ani się zaćmi, co dzień będzie nowe, y iakiżkolwiek przeciąg czasu, nie będzie nic mógł, tylko go pomnożyć w swoiey wspaniałości y blasku, co nad tę nadgodę chwalebniejszego? myślcie, ja mówię za powagą piśma: bądź najdłuższe na tym



52 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

świecie umieszczenie, w czasie *perit*

**Psal: 7** *memoria eorum cum sonitu*, iedne tylko umieszczenie sprawiedliwych w niebie

**Psal: III** *iest wieczne, in memoria aeterna erit iustus.*

Prawdziwie prawdziwie wielka nadgroda, którą powinniśmy się tyle razy cieszyć, ile sobie wspomniemy że ona iest w niebie zasadzona, a smucić tylko, gdyby ona była na tym świecie, y my z liczby tych, o których Chrystus mowi w Ewangelii, iuż odebrali nadgodę swoją **Math: 6** *receperunt mercedem suam*; a smucić się powtore, gdyby imiona nasze miało bydź zapisanemi w niebie, nie były zapisane tylko na ziemi, ponieważ to według wyroku Ducha S. bydź zapisanym na ziemi, iest iakimś piątnem **Ier: 17** odrzucenia *recedentes a te, in terra scribentur*: a przeciwnym sposobem, gdybyśmy iak naygorzey byli położeni u świata, byle nie takoz w łasce Boskiej, cieszcie się cieszcie mowi Chrystus, al-

bowiem imiona wasze zapisane są w  
niebie, *in hoc gaudete, quod nomina ve-*  
*stra scripta sunt in caelis.*

Luc: 10

Y radbym ia wszystkich w tym ukon-  
tentowaniu widział; mają nadgodę  
pewną, mają obfitą, mają nieśmiertelną,  
więcey po Bogu ani można wyciągać,  
ani on może więcej uczynić. Czegoż  
tu przecie niedostaie, że może nie ka-  
żdy zachęcony? o to że widząc ku tej  
nadgodzie swoje obowiązki, a z tych  
przecie nic nie tkniętego od siebie, wi-  
dzi życie swoje próżne, y czeka końca.  
nie wiedzieć iakiego; ile dobr docze-  
snych tyle celow swego starania, a  
przecie żadne z tych nie iest ostatnie, y  
choć żyie tylko dla siebie, nie może u-  
mrzeć dla siebie, bo albo na ofiarę pom-  
sty Boskiej, albo na ofiarę nadgrody  
iego: A ieżeli tak iest: czemuż niepo-  
dnościemy myśli naszych wyżej? czy  
nam tak staniał Bog owa nadgroda ie-  
dna, że tu coś godniejszego y pier-  
wszego znajdujemy? czyto życie cza-

54 KAZANIE NA NIEDZIE II. ADW:

fem a ieszcze rozmaitym okryślone,  
 więcej ma mocy do pociągnięcia nas  
 niżeli owe wieczne? a w reszcie. czy  
 na tym już przestać, choćby co nay-  
 szczęśliwsze było, a niczego się więcej  
 nie spodziewać? O Chrześciane nie ma-  
 my my tyle słów, na zalecenie tej  
 nadgrody, iak może mieć każda rana,  
 krzyż, y śmierć Syna Boskiego, wszak-  
 że dla niej podjęte; otoż ich słuchamy  
 o iey szacunku, a lubo nam grzechy na-  
 sze czynią ią niepodobną ale miłosier-  
 dzie Boskie ktore przewyższa sąd, czyni  
 nam ią bardzo łatwą; albo lubo małe zasłu-  
 gi czynią nam ią niepewną, ale zasługi  
 Syna Boskiego czynią nam ią nieomylną;  
 na ostatek lubo ze wszystkich miar nie-  
 godność nasza czyni nam ią niedostę-  
 pną, ale obietnice Boskie ktore nie patrzą  
 na osoby, czynią nam ią bardzo poufałą.  
 Niechayże moy Boże w tej nadziei ży-  
 iemy y umieramy, a po śmierci niech  
 doznamy skutku. Przez Pana naszego  
 Jezusa Chrystusa Amen.

KA-

## K A Z A N I E

N A

CZIEŁĘ III. ADWENTU.

*Fałszywym sumnieniu.*: clamantis in deserto, dirigite viam  
*Joan: 1.**os wołającego na puszczę: prostuj-  
Pańską.*

## N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E,

**A**Ni się nad tym zastanawiać trze-  
ba, że przez te drogi które Jan  
święty prostować każe, rozumie-  
ią się sumnienia nasze; iako to już da-  
wno wytłumaczył Prorok: *vias tuas*  
*Domine demonstra mihi, & semitas tuas* Psal: 24  
*edoce me.* Te drogi proste ktoremi iść  
powinniśmy, są sumnienia nasze wyre-

56 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gulowane według prawa Bożego, te drogi krzywe y gurzyste które prostować powinniśmy, są sumienia przewrócone y zepsute według nauk świata, te drogi zdradzieckie prowadzące na zgubę, są sumienia ślepe y błędliwe które sobie czyni grzesznik, na koniec te drogi bite y bezpieczne prowadzące do życia, są sumienia czyste y bojaźliwe które sobie czyni człowiek chrześcijański, oto cały rodzaj drog y sumienia, a w tym najsprawiedliwzsy głos prze-  
strog i Janowey: *dirigite viam Domini.*

Y nie inaczey; sumienia nasze są drogami, ponieważ w nich chodzimy, w nich postępujemy, albo błędzimy; też same są drogami Pańskimi, ponieważ się w nich szuka Boga y znayduie, też same są w nas, ponieważ sumienia nasze, są częścią naysciśleyszay y nierozdzielną od nas, nasza tedy rzecz iest prostować ie, ponieważ iako mowi Pismo: dla tego nas Bog zostawił na poręce własney



rady naszey, *in manu consilii sui*, abyś- Eccl:15  
 my raczey obierali sobie dobrą z pomię-  
 dzy złych; a zatym sądźcie ieżeli ten  
 Prześlaniec Pański, nie miał racyi wo-  
 łania, *dirigite viam Domini*? Mnie się  
 zdaie: ieżeli nad czym naygorliwſze  
 trzeba łożyć Apostołstwo, to nad tym  
 sumieniem, aby go kiedyżkolwiek przy-  
 wieść do naypowinnieyszich reguł;  
 z niego albowiem wynika tyle spraw,  
 można mowić nayniesprawiedliwſzych  
 y nayniegodziwſzych, gdy tym czasem  
 każdy się składa iego powodem, że nie  
 uczynił pomimo iego ducha y sze-  
 ptania, y chociaż oczywiſte złe ma on  
 to sobie za dobre y bezpieczne. Więc  
 abym z tąd wyprowadził iedną naukę  
 naypotrzebnieyszą, moia myśl nie o su-  
 mieniu dobrym y prostym, bo tego nie-  
 trzeba proſtować, iak drogi bitey; ale  
 otworzyć wam nieporządność fałszy-  
 wego sumienia, y błędnego, ktore to  
 jest drogą w brew przeciwną drogom

58 KAZANIE NA NIEDZIELĘ  
Pańskim, y przeciwko którym dziś wo-  
ła Jan S. *dirigite viam Domini.*

A wicież, co o takim sumieniu po-  
wiem? o to te dwie prawdy: Jako nie  
nie iest łatwiejszego iak uroić sobie  
sumienie fałszywe, tak niemasz nic nie-  
bezpieczniejszego iak poczynąć sobie  
według niego, tak iak się mowi o dro-  
gach: nayłatwiey obrać sobie fałszywą,  
nayniebezpiečniey udać się nią. Uważ-  
cież dobrze przyczynę y skutek, albo-  
wiem te uczynią podział całego Kaza-  
nia. Fałszywe sumienie nayłatwieysze  
w swoim ułożeniu, to moia pierwsza  
część Kazania. Fałszywe sumienie nay-  
niebezpiečnieysze w swoim iściu, to  
moia druga część Kazania, coż tedy  
potrzebnieyszego, iak y to y to wypro-  
stować. *dirigite viam Domini*, na wię-  
kszą część y chwałę P. Boga.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**G**DYBY Panowie moi prawo Boskie było iedynym prawidłem naszych spraw; mogę to mówić: nie byłoby tyle grzeszników na świecie, ale że prosz niego, iest ieszcze stosowanie czyli wzięcie tego prawa do siebie, ktore iest bliższe naszego sumienia; bo mowi S. Tomasz Anielski Doktor: że sumienie nic inzego nie iest, tylko przyłożenie tego prawa do siebie: czyliż z doświadczenia nie mamy? iako każdy czyni sobie przyłożenie tego prawa, według swoiey intencyi, według swego światła, według harakteru swego ducha; więcęcy powiem: według sekretnych instynktow y ułożenia na ten czas serca swego; zkąd się trafia: że to prawo Boskie źle przystosowane, przeciwko iego wyraźney myśli, służy nam: albo na uczynienie wiele złego, albo na opuszczenie wiele dobrego, a

60 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zatem na podporę fałszywego sumienia. Zbierzmy to do trzech zrzodeł: Ponieważ świat naywięcey się rządzi miłością własną, żądzą, y interessem; gdy przychodzi czasem do surowszych o sobie myśli, pospolicie się winuiemy w grzechach naszych wielkich, w grzechach naszych własnych, w grzechach naszych rzeczą samą y uczynkiem popełnionych; y to ieszcze ofobliwza opatrność że nie zachodzim do przytłumienia y tego. Lecz też przez to, kiedy tych przed sobą utaić nie można, fałszywe sumienie inne trzy rodzaje grzechow umyka przed nami; z miłości własney grzechy lekkie, z żądz swoiey grzechy cudze, z interesu grzechy opuszczenia; przez co my o iak wiele dobrych myśli utrzymuiemy o sobie! mając się w tym za niewinnych.

Lecz odkryimy te pierwsze zródło fałszywego sumienia. *Dirigite viam Domini.* Nie masz nic tak lekkiego w flu-

### III. ADWENTU. 61

żbie Boskiej, coby popełnione mogło  
w nas utrzymywać dobre o sobie mnie-  
manie; cokolwiek się ściąga do Boga,  
musi być w swoim rodzaju wielkie,  
iako mówi S. Augustyn: *nilil ad Deum*  
*pertinens leve esse putandum*, przeto ie- S. Aug:  
żeli się oglądało na grzechy wielkie,  
iako prosto przynoszące śmierć duszy,  
a czemu nie na pomnieysze iako przy-  
noszące chorobę duszy? nie masz racyi  
aby imię powzedniego dawało nam  
większą wolność do iego popełnienia,  
przywodząc nam na myśl łatwe odpu-  
szczenie; nie masz racyi aby majestat  
Boski przez swoją wielkość, nie miał  
uważać y tych pomnieyszych krzywd;  
y owszem jeżeli tu względem Panow  
ziemskich im wyżsi oni są, tym my tro-  
skliwsi y w naydrobnieyszych usługach,  
a boiaźliwsi w przestępstwie, coż do-  
piero mówić względem Boga? gdzie  
od małej wierności, bierze się miara do  
większey. O nie była to delikatność



62 . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Apostoła, który powiedziałwszy o sobie:  
 1 Cor:4 *Nihil mihi conscius sum* zaraz przydał:  
*sed non in hoc justificatus sum*, bo ieżeli  
 był wolny od trabałnych zbrodni, cze-  
 goby nie mógł ukryć przed sobą; nie  
 ze wszystkim jednak sądził sumienie  
 swoje czyste gdyby się w nim y co ma-  
 łego znaydowało; ieżeli mógł tryum-  
 fować z odpuszczonych sobie grze-  
 chow, nie mógł byǳ iednak iako mo-  
 wi S. Augustyn bez boiaźni dla nich sa-  
 mych; krotko mówiąc ieżeli miał sobie  
 otwarte sumienie co do reguły prawa,  
 bał się iakiego fałszu, co do przytoso-  
 wania tego prawa; a zatym, co łatwo  
 może wyperśwadować podchlebna mi-  
 łość, on się uǳie do bezpiecnieyszey  
 drogi, y mówi: *sed non in hoc justifica-  
 tus sum.*

A tu ia was iuż proszę: kiedy tak to  
 ieść niepochybnie, na iakimże funda-  
 mencie fałszywe sumienie może mnie-  
 mać o grzechach małych, iakoby się one

miały minąć y być poczytane za nic?  
 co za przyczyna może na umyśle na-  
 szym osłabić prawdę owego słowa  
 Bożego, które nas wyraźnie uczy: że  
 y z słowa próżnego trzeba oddać rachu-  
 nek, że y za ieden źle zażyty talent mo-  
 żna bydź ukarany, że y za iedną myśl  
 złą, można bydź z pierwszymi Anioła-  
 mi odsądzonym od nieba? Teraz się te-  
 go nie uważa, y owszem winfuie się  
 sobie że nie maśz co gorszego; ale u-  
 chylmy no tę zasłonę fałszywego su-  
 mienia, równie nas to obchodzić bę-  
 dzie, wielkili występki dla któregośmy  
 się kruszyli, czy mały dla któregośmy  
 się niewinnemi czynili; ile już to Bog  
 dawał poznać ieszcze y w tym życiu,  
 kiedy nie tylko iawne niewierności lu-  
 du Izraelskiego, ale y małe z wątpienia  
 Moyżesza o wyprowadzeniu wod ze-  
 skały ukarał; nie tylko swywojne ob-  
 żarstwa y biesiady Baltazara, ale y po-  
 trzebne, tylko że nie w czas zasilenie

## 64 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

się Proroka zgromił; nie tylko publiczne nieufszanowania Arki, y Kościoła od Bałwochwalców, ale y ciekawe spoyrzenie na niego Betfamtow, śmiercią się upomniał. Czas by mię prędzey uszedł, niżelibym te wszystkie przykłady wyliczył, z których się to daie widzieć, iak nam koniecznie potrzeba takowe sumienie sprośtować *dirigite viam Domini*, ktore tak łatwe jest do wkradnienia się w serce nasze za powodem miłości własney, a jest istotnie fałszywe.

Z tym wszystkim: czyliż poty do brze o sobie trzymamy? nie; prowadzi nas ieszcze to sumienie do iakiegoś bezpieczeństwa w grzechach cudzych; mniey uważając na to: żeśmy się stali uczestnikami przez podchlebstwo, po-  
błażanie, a nadewszystko przez zły przykład. Jest to najłatwiey wyperśwadować sobie o drugich, że oni nie mają prawa żadney części winy swoiey składania na nas, gdy bowiem przyznajemy

iem  
yrol  
y p  
pił  
iak  
cyi  
qui  
cient  
dliw  
pier  
nich  
deb  
na  
wier  
zało  
strze  
vit  
wie  
po  
teg  
nia  
fko  
dzy  
7

iemu każdemu tyle sumienia, rozumu, yroftropności, przyznaiemy tyle mocy y panowania nad sobą, iż gdyby uftąpił uftąpiłby swoją winą. Lecz nie wiem iak się to utrzymać może, w tey sentencji S. Pawła? *digni sunt morte non solum qui faciunt, sed etiam qui consentiunt facientibus*, nie wiem iak się to sprawiedliwie stało, w owej kolei ukarania pierwszego grzechu? gdzie każde z nich osobne dla siebie przeklęctwo odebrało, chociaż Ewa na szatana, Adam na Ewę swoy występki składali; nie wiem na iakich to obowiązках Bog założył, prawo wzajemnego się przestrzegania między bliźniemi? *Et mandavit unicuique de proximo suo*, nakoniec nie wiem, co miał za przyczynę Pań Bog, po tyle razy iak czytamy w piśmie, to tego krwi to owego duszy wyciągania z rąk cudzych? O grzechy to wszystko cudze ułożyły tę opatrność między nami, a zatym ze sprawiedliwej

Rom: 1

Eccl: 17

66 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Psalm: 18

uwagi zawołał do Boga Prorok: *ab occultis meis munda me, Et ab alienis parce servo tuo*, przyznawając sobie nie tylko swoje grzechy, ale y cudze do których mógł być przyczyną. Bo lubo iakem powiedział, każdy ma swoje osobne sumienie, rozum, y roztropność, tudzież iedną surowość zakazującego prawa, gdy iednak się przytępuie y swoim uczestnictwem składa się zobopolnie iedna w rodzaju swoim złość, a zatym ieden drugiego staie się sędzią, ieden drugiego winowaycą, ieden drugiego karą. Co gdybyście przedsięwzięli, możecież mieć iedną stronę winną nieobwiniwszy y drugiey? to być nie może, skoro się pozna w iakimkolwiek grzechu bydz się zrzodłem iego, natychmiaśt rośnie odpowiedź, y iezcze podwoyna za siebie y za drugich.

Podobno nie daie nam tego poznać sumienie fałszywe. Mowi się w



nim y nieraz z owym Kaimem: *Num custos fratris mei sum ego?* nie jestem ja Gen: 4  
 strożem mego brata, wiem o sobie, y  
 wiem co się niepowinno było stać w  
 drugim, jeżeli pilnował swoich powin-  
 ności, ale co się stało niewiem; a choć-  
 by naygorzey, rozumiem że to była  
 dostateczna odpowiedź żydów, zruca-  
 iących z siebie przyęcie odpłaty wro-  
 cone y od Judaśza: *quid ad nos? tu videris:* Math: 27  
 taka y nasza jest. Lecz nie, mylemy się;  
 jeżeli to z naszej pokusy poszło, a po-  
 kusy dobrowolney y do tego zmierz-  
 ney, nie waży ten ciężar zrzucić z  
 siebie. Wszak pobłażanie Hełego Ka-  
 płana za siebie y synów swoich nagłą  
 śmiercią odpowiedziało, tak iak pobo-  
 żność Matki Machabeyśkiey, za siebie  
 y za synów swoich koronę chwały ode-  
 brała; a jeżeli w dobrym jesteśmy tego  
 zdania żeśmy powinni być uczestni-  
 kami nadgrody, zacożbyśmy go od-  
 mieniali w złym? gdzie idzie o uczestni-

## 68 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Stwo kary, ile sprawiedliwość Boska  
 równie należy do obojga. Nie można  
 tedy nie można niewiedzieć tego fałszu  
 w sumnieniu takim, y aby się nie zwo-  
 dził ktokolwiek, wołam powtornie  
 słowy Przesłańca Pańskiego *dirigite vi-*  
*am Domini.*

Coż dopiero, iak to fałszywe y łatwe  
 do uroienia sobie sumienie, ktore liczy  
 grzechy samą tylko rzeczą popełnio-  
 ne, a grzechow opuszczenia nic. Do te-  
 go nas częstokroć przywodzi interes,  
 gdy tym czasem to iest rzecz pewna:  
 że nie tak przestępstwo powinności,  
 iak zaniechanie powinności, czyni na  
 świecie wiele złego. Przestępstwo  
 nie iest zwyczajne tylko niecnotom,  
 zaniechanie trafia się y naycnotliwszym;  
 przestępstwo iest skutkiem złości, kto-  
 ra się nie tak często trafia, opuszczenie  
 iest skutkiem niedbalstwa, ktore prędko  
 każdego opanuje; a ztąd iest wielu kon-  
 tentych że nie uczynili wszystkiego

tego złego co mogli uczynić, a naymniey troskliwych, uczynić to wszystko dobrze, co powinni byli uczynić, y ieszcze do tego opuściwszy, powiedaią że to nic. Lecz przynaymniey krotko z temi, aby im ten fałsz sumienia pokazać, iako mowi Dawid: *ad excusandas excusationes in peccatis*. Jestże to nic? zaniechanie dozoru domowego, nakazanego naprzykładu rodzicom, gospodarzom, lub nauczycielom, pilnym częstokroć aż nad to około interesów fortuny, a bez oka około obyczajów domu; zkład zepsowanie dzieci, rozpusta sług, y tym podobne szkody; iestże to nic? zaniechanie gorliwości o dobro pospolite w osobach do tego powołanych, przestrzegających aż nad to przywilejów swego urzędu, a bez względu na iego dobre sprawowanie; zkład nie pożyteczność honorów, upadek krolestwa, y ugryzienie Kroluiących; iestże to nic? zaniechanie bieglō-

Pfal:  
140.

ści y pracy, w magistratach, sędziach, y tym podobnych urzędnikach, miłośnicy są oni sprawiedliwości, ale więkſi ſwoich wygod, zkąd ſądy nieſprawiedliwe, ſkwapliwe y obojętne; nakoniec ieſtże to nic? zaniechanie uczynkow miłoſiernych y ſpraw pobożnych, ſzkrupulaci w dopominaniu ſię o dochody, a bez ſtarania o użycie w nich przyſądzoney komu innemu czaſtki; zkąd narzekania ubogich, roſpacze y ſmierci. Ah podobnoſmy w tych opuſzczeniach nayniewinnieyſzemi ſię ſądzili! tak to ieſt, ieżeli nam ſumienie fałszywe to ukrywa; gdy tym czaſem powiedział S. Bernard: niech ſługa iaki nic nie przestępuje znacznego, niech nikomu krzywdy nieuczyni, ieżeli ie-dnak poznawſzy wolą Pana ſwego, w domu tylko próżniakiem ſiedzi, y nic dobrego nie czyni, ſługa ten niepożyteczny ieſt, y owſzem ſzkodliwy, czemuż to? bo tym opuſzczeniem więcej

czasem może przeszkodzić dobrego, niżeli swym przestępstwem przyniosłby złego. Więc już po trzeci raz mówię: *dirigite viam Domini*; widzicie tego sąmi potrzebę, oto pełen świat, takiego nieuważania, w grzechach małych, w grzechach cudzych, w grzechach opuszczenia; bez najmniejszey boiaźni żyją, podobno że sobie tak przystosowali prawo Boskie do swoich namiętności, lecz fałszywym sposobem, a gorzej jeszcze ieżeli y niebezpiecznym.

Bo miarkuycie daley co idzie: iak to było łatwo ułożyć sobie takie sumienie, tak bardzo niebezpiecznie iść za nim; oto otworzywszy źródło, mam teraz otworzyć skutek takowego sumienia; tylko proszę o tę przykładną, świętą, y cierpliwą uwagę na drugą część, iakaście mi łaskawie pozwolili na pierwszą.

CZĘŚĆ



## CZĘŚĆ DRUGA.

**J**EST to rzecz arcy pewna, że wszelki błąd w materyi obyczajów iest niebezpieczny, ale niemasz niebezpieczniejszego w swoich skutkach, iak ten, który się znayduje w samym prawidle obyczajów, to iest w sumieniu. Y dla tego przez podobieństwo mowi Syn Boski, oko twoie iest światłem ciała twoiego, ieżeli oko twoie proste, całe ciało twoie świetne będzie, ieżeli nie, całe ciało twoie w ciemnościach zostanie, strzez że się tedy mowi daley: *vide Luc: 11 ergo, ne lumen quod in te est, tenebræ sint.*

Teraz ia tak mowie: co oko ciała to sumienie duszy, według tego podobnie ieżeli co czynimy, a iest w niczym, nie posalfzowane y czyste, wszystkie sprawy iak owoc tego światła mowi Apostoł: *fructus lucis*; ale ieżeli to ślepe y grubemi błędami zasłanięte, sprawy z niego pochodzące iakie będą? Mo-

Ephes:  
5.

zna sobie zawczasu przyznać owe sfro-  
fowanie Chrystusowe, *si lumen quod in  
te est tenebrae sunt, ipsae tenebrae quantae* Matth: 6  
*erunt?* iakoby mowił: ah moi ludzie!  
ieżeli to, co wy nazywacie sumieniem  
a ieszcze iasnym, nie iest tylko, oszuka-  
niem, nieporządnością y grzechem; co  
będzie sumienie od was samych nie po-  
chwalone? co będzie, ktore właśnie  
znacie złe y nieporządne? a dopieroż  
co będą sprawy od nich wydane? O to,  
o to Panowie moi, iuż tu szkopuł kto-  
ren koniecznie wydać trzeba, co do  
skutkow od nas oczekiwanych; z tym  
sumieniem falszywym, wszystko się złe  
popelni, i popelni się bez zgryzoty, a za-  
tym bez sposobu y nadziei, a możesz  
bydź co niebezpiecznieyszego?

Wszystko się złe popelni? musi tak  
bydź mowi Apostoł: *omne quod non est* Rom:  
*ex fide, peccatum est:* wszystko co się 14  
niedzieie z wiary, grzechem iest. Trze-  
ba zaś tu rozumieć, że przez to słowo,

# 74 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

z wiary, rozumie Apostoł sumienie, albo co jest iedno, podciąga wiarę uczynkową pod istotne znaczenie sumienia, takie jest zdanie Ojców Świętych; żeby się tedy niezgrzeszyło trzeba koniecznie sumienia, y kto bez niego czyni, albo przeciwko niemu, choćby co najlepszego zawŹse grzeszy. Postaremu ztąd nie idzie, że znowu, cokolwiek się czyni według niego, ma byđ wyięte od grzechu, są albowiem niektorzy, iako otwiera ten sekret Apostoł, że iego słow zażyję: *cauteriatam habentes* 4. *conscientiam*, nie dobre, pełne błędow, przeświadczone, iakowym jest naywięcey sumienie fałszywe? według takowego co się czyni, równie jest wszystko grzechem, iak gdyby bez niego. Bo coż takowe sumienie pospolicie dyktuie, ieżeli nie to samo, co nayszkodnieysze namiętności? naprzykład kiedy wyniośłość natchnie czyie sumienie ku dostąpieniu iakiego końca, po-

widzcie mi; która powinność nie zgwałci się, która ludzkość nie opuści się, które prawo cnoty, sprawiedliwości y wierności nie będą podeptane? dopieroż kiedy chciwość natchnie czyie sumienie, ku przyczynieniu swoiego dobra; powiedzcie mi znowu, na jakie się nie odważy lichwy, symonie, krzywdy y tyfiączne kłutnie? a mówiąc daley kiedy zemsta y nienawiść natchnie czyie sumienie, powiedzcie ięszcze raz, do iakich nie przyidzie rozdziałów, zdrad, y wojen? O nic pewniejszyego! którakolwiek namiętność podobne sobie namowi sumienie, do tych go gdyby najgorzszych ciągnie skutkow w których sama zостаie, iako mowi Mędrzec Pański: *semper enim praesumit scire, perturbata conscientia*. Y racya tego naturalna iest, bo sumienie zawsze idzie za powodem tego, ktoremu się raz podda, za rozumem rozumnie, za prawem porządnie, za namiętnością niesforne, y

76 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ktoreńkolwiek będzie występki, tak prędko stanie się jego celem, iak prędko w oczach nie grzechem.

Trzeba tedy przyznać że niemaż nic niepodobnego, aby za takim wstytko się złe popełniło; niebyło więkzszego grzechu w świecie, iak Bogo-boystwo, oto przecie z takowego sumienia odważyli się na to żydzi; nie było rzeczy przeciwniejszey wierze, iak zachować odrobiny iey, a odrzucać co jest cięższego z prawa, oto przecie z takiego sumienia przewrocili to Faryzeuszowie; nie było postępku przeciwniejszego rozumowi, iak zabiać bez rozsądzienia synagogi Apostołów Chrystusowych, oto przecie z takowego sumienia mowi Chrystus, uroili sobie iakąs przyśługę Bogu: *arbitretur se obsequium præstare Deo*: coż wręście może bydź wolnego? coby się nie mogło stać ofiarą takiego sumienia? O nie miałyby tyle występki tak szlachetnych

Joan: 16



na sobie imion, gdyby im sumienie fałszywe nienadawało! a zatym ieżeli nie za szkaradnością ich, za tą okrasą zapewne się poydzie. Y dla tego S. Bernard nazywa sumienia takie, *conscientia quasi abyssus multa*, y w Psalmie: *mare magnum, illic reptilia quorum non est numerus*: przez te poczwary rozumiejąc grzechy, y liczbę ich, które się łatwo mnożą w takowym sumieniu.

S. Ber:

Psal:  
103.

Jest tedy nieomylna prawda, że z nim wszystko się złe popełni; przydaemyż ieśzcze: że się popełni bez zgryzoty. Bo co on będzie miał za sprzeczkę albo walkę z sobą? żadney; iak tylko wszedł w takowe siebie ułożenie, tak zaraz wieczne przymierze uczynił z grzechem; a tu pytam się was, możeż być większe y niebezpiecznieysze złe, iak pokoy w grzechu? Grzech bez pokoiu, nie iest to naywiększe złe ktoregobyśmy się obawiali, pokoy bez grzechu, byłoby to naywiększe szczęście, kto-

regobyśmy pożądałi, ale iedno y drugie razem, to iest pokoy w grzechu, y grzech z pokoiem, iest to naywiększe zle w życiu, ponieważ zbliża grzesznika do ostatniego stopnia zguby. To iednak przynosi sumienie fałszywe: patrzcie iak to dobrze potwierdza S. Bernard; cztery on rodzaje sumienia wylicza, dobre y spokojne, dobre y pomieszane, zle pomieszane, y zle spokojne; dobre y spokojne iest to raiem w tym życiu, dobre y pomieszane iest to czyścem w tym życiu, zle pomieszane iest to zadatkiem piekła, zle y spokojne iest to iuż samym piekłem; pierwsze łaską, drugie próbą, trzecie przestrogą, czwarte potępieniem. Z koregoż tu rodzaju sumienie fałszywe? łatwo się domyslić że z ostatniego, ponieważ y zle czyni y spokojnie czyni; bo gdyby ieszcze z iaką trwogą, domysliłby się można: iest ieszcze iakieś w nim wyobrażenie prawdy, iest pō-

budka skruchy, iest nadzieia nawrocenia się; oburzył on się prawda przeciwko Bogu, ale przecie zna się iego winowaycą podległym przeproszeniu y ukaraniu; stał się niewolnikiem nieprawości, ale przecie z tey niewolinyekontent, y wzdycha do wolności Synów Boskich; ale postawcie mi światowego iakiego Libertyna, w głębokim pokoiu sumienia fałszywego zanurzonego, wydaż on co podobnego swoiemu pomieszaniu? bynajmniey, y owszem powie on: iak iednego opisał S. Jan w obiawieniach: *dives sum & locupletatus & nullius indigeo*: ale co powinien usłyszeć od Boga? *& nescis quia tu es miser & miserabilis, & pauper, & cæcus, & nudus.* Apoc:3

Zastanówmy się nad temi słowami: on się rozumiał w nayprościeyszym y naywiadomszym sumieniu; a Bog mu zarzuca grubą niewiadomość *Et nescis*; on się mniemał byź w stanie nayszczę-

śliwczym, a Bog mu pokazuje nędzę  
iego *miser* & *miserabilis*; on się sądził  
naybogatszym w zaślugi y sprawy ztąd  
pochodzące, a Bog wytyka iego ubo-  
stwo & *pauper*; on rozumiał, że miał  
oczy otwarte y dobrze był objaśnio-  
nym od prawa, a Bog mu zarzuca śle-  
potę & *cæcus*; nakoniec on mniemał, że  
nie utracił przez to sukienki łaski po-  
święcającego, a Bog mu pokazuje na-  
gość iego & *nudus*.

Y takie to są skutki Chrześcianie su-  
mienia fałszywego. Coż teraz tego za-  
koniec? oto obawiać się trzeba nayo-  
strasznieszego zatytn skutku, to jest za-  
ślepienia; ktore jest karą Pana Boga pie-  
czentującą nasze przewinienie. Izaiasz  
Prorok zapalony gorliwością chwały  
Boskiej, y intereffem iego, instygując  
na ukaranie bezbożności ludu, ten nay-  
Isai: 6. więkfszy podał sposob: *Excæca cor po-  
puli hujus*: nie mówił: Panie upokorź  
ich, zmartw ich, zbliż ich do ruiny, nie,  
włzy-

wszystko to zdawało się mu być lekkie w porównaniu tego zaślepienia, a iedno to dostateczne do ukarania ich grzechow, bo tym sposobem w fałszywym sumieniu sami by poginęli. Ja nie mam tey gorliwości Izaiasza, idźcie mi też y o moje zbawienie; zaczym przeciwną czynię modlitwę do Boga mówiąc: Ah Panie iakożkolwiek rozgniewany nie zaślepiay serca ludu żadnego, a dopieroż tych którzy tu słow twoiego z nabożeństwem słuchaia; raczey pokaż swoją sprawiedliwość nad ich rzeczami, a nie zaślaniay im ich sumienia. Ich dobra y ich fortuny w rękach twoich są, ieżeli sądziłz w tym winnych, a byź inaczey nie może; wolno ci upokorzyć, zmartwić, zniszczyć według świata, ale nie gaś im tego promienia światła, ktore ieszcze maia w obchodzeniu drog twoich; pod wszystkie ci się kary poddadzą moy Boże, byleś tylko ich sumienia temi



32 KAZAN: NA NIEDZ: III. ADW:

ciemnościami nie karał. - Y rozumiem  
Bog miłosierny, nie tak na wołanie mo-  
ie, iako bardziey na zasługi Jednoro-  
dzonego Syna swego uczyni, bo tyle  
też tylko chwały dla nas, iako mowi  
Apostoł: *Gloria nostra hæc est, testimo-*  
2 Cor. 1 *nium conscientia nostra.* Day Boże, że-  
by świadectwo naylepszego. Amen.



KAZA-

---

K A Z A N I E  
 N A  
 NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.  
*O Pokucie fałszywej.*

---

Venit in omnem regionem Jordanis, prædicans baptismum penitentiae, in remissionem peccatorum. *Luc: 3.*

*Przyszł do wszystkiej krainy leżącej nad Jord-nem, opowiadając chiżest pokuty, na odpuszczenie grzechow.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**T**EN Jan, który nam nie dawno pro-  
 stować kazał drogi Pańskie, to jest  
 sumienia nasze, odbiera dziś na-  
 puszczy nowy głos, aby opowiadał  
 chrzest pokuty na odpuszczenie grze-  
 chow. Alboż to y ta tak może być o-  
 mylająca iak y sumienie? y owszem ie-  
 F ij

# 84 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dno za drugim idzie; iakie fumienie ta-  
ka pokuta, ieżeli dobre, pokuta dobra,  
ieżeli złe, pokuta żadna, ieżeli fałszy-  
we, pokuta fałszywa; przeto ma to zle-

Luc: 3 cenie: *factum est verbum Domini super*  
*Joannem*, aby równie iak o drogach  
fumienia, tak o gatunkach pokuty czy-  
nił Kazanie: *prædicans baptismum poe-*  
*nitentiae*.

Nie wiem czy tak to było potrzebne  
na puszczę, iak dziś iest potrzebne to  
wołanie po wsiach, miastach, y dwo-  
rach; na puszczę nie masz tak wiele  
obludy y grzechow, żyje się tam iak  
za światem w samey tylko ostrości y  
oddaleniu się od okkazyi, raz wybrną-  
wszy z grzechow nie łatwo się tam do  
nich powraca; z tym wszystkim ieżeli  
na mieyscu pokuty pokutę opowiadają,  
iak ią nie opowiadać na mieyscach roz-  
wiązłości, ktorey iest pełen ten wielki  
świat? Jakoż też z lasow wychodzi  
ten Prześlaniec Pański do wszelkiey kra-

iny leżącey nad Jordanem, iuż go pełno po ulicach, miastach, y dworach, zbiegają się do niego, kupami żołnierze, celnicy, y rozmaitego stanu grzeszni, kruszą się, poprawiają się, iednym słowem na odgłos iego opowiadania zachynają czynić pokutę, *prædicans baptismum pœnitentiae*. Ja też samą naukę z łaską Ewangelii większą, niż była łaska starozakonnego prawa opowiadam, a opowiadam do tego nie na puszczy, ale wśród świata ludowi znacznemu, y po większey części obciążonemu grzechami, stają się przeto wiernieyszemi w swoich powinnościach? przykładnieyszemi w swoich obyczajach? sprawiedliwyszemi, uczynnieyszemi? bynajmniey; zastanowmy się nad tym, gdyż to iest iedno oznakowanie tego naypotrzebnieyszego środka do zbawienia pokuty, a na jakich bezpieczeństwach, ja niewiem. Bo cokolwiek się sprzeciwia iey szczyrości, surowości,

a nadewszystko poprawie, iuż to iest tylko poſtać iey powierzchowna, a w rzeczy ſamey nayfałszywſza pokuta.

Otoż tę ia dziś otworzyć umyſliłem; mianowicie która ſię łączy z uſtawicznym powrotem do grzechu; y mo- wię: dawaycie tu co macie przyczyna na oſmielenie takiego grzeſznika, y na ſprzyianie iego powrotowi, ia iestem pewien: że ani z ſtrony Boga, ani z ſtro- ny człowieka może być co takiego, co by ubeſpieczało iego pokutę. Owſzem z tych ſamych pobudek z których on bierze pochop do dalſzego grzeſzenia, ia mu dziś dowiodę, że powinien brać boiaźń nie powracać ſię nigdy. A co, to iest to? iest to grzeſznik łatwy ku nawroceniu ſię do Boga, iest to Bog łatwy ku nawroceniu grzeſznika. Już iak to nieſłuży nawykłym powracać ſię do grzechu, obaczycie w pierwſzym punkcie kiedy zbię wszystkie racye grzeſznika za ſobą, którym ufa; w dra-



gim punkcie, kiedy wystawię iedną przeciwko niemu prawdę, ktorey ufać nie może. Boże dopomóż mi; nie tak do opowiadania pokuty: *prædicans baptismum penitentia*: iak do poprawienia fałszywey pokuty, na większą cześć y y chwałę twoią.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**P**RZYCZYNY lub okazy, ktore mogą człowieka pobudzać do powrotnych nałogow, ieżeli nie-więcey, pospolicie te cztery liczą sobie grzesznicy: Przewłoka kary Boskiej, ufność w miłosierdziu iego, nadzieia skruchy swoiey, łatwość sposobu spowiedzi. To oni mówią? otoż to ia wszystko Pano- wie moi dziś obalę, a postawię im iedną moją przyczynę, która ieżeli ich śmiałości nieukroci, ia już nie mam sposobu.

Mówią oni: naypierwey: wierzę ia temu że Bóg grzechow nie puszcza bez

# 38. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

kary, z tym wszystkim mamy to z doświadczenia, że przecie nie zaraz karze, coż nas może tak skutecznie ustraszyć? Właśnie iak gdyby to usłyszał Dawid co onj z sobą mowią, y takamu myśl na znieślenie wszystkich grzechow przyszła: widział on wielką ławość w ludziach do przestępstwa praw Boskich, widział że ustawicznie w iedno wpadaia, y z owego serdecznego uczucia prawie omdlewał: *defectio tenuit me pro peccatoribus delinquentibus*

Psal:

118.

*legem tuam*: coż robi? przyszedłszy nie co do siebie, w ten albo podobny sposób z Panem Bogiem mowi: Panie wiem, że ci porada moja wcale niepotrzebna, boś iest niekończenie mądry; znieść jednak tego nie mogę, abym ci nie miał otworzyć co, mi za sposób, przyszedł, aby ludzie tey śmiałości nie mieli powracać się do grzechow; iakież? pyta się Bog: *exurge Domine in ira tua, exurge in præcepto quod mandasti, Et Si*

*nagoga populorum circumdabit te:* po- Psal: 7

wstań Panie w gniewie twoim, powstań  
w przykazaniach twoich: ktoreś dał, a  
zbior ludzi obtoczy cię, iakoby mowił:  
ile razy twoy maieftat obrażają, tyle ra-  
zy pokaż surową zemstę, aby iako  
groźba kary przywiązana ieft do przy-  
kazania, tak wykonanie iey niechidzie  
za przestępstwem iego, co widząc lu-  
dzie że nie ociągają się w ukaraniu, za-  
pewne przestaną grzeszyć, zapewne  
nie tak się łatwo odważy każdy.

Cieężka rada Dawida, tymby sposo-  
bem y grzechow y ludzi nie stało; roz-  
mawiał on też to iako człowiek gorli-  
wy, ale Bog który się inszym prawem  
rządzi, y nie samą sprawiedliwość lecz  
y miłosierdzie nosi, tak mu odpowiada:  
*Deus iustus, fortis, & patiens, nunquid  
irascitur per singulos dies?* Ja, mowi Bog Ibid:  
ieftem sprawiedliwym, mocnym, y wy-  
trzymuiącym, czy mogeż się codzien-  
nie gniewać? nieprzyzwoita to miło-

90 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fierdziu memu, mściwy jestem ale oraz y dobry. Przestrzeżcie mię tu, czy ia w tym nie sprzysiam przeciwko ktorym mówię, oni się tym bronią, że Bog jest cierpliwy, y ia nie odchodzę od tego, ale uważając do czego ta cierpliwość zmierza, czyż mogę surowiey mówić, iak gdy to przypominam? *At-*

Eccl: 5 *tissimus altissimus patiens est reparator.*

SGreg:

Naywyższy Bog cierpliwym jest oddawcą, na ktore słowa pisząc S. Grzegorz, to wnosi: *tanto strictiorem iustitiam exigit, quanto largiorem patientiam ante prorogavit:* tym ściśleyszą Bog wykona sprawiedliwość, im hoynieyszą cierpliwością zwłoczył. Długo on cierpiał bratoboystwo Kaima, bo od czasow Adama, aż do czasow Lamecha, przyszło nakoniec, że za bestyą w lesie zabity; długo nieposłuszeństwo y zawziętość na Prorokow Saulowi, przyszło nakoniec, świadkiem są gury Gelboe, że się sam przebił; długo chęciwość

panowania w Abſalonie, przyſzło nakoniec, że zawiſiły na dębie trzema włóczniami pchnięry zoſtał; a małoż dopiero unosił złe rady Achitopela, bałwochwaſtwo Achaba, Nabuchodonozora pychę? żaden na ſwoim łożku nieumarł; mowie że 'nie mało, bo przez kilka iednym, przez kilkanaſcie drugim, przez kilkadzieſiąt innym lat; ſpodziewali ſię że tak będzie iak naydłużej, aż tu cierpliwość Boſka ſurowſzą na nich zeſłała karę: *Altiffimus patiens eſt redditor*. Coż tedy mowicie na to, możeż naſta przewłoka kary weſprzeć do powrotu grzechowego? teraz na przykład zachorowałeſ y ozdrowiałeſ, powrociwſzy możeſ y niechorowałszy umrzeć, teraz ſpowiadałeſ ſię y pokutował, powrociwſzy możeſ y Kłędza przy śmierci nie mieć, teraz nie ieſteſ pewien czy ci Bog odpuſcił, powrociwſzy bądźieſ pewien że cię Bog odrzucił, y czy to tak będzie czy



92 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nie, ia na to nie mam inney pewności  
 procz takich wyrokow Boskich: *uæ iis*  
*Eccel:2. qui dereliquerunt vias rectas, & diverte-*  
*runt in vias prauas:* biada tym którzy  
 opuścili drogi proste, a udali się znowu  
 ścieżkami złemi; co gdyby to dla nas  
 miało bydź lepiej, nie zapowiadano by  
 biada; niechże nas Bog broni, niechże  
 nas to więcey nieośmiela do grzechu,  
 że Bog odwleka karę.

Y iuż się nam iedną przyczyną nieu-  
 dała; rostrząśnimy drugą, na ktorey  
 się wspierają powracający do grzechu,  
 że Bogie jest miłofierny: użyczył on nam  
 teraz łaski swoiey, coż go kosztuje aby  
 nam iey y potym nie żałował? Oto sa-  
 mo piśmo żadney doskonałości tak w  
 Bogu nie wyśławia, iak iedno miłosier-  
 dzie, iuż go nazywając wielkie, nieskoń-  
 czone, wielorakie, iako się modli Pro-  
 rok: według wielości zmiłowania twe-  
 go zmaż nieprawość moią, a zatym do-  
 pominamy się słowy S. Augustyna: *quid*

*in* *terres de Deo nostro, ille misericors*  
*Et miserator, Et multum misericors:* cze- S. Aug:  
 go mnie straszysz Bogiem moim, on mi-  
 łośnierny, y litościwy y bardzo miłośnier-  
 ny. To wy mówiąc, a ia widząc, że wy  
 tym umyśłem ze mną urawiacie się by-  
 ście się w dobrym utwierdzili, odpo-  
 wiadam: Dobra iest rzecz ufać Bogu,  
 ale zbyt ufać nie można, zgrzeszywszy  
 spodziewać się miłosierdzia to Katoli-  
 cka, ale grzeszyć w nadzieię miłosier-  
 dzia to niezbożna, niezakładać granic  
 y dnia miłosierdziu to dobrze, ale nie  
 zakładać dla niego granic y dnia grze-  
 chom swoim to źle, a zatym: coż my  
 sobie z tego miłosierdzia obiecuiem, co  
 by nas do dalszych grzechow prowa-  
 dzić mogło? iednoż to iest ufać co  
 zbyt ufać? taż to tylko iedna w Panu  
 Bogu doskonałość a nie masz drugiey?  
 czynisz go miłośniernym a czemuż go  
 nie czynisz sprawiedliwym? rozdzie-  
 lasz Boga który co do tego punktu iest

94 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nie rozdzielnym? o! sztydzenie to z niego nie ufanie, mowi S. Augustyn, raz go przeprosiwszy znowu gniewać dla tego że on dobry. A potym ktoż ci to obiecał miłosierdzie ktorego ledwie pierwey dostałeś? a zażby przestrzegał Bóg gdyby to na zawołaniu było, y tak prędkie każdego czasu? *Ne adicias peccatum super peccatum, & ne dicas mi-*

*seratio Domini magna.* nie przydaway grzechu do grzechu y nie mow zmiłowanie Pańskie wielkie, czemu? bo mowi daley tenże: *miseriordia enim & ira, ab illo cito proxinant.* Dla czego

Ibidem

o! Panowie moi, gdybyście się ieno nie zgorzyszyli zemnie, wolałbym żebyście o iedney tylko sprawiedliwości Boskiej myśleli, a zapominali czasem o miłosierdziu, czemuż to? bo więcey takich w piekle, ktorzy w nadzieię miłosierdzia grzesząc zgineli, niżeli takich, ktorzy bojąc się sprawiedliwości rozpaczali. Sprawiedliwości się bojąc, boiła

się zgrzeszyć y dostępuiesz zbawienia,  
 miłosierdziu zbyt ufając, odważasz się na  
 grzech y dostępuiesz potępienia, przy  
 sprawiedliwości patrzysz na ciężkość  
 kary, przy miłosierdziu patrzysz na ła-  
 twość odpuszczenia, przy sprawiedli-  
 wości drzysz po pierwszym grzechu,  
 przy miłosierdziu lecisz na tysiąc in-  
 nych, przy sprawiedliwości rozumiesz  
 że się Bog gniewa, przy miłosierdziu  
 rozumiesz że ci Bog pobłaża, y prędzej  
 tego na złe zażyjesz niżeli tamtego.  
 Ucieka od tego Dawid iak od pokusy  
 y prosi Pana Boga: *Domine memorabor*  
*justitiæ tuæ solius*: Panie pamiętać tyl-  
 ko będę na samą sprawiedliwość twoją,  
 czemu? tłumaczy go S. Augustyn: *ne*  
*spe veniæ relabatur, sed timore justitiæ*  
*contineatur*, aby nadzieją odpuszczenia  
 nie powracał się do grzechow, ale bo-  
 iaznią sprawiedliwości utrzymał się w  
 cnocie: a zatym ponieważ tak iest de-  
 likatne miłosierdzie, nie grzeszcziesz da-

Psal: 70

S. Aug:

96 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ley w nadzieie iego. oto wam Bog w tym punkcie wcale nie sprzyia.

Y rozumialem że z tey famey przy-  
czyny, iużecie zapomnieli o swoiey  
trzeciey racyi; alie rzeczenie: wszak  
my nie dla tego wrocilibysmy się do  
iakiiego grzechu, abyśmy znowu potym  
dlugo nie pokutowali, owfzem skoroby  
go kto popełnił, zarazby się udał do  
żału, y takby czynił za każdym razem,  
coż tu niebezpiecznego dla nas? Nie  
mogę się wstrzymać Panowie moi, a-  
bym iuż tych nie zgromił; któryż ro-  
zum odłożywszy na stronę racye wie-  
czne tak kiedy sobie argumentował?  
aby upadać dla tego żeby powstał, a  
nie raczey dla tego powstać że upadł,  
aby poyść łamać karki dla tego że go  
leczą, a nie raczey dla tego się leczyć  
że mu się to przydało, a kiedy się te  
ratunki nie udadzą, ile od cudzych le-  
karstw y przemyślow zawisłe, co ty na  
to rzeczesz? otoż tak y twoy mniemany  
żał,

żał, przez ktorego ty wzg'ad chciałbyś znowu umyślnie grzeszyć. Żał nawięcey od łaski Boskiej zawisł, ile powinien bydz nadprzyrodzony, a ty go sobie tak obiecuiesz iak gdyby Bóg do tego nie należał? albo należawszy wiecznemi go czaśy przyrzekł tobie? O moi Panowie! niewchodząc w głębokie tłumaczenia, nad ktorymi się pęca Teologowie, artykuł to wiary co napisał S. Paweł: *Impossibile est eos, qui* Hæbr.  
*semel sunt illuminati, & prolapsi, rursus* 6.  
*renovari ad penitentiam*: niepodobna jest tym, ktorzy są raz oświeceni, a potym upadli, powtornie się odnowić ku pokucie; czy to weźmiemy za właściwe niepodobieństwo, czy to za trudność, zawsze dla nas złe, czemu? bo nayprzod raz Chrystus osądził takich za nieposobnych krolestwa swego mówiąc: wszeiki ktory przykłada rękę swoją do pługa a ogląda się wstecz, nie jest zgodny do krolestwa wiecznego,



co S. Grzegorz tłumaczy o powracających do grzechu; powtore że sam nałóg nie pozwoli tego skutku, bo raz, drugi, y trzeci, wruciwszy się do grzechu, nawyka się pomału a zaciąga trudności do powstania coraz więkſzey y więkſzey aż przyidzie do niepodobieństwa; potrzebie że tacy gorzey ieſzcze upadaia nabieraiąc ſerca do więkſzych zbrodni, na których y ſam Bog dopuſzcza, iako mowi S. Piotr w liſcie ſwoim, ieżeli uciekaiący od wyſtępkow ſwiata, znowu ſię w nie wdaią, lepiey by im było nie znać drogi ſprawiedliwości, niżeli pótym uznaniu, nazad ſię wracać. Mowcież tedy, że dla przyſzłego żalu wrocicie ſię do grzechu, macież pewnoſć ieſo? a dajiny to że y macie, coż Bog na to odpowiađa?

Jer: 16 *Quid clamas ſuper contritione tua? inſanabilis eſt dolor tuus: czegoż wołaſz w zetrzeniu twoim, nieuleczona ieſt boleſć twoia. Y w czymże tu ufać, gdzie*

y to, co się zdaie byđź w mocy moiey  
może zdradzić!

Odezwiyciesz się już ostatni raz; a  
od czegoś spowiedź? sposob tak łatwy,  
y iedynie przeciw grzechom naszym  
od Chrystusa sporządzony, kiedy y ta  
łatwość nie sprzyia nam do powrotu?  
wszakże nie ludzie dla sakramentow,  
ale sakramenta dla ludzi są na świecie.  
Prawdę mowicie, ale wiciesz co to iest  
spowiedź? święci Oycowie nazywaią  
ią, szczęśliwą po rozbiciu okrętu deska,  
ktoż się wrzuci umyślnie w morze,  
aby się iey chwycił? Łatwa iest spo-  
wiedź, pozwalam, y tak łatwa, że za  
czasow S. Augustyna, zadawali poga-  
nie Chrześcianom: wasza wiara y prą-  
wo nie iest dobre, czemu? bo tak ma-  
cie łatwy sposob odpuszczenia grze-  
chow, że ten iest bardziey pobudką do  
innych, niżeli wstrętemi. Ale uiał się  
S. Doktor y wytłumaczył im to, że na-  
sza spowiedź tak iest daleka od łatwo-

## 100 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ści grzeszenia, że owszem jest nowym hamulcem od wszystkich innych. W spowiedzi tylko się odpuszczają grzechy postanawiającemu więcej nigdy nie grzeszyć, jeżeli tedy w grzechu łamię się prawo, którym Bóg zakazuje, w spowiedzi nie tylko się toż samo prawo utrzymuje, ale y nowe zabiera, którym się obowiązaniem nie wracać się do grzechu, iako sam Chrystus mówi: *ecce* 8 *ce'sanus factus es, iam noli amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.* Coż tedy, nie widzicież, że to jest wynalazek Boski nie ludzki? z iedney strony drzwi się otwierają do odpuszczenia, ale się z drugiej zamykają do grzechu; spowiedź prawdziwa że istotnie ma w sobie popełnionych grzechów obrzydzenie, y mocne przedsięwzięcie więcej nigdy nie grzeszyć, o toż obrzydzeniem otwiera bramę do wyjścia grzechom przeszłym, o toż przed-

#### IV. ADWENTU. 107

sięwzięciem nie grzeszenia, zamyka  
bramę do powrotu grzechom, przy-  
szłym. Dwoch mówiło na spowie-  
dzi: *peccavi* zgrzeszyłem, Dawid przed <sup>2. Reg: 12</sup>  
Natanem, Saul przed Samuelem, pier-  
wszy z niey usprawiedliwionym wy-  
szedł, drugi bardziey winnym, za  
co tak? odpowiada S. Augustyn, ho  
pierwszy tym umysłem, że nie miał po-  
wrocić do grzechu, drugi że się miał  
jeszcze wrocić. Niena słowach to tedy  
tylko stoi ten łatwy sposób słuchacze  
*peccavi*: którym kto sobie śodzi swoy  
przyszły powrót, ale na żalu y posta-  
nowieniu, iakież te będą, ieżeli się my-  
śli o nowym przewinieniu? ah prze-  
włoko kary! dobroci Boska! nadzieio  
skruchy naszey! łatwości spowiedzi!  
co mi z wami, kiedy mię ani na włos  
ośmielacie do dalszego grzeszenia!

Ale dosyć tak z wami o tym mówić;  
po pierwszey części słuchaycie teraz  
moiey jedney przyczyny, która ieżeli

was nie odraził od powrotu do grzechów, czyńcie co chcecie.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**W**IEDZIEC o tym trzeba, że Bog w wyrokach swoich pewną ká-  
żdemu przewidział liczbę grzechów, po ktorey niespełnionej ieszcze  
jest miejsce powstania, y nadzieia pokuty, dopełniwszy ją, już nie masz sposobu. Ten sprawiedliwości swojej sekret, objawił Bog najpierwey w miastach y Rzeczachpospolitych: bo kiedy obiecał Abrahamowi ziemię Amorreyską, a nie dawał iey przez długi czas, aż dopiero w kilkanaście lat, tę

Gen:15 naznaczył racją: *necdum enim complete sunt iniquitates Amorrhæcorum usque ad præsens tempus*: ieszcze bowiem nie spełniła się liczba nieprawości Amorreusów aż podziśdzień. Taż sama była iedna z przyczyn, czemu Izraelitowie tak długi czas tułali się po puszcy, po-

#### IV. ADWENTU. 105

nieważ przed dopełnieniem liczby, nie mogli odebrać ziemi; co samo y Chrystus Pan, strolając Faryzeuszow o grzechy, często mawiał: *implete mensuram patrum vestrorum*; dopełniajcie miarki ojców waszych.

Math:  
23.

Co gdy tak jest, to pewniejsza że po miastach y krolestwach, naznaczył Bóg pewną liczbę grzechom każdego człowieka, iednym mniej, drugim więcej, ma to wyrażnie S. Augustyn, S. Ambroży, y inni. Coż sprzeciwia się to, miłosierdziu y sprawiedliwości Boskiej? bynajmniej, bo jeżeli wolno mu było iaku Panu absolutnemu, założyć pewne dni życia ludzkiego, iako mowi Dawid: *ecce posuisti mensurabiles dies meos* za co niemiarę grzechow? aby wtey proporeyi chodził kalendarz życia ludzkiego z swemi sprawy, że iako ten dzień który dopełnia jest ostatni, y za przyściem, iego trzeba umrzeć; tak grzech który dopełnia jest

Psal: 38



104 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Amos:  
2.

ostatni, y za dopuszczeniem się iego  
trzeba ginać. Niech to będzie moy  
domysł, ale oto bydz nie może, Au-  
chaycie co mowi Bog przez Proroka:  
*super tribus sceleribus Iuda, & super*  
*quatuor non convertam eum:* nad trze-  
ma grzechami Judy, a za czwartym nie  
nawrocę go; a comowił do iednego, toż  
samo do Damaszku, Tyru, Moabitow, y  
innych, y coż przez to oznaczył? otoż  
ieden grzech popełnili darowałem im,  
dwa darowałem im, trzy toż samo, od-  
ważyli się na czwarty, iuż im nie od-  
puszczę. Ah moy Panie mało żeś in-  
nym przepuścił, mnie samemu nie zli-  
czona moc grzechow uszła, a tych w  
czwartym grzechu chcesz porzucić?  
tak iest, coż tego za przyczyna? bo  
ten czwarty iest ostatni, a zatym bez  
ratunku, bez nawrocenia: *& super qua-*  
*tuor non convertam eum.* Y czegom ia  
dawno Panowie moi nierozumiał, dziś

#### IV. ADWENTU. 195

mi się objaśniło, jest taki wyrok u Jana Świętego w liście pierwszym: kto wie <sup>1. Joana 5.</sup> brata swego grzeszącego grzechem nie do śmierci, niech za niego prosi; jest grzech do śmierci, mówię: niech za niego nikt się niewklada; dziwno to było tłumaczom pisma S. co by to był za grzech taki, już wcale bez nadziei odpuszczenia? iedni rozumieli że zaboystwo, drudzy że bluźnierstwo. inni inne, ale przeciwko tym wszystkim zdaniom wiara uczy, że żadnego nie mażby naywiększy był, ktoregoby Bóg odpuścić nie mógł. Coż tedy rozumieć o tym grzechu, y ktoreń to taki? S. Augustyn odpowiada: nie jest to grzech żaden w szczegulności, ani z natury swoiey cięższy od innych, ale jest to grzech każdy śmiertelny co dopełnia liczby, już tym samym że ostatni, niema mieysca odpuszczenia: *vere peccatum ad mortem est ultimum, quo commissio non* <sup>S. Aug.</sup>

106 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

*datur locus veniæ*: słowa są pominione-  
go Doktora.

Już tedy pewna iest rzecz. mówię do was: że kiedy innym, to y wam Bog naznaczył pewną liczbę w grzechach; odpowiesz mi teraz: wiadomyż wam grzech ow, z ktoregoście raz powstali, że powtorzony nie będzie ostatni, na którym ma Bog swe wyroki spełnić? Ah podobno nie! za coż wam ieszcze nie tak straszny ten powrot sta- wa iak powinien? zgrzeszyłeś, tyle ra- zy Bog ci odpuścił, może ten ieden iest co będzie, na którym się skończy cała nadzieia nawrocenia. Nie mówię żeby grzesznik poki iest przy życiu, y przy wolności nie mógł się poprawić, bo te- go wiara zakazuje nauczać; ale że gdy pewną liczbę założoną grzechom do- pełnia, natychmiast ginie, albo nagłą śmiercią, albo utraceniem rozumu, albo niedostatkim łaski skuteczney, albo in-

nym iakim sposobem, ktorych Bog ma bez końca, bez miary na ukaranie takich. Wszakże nie trzeba większego przykładu, iak Bog pokazał na Baltazarze: grzeszył śmiało codziennie, Bog na to patrzył, y tylko iako mówi Pismo liczył grzechy iego: *numeravit*: przy- Dan: 5  
szło do świętokradztwa, to iest dopełniający zbrodni iego: *eadem hora apparuerunt digiti, eadem nocte interfecit* Ibidem  
*est Baltazar*: tey samey godziny pokazała się ręka pisząca na niego dekret śmierci, tey samey nocy zabity iest Baltazar: Y on że to tylko w tym ukaraniu pierwszy y ostatni?

O iak się to często trafia! lubo tego nie uważamy, tey nocy, tego y tego idącego z tamtąd zabito, a wieleż on tam razy bywał y powracał? czemuż tedy nie w ten czas, ale teraz? obraza Boska, krzywda ludzka, taż sama była dziś, co y wczora, ani się Bog, ani lu-

108 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dzie nie zemścili, tylko tej godziny? musi tu być racya, nie przypadek, albo fatum iakie, bo tym się na świecie nie nie rządzi, o toć przyczyna ta iedna, ho grzechy wyższych dni niedopełniały. ieszcze miary, grzech tej godziny że dopełnił, uczynił taki skutek, a zatym ten sam człowiek, mowi S. Dyonizy stosując się do tych słow Joba: *ante-*

Job: 15 *quam impleantur dies ejus peribit:* który według biegu natury, y kondycyi zdrowia, mógł żyć kilka lat, iedynie za dopełnieniem, prędzey niż przysłało życie swoje kończy.

Dion:  
Carth:

A ieżeli z ostatnim grzechem nie zawsze się kończy życie, nie przeto iednak sobie ma winiszować taki, bo te dni ktore wiedzie bez łaski Boskiej, na większe mu potępienie służą, ieżeli tylko mam mowić bez łaski; ale niech z łaską, a coż mu pomogą y te, ieżeli ich nie użyje? a zapewne nie użyje, bo

mu Bog na ukaranie takie poda, które  
 lubo z siebie dostateczne będą, przewi-  
 dziane jednak wiadomością Boską, że  
 się on ich niechwyci. Y ten to jest nie-  
 pokuty finalnëx stan, który się kończy  
 przy śmierci, a zaczyna w tym życiu; o  
 moy Boże! iak wielu takich na świecie,  
 którzy po dopełnionej liczbie grze-  
 chow, żyją y obcują między ludźmi już  
 skazani na zgubę, nie dla tego, żeby  
 wcale absolutnie nie mogli, ale że za-  
 pewne nawrócić się nie zechcą. Uwię-  
 zli w grzechach których dopełnili liczbę,  
 iako w osobie takich mówi Dawid:

*funes peccatorum circumplexi sunt me:*

rozumieją że się tak wyplączą z nich,  
 iak się wyplątali z pierwszych, ale się  
 ofzukaia z Samsonem: Samson trzy  
 razy potargał na sobie więzy, któremi  
 go Filistyńczykowie skrepowali, za  
 czwartym porwie się, y chce się z nich  
 otrząsnąć, darmo, wpadł w ręce nie-



Jud:16. przyjaciół: *nesciens quod recessisset ab eo Dominus*: mowi pismo, nie wiedząc że odstąpił od niego Bog: to czeka każdego grzesznika, udaie mu się nie tylko trzy, ale y tyliac razy, czemu? bo ieszcze Bog przy nim, przyidzie tyśiączny pierwszy, tu stoy.

Ah moy Boże! czymże iuż sobie podchlebi grzesznik nawykły ustawicznie powracać do dawnych grzechow? nie przewłoką kary, bo ta przewleczona surowiſza; nie miłosierdziem, bo to zbyt spodziewane nie spřzyia; nie skrucą, bo ta ile nadprzyrodzona nie pewna; nie łatwością spowiedzi, bo ta owszem odciąga; zgola nie maſz czymby tey sprawy poprzeć ani z ſtrony Boga, ani z ſtrony człowieka. O w iakimże my niebezpieczeńſtwie zbawienia! kto to doſtatecznie wyrazi? z tym wſzystkim naymniej to uważamy, kiedy nałog za nałogiem nie wzdrygamy ſię ciągnąć, y

IV. ADWENTU. III

chyba czekamy cudownego uleczenia,  
które jednak bez przyłożenia się woli  
naszej być nie może. Jakożkolwiek  
bądź, wołam ja postronem do Ciebie  
moy Panie: jeżeli chcesz możesz mnie  
oczyścić, ale czyliż mi ty zawsze nie  
odpowiadał? chce przez ową niepo-  
jętą miłość dla każdego grzesznika, *woło*,  
chce przez owe najsilniejsze ude-  
rzenia w serce instynktami *woło*, chce  
przez owe nieżałowanie łaski każdego  
momentu *woło*, chce przez te wśzy-  
stkie dowody Wcielenia, Męki, y Smier-  
ci za was, *woło*, nareszcie chce przez ty-  
le pogroźek kary doczesnej y wiecznej  
*woło*, zostać tylko dla nas *mundare*, a-  
byśmy chcieli. A czemuż już do tego  
nie przystępujemy? łącząc wolę naszą  
z wolą Boską, nasze sposoby z spo-  
sobami Jego, nasze porwanie się z Jego  
chęcią przyięcia nas do Siebie. Nie  
wiem co na to mówić! chyba jeszcze

Math:8

**XIX KAZANIE NA NIEDZIE: IV. ADW:**

raz udajmy się do Boga prosząc go,  
nie aby on chciał, bo chce, ale abyśmy  
my chcieli; krusząc serca nasze kamien-  
ne, przez owę wszechmocne swoje  
spoby, wszak mocen jest y z kamieni  
naczyć sobie synów Abrahamowych,  
na które to dzieło twoje, gotowe ser-  
ce nasze Panie, gotowe serca nasze.  
**Amen.**



**KAZA-**

---

# K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ I. PO BOZYM  
NARODZENIU.

*O święceniu Niedzieli y Święt.*

---

Non discedebat de Templo, ieiunijs & obsecrationibus serviens nocte ac die. *Luc: 2.*

*Nie odchodziła z Kościoła, postami y modlitwami służąc Bogu we dnie y w nocy.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**R**ZADKI to przykład iak ten ieſt  
dzisieſzy Anny Prorokini, aby

kto byłtak przywiązanym do Kościoła y nabożeństwa iak ona; nie odchodziła z kościoła iak gdyby nic nie miała do czynienia w domu, postami przyprawowała się do ſwego nabożeń-

Tom I. H

# 114 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

stwa, iak gdyby porywcze iakie y nie-  
obmyślane uchwycenie modlitwy nie  
dosyć było: nakoniec służyć Bogu we  
dnie y w nocy, iak gdyby krotkzy iaki  
wymiar godzin nie czynił zadosyć iey  
powinnościom; prawdziwie iest się nad  
czym zadziwić, ale też procz tego iest  
co y naśladować.

Bo gdy to ona czyniła codziennie  
poświęciwszy stan swoy wdowi iedy-  
nie na tę bogomyślność przy kościele,  
nam czyliż podobnie przynajmniey w  
Niedziele y święta uroczyście nie przy-  
należv czynić? Mowię przynajmniey  
w Niedziele y święta uroczyście, bo in-  
nych dni gdy każdego własne powo-  
łanie do swoich prac y zabaw woła,  
niepodobna aby się tą ustawicznością  
nabożeństwa bawić, y Bog tego nie  
wyciąga, acz te same zabawy chcć mieć  
stosowane do chwały swojej iako mo-  
wi Apostoł: *sive manducatis, sive bibitis,*  
*sive aliud quid facitis: omnia in gloriam*

I. Cor:  
13.

*Dei facite.* Lecz dni umyślnie poświęconych; nie wyciągaż co podobnego temu; iakośmy powiedzieli o Annie Prorokini? iż nie odchodziła z kościoła, postami y modlitwami służąc Bogu we dnie y w nocy; y owszem to chce mieć prawo o święceniu Niedzieli y święta, y ten jest sposób iego nayprzyswoitszy. Co ieżeli tak jest, godzi się na siebie obrócić uwagę? co w nas za religia święcenia świąt kto tak długo prześiadywa teraz w kościołach? kto tak nabożnie modli się teraz w kościołach? kto tak do bliskich a dopieroż do oddalonych garnie się teraz kościołow? prześiadywanie skraca wysłuchanie iedney tylko mszy, nabożeństwo przerywa nie iedno roztargnienie, oddległość kościołow nie iedna obwinia próżna słabość, a zatym rozumiem że to nie będzie bez pożytku duchownego, kiedy z tey okkazyi dziś o powinnym święceniu świąt y Niedziel naukę podam:



## 116 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Oto Panowie moi iedna dla nas naypotrzebnieysza materya, a lubo poospolita tym gorzey że od nas zaniedbana. Rozumiemy że Niedziele y święta są iednym wymysłem Duchowieństwa bez żadnego fundamentu nam podane do święcenia, rozumiemy że Niedziele y święta można czym tym zbyć bez żadney reguły odsyłającej nas do ich święcenia; oboie to nieprawda, bo y religia święcenia tych dni ma wielkie racye, y sposob święcenia tych dni ma wielkie powinności. Słuchaycież co względem nich zkonkluduję: trzeba uznać nayślusznieysze przyczyny dla ktorych mamy święcić święta y niedziele, to pierwszy punkt. Trzeba mieć naypowinniejsze sposoby, ktoremi mamy święcić święta y niedziele to drugi punkt. W rzeczy samey: powinność y sposob będą to dwie odpowiedzi na te dwa pytania, czy święcić, y iak święcić? nie tylko niedziele ale y każdy

dzień święty, a gdyby można y każdy moment na większą cześć y chwałę Pana Boga.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**EEY komu wyperfwadować po-  
wagę iakiey rzeczy; trzeba do te-  
go troyga zalecenia; nayprzod  
aby się pokazała że ona iest zdawna,  
powtore że iey iest wynalezcą nay-  
przednieysza osoba, potrzebie że ta fa-  
ma rzecz ktora się wmawia, iest wielą  
taimnicami zaszczycona. Nacoięże-  
li my pozwalamy, to iuż dofyć do za-  
lecenia nam naszych świąt y niedziel:  
bo nie mogą bydź dawnieysze, iak od  
prawa natury; bo nie mogą bydź od  
kogo godnieyszego wynalezione, iak  
od Boga; bo nie mogą bydź większemi  
taimnicami zaszczycone, iak dobro-  
dzieystwy Boskiemi; a zatym wielka  
iest racya czczenia tych dni, czyli przez  
konserwacyą starożytności, co iest zwy-

## 118 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

czaiem, czyli przez powagę Prawodawcy, co jest posłuszeństwem, czyli przez pamięć dobrodziejstw weń wyświadczonych, co jest wdzięcznością. Posłuchajmy tego wszystkiego porządkiem, a nayprzod co do dawności.

Między naypierwzemi przykazaniami, ktore Bog przez Moyżesza ludowi swemu podał, jest y to Panowie moi, aby dzień Sobotni święcić, y nieiakołwiek, ale pod tym obowiązkiem pod iakim byli powinni inne prawa chować. A iako inne przykazania tam wyrażone samo prawo natury oświadczalo, y dla tego y przedtym y potym nadaniu nie godziło się zabijać, y przeto zgrzeszył Kaim; nie godziły się grzechy nieczyste, y przeto świat potopem, Sodoma ogniem skarana; nie godziło się Bogow cudzych czcić przed sobą, y przeto bałwochwaltwo zawŹse było grzechem; tak żeby y Bogu dzień iaki zupełnie na chwałę oddać, mnie się

zdaie, że do tego toż samo prawo natury pociągało. Wszakże obeyrzymy się y na Pogan, ktorzy w mniemaniu swoim biesą czcąc na wzor Boga, to za punkt pryncypalny kładli, aby dni uroczyste, święta, nawet y miesiące całe na cześć bałwanow postanawiali, któż ich tego nauczył? podyktował że im to albo Likurgus w swoich prawach, albo Seneka w swoich regułach, albo Plato w swojej Filozofii, albo która Sibilla w swoich proroctwach? nie, ale idąc w tę mierze iedynie za instynktem natury tego się domyślili. Toż ja sądzę y o Sobocie, że ta musiała od Adama wynisć do dalszych potomkow jego, którą on pierwey za powodem światła przyrodzonego święcił, iako ten dzień ktorego sam Bog dzieła przy stworzeniu świata poprzestał, y innym to podał, że aż do Moyżesza doszło, a nie tylko doszło, ale y weszło na tablicę, uważcie z iaką od innych przyka-

## 120 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Exo: 20 zań różnicą: *memento ut diem Sabbati sanctifices*: pamiętaj abyś dzień Sobotni święcił, nie nakazując iak na nowo święcenia iego, ale tylko utwierdzając zwyczaj od przodków zabrany. Właśnie iak gdyby mówił Bog: nie będziesz brał imienia mego nadaremnie, to ci iak na nowo przykazuje, ale abyś dzień święty święcił, to pamiętaj *memento*: nie będziesz miał Bogów cudzych przed sobą, to ci dopiero w rejestr kładę, ale abyś dzień święty święcił, to ci tylko przypominam *memento*: czcić oycą y ma kę swoią będziesz z obowiązku przykazania, ale dzień święty święcić będziesz z samego przypominania *memento*: zgoła cokolwiek daley w tym to testamencie czytać będziesz, poy-muy y zachowuy iak na nowe, ale tylko o święceniu świąt, pamiętaj y przypominay iako dawne: *memento ut diem Sabbati sanctifices*.

Gdzie ktoż nie widzi w tym punkcie

na prawie natury zaświadczoną świąt naszych Religiją? nic nie jest słuszniejszego iak żeby człowiek będąc stworzeniem Boskim, temu stwórcy swojemu dzień iaki na chwałę poświęcił, y który na to stworzony, żeby zbawił duszę, czas nieiaki do tego końca tak szlachetnego skierował. Bo gdyby stan sprawiedliwości pierworodney do tych czas był wytrwał, żadnego by w nim nie było starania o odzienie, boby sukienka niewinności każdego pokrywała, ani o żywność, boby Ray wszystkich owocami wyżywił, ani o rolę boby ta y nie wyprawna rodziła, człowiek całe życie swoje strawiłby na iedynym staraniu około duszy swoiey; teraz po grzechu gdy sam na chleb pracować musi, y temi doczesnemi interesami bydz zakłócony, czyż nie słuszną, żeby dawszy czas doczesności, z tym staraniem y czas nieiaki Bogu poświęcił? Ah to sam rozum dyktuje, y dla tego Bog kie-



122 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dy go przykazywał, zawsze przypomniał, albo swoje na nim przymierze z ludem, albo ludu ztąd uszczęśliwienie, albo iakążkolwiek obyczayność do ktorey nas sama natura prowadzić powinna, wszakże coż jaśnieyszego nad

Exod.: te słowa? *videte ut Sabbatum meum cu-*

31. *stodiatis:* patrzcie abyście moy Szabat święcili, y kiedy przychodzi do przy- czyny dla czego? zaraz przydaie: *'quia signum est inter me & vos, in generationi-*

Ibidem *bus vestris:* bo przymierzem iest między mną a wami w pokoleniach waszych, która to pobudka pokazuje się y dawna y wielka.

Tym czasem odmienił Kościół Chrześciański dzień sobotni w niedzielę, ale czyliż odmienił iego powagę? bynajmniey, y owiżem ieszcze większą uczynił; tamto przykazanie co do soboty, ile dnia tego, było figuralne, to rzeczywiste, tamto od Boga postanowio- ne do czasu, to od Kościoła Chrystuso-

wego odmienione na zawsze, tamto poświęcone palcem Boskim, to poświęcone million dobrodzieystwy, tamto na kamiennych tablicach przez Moyżesza, to przez podanie Apostolskie na fercach wyrte; a zarym co do istoty y walu, iako tamten był iednym dniem w tygodniu, ktory się należał z prawa natury Bogu, tak y ten iest iednym dniem w tygodniu ktory się należy z prawa natury y wdzięczności Chrystusowi. Y ten to dzień iest Niedziela ieszcze od Apostołów ustanowiony, gdzie zaraz o nim wspomina S. Paweł: nakazując zbierać przez tydzień jałmużny, aby ie pierwszego dnia tygodnia rozdawano; pierwizy zaś dzień tygodnia y u Zydow. była Niedziela; bo od niey Pan Bog zaczął stworzenie świata, a odpoczął siodmego to iest w Sobotę; y u S. Marka zowie się Niedziela pierwszym dniem tygodnia, ktorego z rana przy-

124 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Math:  
28.

szły do grobu Chrystusowego niewia-  
sty: *vespere Sabbati, quæ luceſcit in pri-  
ma Sabbati*: z kąd domyſlaią ſię Oyco-  
wie Święci, że Apostołowie z innemi  
wiernemi, ieſzcze ten dzień przed  
Wniebowſtąpieniem ſwięcili, tym ſię  
zaraz roznili od Zydów, ztąd pozna-  
wani porywani bywali na męczeńſtwo,  
y pominąwszy wſzyſtkie inne okkazy  
z tey naywięcey życie położyło. Jeſt  
o tym ſwiedectwa doſyć S. Ignacego  
Męczennika, tak ſtarego Oyca, że zaraz  
drugiego wieku po Narodzeniu Chry-  
ſtusowym żył, ktorego mocno podpie-  
ra y S. Jan Ewangelista, opifuiać czas  
ſwego zachwycenia w duchu, nazywa  
go tym imieniem iakim go przedtym.

Apoc: i nie nazywano: *fui in Spiritu Dominica  
die*: iż byłem zachwycony w dzień  
niedzielny, nad ktore ſwiadectwa da-  
wności możecieſz ſzukać więkſzych?

Ja mówię: doſyć tey przyczyny do  
ſwięcenia niedzieli Chrzeſciańskiego.

Coż dopiero kiedy uważemy tajemnice y prerogatywy tego dnia? o moy Boże! iakiego on od nas ufzanowania godzien. Trzeba przyznać że ten dzień nierownie Bog większemi dobrodziejstwami uczcił, niżeli wszystkie inne od stworzenia świata; bo dla Żydów których Bog naywięcey obrządkami powierchowennie nadanemi rządził, dosyć im było ten dzień do święcenia naznaczyć, wktory on po stworzeniu świata odpoczął, iakoż też y oni święcenie Soboty naywięcey na spoczynku zakładali, nie miawszy na ow czas ani Kościoła, ani nabożeństwa postanowionego od Moyżesza; ale dla nas gdzie miał bydź czczony Bog w duchu y w prawdzie, iako mowi Chrystus: *adorabitis* Joan: 4.  
*in spiritu & veritate*: czyliż nie przystało ten dzień, iako umyślnie wybrany uczcić niezliczonemi tajemnicami? Zaiste tak Panowie moi, y oto macie: w niedzielę Bog świat z niczego wypro-

125. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wadził, w niedzielę najokazalsze dzie-  
ło sług swoich Aniołów stworzył, w  
niedzielę wyroków swoich przedwie-  
cznych ułożenie w czasie wyprowa-  
dzać zaczął; w niedzielę Arka popoto-  
pie odpoczęła na gurach Armenii; co by-  
ło figurą zbawienia naszego; w niedzie-

Origen: le pierwszy raz Bog spuścił mannę, co  
było figurą Wcielenia Boskiego; w nie-  
dziele zaczynali Żydzi ten pokarm zbie-  
rać, co było figurą naszej Komunii;  
w niedzielę Chrystus po śmierci zmar-  
twychwstał z grobu, co było obrazem  
zmartwychwstania ciał naszych; w nie-  
dziele Duch Święty na ucznie zstąpił,  
co było utwierdzeniem Apostołów;  
początkiem rządzenia Kościoła, umo-  
cnienia Męczenników; zakończenie  
usprawiedliwienia, y zadatek przyszłego  
w niebie święta.

Y ieszczeż to nie dosyć do tych przy-  
czyn, dla których się powinien ten dzień  
święcić? Ah jeżeli dzień narodzenia

Królow, Elekcyi, Koronacyi, znacznych  
 iakich Tryumfow y dzieł, polityczną  
 iaką uroczystością obchodziemy, co  
 słuszną; trzebaż większych tytułow,  
 aby dzień niedzielny tylu świętymi pa-  
 miątkami ozdobiony po chrześciańsku  
 miał być od nas szanowany? Bog  
 tylko powiedział Izraelitom: *septimus* Exod:  
*dies erit vobis sanctus*: siódmy dzień bę- 35  
 dzie wam Święty, y już to słowo tak  
 go uczyniło Świętym, że się nikt nie  
 śmiał weń ruszyć, a nam te Tajemnice ie-  
 szczego mniej poświęcają? więcę po-  
 wiem: w starym Testamencie iedne  
 święta były postanowione od Boga,  
 drugie od Salomona, inne od innych; w  
 nowym zakonie wszystkie wyszły od  
 Boga, bo Chrystus Apostołom, Aposto-  
 łowie swoim następcom, ci innym aż  
 do dzisiejszego Klementa sobie poda-  
 wali. Pozwólmyż na to: aby był szczę-  
 śliwszy naprzykład mówiąc Salomon,  
 eo do skutku swoich rządow u Izraela;



niżeli S. nasz Kościół co do skutku swego obowiązywania u Chrześcian? co mówię, pozwolimyż na to: aby owych czasów Duch Święty był skuteczniejszy do ludzi mówiący przez usta iednego prywatnego człowieka, niż temi czasami mówiący przez usta tylu powszechnych Koncyliów? co mówię, pozwolimyż na to: aby tamte święta miały co okazać się go, które były figurą iako mówi Paweł S. *Hæc autem omnia in figura contingebant illis*: niż nasze które są samą rzeczą? Ah co mi starozakonna Pascha mawiał Święty Tomasz: na pamiątkę wybawienia z Egiptu, y przeyscia cudownego przez morze wymyślona, z naszym dniem Męki y Zmartwychwstania Pańskiego? co mi starozakonne świętki, na pamiątkę odebranego na kamieniu prawa wymyślone, z naszym dniem zesłania Ducha S? co mi Święto Enczenia, na pamiątkę poświęcenia Kościoła Salomonowego

wymy-

I. Cor:  
10.

wymyślone; z naszym dniem poświęcenia Przybytkow Pańskich? co mi Święto Obozowe, na pamiątkę że w namiotach przez czterdzieści lat thieszkali wymyślone; z naszym dniem Męczenników, Wyznawców y Świętych Panien? a z tym wszystkim zreflektujemy się; y porównamy naszą religią Święcenia; z ich iak najsurowszym obządkiem. O! dni Święte, o dni wielkimi tajemnicami napełnione, dni prawdziwie Boskie; przez dawność, wynalazek, y dobrodziejstwa iego, iakże się zdaiecie byćdź poniżone!

Lecz rozumiem Panowie moi nie to się między chrześciany dzieie, aby oni powątpiwali o słusznych przyczynach święcenia świąt y niedziel; raczey nie zażywaią tych sposobow ktorými by powinni ie uczcić, a to iest drugą częścią Kazania; tak trudną do wyperswadowania, iak pierwsza była łatwą do wierzenia.

## CZĘŚĆ DRUGA.

**Z**EBY krótko opisać ten sposób a dokładnie, biorę iedno prawo Bo-  
skie które dwie rzeczy w sobie za-  
myka: *custodite Sabbatum meum, san-*  
*ctum est enim vobis, qui fecerit in eo opus,*  
*peribit:* Strzeżcie mowi Soboty moiey,  
bo iest dzień Święty, to iedno; a kto by  
weń co pracował, zginie, to drugie.  
Gdzie proszę te nayistotnieysze dwie  
kondycye uważać, nic nie robić co do  
prac zakazanych, wśzystko robić co do  
modlitwy naznaczoney. Y dla tego  
zaraz Bog stosując się do pierwszey na-  
szej powinności, sześć dni wyznaczył  
pracom naszym, a iednym się tylko dla  
siebie kontentował, spodziewając się  
iż przynaymniey ten wolny będzie od  
niewolniczych fatyg, iakie są na roli,  
na warsztatach, na rusztowaniach, w  
noszeniu ciężarów, w prowadzeniu  
handlow, y cokolwiek byź może  
z nużą ludzką.

Exod:  
.31.

Wszystkiego tego Bog chciał, abyśmy poprzestali w dni Święte; czyniąc satysfakcyą sobie iako Panu absolutnemu, potym dogadzając nam iako słabym; wszakże kiedy to przykazanie stało się, zasięgnął aż od człowieka do bydła; mówiąc: nie będziesz weń nie robił roboczego; ty y syn twoy, sługa y służebnica; woł y ośle, y wszystko bydło twoje, czemuż to dokłada zaraz: *ut requiescant sicut Es tu:* aby sobie spoczęli równie iak ty, ktoreń to rygor, lubo ja wykladam; Deut: 5

Wszakże niechcę po was tego: aby nie wyłączyły gwałtownych potrzeb; acz mamy w starozakonnym piśmie dziwne tego przykłady. Matatyasz wódz ludu Bożego, kiedy w sobotę nieprzyjaciół uderzył, złożył radę, czy się godziło w ten dzień bronić? y wprawdzie bardzo szkrupulacko zkonkludowali że nie, nie obzierając się na to; iż nie trzeba by było nieprzyjacielowi;

132 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

tylko soboty na nich czekać, a tak nie  
broniących się zabijać y mordować;  
cożkolwiek bądź w proſtocie ſerca ra-  
czej ſię odważyli umrzeć niżeli dzień

1. Mach

2.

ſwięty zgwałcić: *moriatur in ſimpli-  
citate noſtra*. Jakoż gdy ſię inni mię-  
dzy ſkały pokryli, nieprzyjaciel zapalił  
miano, a oni go gaſić nieſmiejąc dla  
ſwięta wſzyſcy poginęli. Y niech to  
będzie przykład bardziey żebyśmy ſię  
zadziwili ich gorliwości, niżeli go na-  
śladowali, to ſtraſznieyſza co ſam Bog

Num:

25.

wykonać kazał; znalazł ſię jeden ubo-  
gi który ſię odważył drwa w ſobotę  
zbierać, donieſiono to Moyſzeſzowi y  
Aaſonowi, ci ſądząc że to mały wyſtę-  
pek, więzieniem go ſkarali, ale Bog  
kazawſzy go wyprowadzić więkſzą ſię  
karą zemſcił zgwałconego prawa; iak-  
że? kazał ſię zuiſć wſzyſtkim ludziom  
y ukamionować go: *obruat eum lapi-  
dibus omnis turba extra caſtra*: y ſtało  
ſię tak: Y ztąd to poſzło że niektorzy

chowaiąc go ściśle, iacy byli Faryzeuszowie, ślepo przyganiali samemu Chrystusowi, iż wszabął chorych leczył, iż Uczniowie jego w Świętą kłofy zbierali ku pożywieniu, y million innych szkrupułów; które lubo zbił im Chrystus różniąc pracy od pracy, nie rozwolnił jednak tego obowiązku, aby cokolwiek niewolniczego wolno było sprawować w święto. Coż teraz za zgwałcenia się dzieią od rzemieślników, rolników, y tych co z pracy rąk swoich żyją? a podobno więcey od tych, którzy ich do tego naganiają? nie czyniąc różnicy między dniem pańszczyzny a dniem nabożeństwa, między przebywaniem w polu, a przebywaniem w Kościele, między czatem swoim a Boskim. co czyliż małą jest krzywdą ustanowieniu Boskiemu.

Ale daymy to, że w tym nayprościejszym sposobie święcenia świąt iestemy ostrożni, nie nie robiąc co do prac



## 134 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zakazanych, czyliż znowu wszystko robimy, co do modlitwy naznaczoney? Słyszano niegdyś balwochwalców przyganiających chrześcianom, iakoby naywięcey byli próżniakami w niedzielę, kogoż wy to nazywacie próżniakami? odezwał się Tertulian, iá nie jestem uczestnikiem waszych świąt, waszych rozpust, waszych zabobonnych biesiad; nie mieszam się do łaźni Saturnowych, do pomp Bachusowych, nie kupię sobie kwiatów na uwiecznienie głowy moiej, kiedy obcuje z przyiaciołmi: *non lavo saturnalibus, non emo capiti coronam*: to mało: nie schodzę się z wami na rozpustne widowiska, nie załadzam mego humoru na fzarpaniu cudzey sławy, nie łożę na gry okragłego mego dobra, nie mam ferca do zbogacenia się ze krwi ubogich, nie wymyślám niegodziwego oszukania, a wszakże to u was naywięcey tego w święto, y ieszcze? uciał

Tertul:

Słowo Tertulian, a wy mnie się pytacie coż on w tę niedzielę robił, że Pogan raczey pokazał w tych zabawach gwałcicielami świat, a siebie y chrześcian nie pokazał być próżniakami, oto cały dzień się modlił, y modlić się kazał: *si Idem. nihil mundanum geras, sed spiritualibus operibus vaces, Et de caelestibus cogites, haec est observatio sabbati Christiani*, słowa są jego; ieżeli nic światowego nie czynisz, ale się tylko duchowieństwem bawisz, y o niebieskich rzeczach myślisz, to jest prawdziwe zachowanie niedzieli Chrześcijańskiej.

Nie masz podobno u nas tego zachowania. Msza dla zwyczajni, nauka Chrześcijańska dla ludzi prostych, kazanie dla niedouczonech, supplikacye dla Parafianow, niezpory dla pospólstwa, bogomyślność dla pustelników, czytanie pisma albo Psalmow, komu się to przyda, przykład y wstrzymanie się od kley rozwiązłości, kogo to przez

## 136 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

stan obowięzuie; a wszakże to wszystko są części iednego święcenia? Jeżeli cały dzień robić się niegodzi, cały zatym dzień powinien być strawiony na służbie Boskiej, jeżeli cały dzień Bóg poświęcił sobie, część zatym jaką mu odjęta jest niejakim świętokradztwem, jeżeli cały dzień powzedni ma inne aż do wieczora sprawy, cały zatym dzień uroczysty powinien mieć inne zabawy, jeżeli cały dzień roboczy chodzi około potrzeb ciała, cały zatym dzień wolny powinien chodzić około potrzeb duszy, krotko mówiąc jeżeli cały dzień jest święty, a od czegoż będzie święty? od iedney Mszy? albow iey drudzy codziennie nie słuchaia? od drugiey spowiedzi, albow ię drudzy tak często czynia? od trzeciego prożnowania, albow to inni nie zawsze maia? w czym tedy ta będzie różnica dnia tego Świętego od innych? gdy tym czasem Bóg po kilkakroć

razy nazywa go w Piśmie: *dies sancti-* Exod:  
16.

*ficatus, requies sanctificata, sabbatum sanctum.* Oczywiſta tedy rzecz Pano-  
wie moi, że nam coś więcey ku temu  
końcu czynić trzeba niżeli czyniemy;  
tenci to ieſt dzień, który w ſkładzie A-  
poſtołſkim wyznaiemy obcowaniem  
Świętych, kiedy z Aniołami y Święte-  
mi Duchami w niebie, łączemy pienia  
naſze na ziemi, tenci to ieſt dzień po-  
rachowania ſię z Bogiem, zadoſyć u-  
czynienia za grzechy, uproszenia ſobie  
czego, na co wſzytko, day Boże aby  
wyſtarczył, a my go do czego inſzego  
rozrywamy? nie mowię ieſzcze do te-  
go, co przynaymniey z daleka ieſt  
chwałą Boſką, albo uſługą bliźniego,  
ale to na takie ſprawy, ktore y ſobie  
nie nie pomogą y drugiemu nie przy-  
nioſą, y ieſzcze ſzkodę iaką na duszy  
uczynią.

O moy Boże! coż ty na takie świę-  
ta naſze rzeczeſz? wiem żeś ty Panem

138 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

kochającym Sądy a nienawidzącym  
 ofiar w zdzierstwie; wiem żeś sobie  
 kazał wszystko czyścić y niepokalane  
 ofiarować, wiem że ta dzieścina dni  
 naszych powinna ci być w cało-  
 ści oddana, kiedy spojrzysz na takie ich  
 Ifa: 1. uszczerbki, rzecześ podobno: *solenni-  
 tateq vestras odit anima mea*: że uro-  
 czystości waszych nie nawidzi dusza  
 moja. Lepiej ich było nie mieć, y na co  
 było prosić Anglii za święto uroczyste,  
 Świętego Edwarda, Hiszpanii S. Jaku-  
 ba, Francyi S. Ludwika, Szkocyi S.  
 Gwilelma, Szwecyi S. Eryka, Danii S.  
 Kanuta, Norwegii S. Olawa, Kastylii  
 S. Ferdynanda, Niemcom S. Henryka,  
 Królestwu Polskiemu tyle Świętych od  
 Stolicy Apostolskiej wymodlić, kiedy  
 ich uroczystości miały nie być u nas  
 w winnym poszanowaniu? malujemy  
 ich na ołtarzach a mażemy w pamięci,  
 zapalamy im lampy, a gasiemy ich mi-  
 łość w sercu, naymujemy przed nimi

oflary, a przedajemy ich za lada zabawkę, dzień Pański nie owżem zachowujemy, a dzień ślug Pańskich tym bardziej. Takaż to Religia Swiąt, spyta się Bog, że przyzły na ohydę samym nieprzyjaciółom Wiary iako mowi Pismo: *viderunt hostes, & deriserunt jab-* Thre: 1  
*batha ejus.*

Dla czego kończę Panowie moi: *me-* Exod: 20.  
*mento ut diem Sabbati sanctifices:* pamiętay abyś dzień święty święcił; poświęcony na chwałę Bogu, to go chwallymy, poświęcony na pamiętkę dobrodziejstw odebranych, to za nie dziękujemy, poświęcony na uproszenie pomocy Świętych, to ich prosmy. Bo jeżeli y tey małej daniny Bogu żaluujemy, co będzie za znak poddaństwa naszego? iaką śmiałością będziemy się mogli domagać, aby on nas kontentował szczęśliwą wiecznością, ktoremusmy tych ułomkow dni naszych zabronili? albo żebyśmy się z nim na wieki



149 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cieczyli, ktorzyśmy tu niechcieli z nim na moment się bawić? albo żeby on nam dał ow odpoczynek w niebie; kto-regośmy tu y sobie y czeladźce pozwo-lić nie chcieli? Ah moy Boże godny nie-kończonego uwielbienia, w ktorego chwaleniu nie ustaia w niebie Anioło-wie, ktoremu się każdy moment życia naszego nie tylko dzień ieden należy, który nic nam więcej dać nie możesz w niebie iak iedyne pozwolenie siebie chwalić, day nam poznać to szczęście nasze, ktore nam wynika z Swiąt na-szych, a poydzie zatym: że okrom cza-su od Kościoła naznaczonego, y reszta słow, myśli, y zabaw naszych święcić będą tobiedzień uroczyfity, iako mowi

Psal: 75

Prorok: *reliquiae cogitationum diem fe-stum agent tibi*; y będzie to iak poprze-dzające błogosławieństwo wiekuiście, ktore nic innego nie iest, tylko Świę-to ustawiczną na samey chwale Boga założone, ktore day Boże, żebyśmy w niebie wszyscy święcili. Amen.

## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ I. POTRZECH  
KROŁACH.*O łatwości utracenia P. Boga.*

Regressi sunt in Ierusalem; requirentes eum:  
& factum est post triduum invenerunt illum.  
*Luc: 2.*

*Wrocili się do Jerozalemu szukając go;  
Szło się po trzech dniach znaleźli go.*

N A Y J A Ś N I E Y S Z Y P A N I E,

**B**YŁ to przypadek dość żałosny dla  
Maryi y Jozefa, że poszedłszy z Synem  
swoim dwunastoletnim do Ko-  
ścioła Jerozolimskiego, tam go przez  
jakąś nieostrożność zgubili, a tym ie-  
szcze żałośniejszy, że się w tej szko-  
dzie swoiey nie postrzegli, aż już w

## 142 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

drodze, y powrociwszy się do Jéruza-  
lem, dopiero go we trzy dni znaleźli.  
Co tam było narzekania! że im ten ie-  
dyny widok z oczu zniknął: *Fili quid  
fecisti nobis sic*: co skrętności w szuka-  
niu po między taki tłum ludzi, iuż zna-  
iomych; iuż nie: *requirebant eum inter  
cognatos & notos*: a znalazłszy między  
Doktorami fiedzącego; y nauczaiącego  
aż do podziwienią starców, co radości  
ypowiniszowania sobie! że nie wiedzieć  
co w nich przewyższało, czy smutek  
z zguby, czy wesele z należnego, wszak  
że do obojga tego były wielkie przy-  
czyny:

Niech sobie będzie co chce Panowie  
moi, ja tylko to uważam; że to zgubie-  
nie Pana Jezusa po mimo winę Ro-  
dziców było na ten czas tajemnicą, bo  
nayprzod nikt nie zgrzeszył w tako-  
wym przypadku, a potym sam Chrystus  
znaleziony z tym się dał słyszeć: *Quid  
est quod me quærebatis? nesciebatis quia*

*in his, quæ Patris mei sunt, oportet me esse?* czemużeście mię szukali? nie wiedzieliżecie iż temi rzeczami ktore są Oycy mego, iam się powinien bawić? gdzie tym samym iż oni nie zrozumieli tego słowa, była to rzecz umyślnie sporządzona od Opatrzności Boskiej. Y to iest pewna, ale nie mniej pewniejsza y to, że ten przypadek stałszy się tajemnicą dla Maryi y Jozefa, staie się dla nas wielką przestrogą, bo małoż razy tracimy tego Boga przed sobą przez utratę iego łaski? kiedy odważywszy się na grzech, a nie pokutuiąc za niego, zostawuiemy go dalekiego od siebie; czy to w domu, czy w drodze, czy w Kościele, a naywięcey w sercu; co tym iest gorsza, że nie bez winy naszey, że za naszym wczesnym postrzeżeniem się, a przecie z tym leniństwem iż go szukać nie chcemy, nieczuli na to nieszczęście nasze, ktore nie może być większe, w porządku stanu duszy iak zostawać bez

tego; bez którego nie powinniśmy nigdy zostawać.

Y o to już Państwo moi, przypieczny tey historyi uczynmy tobie dwie naysposobniejsze przestrogi. Zapamiętując się na nieobwinioną w tey mierze nieostrożność Rodziców Chrystusowych: *Et non cognoverunt Parentes ejus*: wniesmy że nic łatwiejszego iak zgubić Boga, z drugiey strony zapamiętując się na ich dopiero we trzy dni znalezienie Jego: *post triduum invenerunt illum*: wniesmy że nic trudniejszego iak znaleźć Boga. A rozumiem że ta łatwość utraty, która będzie materią pierwszego punktu, y ta trudność znalezienia, która będzie materią drugiego, nauczą nas, albo ostrożności, żebyśmy Boga nie gubili; albo pilności żebyśmy zaraz zgubionego szukali; wszakże z nim znajdziemy y większą cześć y chwałę Jego:

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**Ako Bóg bywa mocno skleiony z nami przez łaskę: tak trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, nayłatwiej go możemy od siebie odłączyć; bo czego on się naywięcej u nas trzyma, jeżeli nie życia niewinnego? to jest: owej nie uścannie mieszkającej łaski poświęcającej w duszy naszej, owej miłości swojej nie wygasłej w sercu naszym, krotko mówiąc, owej wierności naszej we wszystkich jego przykazaniach; o toż iak to jest łatwo nam nie dotrzymać, tak łatwo tego, który się z tym wiąże stracić. Ta zaś łatwość pochodzi z tych trzech przyczyn: z nieukroczonych namiętności naszych, z powolności wszelkim poduszczeniom szatańskim, y z nieumienia szacować sobie łaski Bożkiej; skoro w te trzy szkapuły wdamy się, jużci nic łatwiejszego iak stracić Boga.



## 146 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Zacniemy tego porządkiem dowodzić. Doświadczenie nas uczy, iak są tęgę namiętność nasze w prowadzeniu nas do złego, zwłaszcza kiedy im się posolguie; mają one swoię moc w okolicznościach osłabionego ducha, ale przy tey mocy nie by nie mogły, gdyby niemiały swiego przymilenia się. Tu tedy wszelka ich sztuka, pokazać ostatnią niegodziwość pod płaszczkiem dobra, któż do niey nie przylgnie? umorzyć wszelkiego robaka gryzącego sumienie, któż go kiedy uczuie? ośłodzić iakąkolwiek następującą karę, któż się iey zleknie, ułatwić nie iednę powstania trudność, któż się na nią nie spuści? nakoniec uczynić Boga tak łatwego do powrotu iak nie bardziey, któż się go nie będzie zawsze spodziewał? Co tak się to szczęśliwie iey udaje, iż rzadki kto jest, ktoby się tak wezeseie postrzegł iak S. Paweł. *Vi-*

Rom: 7 *deo aliam legem in membris meis, repu-*

*gnantem legi mentis mee:* a przy tym niepostrzeżeniu się gorę biorącej namiętności, kto nie jest w bliskim niebezpieczeństwie utracenia Boga? Y owszem nie przędz tego iak to; znać to z tyłu narzekania ludzi; iako jedni na rośkość z Salomonem, drudzy na chciwość z bogaczem Ewangelicznym, trzeci na zazdrość z Bracią Jozefowemi, inni na inne namiętności narzekali, że przez nie utracili Boga, tym nieczuley a zatym łatwiey, im to była rzecz iedna z naymilszych poyść za ich powodowaniem. Nie stanie na ten czas Bog, iako nieprzyiaciel naszych passyi; nie staniemy my sami przed sobą iako niewolnicy tych passyi; nie stanie żadna kara, iako hamulec tych passyi; czegoż się lepszego spodziewać? tylko przy tych wszystkich przeiętych ostrożności naszej szlakach, poyść za pożądliwościami serca naszego, y sprawdzić to na sobie, co napisał S. Paweł:

Roin: *sicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum sensum*: nad co, sami sądzcie, co może być łatwiejszego między wszystkimi sposobami zgubienia Boga?

Lubo tu nie chcę czynić żadnego porównania, z tym niewinnym przypadkiem naszych przypadków nie wymowionych od grzechu, wszakże nie zapominam o okolicznościach, które do niego pomódz mogły. Zgubiony Chrystus w dzień uroczysty, bo weń największy się grzechów dzieie; zgubiony w kościele, bo skoro wychodzimy z niego zapominamy o wszystkich obowiązkach naszych; zgubiony w samym wypełnianiu różnych nabożeństw, bo do nich przymieszujemy światowe interessa; zgubiony w pośród tylu ludzi, bo się wiążemy ze złym towarzystwem; tak dalec, że w tey mierze panujących namiętności, ani nas świętobliwość osobó wyiętemi czyni tak iako była

Marya y Jozef: *Joseph cum esset vir ju Math: 1*  
*fus*; a i Religia czasu ostrożnieyszemi,  
 tak iak się tu trafiło właśnie w ten dzień:  
*secundum consuetudinem diei festi*; ani Luc: 2  
 przywilej miejsca poświęconego: dal-  
 szemi, tak iak w Jeruzalem nienieście  
 świętym, ta się szkoda stała: *Remansit Ibidem*  
*puer Jesus in Jerusalem*; ani wieność  
 stróżów naypoufalszych bezpieczniey-  
 szemi, tak iak przyszło szukać Boga,  
 między krewnemi, y znanomi: *requi- Ibidem*  
*rebunt eum inter cognatos & notos*. W  
 tych y tyfiącznych inných życia nasze-  
 go strażach, zawsze postaremu staie się  
 niebezpieczeństwo. zgubienia Boga,  
 zwłaszcza, iakem powiedział, kiedy się  
 wzmoże nieukročona namiętność, kto-  
 ra na ten czas tak zaślepi człowieka, iż  
 gotów wszystko uczynić, choćby było  
 naygorsze, y tym łatwiej że pomału  
 do tego przystępnie.

Takie dobro iakie jest Bog, nie tak  
 można zaraz utracić; anibyśmy sami

150 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

znaleźli w sobie tyle odwagi, żebyśmy się chwyтали naybliższych sposobow iego porzucenia, coż w nas przecie sprawuje tę łatwość? są to stopnie grzechow, od nayprościeyszey immaginacyi kończące się na skutku; są to gatunki grzechow, od naymnieyszych prowadzące nas do większych; są to choroby grzechow, od nayzwyczajnieyszey słabości wzmagające się na śmierć; które to wszystkie własności tym skuteczniey nas prowadzą do swego końca; jm nieznaczniey. Bardzo dobre tego wyobrażenie mamy w śmierci Łazarza, mówi o nim naypierwey Ewangelia, że

Joan: 11. począł omdlewać *Erat quidam Lazarus languens*: powtore zasypiać niby  
 v. 1. iak letargiem *Lazarus amicus noster*  
 v. 11. *dormit*: potrzecie umierać *Lazarus mortuus est*: poczwarte bydz już przez  
 v. 14. cztery dni w grobie *quadriduanus est*.  
 Jest to stan mało co różny od tego, w którym my tracimy Boga; omdlewa

się nayıpierwey w służbie Boskiej, przez co nie tak gorąco przestaje się z Bogiem; zasypia się potym na różne powinności, przez co iuż się trochę odstępuje od Boga; umiera się daley nie wiednym grzechu, przez co iuż się go porzuca; leży się nakoniec w ich nałogu, przez co iuż się o nim y zapomina; gdzie ta oziębłość, ustępowanie, porzucenie, y niepamięć, nie sąż nam nayıwyczajnsze kroki, a zatym nayıwiększa łatwość do porzucenia Boga? mnie się zdaie że to iest prawda.

Y iest prawda wszytskimi wiekami,, wszelkim stanem ludzi, wszelkim gatunkiem grzechow stwierdzoną; że nieukrocone namiętności y powolne postępowanie do złego, nayıłatwiey nam dadzą zgubić Boga. Ale co ieszcze większą może uczynić łatwość? iest nieumięnie szacować sobie łaski Boskiej. Straci się ją przez grzech pierworodny, to mowiemy Chrześci to naprawi; straci



się przez uczynkowy, to mówię my pokuta mi to odda; straci się na zawsze, to mówięmy czymże dziś nie'zczęśliwszy iestem od pierwszego stanu? Albo dajmy to że się y nie straci, to znowu mówięmy: coż z niey mam za pożytek dla siebie? a tak tyle dbając iamiawszy, iak nie miawszy, kiedy ten grunt, na którym stoi wszelkie odziedziczenie Boga utracamy, y po wiele razy utracamy, takż y tyle razy utracamy Boga. Nie mogę ja na to lepszego wyrażenia znaleźć, iak 'które się znayduie w historyi marnotrawnego syna: ten wziąwszy częśćkę dziedzictwa swego, która mu należała od Ojca: *da' mi* *portionem substantiae quae me contingiti* nieumiejąc iey sobie szacować, stracił: na ostatnią rozpustę, a przytym y honor swoy, y affekt Oycowski, y wszystkich współbraci y domowników swoich przyiaźń; tak dalece, że przyśzedłszy do ostatniego stanu, musiał naypo-

Luc: 15

dleyfze usługi odprawować, a wſzakże gdy by był tey porcyi ſwoiey lekce nie-ważył, nigdy by był nie przyſzedł do tego końca.

Toż ſię dzieie y z nami; Oycem tym naszym ieſt Bog, częſtka tey ſpadaiącey fortuny ieſt łaska ieſo, my ſynowie marnotrawni, przez tę oſtatnią nieba-czność na tę łaskę, wymagamy od nie-go naypierwey ieſy odebranie, potym wychodziemy z domu Oycowſkiego, daley udaie my ſię w nieznaioſcie nam kraie, toż dopiero tam ią tracie my; aż tu wkrótce obrani ze wſzyſtkiego, wi-dziemy że nie ma ſię o czym wracać do tego oycy, y takeśmy go łatwo utraci-li, iak łatwo nam było, ten dar utracić; wſzak to ſobie częſto wſpominał ow ſyn marnotrawny: *Quanti mercenarii in Ibidem*  
*domo Patris mei, abun tant panibus.* Je-żeli tedy tak łatwo ieſt niepoważać ſo-bie łaskę Boſką, iuż to przez to: że ona ſię nie daie poczuć w ſercu naszym, iuż

to przez to, że ona nas nie kosztuje,  
 już to przez to, że ją zawsze straconą  
 nabyć możemy, a nadewszystko przez  
 to, że jest jakąś rzeczą nie widomą, po-  
 trzebującą pilności, aby ją nie zgubić,  
 usilności aby z nią współpracować, po-  
 wolności aby ją we wszystkim słuchać;  
 jeżeli mówię tak łatwo, jest nią pogar-  
 dzać; wniescie sami, jeżeli nie łatwiej  
 ięszcze będzie tego który od niej za-  
 wiść Boga utracić? Zaiście tak jest Pa-  
 nowie moi, to jest najczęstsze doświad-  
 czenie nasze; my tego czaiem nie po-  
 strzegamy, wdawszy się na przykład w  
 jakie obojętne defekta życia, że ta łą-  
 ska ugnie; potem w grzech powszedni,  
 że ta łaska do utraty się spiesobi; potem  
 w grzech śmiertelny, że ta łaska wcale  
 ginie; a zatym bardziej tego nie po-  
 strzegamy, że ty Bogu, jako ieden z nią  
 towarzyszy najściśleyzy, tym samym  
 krokiem umyka się od nas, którym się  
 ona oddala. Co zaś się nie łatwo po-

strzega, tym łatwiej się gubi. O namiętności nasze! o poduszczenia szatańskie! o lekkie ważenie sobie łaski Boskiej! iak że nam łatwą czynicie zgubę Boską! nie mieli tych przywar Marya y Jozef a zgubili, coż dopiero my?

Ale to ieszcze nie tak by była rzecz szkodliwa, gdyby po tak łatwym utraceniu Boga, mógł się tak łatwo znaleźć; to gorzka, czego się dowiaduiem z dzisiejszey Ewangelii. *Et factum est post triduum inveniunt illum* że go dopiero we trzy dni znaleźli, dosyć trudności, którą pokaże w drugiey części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**T**RZEBĄ o tym wiedzieć Panowie moi, że te trzy dni, których szukano Pana Jezusa, wzięte były w tłumaczeniu zwyczajnym, co dosyć iest do pokazania trudności, modz co zgubić w momencie, a przecie dni y

156 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wiekow potrzebować do znalezienia; tak iak owa niewiaſta Ewangeliſzna, (lubo to dalekie porownanie,) zgubiła iedn nie wielki pieniądz, kiedy przyſzło do ſzukania, dom, ſprzęty, y wſzyſtko z gruntu przewrocila, tak dalece, że ią więcey koſztowało w pracy y fraſunku ſzukanie, niżeli rzecz zgubiona, y to bydź może naturalnie. Teraz kiedy przydziemy do zguby tego naywiększego naſzego dobra, którym ieſt Bog, małaż trudność w ieſo znalezieniu, że to dopiero we trzy dni: *poſt tri-duum invenerunt illum?* Słuchaycie iak te trzy dni w ſenſie moralnym explikuje S. Auguſtyń: po pierwſzym dniu ſkruchy, po drugim pokuty, po trzecim poprawy, dopiero ſię znayduie Bog; co wſzyſtko wzięwſzy w ſzczegulności iak potrzeba, mnie ſię zdaie doſyć pracy, na którą nie wystarczyli inni całym życiem ſwoim.

Ibidem

Bo mowiąc naypierwey co do ſkru-

chy, wśzak tey koniecznie potrzeba aby znaleźć Boga zwłaszcza po grzechu; co tu zachodzi trudności? Skrucha naywięcey zawisła od łaski Bożkiej, ile jest poruszeniem serca z pobudki nadprzyrodzoney, a kiedy ież Bog niepozwoi? skruca iest skutkiem nie usty żałujących, albo inney iakicy postaci smutney, ale serca tkniętego iako mowi Prorok: *scindite corda vestra, & non vestimenta vestra*: a kiedy to nie da się pobudzić? skruca powinna mieć wewnętrzne obrzydzenie przeszłego zlego stanu, a żadnego w sobie nie zostawić afektu do grzechu, a kiedy się oderwać przez nałog naprzykład nie przydzie? skruca zawsze w sobie zamyka naymocniejszy przedsięwzięcie poprawy, ile ten dopiero prawdziwie żalić, kto się nie myśli wracać do nieszczęścia swego, a kiedy nas na tę rezolucyą nie ślanie? Wszak y dzisieysy rodzice Chrystusowi, lubo niewinnie u-

Joel: 2



## 158 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

tracili Syna Boskiego, a raczey on im się dla niedościgłych tajemnic swoich ukrył, przecie go z tym żalem szukać musieli: *Eccē Pater tuus & ego, dolentes quarebamus te.* Coż dopiero? kiedy daley uważemy, co tu łamać trzeba przeskod w tym zaczętym przedsięwzięciu, które mogą być od świata, od ciała, y od czarta; iak trzeba nie ustać w tym szukaniu we dnie y w nocy, iak co może być dobrych uczynków, iak gdyby tyle drog. czyniących nam nadzieię znalezienia, chwytąć się, a broń Bożę trafiawszy ieszcze na to, co przepowiedział Chrystus szukającym: iż mówić nam będą. oto tu Chrystus naprzykład na puszczy *in deserto nolite exire:* oto tu znowu w zamknięciu *in penetratilibus nolite credere.* oto tu narefcie albo ówdzie *hic aut illic; nolite nolite credere:* o! co to na ten czas za trudność iest w znalezieniu iego? tak dalece, że będąc różnemi wieściami

Math:  
24.

potmieśzany człowiek, do tego szukaniem zfatygowany, porzuci przedsięwziętą pracę.

Słuchajcież daley: ta się ieszcze trudność nie skończy, iak dzień jeden który bierze skrucha, następnie drugi dzień, który bierze na siebie pokuta. Tu prawda zda się Bog bieżący do znalezienia, ile ten jest iedyńy sposób zofstawiony nam po upadku; ale znówu miarkując tego trudności, ledwie nie mnieyszą radzieję czyni my sobie jego znalezienia. Bo któż się odważa na iey ostrość, y istotne iey powinności? ona prowadzi do oskarżenia się z własnych ust swoich; ona stawia przed trybunał niby ludzki, ale miejsce Boskie trzymający; ona zawstydzą wewnątrznie y poddaie iakieykolwiek karze; zgoła ona w oczach świata y nayne Winnieyszego człowieka, kładzie w oczach Boskich idnego winowaycę; a nie iestże to iedno z nayprzykrzeyszych powołanie? które postaremu tak iest

160 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

potrzebne do odżytkania Boga, iak potrzebna jest ostatnia po rozbiciu okrętu deska tonącemu, a przecie y ta nie każdemu trafiaiąca się, przydatna, y zbawienna. Tak iak mamy dwóch pokutujących w piśmnie, Dawida przed Nataniem mówiącego *peccavi*, y Saula mówiącego przed Samuelem *pēccavi*, pierwszy przecie usprawiedliwiony został: *Dominus quoque transtulit peccatum a te*: drugi tym winniejszy, czemuż to? bo pierwszy iey wszystkie trudności przełamał, drugi nie, przeto też pierwszy znalazł Boga, drugi nie.

Postąpmyż iuż do trzeciego dnia, Luc: 2 który jest poprawy: *Et factum est post triduum invenerunt illum*; tu moy Boże! o co trudności zachodzącey w znalezieniu Boga? a tym czasem to jest pewna, że ten jest ostatni kres, przy którym nam go albo zyskać albo utracić; skrucha tylko sp. sobi, pokuta przybliża, a poprawa właśnie znayduje; skrucha  
odmie-

odmienia ferce, pokuta odmienia zdanie, a poprawa odmienia całe życie; skrucha porywa się tylko na trudności, pokuta ie tylko łamie, ale poprawa całe zwycięża; skrucha ma się iak leskarstwo, pokuta iak iey zażycie, poprawa iak iey skutek, krotko mowiąc: skrucha iak początek do znalezienia Boga, pokuta iak iey dalszy bieg, poprawa iak koniec; a tym czafem widzimy, że uczyniwszy zadosyć powinnościom skruchy, która iest żałować że utracił Boga, powinnościom pokuty, która iest szukać że utracił Boga, nie widzimy żeby kto uczynił zadosyć powinnościom poprawy, która iest aktualnie znaleźć Boga. Przez co się to dzieie? bo tu trzeba odmienić życie, porzucić wszelkie złe okkazy, chwycić się nowych powinności, do których nie wypowiedzianym sposobem cięższe człowiek, tak dalece; że ulegając tey słabości S. Paweł: *Fratres humanum dico* Rom: 6

*propter infirmitatem carnis vestrae*: to tylko ku tey poprawie, iak rzecz iedną z nieuchronnych przepisał: *sicut exhibuistis membra vestra, servire ad iniquitatem, ita nunc exhibete servire in justificationem*: to iest: iakoście obracali ciało waszę na służbę ku grzeszeniu, tak też obracaycie teraz na służbę ku ich poświęceniu; niechay stan przeszły będzie regułą stanu przyszłego, niechay też same rzeczy ktore wam służyły do grzechu, służą teraz do cnoty, niechay podobna chęćka ktora was niosła do świata, nieście teraz do Boga.

Nad ktore to przepisy co może byźdź trudniejszy? ale też zatym nie uczyniwszy im zadosyć, co może byźdź nie podobniejszy do znalezienia Boga? Bog tylko z temi iest, ktorzy dalecy są od winy, poprawa to iedna może; Bog tylko z temi iest, ktorzy go właśnie kochają, poprawa to iedna może; słowem Bog tylko z temi iest, ktorzy są nieodcienne z nim, poprawa to ie-

dna może, w tym się ostatecznym dniu  
znayduie: *post triduum invenerunt illum*:  
bo ten ieden dzień naybliższym iest ie-  
go łaski, iako w nas skruszonych, poku-  
tujących, y poprawionych.

O chrześcianie! mogliście się kto z nas  
spodziewać, abyśmy tak łatwo Boga u-  
tracić mogli, a nie łatwo go znaleźć?  
do utracenia dosyć iest na iedney nieu-  
kroconey namiętności, na powolnym  
ślabieniu, y nieumieniu sobie sz-  
cować łaski Boskiej, co iest codzienna  
u nas; do znalezienia trzeba prawdzi-  
wey skruchy, ostrey pokuty, oczywi-  
stej poprawy, co ledwie iest kiedy u  
nas. A kiedy y to się nie uda, iako  
mowi Bog: *quaeritis me & non invenie-* Joan: 2  
*tis, & in peccatis vestris moriemini*: szu-  
kać mię będziecie a nie znajdziecie, y  
pomrzecie w grzechach waszych, co  
my na ten czas czynić będziemy? upo-  
minano nas szukaycie, kiedy się może  
znaleść, pukaycie kiedy wam mogą o-



tworzyć, chodźcie gdy macie światłość, y były to jedne naynieomylniejsze drogi pokazane nam do znalezienia Boga; niechciało się niemi poyść, otoż mamy: *quæretis me*: szukać mię będziecie w przypadkach życia, szukać mię będziecie w ostatnich ściśnieniach śmierci, szukać mię nawet będziecie w owym naystraszniejszym sądzie, y coż? *Et non inuenietis*: nie znajdziecie mię; a gorzej jeszcze: *Et in peccatis vestris moriemini*: y pomrzecie w grzechach waszych. O straszne wyroki Boskie! ale nie można mówić, aby oraz nie były y sprawiedliwe; tedy gdy czas jest, rozbiegniemy się w

Łuce 2 różne strony: *regressi sunt in Ierusalem*: gdzie kto zgubił Boga, szukaymy go przez naprawę tego, a może to miłosierdzie iego sprawić, jeżeli nie dziś, gdyby ciężko było obieżeć te wszystkie mieysca, okoliczności, y osoby, to przynajmniej we trzy dni: *post triduum invenerunt illum*: co day Buże, y dla swojej chwały, y dla naszego zbawienia. A.

---

# K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ II. POTRZECZ  
KROLACH.

*Oprawdziwey chwale człowieka  
na świecie.*

---

Hoc fecit initium signorum Iesus. Et manifestavit gloriam suam. *Joan: 1.*

*Ten początek cudów uczynił Pan Jezus. I okazał chwałę swoją.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**S**ZUKAC w życiu przyzwoitey ludzkiej chwały; dał nam Chrystus tego przykład ile Bóg i Człowiek, y dał nam do tego sposób. Okazuje on dziś wspaniałość swojego Bóstwa, czyniąc tak znaczny cud w oczach tylu ludzi, y oto zaczyna się mu dziwić, wielbić,

## 166 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

y przystawać do niego, słowem approbować te jego początki: *Et manifestavit gloriam suam*: to przykład. Ale coż on do tego za sposobu zażył? stawmy się myślą w Kanie Galilejskiej, y przypatrzmy się co on uczynił: podeymuie on się najpierwey bydź głową tego zgromadzenia: *Vocatus est autem Et Iesus*; powtore dla jego interesów, nie opuszcza on przeznaczonych sobie od Boga godzin: *nondum venit hora mea*; toż w czasie zabiega potrzebom domowników *implete*, odmieniając im wodę w wino, znosząc ich różne przywary, nakoniec powołując ich wszystkich do uznania y wierzenia sobie: *hoc fecit, Et crediderunt in eum discipuli ejus*: to już sposob. We dwóch słowach zamykając to wszystko compowiedział: cnota y pożyteczność spraw Chrystusowych, te mu ziednały prawdziwą chwałę *Et manifestavit gloriam suam*.

Z tego przytoczonego przykładu y

spofobu wiem ia że nie kontenci wy-  
 niośli, ktorzy dla iednego swego hu-  
 moru pragną bydz uwiellbionemi; do-  
 myślą się że nie kontenci y proźniacy,  
 ktorzy bez żadnych zaślug, iak bez wo-  
 nieiących zioł, wyciągaia dla siebie te-  
 go kadzidla; nie myślę się podobno, że  
 nie kontenci y niedoskonali, ktorzy dla  
 iakich takich pozorow swoyey cnoty,  
 chcieliby być między nayślawnieysze-  
 mi; a dopieroż prawie widzę nienkon-  
 tentowanych złych, a przecie gło-  
 dnych proźney chwały, ktorzyby so-  
 bie życzyli, albo żeby ich złości wcale  
 nie znano, albo żeby ich złość po-  
 chwalano, ile taka iest pasiya w nas ży-  
 iących do tey chwały, że y naygorfi  
 ubiegaia się do niey. Lecz co ia temu  
 winien, ieżliby był kto. y nie kontent?  
 kiedy mię dziś uczy Chryftus swoim  
 przykladem, iż do pozyśkania prawdzi-  
 wey przed światem chwały: *Et manife-*  
*stavit gloriam suam* krotko mowiac,

## 168 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

trzeba być dobrym, y czynić dobrze: *hoc fecit initium signorum*. Zdaemi się bydź ten ieden naysprawiedliwŝy y nayspotrzebniejszy podział dla ludzi Chrześcianańskich, według ktorego miałby każdy dla siebie naznaczyć prawo, kiedy ŝprawiedliwie tey czci wyciągać powinien; wszakże gdy ona dla kaźde-

**Eccl:41** go godziwa iako mówi Mędrzec: *cuiusdam habet de bono nomine*: czyliź iey wŝyscy, iak powinni, y iakby sobie życzyli dostępią?

Y oto ieŝt Panowie moi, iedna doŝyć potrzebna materya, ktorą ia wam dziś przełożyć umyŝliłem; wielu zabiegamy o tę chwałę *manifestavit gloriam*: nie wŝyscy o zaŝługę tey chwały; czemuż to? bo albo nie wiemy, albo nie chcemy wiedzieć na czym ona zawiŝta. Ale poradziwŝy się tych ŝłow Ewangeli i o Chryŝtusie: *hoc fecit initium signorum* mowie: nie maŝz prawdziwŝey chwały, iak ktora ieŝt zaŝadzona

na cnotach przyzwoitych swemu stanowi, to pierwsza uwaga; nie masz prawdziwszey chwały, iak ktora jest zafadzona na sprawach przyzwoitych swemu stanowi, to druga uwaga; słowem życie y dzieła, naywięcey dają poznać światu prawdziwą człowieka chwałę. Szukaycież iey teraz sobie tym sposobem, Chrystus Pan nie tylko się o to nie będzie urażał, ale owszem w waszey chwale, znajdzie swoją naywiększą cześć y chwałę.

### CZĘŚC PIERWSZA.

**Z**AŁOŻYŁEM Panowie moi grunt prawdziwey chwały na cnotach, y na dobrych uczynkach; żebym tego dowiodł, biorę znowu przed się iasnieyszy przykład o Chryście. O nim mającym się rodzić na świat, kiedy to powiedział Anioł: *hic erit magnus*, za- Luc: 1  
raz te dwie przyczyny położył: *San-* Ibidem  
*ctum, vocabitur Filius Dei*, że będzie



170 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Math: nazwany Synem Boskim; potym: *ipse enim saluum faciet populum suum*, że zbawi lud swoy. Przez Synostwo Boskie, wyrażając wszystkie iego według stanu, cnoty, a przez zbawienie ludu, wyrażając wszystkie iego według urzędu prace; iakoż sprawdzenie tego oboyga tak uwielbiło Imię iego, że na nie poczęło ukłekać wszelkie kolano Niebieskie, ziemskie, y piekielne iako mowi Pismo. Czegoż ia więc chcę? ieżeli nie za tym przykładem wyperswadować toż samo, że żądający prawdziwey chwały, powinien ią najpierwey zasadzać na świadectwie cnot Chrześciańskich, czemuż to? oto dla tych trzech przyczyn, ktore proszę dobrze sobie naznaczyć: bo cnota iest dobro naylepsze, iuż tedy chwała na niey zasadzona będzie prawdziwa; bo cnota w wielu trudnościach iest zamknięta, iuż tedy chwała na niey zasadzona będzie heroiczna; bo cnoty pamięć nay-

dłużey trwa, iuż tedy chwała na niey  
zafadzona będzie nieśmiertelna. A mo-  
gęż lepszey ofady dla waszego hono-  
ru szukać, nad tę którą ma cnota?

Powiedziałem, cnota iest dobro nay-  
lepszey; kto się kiedy temu sprzeciwił?  
czy to ona iest fizyczna, czy do oby-  
czaiow służąca, czy nadprzyrodzona;  
we wszystkim tym troyga rodzaju  
swoim zawsze ona miała y ma podziś  
dzień pierwsze mieysce. W porządku  
natury bronili ją poganie, w porządku  
obyczayności szanowali ją sobie rozu-  
mni, w porządku łaski przenosili ją nad  
wszystko Święci, kto iey dośłąpił ra-  
zem z życiem, błogosławił wnętrzości  
Matki swojej; kto iey nabył z ćwicze-  
niem się, dziękował Nauczycielom swo-  
im; kto ją otrzymał za pomocą wyżzey  
łaski, wielbił Boga, iak za dar osobli-  
wszy; zgoła zawsze tę opatrzność  
miał świat za nayszczodrobliwszą, kie-  
dy się nią mógł różnić od tych, ktorzy

nie cnotliwego nie wynieśli, ani od natury, bo nie każdy się utalentowany rodzi; ani od ćwiczenia, bo nie każdy czego go uczą poymuie; ani od Boga, bo nie każdy, coby mu z nieba udzielono, zwykł użyć. Gdzie iuż widzicie z tych miar, cnotę bydź iedynym dobrem; a lubo nie kiedy bywała ona zhańbiona, przez nie poznanie się na niey; przecz zazdrość y złość ludzką; postaremu nie było takiego, któryby ją powszechnie ganił; zawsze ona w swoim imieniu odnosiła tryumf, kto dobry chwalił się nią, kto nie doskonały przyczyniał iey sobie, kto wcale zły, przynajmniej z nią udawał swoje występki, miarkując naturalnie: iż lepiej przy niey iakożkolwiek bydź chwalebny, co jest łatwe; niżeli przy iakim oczywistym występku, bydź szczęśliwym, co jest niepodobna.

A to gdy iamowię o cnocie; nie daieź iuż poznać, iż chwała na niey zafa-

dzona jest nayprawdziwsza? na czym  
 ią innym tak bezpiecznie założyć mo-  
 żemy? wysokie urodzenia śmierć iedną  
 garścią ziemi hańbi, pomnożone ty-  
 tuły z czasem w niepamięć idą, odebra-  
 ne zwycięstwa dostają się niekiedy mo-  
 cnieyszemu w zdobycz; coż dopiero?  
 bogactwa, swoia wygoda, y tym po-  
 dobne rozciągnięcie próżności swoich,  
 iak te w dniach krotkich giną, y nie  
 zostawiają po sobie tylko wielkie nic!  
 Zła to osada, żał się Boże pracy y stara-  
 nia, cnota jest dobro naylepsze; bo gdy-  
 by inaczej, sam Bog w oboygu Testa-  
 mentach, dając pole dostąpienia różnym  
 różney chwały, nie wybierałby z do-  
 brych lepszych, a z lepszych nayle-  
 pszych, gdy przecie o tym brakowaniu  
 iego pełno jest świadectw w Piśmie;  
 nie przekładał by cnotliwszych nad  
 tych, ktorých życie żadney zalety nie  
 miało, aleby pochwalał albo bogat-  
 zych, albo mocniejszych, gdy przecie

174 KAZANIE NA NIEBZIELE

mamy, iż ze wszystkich ludzi którzy byli na świecie, wynosił ieden lud Hebrayski w Abrahamie nawierniejszy, z całego ludu Hebrayskiego, iedno tylko pokolenie Judy nychwalebniejsze, z całego pokolenia Judy, iedną tylko Familią Dawida nayspokojniejszą, a z tey potym familii różne osoby, zawsze im

3. Reg: obiecując chwałę pod tą kondycją: *Po-*  
 9. *nam thronum regni tui in sempiternum,*  
*si ambulaveris coram me in simplicitate*  
*cordis, in aqutate* y tam daley. Y ma-  
 my tego skutek, że tak wiele wiekow  
 upłynionych nie zagluzowało na pa-  
 mięciach naszych ich cnót; spytać się o  
 ich powodzeniu, bogactwach, y tym  
 podobnych próżnościach, chociaż się  
 tyle razy czytało, nie tak się łatwo pa-  
 mięta; a spytaćże się o ich szczegul-  
 nych cnotach, łatwo każdy powie, y  
 choć imienia czaſem nie zgadnie, po-  
 cnocie go wymieni; co to robi? sama na-  
 tura prawdziwey chwały, nie na czym

innym, tylko na cnotach zgodnych  
zasadzona.

Lecz nie dofyć iest, mieć tylko chwałę prawdziwą, która pochodzi z dobrej cnoty, trzeba mieć y wysoką, która pochodzi z trudności cnoty. A tu znowu uważcie nayprawiedliwszy drugi cel waszey chwały; gdyż to iest rzecz pewna, iż nic tak nie daie rzeczom naszym szacunku iak iedna trudność; co się łatwo nabywa, łatwo zpowzedzenie, ani tey uwagi, ani tego podziwienia, ani tey pamięci nie znajdzie u ludzi, cokolwiek się że tak rzekę od niechęcia znajdzie. Ze tedy w porządku wszelkiego doświadczenia, cnota iest między naytrudnieyszymi okolicznościami, kto na niey zakładaiąc chwałę swoią nie uczyni ią sobie heroiczną? naprzykład bydź nie mściwym, w okolicznościach tylu nieprzyjaciół; cierpliwym, w okolicznościach tylu umartwienia; niestaiącym w pracy, y sta-



ranii, przy tylu ciężarach, y upałach dni; y tak mówiąc o nieskończonych innych przeszkodach: O! zaraz na to staie świat, y pyta się: a kto to iest tym Dawidem, który zlorzeczającemu sobie słudze Semei błogosławił? a kto to iest ten Moyżesz, który tyle przykrości od ludu swego cierpliwie poniosł? kto ten Jakub, który lat czternaście bezużyteknienia chociaż z zawodem służył? *Quis est hic, quis est hic?* mówi z owym Mędrce m świat: *Et laudabimus eum, fecit enim mirabilia in vita sua.* Prawdziwie to cud, że w tych trudnościach y niesmakach przyrodzonych do cnoty, co mówię czasem przeciwnych własney skłonności, nie zbrzydził ią sobie; ale tym troskliwiey szukał, im ona była głębiey zakopana. Co jeżeli nam nie czyni wyfokiey chwały, to nie masz nikogo w tey uwadze chwalebneho na świecie, gdy przecie możemy o tym powątpiwać, o czym  
nas

Ecc1:  
31.

nas Bog, świat, y sami nawet nieprzy-  
jaciele nasi upewnnią?

Wszakże niemogę tego mówić pod-  
obiebnie; ile znam nayıpierwey, że nam  
prożna chwala nie należy, powtore iż  
ta chwala jest ciężka do otrzymania,  
potrzebie że choćby ją kto miał, miała  
to jest nadgroda spraw człowieka. Po-  
zwalam ja na innych prożnych y przy-  
padkowych gruntach, ale na gruncie  
cnoty dobrej, ale na gruncie cnoty  
trudney, powinienem że ją załatwiać  
ktora się z swoiey natury wydobywa.  
Uczyniwszy wiele dobrego Rzymia-  
nie, gdy myśleli spocząć, y już zacząć  
kosztować owocow swoiey chwaly;  
Święty im Paweł życząc więkzey,  
Auchaycie co im daley zaleca: *nondum* Hebr. 12.  
*usque ad sanguinem restitistis adversus*  
*peccatum repugnantes*; oto ciągnie on  
ich do trudności, właśnie iak gdyby  
mowił: tu prawdziwie iako się pokaże  
wasza krew, tak dopiero pokaże się wa-

## 178 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

szą chwałą, tu dopiero uwierzy świat skoro ujrzy te znaki, tu dopiero odbierżecie z niey nadgrode, bo to was naybardziej przybliży do nadgrody wieczney; czyniłżeby Apofiol te exhorty, gdyby właśnie nie znaydował w trudney chacie wyfokiey chwały? O Panowie moi nie flufznie powątpiewamy! kropla potu niech będzie nad czym dobrym wylana, iak nas wewnętrznie ciefzy, iak gdybyśmy tu dopiero naylepszemi się stali; bądźciefz pewni, że y świat fprawiedliwy naywięcey zatym świadeftwem idzie; umie on rozeznawać co lekko przychodzi co trudno, co fzczeńciem a co ufilnością, co bez boiu a co z naywiększą potyczką; do tego bardzo dobrze wie, że cnota od wiekow zawfze się znayduie w trudnych okolicznościach, kogo pozna fwoią chwałę na nicy zafadzającego, mufi radnie rad przyznać ią y przyiąć, iako nayfprawiedliwszą, y iedną z chwał heroiczych.

Jednakowoż mówiąc co właściwie dopełnia naszej chwały, ieszcze nainiednego gruntu nie dostaje, na którybyśmy ją uczynili trwałą y długą; bo że ją mamy z cnot prawdziwą, ile cnota jest dobrem prawdziwym; z nichże sławych heroiczną, ile cnota jest trwałym dobrem; zkąd będziemy mieli długą? ja znowu odpowiadam z cnot, ile cnota jest nieśmiertelnym dobrem.

Sam to Bog obiecuje: *in memoria aeterna erit justus, ab auditione mala non timebit*: inne rzeczy z czasem się kończą, ta jedna przechodzi od wieków do wieków, nie umiera nigdy, nierozrypuie się w proch nigdy, y owszem w ten czas się dopiero naytrwalszą zaczyna, kiedy się skończy świat: *in memoria aeterna*. A co ieszcze większa, o innych rzeczach różnie po nas mówić będą, ile już na ten czas nie będziemy tylko iedynym prochem niepożytecznym nikomu, nie straszny

nikomu, o iedney cnotcie muszą mówić dobrze; wszakże po dziś dzień Tytus Łaskawy, Kato sprawiedliwy, Sokrates miłośnik Ojczyzny: a jeżeli się trafi źle, przynajmniej nie bez szkrupułu:

*Nonne ab auditione mala non timebit. A wre-*  
*fście niech się co chce tu dzieie; mo-*  
*żemyż zapomnieć o szczęśliwey wie-*  
*czności, dokąd zaniesiemy naszą cnotę?*  
*Samże ona nam kiedy uftanie, albo się*  
*odmieni? nie raczyż dopiero zacznie*  
*prawdziwą nieśmiertelność? y owszem*  
*tam, tam dopiero dopełnienie naszej*  
*chwały; warta cnota więcej niżeli dłu-*  
*giego wspomnienia. Co jeżeli tak jest,*  
*zaczynam Panowie moi używam słow*  
*Apostoła: pozyskujecie przyzwoitą so-*  
*bie chwałę, ja tego nie ganię, wszakże*  
*zawsze ze względem do Boga: que*  
*glorietur in Domino glorietur: ale iako*  
*dodaie tenże Apostol: non in comessa-*  
*tionibus & ebrietatibus, non in cubilibus*  
*& impudiciis, non in contentione & emu-*

*acione, sed induimini Dominum Jesum Christum:* kiedy staramy się aby nas uwielbilo miejsce, starajmyż się abyśmy pierwey uwielbili miejsce; doświadczywszy że niedostatek tych cnot uczynił nie ktorych imię próżne, poprawmyż się aby obfitość tych cnot uczyniła imię nasze sławne; y aby nas wieki pamiętały na zawsze, usiłuymy abyśmy się zalecili dniom krótkim; bo napisał Apostoł: *gloria nostra hoc est, et testimonium conscientie nostrae:* nie żadne inne zalecenie, ale tylko świadectwo cnot iak nayprawdziwszych.

Coż chcecie, postaremu mało na tym: niech kto będzie nayoatliwizy, kiedy nic pożytecznego nie czyni, nie ze wszystkim chwała jego dopełniona. Zaczynam dobrym porządkiem mowić Ewangelia: *hoc fecit initium signorum.* Et manifestavit gloriam: trzeba procz tych cnot, dodać ieszcze y prace przywoite swemu stanowi, a to jest drugie



182 KAZANIE NA NIEDZIELĘ  
część Kazania, y druga część chwały  
waszey,

### CZĘŚĆ DRUGA.

**P**OWIEDZIAŁEM zaraz z początku,  
y wziąłem sobie za przykład; że

Chrystus Pan, kiedy się miał naro-

Luc: 1 dzić wielkim: *hic erit magnus*, nie tyl-  
ko miał wypełnić prawa świątobliwo-

Math: 1 ści: *sanctum vocabitur Filius Dei*, ale  
też y obowiązek pracy *salvum faciet  
populum*. Przeto wziął to na siebie iako  
mowi Izaiasz: odnowić co było złe y  
stare, poświęcić co było rozwiozłe,  
umocnić co było słabe, zbawić co było  
zgnębione, połączyć co było rozproszo-  
ne, powiadając to o sobie zawsze: O-  
ciec mój ieszcze do tych czas działa y  
ia działał; y słusznie, bo nie masz nic  
tak chwalebne, iak stać się pożyte-  
cznym. Ta y nasza jest nayprawdzi-  
wszą chwała; cnoty chrześcijańskie

II. PO TRZECH KROL: 183

według których się kto sprawuje na urzędzie swoim, jest to najwięcej rzecz ukryta, ale dzieła według nich jest to rzecz jawna; cnoty Chrześcijańskie są to na zbawienie samego dostojnego, ale dzieła według nich są to na zbawienie ludu podległego; cnoty Chrześcijańskie wpadają nam tylko w uszy y niekiedy w oczy, ale dzieła według nich są to ustawicznym widokiem nam y potomności; iednym słowem: cnoty Chrześcijańskie aby być dobrym, ale dzieła według nich, aby być pożytecznym.

Terazże wnijdźmy w ieden dom prywatny iednego miasta Galileyckiego, o którym dziś mówi Ewangelia: *nuptiae factae sunt in Cana Galilee*: kto tu nie czyni cokolwiek ku chwale swojej? Gospodarz troskliwy około porządku domu y dogodzenia zaproszonym, Chrystus uczynny około pokazania

cudu y zabezpieczenia niedostatkom, Ma-  
 tka Kośka prędką do wniesienia przy-  
 czyny y nalegania o skutek, Ucznio-  
 wie łatwi do porzucenia swoich błę-  
 dów a chwycenia się nowey Wiary,  
 słudzy ślepo posłuszni do wykonania  
 tego wszystkiego, cokolwiek im rozka-  
 żano; o nie dziwnie ja się! że w takim  
 domu y między takimi osobami mogła  
<sup>razem</sup> się okazać wielka chwała: *Es manifestum  
 gloriæ suæ*. Już trudnię tro-  
 chę w którym Królestwie, które nie ie-  
 dną jest tylko Kaną Galilejską, przy tym  
 nie zawżę w sobie ma wasele, ale ią  
 czasem y przykrzeysze czasy; postare-  
 mu do nabycia prawdziwey chwały,  
 trzeba koniecznie tey pożyteczności.  
 Monarcha ią łoży na słodkie rządzenie  
 ludu, Senator na zdrowe podanie rady,  
 Sen Rycerski na potrzebne utrzyma-  
 wanie prawa, żołnierz na czule pilno-  
 wanie bezpieczeństwa, wszyscy iakoś

za jedne pomnożenie dobra powszechnego. A choć się y to sprawi, co jeszcze zostanie innych ku temu końcowi spraw? które nam odbierają ten w czuwaniu nad gwałtownemi interessami, as włożeniu wszystkich prawie na to godzin, a częstokroć y zdrowie w nieochranianiu go za zdrowie wśyfkim wśpolney szczęśliwości. Te są, y z tąd mające się wność jak łokome nam chwały, które albo ma czytać potomność w Księgach, albo ma widzieć po różnych miejscach, albo z użyżeniami ma sobie podawać, a to dla tego: że stawizy się uczestniczką tych pożytkow, które ręka nasza zosadowała, łstwo będzie wchodziła w moc, sprawiedliwość, y nieprożnowanie naszey dośroynosci; łatwo nam odda wdzięczność za te posiłki, nareczcie łatwo się łama pobudzać będzie do podobnych czynow, kiedyby się co pożytecznego y zbawionnego dla niey zosławiło.

Wszakże gdy to sobie obiecywa-  
 byśmy radzi; wnidźmy w chwałę Przod-  
 kow, ktorych my dziś potomnością;  
 chwalemyż którego gnusność? nie wy-  
 sławiamyż którego dzieła? nie bierze-  
 myż niektórych za wzor aby co podo-  
 bnego dokazać? O! iak po dziś dzień  
 wielu emuluie w umiejętności panowa-  
 nia z naypożyteczniejszyemi Krolmi,  
 w rozności nauk z naymędrszemi Gre-  
 kami, w trwałości budowania z staro-  
 żytnemi Rzymianami, innych w innym;  
 co to robi? zostawione ich pracy dzie-  
 ła, ktore nam ustawicznie stoia w o-  
 czach, sprawuiąc w nas chwalebna za-  
 zdność, aby na taką nieśmiertelność za-  
 robić. Lecz czyliż się nie widzi, że  
 iej nie inną drogą dostąpili, tylko dro-  
 gą pracowitych swoich dni? otoż ieżeli  
 się to podoba, nie powinnaż w nas bydź  
 też sama chęć, aby się ku tey pamiętce  
 chwalebnie pracowało? osobliwie gdy  
 nie masz takiego powołania w ktorym-

by się dosyć pożytecznie nie mogło popisać. Bo jeżeli próżnowanie sługi, którego stopień nie koniecznie zmierzony do sławy, a zganione wyrokiem słow Boskich: *serve nequam, serve inutilis*: Math: 18.  
coż dopiero tych iakby nie miało być zganione? którzy posiadając wyższy stopień, a z niego siągając ieszcze wyższej chwały, gdyby nie pożytecznego Bogu, sobie, y Oyczyźnie całym życiem swoim nie przynieśli; byłoby to miasto pożądaney chwały, coś bliskiego owej przymowce, którą pismo Święte wyraża: *Nomen habes quod vivas, in re autem mortuus es.* Apoc: 3

Y rozumiem że nie masz nikogo, kto by o tym powątpiewał, iż ze świadectwa tych pożytkow nayprawdziwsza chwala; bo y sam Bóg kiedy ku tey myśli postawił pierwszego człowieka w Raju, pozwolił mu wszelkich wygod, władzy, y posłuszeństwa; ale



żeby zupełniejszy chwała jego była,  
przydał prace mające się przydać po-

Gen: 1 inności: *posuit eum in Paradiso, ut op-*  
*eriretur & custodiret illum:* ale to iesz-

cze nie; Ray też to był gdzie trzeba  
jeszcze było sobie zasługować; to mi

dziwniejsza, kiedy Apostołowie po-  
zucili wszystko dla Chrystusa, tyle się

napracowali, tyle naprawili świata,  
gdy się iednego czasu pytali Nauczycie-

la, coby ich za chwałę za to miała cze-

Matth: 1 kać: *quid ergo erit nobis?* odpowiedział:

24-

*sedebitis super sedes duodecim, iudicantes*

*duodecim tribus Israel,* to iest: że bę-

dziecie siedzieć na dwunastu stołach,

sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich.

Zastanawia się nad temi słowami S. Au-

gustyn y mówi: siedzieć czyli spoczy-

wać, y sądzić; a iak się to zgodzi? jeżeli

y chwała Niebieńska zawisła na iakieys

czynności, a kto iey dostąpi na ziemi

nie chwalebne nie czyniąc? siedzieć

na dwunastu stolicach to chwala, ale  
 fadzić tyle pokoleń to fatyga; gdy te-  
 dy Bog zdaie się prace pracą nadgra-  
 dzać, znać że y w niebie gdzieśmy od  
 wszystkiego powinni bydz wolni, bę-  
 dziemy tym dopełniać chwały naszej,  
 że się będziemy wysławiać nad dzieła  
 czci Boskiej przyzwoite. Widzicie  
 tedy już Panowie moi, że do tcy, kto-  
 ra się czasem sprawiedliwie może pra-  
 gnać chwały, trzeba koniecznie chwa-  
 lebnych pożytkow; nie wstydzmy się  
 bydz sługami jeden drugiego, a dopie-  
 roż wspólnego nam dobra; to jest nay-  
 prawdziwsza chwala y od Boga nam  
 pozwolona przeciwko wszelkiej pro-  
 żney, mieć świadectwo cnot Chrześci-  
 ańskich, y mieć świadectwo dzieł chwa-  
 lebnych.

(\*) Jakoż com do tych czas mowił w  
 powiżeczności; to to jest NAWJAŚNIEY-

---

(\*) Z okoliczności Festu Narodzenia J. K.  
 Mei, w ten dzień przypadłego.

190 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

szy Miłościwy PANIE, co nas wiedzie do corocznego podziękowania Bogu za ten szczęśliwy dzień NARODZENIA TWOIEGO. Postawił Cię Bóg na tym najwyższym stopniu, z kąd trzeba odebrać prawdziwą, wysoką, y nieśmiertelną chwałę. Co za opatrność! że się tak w Obojbie Jego zmowiły wszystkie przymioty, iedne wrodzone, drugie nabyte, trzecie od Boga udzielone; że iey inaczej nie szukają, tylko drogą cnót Chrześcijańskich, tylko drogą dzieł pożytecznych. A tak gdy WASZA KROLEWSKA MOŚĆ łączyz osobiste cnoty z tą pożyteczną ośnią przyszłym wiekom, trzebaż rzetelniejszey chwały: *manifestavit gloriam?*

Nie sądzę ja, ale iey powodzenia w dalsze lata życzyć trzeba. Zaczym Miłościwy KROLU, nie odstępuiąc od przedsięwziętego przykładu o Chrystu-

Luc: 2 sie, co o Nim w młodym wieku napisano, tego ja imieniem całego ludu W.

K. Mci życzę: *Proficiebat ætate, Sapientia, gratia apud homines, & apud Deum.* Trzydzieſty ſzoſty rok wieku Jęgo miia, poczynay ſzczęſliwie w nie zamierzone lata ſiodmý, lecz to ieſt ma-  
ło liczyć lata: *proficiebat ætate*; Pozy-  
ſkuy nadto zgodne mądrym, y roſtro-  
pnym myſłom Twoim około dobrana-  
ſzego ſkutki, lecz y to mało cieszyć ſię  
tą mądroſcią *proficiebat Sapientia.*  
Obacz ie w iak nappowſzechnieyſzey  
miłoſci, ſzacunku, y wdzięcznoſci u  
ſwego Narodu, lecz y to mało mieć  
tylko ludzi wdzięcznych: *proficiebat*  
*gratia apud homines*; Obowiąż ſobie za  
nie ſamego Boga do iak nayobſitſzey  
nadgrody, to rozumiem doſyć: *Profi-*  
*ciebat gratia apud Deum.* W tedy Nay-  
jaſnieyſzy Panie, ſtanie ſię prawdziwą  
chwała odpowiadaiąca wielkoſciom  
zaſług, w tedy Tron prawdziwey nie-  
ſmiertelnoſci ukaże ſię, w tedy wſpół-  
ſiedzący z Tobą Krolowie cnotliwi y

192 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

pożyteczni, oddadzą honor twój i da-  
 to: *manifestavit manifestavit gloriam  
 suam.* O! Boże przykładający nam przez  
 twego Apostoła najpierwey modlić  
 się za Królów: *primum omnium fieri or-  
 ationes pro Regibus;* a zatym wyflu-  
 chujący tak potrzebnych modlitw na-  
 szych, spraw skutek życzenia naszego;  
 jeżeli nie dla naszych najsprawiedli-  
 wszych przyczyn, to ze swego mi-  
 łosierdzia; jeżeli nie dla zasług pobożne-  
 go tu ludu, to dla zasług Jednorodzo-  
 nego Syna twego; jeżeli nie przez  
 wzgląd że prosimy, to przez wzgląd,  
 że potrzebujemy; abyś nam iak naj-  
 dłużey tę chwałę w MONARSZE na-  
 szym utrzymywał, innych do podo-  
 bney pobudzał, a przy tey, nie dał  
 uchybić chwały wieczney. Amen.



KAZA.

---

# K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ III. PO TRZECH  
KROLACH.

*O Wierze.*

---

Audiens autem Iesus miratus est, & sequen-  
tibus se dixit: Amen dico vobis, non inveni  
tantam fidem in Israel. *Math: 8.*

*A usłyszawszy to Jezus dziwował się. y  
rzekł tym którzy szli za nim: zaprawdę po-  
wiadam wam: nie znalazłem tak wielkiej wia-  
ry w Izraelu.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**Z**E WIELKOŚĆ wiary Setnika uczy-  
niła podziwienie Chrystusowi, mu-  
siało wprzód uczynić większe po-  
dziwienie niedowiarstwo Izraela; ten  
albowiem poganin, ci na ten czas pra-  
wowierni, zdobyliż się kiedy na tę wia-

Tom I. N



194 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

re o mocy Chrystusowej iak ten dzisiejszy Setnik? nigdy, zawsze oni chcieli prawie się dotykać tego cudu, ten zaś o iednym słowie jego tyle uwierzył, iak o samej rzeczy, y dla tego Chrystus rzekł: *non inveniantam fidem in Israel*. Co gdy mówię: przyśleszmy to do siebie, y spytamy się siebie samych; iestże w nas to zalecenie wiary? podobno nie, ale czemu? czy Bog tak nie znaiomy, czy wiara tak trudna, czy Nauczyciele tak niewyrozumiani, czy Ucznie tak niepojętni, czy sposób życia tak nie podobny, czy nakoniec czasy tak nieszczęśliwe, że ażby nowych cudów potrzeba do wierzenia? sądzcie sami. .

Bo mnie się zdaie: że z strony Pana Boga nic oczywistszego, bo aczkolwiek on iest ukryty w doskonałościach swoich. z tym wszystkim aż nadto dał się nam poznać, w Chrystusie stanawszy między nami iak ieden z ludzi, coż tu po cudach?

z strony wiary niełatwiejszego, bo aczkolwiek ona zawiła jest w niektórych tajemnicach, z tym wszystkim aż nad to się nam wytłumaczyła w pismach, podaniach Apostolskich, wyrokach Kościoła, coż tu po cudach? z strony Nauczycielow nie pewniejszego, bo aczkolwiek ci są różni w swoich szkołach, wolno iednak spojrzeć, ieżeli gdzie od dawney nauki Chrystusowej odstąpiono, a dopieroż odmieniono, albo co przydano, coż tu po cudach? z strony Uczniow nie iawniejszego, bo aczkolwiek ci są nierowni sobie co do pojęcia y przeniknienia, przecie wszystkim daie Pan Bog łaskę dostateczną do zrozumienia, coż tu po cudach? z strony sposobu życia nie sprawiedliwszego, bo aczkolwiek ten w wielu rzeczach jest przeciwny naturze, ależ przecie nie jest nad siły, mając tyle świętych pod temi prawami, y w tym rygorze, coż tu po cudach?

naostatek z strony czaſow czy krytycznych, czy niekrytycznych, nie należy to nic do wiary, bo aczkolwiek teſą zepſute wolnością obyczajow, przecie to ieſt coſś mniej, niſż gwałty tyranow, przeſładowanie pogan, y tyſiączne inne na Chreſćcian uciski, a wierzoneſz przedtym bez napierania ſię cudow? wierzone. Coſż tedy to ieſt teraz, wieki przyſtały na ſłowo Boſkie, mowi S. Paweł, a wieki pełne odmian,

Hæb: 11 ludzi, praw: *Fide intelligimus aptata eſſe ſæcula verbo Dei*: a te oſtatki lat potrzebuią nowych dowodow? tać to ieſt nieſzczęſliwość rozumow naſzych, ſe nie mogą ſcierpieć rządow wiary, tać to ieſt nieſzczęſliwość wiary naſzey, ſe ſię nie moſze doczekać życia według ſiebie. a zatym y do tego y do tego potrzebuie cudow, iakim prawem, ia nie wiem.

Otoſż Deiſtowie, u których to cała rzecz wyznać Boga, y ſłuchać rozu-

### III. PO TRZECH KROL: 197

mu, o toż Chrześcianie, u których to cała rzecz wyznać wiarę, a nie żyć według niej, przeciwko wam dziś mam mówić. Przyszliśmy aż do tej wyniosłości, że nam już wiara zaczyna czynić obelgę, przyszliśmy aż do tej złości, że my już wierze zaczynamy czynić obelgę. A co to jest to w czym nam wstyd czyni wiara? jeżeli nie własne jej reguły, przez które nas Bog chciał rządzić; a co to jest to w czym my wstyd czyniemy wierze? jeżeli nie własne nasze obyczaje, dla których się nie dajemy Bogu rządzić; słuchajcież co powiem: oto taką rzecz nie mamy wiary, oto taką rzecz nie żyjęm według wiary. A przecie co ja umyśliłem dziś pokazać: nie masz większej potrzeby dla nas, iak być rządzonym przeż wiarę, obaczę co na to rzecz Deista; nie masz większej potrzeby dla wiary, iak stosować się życiem do niej, obaczę co na to rzecz

## 198 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Chrześcianin. Nie uznajemy tej słuszności w Bogu za co on nas nie szczepym rozumem, ale nie wybadaną drogą wiary prowadzi, dam tego racye w pierwszey części; nie uznajemy tej powinności w sobie za co my to nie imaczey, tylko według wiary żyć powinni, dam tego racye w drugiej części. W rzeczy samey pokażę Deistom nierozum, którzy żyć chcą nie wdaiąc się w trudności obławionej wiary. Pokażę Chrześcianom nierozum, którzy wierzyć chcą, nie wdaiąc się w trudności dobrego życia. Panie Boże twoy to interes, bronić go będę do upadley, tylko mi dodaj łaski y mocy swoiey na większą część y chwałę.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**EŻLI się tu pytać godzi, za co nas Bog obowiązał do wiary, albo czemu bez braku wszystkich, albo z kąd tak pod ciężkim obowiązkiem, że iuż

### III. PO TRZECH KROLACH 199

kto nie wierzy zbawionym bydź nie może? ja odpowiadam: pierwsza przyczyna, że on tak chciał, nie sprawiając się nikomu, już kazał napisać Pawłowi: *sine fide impossibile est placere Deo.* bez Hab: 11  
 wiary nie podobna się podobać Bogu; miał on tyle sposobow, albo nam nic nie przyczytać, ku winie, albo niczego od nas nie pragnąć, albo włąć w nas iaki charakter poświęcenia, albo kontentować się czym tym, aby nas pozyskał, bez iarzma, bez reguł, bez tey daniny wiary, mógł on bydź naszym Bogiem, y my iego ludem; chciał inaczey, poszło to wszystko na strone, a nam zostawił ieden tylko do siebie przystęp, iakiż? *accedentem ad Deum* Hab: 11  
*oportet credere:* mowi S. Paweł, wierzyć, wierzyć ktokolwiek chce Boga widzieć, a dopiero do niego się przybliżyć. A to: częścią z przymiotow samey wiary, częścią ze słabości rozumu naszego, częścią dla zaślugi w niey;



zkąd czyliż już nie widzicie nieuchronną potrzebę rządu wiary? ale przeciwko ktorey zaraz się odzywają Deistowie, za co tak? ia im odpowiadam.

Tak, bo nic słuszniejszego. Bo jeżeli ludzie od ludzi tej wiary wyciągali, a za coż nie Bog? Pitagoras na całe siedm lat to prawo włożył na uczniów swoich, aby inney odpowiedzi zarzutom wszelkim nie dawali, tylko: *ipse dixit*, ten tak mowi; Plato w materji pochodzenia Bogow Pogańskich, kazał prawie przyśięgać na słowa Homera, y kiedy się sprzeciwiano, nic to nie ważyło, czemu? bo ten tak mowi. Hesiodus w Księgach swoich o prawach co chciał to napisał, niechże się kto odezwał z jaką kontradykcyą, nie było inſzey broni, tylko tak wierzyć trzeba, bo ten tak mowi; to lepszey kondycyi będzie człowiek co do powagi swojej niżeli Bog? Popieram tego daley:

wszystkie umiejętności, rzemiosła, y sztuki, fundują się na tym wierzeniu, inaczej ieżeli się nauczycielowi nie da wiary, że ta litera pierwsza albo druga tak się zowie, błędzić będzie uczeń, y nigdy się nie nauczy; ieżeli Geometrze nie pozwolim, że punkt tego z żadnych się części nie składa, że linia tylko ma długość a nie szerokość, nic nie zniechęci; ieżeli Astronom nie otrzyma w tym zgody, że słońce większe jest od ziemi, że ma swoy bieg wspólny ze Swerami niebieskimi, y osobny wstecz, żadnych nie pokaże skutków; y tak mówiąc o innych kunsztach wolnych, czy, nie wolnych, iż trzeba pierwej wierzyć, toż dopiero przychodzimy do umiejętności; to lepszej kondycyi będzie mądrość świata, na ktorey się dziwaństwa pozwala, niżeli mądrość przedwieczna, na ktorey się tajemnice opieramy? Popieram tego jeszcze daley: nie tylko w ludziach, naukach, ale we

wszystkiej zgola ludzkiej tradycyi, trzeba wiary; bo ktoby wiedzial? że ten y ten z tych rodzicow urodzony, z temi przodkami, związany, w tych okolicznościach, czy to edukacyi, czy przypadków, czy promocyi prowadzony, gdyby nikomu nie wierzył; a ieżeli ku tej wiadomości, świadectwom domowym, owszem niekiedy powieściom nayoſtatnieyszego piasłuna podpisujemy; to lepszey kondycyi będzie ſzlacheſtwo nasze wyprowadzone z uſt martwych, niżeli prawdy wieczne wyprowadzone z uſt Boſkich? Popieram tego ieſzcze daley: nawet w codziennych poſiedzeniach, duſzą wszelkiego ſpółkowania ieſt wiara; tak przyiaciel od przyiaciela przyimuie za rzecz pewną czego nie widział, ſaſiad od ſaſiada, czego nie ſłyſzał, ieden od drugiego, co mu ſię czaſem y nie zdaie; inaczey trzebaby znieść iedyny filar poſzycia ludzkiego, a wprowadzić na to

mieysce same boiaźni, łuspicie, niepo-  
ufalności, y tyfiąc innych zrzodeł zamie-  
szania; to szczęśliwŝey kondycyi będą  
czasem bayki nasze, niżeli proroctwa  
Ducha Nayświętŝzego?

O! już też to dosyć, *ŝi testimonium* i Joan:  
*hominum accipimus, testimonium Dei* 5.  
*majus est:* mówi S. Jan, ieżeli świade-  
ctwo od ludzi, ile od ludzi przyimuie-  
my, świadectwo Bołkie większe iest; y  
coż tu za dziw, że on podobnie w  
rzeczach ŝwoich wiary od nas wycią-  
ga? Uczynmy porownanie z tym to  
naszym, co to do nas tak szczęśliwe ku  
uwierzeniu, z tym to iego, co to od nas  
odbiera sprzeciwienie; iestżę w tych  
naszych prawdach osoba taka, ktoraby  
ze wszelkich miar godna była kredytu?  
albo materya taka, ktoraby szczegul-  
ney wyciągała uwagi? albo sposob ta-  
ki, przez ktoryby się nadzwyczajniey  
obiawiało? albo pobudka taka, dla kto-  
reyby nie żał było przyŝać? albo nad-

groda taka, któraby na n czyniła satisfakcyą? iako żywo: wierzymy często-  
 kroć osobie nieuważney, w materyi  
 wcale nie potrzebney, że sposobu bar-  
 dzo padłego, z pobudki często polity-  
 czney, a nayczęściej bez nadgrody,  
 owżem niekiedy z własnym zawłty-  
 dzeniem. Nie tak, nie tak w rzeczach  
 Boskich *testimonium Dei majus est*: bo  
 osoba która każe sobie wierzyć, iest  
 Bog, który ani omylić chce, ani sam być  
 omylon nie może; bo materya którą  
 nam podaie, są rzeczy zbawienia y sło-  
 wa iego które trwają na wieki; bo spo-  
 sob którym objawia, są cuda y nad-  
 przyrodzone oświecenia, o których  
 wątpić nie można, bo pobudka, którą  
 nas zniewala, iest powaga Boska, y rze-  
 telność iego w niczym nie poślako-  
 wana; bo nadgroda dla ktorey nam  
 wierzyć każe, iest niebo z żadną korzy-  
 ścią nie porównane. Y coż? nieśusz-  
 nież on od nas wyciąga wiary z przy-

miotow samey wiary? tak zwyczaj-  
ney, że y nuygrubsze narody nie za-  
wsze się wśzystkiego dotykały; tak pe-  
wney, że wśzystkie w porownaniu z  
nią pewności są omylne; tak bezpiec-  
ney, że bramy przeciwko niej pickiel-  
ne nic nie przemogą; tak łatwey, że  
nic nad nią łatwieyszego; tak świętey:  
*ut omnis qui credit, non pereat, sed habe-* Ioan: 3  
*at vitam æternam.* . Błogosławiony  
niech tedy za to będzie Pan Bog, że so-  
bie tę droogę nami rządzenia obrał, to  
jest przez wiarę w wielu rzeczach nie-  
wybadaną.

Wszakże ieżeli z pierwszey intency  
dla posłuszeństwa sobie; bez wątpienia  
także y dla ulżenia rozumowi naszemu.  
Bo cobyśmy robili? gdyby Bog nam do-  
chodzić kazał owych niepoiętych ta-  
iemnic swoich, ktorych pełna jest Re-  
ligia nasza; rozum nasz okryślony, ży-  
cie nasze krotkie, a zabawy tak liczne,  
że co moment inne nas rozrywaia; ro-



## 206 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zum nasz pełen omyłek, życie nasze wdane w próżnowania, a zabawy nasze naywięcey swywolne; rozum nasz decyduje od zmyśłow, a iakby dostrzegł rzeczy niewidomych? życie nasze podległe odmianom, a iakby się upewniło o rzeczach nieśmiertelnych? zabawy nasze zawisły od różnych okoliczności, a iakby przypilnowały iedney y nieustającej istności? Jeżeli więcey niż kilka set lat o tym dysputują, iak się skrzydelko muchy składa, iakichby na to trzeba wiekow, poznać z czego się składa y czy się składa natura Boska; jeżeli więcey niż czterdzieści lat strawił Xenofon na dochodzeniu roju pszczół, y nie doszedł; iakiegoby na to trzeba czasu, doysć sposobu pochodzenia między sobą osob Boskich; jeżeli nieomyłne poznawanie doskonałości Boskich przechodzi rozumy wszystkich Aniołów, iak w karbie być może z jednym rozumem ludzkim? człowiek byłący

ieſt, toć niepoymuie tego co ieſt ducha,  
 człowiek w podruży ieſt, toć nie widzi  
 tego co ieſt na terminie, człowiek ze-  
 pſuty ieſt, toć cięższe do tego co ieſt  
 niekazitelne, człowiek człowiekiem  
 ieſt, toć to wſzyſtko co ieſt w porząd-  
 ku nadprzyrodzonym, wyższe ieſt nad  
 niego. A ktoż nam przecie te rzeczy  
 odkrywa? wiara, wiara Panowie moi:  
*caro & ſanguis non revelavit tibi: ſed* Math:  
*Pater meus qui in cælis eſt: mowi Chry-* 16.  
 ſtus, nie ciało y krew, nie żaden natu-  
 ralny dowcip, nie Filozofie y Aka-  
 demie ſwiatowe, ale Ociec Przedwie-  
 czny, który ieſt w niebieſiech ten nam  
 objawia. A nie błogoſławionyż ten  
 rząd Boſki przez wiarę, który taką czy-  
 ni folgę rozumowi naſzemu? nie zna-  
 ią ſię na tym widzę Deiſtowie, oni mie-  
 rzą ſwoim rozumem Boſtvo, y rozu-  
 mieią że na podobieńſtvo wynalezio-  
 nego od nich obrazu ieſt Bog, a tym  
 czaſem mowi S. Paweł: *quæ videntur* 12 Cor

*temporalia sunt, quæ autem non videntur æterna:* co oni widzą, iest rzeczą doczesną, czego nie widzą wieczną.

Iśa: 8.

Y ten to szkopuł obaczywszy Izaiaś Prorok rozum nasz, woła: *ad legem magis* & *ad testimonium:* do prawa, do prawa y do świadectwa iego bar dziey, niżeli do naturalney przebiegłości, bo coby nie wolno było, gdybyśmy bezpiecznie na nim polegać mogli! O! Abrahamie mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano zabijać syna, sądząc że to iest przeciwko naturze, zacożes poszedł za głosem Boskim? o! Salomonie mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy idąc za prawem zabijałeś na ofiarę trzody, sądząc że Bog nie piie krwi bydła, zacożes usłuchał tych wyrokow? o! Naamianie mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano przeciw trądowi umyć się siedm razy w Jordanie, sądząc że lepsze są wody inize, zacożes

na te

na te przyśtał, o! Joziaszu mogłeś się na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano dla zwyciężenia Syryczyków, pięć razy uderzyć strzałą w ziemię sądząc że to wymysł, za cożes temu uwierzył? o! wy wszyscy którzyście inaczej mogli mówić, sądzić, czynić podług racyi swoich, zacożescie tak mowili, sądzili, czynili, podług wiary? słuchaycie: *hoc scriptum est & propter nos*: mowi S. Paweł: *quibus reputabitur Rom: 4* *credentibus in eum*: to napisano dla nas, którym podobnie wierzącym będzie poczytano do sprawiedliwości. Bo azaż nam to nie iasno bez mordowania naszego rozumu? że iest Bog na świecie że iest niepochybną prawdą, że do nas przez cuda iak przez głos swoy woła? azaż nam to nie iasno, że wiarę Chrześciańską y iey artykuły mieć chce za Boską swoią ludziom podaną naukę? iuż, że to sam wielu cudami stwierdził, iuż że tak wielu pobożnych ludzi, kto-

210 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

rzy z naszego oszukania żadnego by po-  
żytku nie mieli, w różnych czasach,  
miejscach, o tym nas upewnili, y to  
świadełstwo krwią swoją zapieczęto-  
wali, tak dalece; że można mówić z  
Psal: 92 Dawidem: *testimonia tua credibilia facta  
sunt nimis*, że świadełstwa twoje Boże  
stały nam się bardzo ku wierzeniu; ty-  
le Prorockich wyroków, tyle Apostol-  
skich świadełstw, tyle Męczeńskich ran,  
tyle nadprzyrodzonych dzieł, że kto-  
by już wątpił, mówi S. Augustyn; mię-  
dzy tylu wierzącemi, stałby się sam  
cudem niewiernych.

Coż teraz Deistowie? z których  
to rozumem nie może się pogodzić  
wcale rząd wiary; mówicie: że w tey  
zawilosci artykułów naszych raczey  
iść trzeba za Bogiem y za naturą; za  
Bogiem bardzo dobrze, ale za naturą  
z jaką? czyż nie wiecie, że nad natu-  
rę jest łaska, do ktorey wyniesieni ie-  
stśmy? za naturą, zepsutą czyli całą?

### III. PO TRZECH KROL: 211

ależ nasza natura zepsuta w Adamie, y tylko się staie dobrą przez cnotę; za naturą, czy człowieka czy bydłęcia? ależ natura człowieka iest rozum; za rozumem, czy objaśnionym w wierze, czy zbałamuconym w błędach? ależ nasz rozum oświecony wiarą; za wiarą, czyli tą którą trzyma Kościół, czy tą którą roią ludzie? ależ nasza wiara z kościołem trzyma; za kościołem, czyli tym, który iest w samey rzeczy, czyli tym który się zmyślić może? ależ nasz kościół iest Chrystusow; za Chrystusem czyli Antychrystem? iakimże sposobem nam iść zgoła trzeba za Bogiem, y za naturą? Przerywam tu sobie mowę podziwieniem Apostoła: *ubi sapiens, ubi* 1 Cor:1 *scriba, ubi conquistator hujus saeculi* mo-  
wicie daley subtelni ludzie, że dla tych niewybadanych drog wiary, raczey iść trzeba za rozumem; bo wiara która nam przykre prawa daie, trudno ią znosić; wiara która nad rozum wiele uczy, tru-



dno ią poiać; wiara która pod karą do uczynkow zniewala, trudno ią zcierpieć; wiara która się iednym słuchem przyjmuie, trudno ią rozeznąć; wiara która się na iednym słowie wspiera, trudno iey dufać; wiara z którą żyć y umierać trzeba by też dziś na męczeństwo porwano, trudno ią dopiaśtować; wiara która więcej niegada iak tyle: tak objawiono, tak kościół mowi, tak Apostołowie przepowiadali, trudno się iey nie sprzeciwić; wiara która wolności nie daie, ani się odmienić, ani się tłumaczyć, ani co obłudnie wyznawać, iednym słowem, wiara w wielu rzeczach nie poięta, trudno się nie uciec do rozumu. Ale czyż nie wiecie? co mowi S. Augustyn: nie kto ma większy dowcip, lecz kto ma prościeysze serce, ten więcej poznawa; alboż nie wiecie? co mowi Duch przenayświętszy: *majora te Ecce: 3 ne quæsieris, & fortiora te ne scrutatus fueris*; alboż niewiecie? że w materyi

### III. PO TRZECH KROLI: 213

wiary, iédnych nas rzeczy uczą abyś-  
my poymowali, drugich niepoymuiąc  
tylko wierzyli, dziwili się, y czcili ma-  
drość Boską.

A to gdy mówię, przychodzi mi na  
pamięć, o! do iakich my to czaśow  
przyzli, że aż trzeba usprawiedliwiać  
Boga, czy słusznie on nas przez wię-  
rządzi czy nie? Dostyc choćby miał ten  
ieden zamiśl poddaństwa naszego, z  
poddania rozumu naszego, już do-  
fyc do powolności; coż dopiero, kie-  
dy to wszystko obiawił aż do pamię-  
tania y o naygrubszych narodach, kie-  
dy to wszystko utwierdził aż do upo-  
śledzenia wszystkich pewności, kiedy  
to wszystko obiecał przyiąć, aż do wy-  
mowienia się tym na Sądzie Boskim;  
(daymy to przez niepodobieństwo że  
złe,) wszakżeś mi Panie słuchać Kościo-  
ła kazał. Y ieszczeż pytać się co miał  
za intencyą Bog prowadzenia nas tą dro-  
gą tajemnic, mogąc oczywiście? a co

214 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

większa, skarżyć się: co po tych abstrakcyach, y sekretach religii? czemu ia to nie mam patrzeć iak na słońce? mówiąc

Joan: 14 z owemi Apostołami: *ostende nobis Patrem, Et sufficit nobis*. Lecz czyliż to iedno człowiek na ziemi, co Aniołowie w niebie? a przecie ci zaślaniali się przed oblicznością Boską; czyliż to iedno Sakrament ołtarza, co skrzynia testamentu? a przecie naywyższy Kapłan przynajmniej się dymem z ofiar przedzierał, aby iey blisko nie widział; czyliż to iedno którażkolwiek tajemnica wiary, co krzak ognisty w piśmie? a przecie Moyżesz y w najmnieyszym ślapieniu ostrożny. To ci tak, (pomniycie sobie, że to były figury wiary naszej) a my śmiemy zachodzić aż do badania się myśli Boskich? a iakazby to była nasza zasługa? dla tego iey w niebie nie masz, że wszystko widzą, że żadney przykrości rozumowi nie czynią, że się prawie wszystko dotyka-

ią, nam tyle koron, ile aktow wiary  
 Bog sporządza. *Beati qui non viderunt*, Joan: 20  
*Et crediderunt*: y ieszczeż mieć to sobie  
 za złe? O zuchwałości nasza, iakżés  
 przeciwna rządóm Boskim! Bog nie  
 miał lepszego sposobu, stosując się do  
 słabości naszej, iak powodować nas  
 sznurem wiary, a my przekładamy  
 nasz rozum? to iest tym samym nieroz-  
 zum, to iest nie mieć wiary, to iest z  
 tey samey wiary roić sobie obelgę, a za-  
 tym trzeba uznać sprawiedliwy iey  
 rząd, y podziękować żeśmy do niey  
 powołani przez łaskę Pana naszego Je-  
 zusa Chrystusa.

Nie tu koniec, bo rownie iak dla  
 Deistów iest też nauka dla Chrześcian, że  
 wierząc iak sprawiedliwie należy, nie  
 żyją według wiary, a to iest czynić  
 wstyd y obelgę wierze; dopomoż Bo-  
 że y do tey drugiey części, która bę-  
 dzie krotka.

## CZĘŚĆ DRUGA.

**R**zecz jest pewna Panowie moi, że mamy wiarę świętą, pewną, y nieśmiertelną; wszystkie iey reguły święte, wszystkie iey pewność niezbita, cała iey nieśmiertelność aż na wieki; ale coż potym kiedy obyczaje nasze odmienne. Pofzliśmy na ow sławny naród, co to wyżey kład się nad niewiernych, co to z taką zazdrością przywłaſzczał ſobie Boga, iak gdyby ich był ſamych, a nie też y drugich, y wszystkich; dla czegoż to? dla tey iedney racyi: że mieli doskonałe prawo od ſamego Boga wzięte, przez ſamego

Joan: 9 Moyſeſza podane: *nos Moysiſis diſcipuli ſumus.* Ztym wszystkim, kiedy przyſzło do zachowania tego prawa, najmniej oni się nie obawiali gorſzyć niewiernych, przestępuiąc go śmiało, którego ſwiątobliwość dopiero wychwalali. Chrzeſćcianie, a nie naſz że to o-

braz? wynosimy się ztąd żeśmy wzięli Ewangelią od Chrystusa, żeśmy poznali wolę jego, że to iarzmo jego nam nie cięży, dobrze; chlubiemy się ztąd że przy tym oświeceniu staliśmy się przewodnikami ślepych, nauczycielami niewiadomych, Apostołami niewiernych, y to dobrze; ale przydaie S. Paweł, ieżeliśmy tak dobrze poznali prawdę, że iej możemy pouczać y drugich, czemuż iej nie uczemy samych siebie?

*qui alium doces, te ipsum non doces?* Rom: 2

Szczycimy się przysposobionym synostwem, byli y oni ludem ukochanym; my chwałą imienia Chrześciańskiego, oni tytułem świętego Izraela; my prawem podanym w uboſtwie Chrystusa, oni testamentem podanym w majestacie Boga; my tradycyą duchem napelnionych Apostołów, oni proroctwy z Bogiem gadających Prorokow; my obietnicą nieba, oni obietnicą samego Mefsyasza; a co im to pomogło? pyta się S.



218 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Rom: 9 Paweł: *adoptio filiorum, & gloria, & testamentum, & legislatio, & obsequium, & promissa*: z tych y tyfiącznych imion wypadli, że nie tylko rzecz, ale y cień ludu Bożego nie został. Szczyciemy się cnotą Przodków naszych, świątobliwością rodziców, cudem iakim w potrzebie doznany; czyliż y oni nie rodzili się z bardzo świętych Patriarchow, wiedzeniu, napoiu, y sukni cudów nie doznawali, a coż im to pomogło? bez względu na przodków. bez

Thr: 2 pamięci na cuda, porzucił ich Bog: *Præcipitavit Israel, & dissipavit*. Szczyciemy się relacją do samych świętych, albo ich takich znaydując w niebie; albo dopiero z łona naszego pożyłaiąc; mieli y oni pokrewieństwo z samą familią Chrystusową, z ktorych się pokolenia wedle ciała rodził, a coż im to pomogło? bez względu na krew, odrzucił ich Bog: *dissipavit*. Szczyciemy się nakoniec żeśmy wierni Chrystusowi, krwią jego odku-

pieni, y poświęceni na Chrzcie świę-  
tym; mieli y oni na ten czas dobrą wia-  
rę, do tegoż okupu należeli, gładzili  
swym sposobem grzech pierworodny,  
a coż im to pomogło? bez uymy tego  
wszystkiego: *dissipavit*.

Alboż tedy odmieńmy wiarę, albo  
odmieńmy obyczaje: próżny to tytuł  
fzczycić się nią bez dobrych uczyn-  
kow; poznać z prawa: że potrzeba być  
sprawiedliwym y czystym, że potrzeba  
brzydzić się niewstydem y kradzieżą,  
że potrzeba kochać Boga y bliźniego,  
a przecie inaczej sobie postępować;  
jest to fałszować w sprawach, co się  
wyznaie w słowach; poznać z prawa:  
że wiara aczkolwiek jest darem Pana  
Boga, sama przez się zbawić nie może,  
że ona nie ożywiona dobrymi uczyn-  
kami jest martwa, że ona tylko jest po-  
czątkiem zbawienia, ale dokonanie ie-  
go w sprawach, a przecie tego niepeł-  
nić; jest to zapierać się tego w uczyn-

kach, na coby się przyśięgło w słowach; poznać z prawa: że wiara jest fundamentem, uczynki na nim budowlą, że wiara jest winicą, uczynki w niej robotnikami, że wiara jest pochodnią, uczynki iey zapaleniem, a przecie ani murować, ani robić, ani świecić; jest to taić na iawie, co się sądzi w umyśle; poznać z prawa: że wiara jest drogą, uczynki są iey torem, że wiara jest prawdą, uczynki są iey wyznaniem, że wiara jest ciałem, uczynki są iey duszą, y że Bog w niej jest drogą, prawdą, y życiem, a przecie ani iść, ani iey wyznawać, ani się w niej ruszać; jest to y żyć źle, y wierzyć nie dobrze. Oto świat Panowie moi, a na ten świat przyszedłszy Chrystus, pyta się S. Łukasza: *putas Filius hominis veniens, inveniet in terra fidem?* rozumiesz że przyszedłszy znajdzie na ziemi wiarę? nie znajdzie chyba martwą, chyba zelżoną, chyba próżne iey imię; bo spyta-

Luc: 18

wszy się o skutki iey, ktore powinna  
była sprawić w nas wierzących, iako  
mowi S. Paweł: *verbum Dei operatur* <sup>1Thest:</sup>  
*in vobis qui credidistis*: kto pokaże?

Poganin odpowiadać będzie z swo-  
ich baiek, że tak czynił iak się ich wy-  
nalezcom śniło; Deista sprawi się z swego  
roзумu, że tak czynił iak on mu  
tylko podyktował; Ateusz sprawi się z  
swego głupstwa, że tak czynił iak mu  
się zdawało Boga niebyć; Żyd odpowie  
z swojej Biblii, że tak żył iak mu ją  
Talmud przewrocil; Turczyn odpowie  
z swego Alkoranu, że tak żył iak mu  
go Machomet napisał, y tak mówiąc o  
wszystkich innych, y odszczepieństwem  
oderwanych; lubo się nigdy nie uspra-  
wiedliwią, chociaż szli ściśle za pra-  
wem sobie podanym. Jednych nas tak  
zatrudni wiara, że nie wiem kto się z  
niej usprawiedliwi, ztąd iedynie że nie  
zatrudniało życie; życie życie grunt  
wiary; na nim polega rzecz imienia

## 222 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Math:  
11

Chrześcijańskiego, całość religii, y nazwisko sprawiedliwego. Wszakże jeżeli tym ciężko będzie na Sądzie Boskim, w porównaniu iednak nas, lżej iako mowi Chrystus: *verum tamen dico vobis, quia Tyro Et Sidoni remissius erit in die iudicii, quam vobis*: a to z tych przyczyn, że nie byli tak oświeceni iak my, lubo wszyscy dostatecznie; że nie widzieli tych cudow y znakow iak my, lubo o nich słyszeli; nareszcie że nie mieli tey wiadomości obowiązków swoich iak my, lubo y oni domyślić się mogli; ktoż teraz surowiey sądzonym być powinien? Ah straszne to są wyroki Boskie, sługa wiedzący a nie czyniący będzie wielmi karany, y na drugim mieyscu: temu który nic nie miał, y temu który miał trochę, a nie zyskał, będzie odjęto; y na trzecim mieyscu: kto ślepy tylko sługa moy, kto głuchy tylko do kogom poselstwo sprawił, y zaraz daie przyczynę: *qui*

*vides multa nonne custodies?* który wie-  
le widzisz, a zaż tego strzeżesz? *qui* Iia: 42.

*apertas habes aures, nonne audies?* kto-  
rý masz otwarte uszy, azaż posłuchasz?  
ktore to kary Boskie, czyż oczywiście  
nie widać, na kogo naybardziej bią.

O Chrześciance, dałby to Pan Bog,  
żeby nie na was! ale wprzod uważać  
trzeba: rzecz ta, którą utrzymujemy  
wiarę, iest życie nasze, to życie iest za-  
sadzone na prawie, to prawo fundue  
się na słodkich powinnościach, bo nie  
z pochlebstwa Dawid w iednym Psal-  
mie 118 przez sto sześćdziesiąt y sześć  
wierszy, chwali wszystkiemi tytułami  
to prawo; ieżeli go tedy praktykujemy  
w wierze, dobra nasza: ale ieżeli nie,  
coż powszystkim? *Zaczym vosmet ipso* 2. Cor:  
*tentate, si estis in fide:* upomina S. Paweł; 13.  
was samych doświadczaycie, ieżeli ie-  
ścieście prawdziwie wiernemi: bo nie to  
dobry Pan, obywatel, sługa, który na  
sobie to imię nosi, ale który żyje we-



224 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dług swego powołania; podobnież mówić o prawowiernym, nie ten który zeluie o chwałę krzyża, ale który pod tą chorągwią krzyża swą powinność sprawuie; nie ten który broni Ewangellii, ale który iey prawa na sobie doświadcza; nie ten kto idzie za Chrystusem, ale kto go naśladuie; niech się sprawy zgadzają z wyznaniem, usta z sercem, życie z stanem, dopiero wierze przynieśliemy cześć, inaczej tylko wstyd y zgorzzenie.

Jakoż moy Panie, dałeś nam tak świętą wiarę, dowiodłeś iey prawdy po swojemu, kosztowało to cię tyle cudow, tyle prac Apostolskich, tyle krwi Męczeńskiej; dałeś nam do tego y rozum, abyśmy to widzieli, daiesz y łaskę, abyśmy się iey całym sercem chwytali; oto my przecie, albo się umykamy z pod iey rządow, albo nie żyjemy podługniey. Coż może bydź zelżywzego dla ciebie, y dla nas? dla

ciebie,

ciebie, że ci nie oświadczamy tej po-  
 wolności, dla nas, że trwamy w tym  
 bezprawiu; dla ciebie, że słowa twoje  
 lekceważemy, dla nas, że się samym tyl-  
 ko imieniem rożniemy; dla ciebie, że  
 nad twój rozum przekładamy rozum  
 nasz, dla nas, że nad nasz rozum przekła-  
 damy zmysłność naszą; krotko mówiąc  
 dla ciebie, że się wstydzimy wiary, dla  
 nas, że wstydzimy wierze. A po-  
 czymże nas już na reszcie mój Boże  
 poznasz za swoje, y my poznamy cię za  
 swego, kiedy iedynego tego sposobu  
 twego rządzenia nas przez wiarę nie  
 bardzo przyimuiemy? Toć prawda wiel-  
 kie dzieło twoje, że w pośród zepsowa-  
 nego wieku tak ją utrzymujesz, iż ją  
 naywiększe rozwiązłości obalić nie  
 mogą; owszem dopuszczasz sprawiedli-  
 wie, że same nam ją niedowiarstwa pe-  
 wnieszają czynią; ale o iakby to było  
 większe, gdybyś cały świat do tej  
 wiary naklonił. Z tym wszystkim

zostaw to na dzień sądu, iako straszną materią rachunku naszego; tam odpowiemy cośmy mieli trudnego w niey, żeśmy iey uczynkami nie dopełniali, cośmy mieli zelżywego w niey, żeśmy iey się przy ludziach wystrzegali, cośmy mieli nierozumnego w niey, żeśmy ią na wagę zdań naszych brali; a tym czasem mój Boże w ktorym ią widzisz nie-fkazitelną, wspieray dobrotliwie, tyle też to dla nas obrony, że się ieszcze możemy nią złożyć, że się ieszcze boją krzyża Chrystusowego u nas Poganie, że ieszcze czytają na czołach naszych to imię Chrześciańskie; wszakże to straciwszy, czego się nam spodziewać, ieżeli nie ostatniey ruiny? wszakże to utrzy-

**Rom: 2** mawszy, czego się nam obawiać? *hæc est, hæc est victoria, quæ vincit mundum fides nostra:* to iest, to tylko iedyne zwycięstwo, ktore przemaga przeciw światu wiara nasza. Amen.

KAZA-

## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE IV. PO TRZECH  
KROLACH.*O niebezpieczeństwie odwlekania  
pokuty.**Domine salva nos, perimus. Math: 8.**Panie zachowaj nas, ginieśmy.*

N AJJASNIEJSZY PANIE,

**N**IEBESPIECZENSTWO niespodzie-  
wane, sposob ratowania się niepe-  
wny, ten któryby poratował dale-  
ki albo śpiący, musiało to wielkiej  
trwogi nabawić Uczniow Chrystuso-  
wych na morzu; tak jest, znać to było  
z tego ich wołania: *Domine salva nos,  
perimus*: co lubo Chrystus dopuścił u-

P ij

## 228 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

myślnie dla doświadczenia ich wiary, coby było, gdyby dopuścił na ukaranie ich na przykład iakiego występku? Zgineliby zapewne, osobliwie jeżeliby nie zapobiegli wcześniej, iak się tylko poczyniała nawałność y fala, gdyż w ostatnich razach ciężko o czas sposobny do pokuty, a dopieroż do przebudzenia tego, który sprawiedliwym gniewem uśpiony umyka czasem ratunku; a za tym przyszłoby nie pożytecznie wołać:

**Psal: 43** *exurge, quare obdormis Domine? exurge  
Et non repellas in finem.*

Co ten przypadek Uczniow, to ia sobie imaginuję podobne niebespieczeństwo w odwłaczających swoją pokutę; przestrzega ich się zaleceniem spowiedzi, dowodzi im się niebespieczeństwem przewłoki, iedna widzę opieszalność, więc coż uczynić? zażyję tego sposobu Chrystusowego na ostatnią dobitykę, wystawuiąc im też także przyszły ich stan toni. Wszakże jeżeli wszy-

fcy do tego zgonu dążemy, *perimus*: tym bardziey niepokutuiący, którzy co dzień zbliżają sobie ten wyrok Boski; y owszem iuż nieiako zginieni, bo lubo zdrowią na ciele, ale bardzo chorzy na duszy, żyją w oczach ludzkich, ale pogrzebieni w oczach Boskich, y nie więcey nie są według S Augustyna, tylko oni żywemi trupami, a odkładanie ich żywą śmiercią: *ipsa dilatio penitentiae res est, quae multos occidit.* Dla czego wprawmy takiego przynajmniej przez imaginacyą naszą w ostatnie niebezpieczeństwo, niech on widzi stan pokuty swojej, którą odkłada do śmierci, iaka może być przy śmierci; wszak mu to nic nie zaszkodzi, owszem wiele pomoże do powstania z grzechow. Tym sposobem Święci Oycowie wyprawiali wielu żywo do piekła, aby się tam przypatrzwszy, po śmierci nie dostali, tym sposobem iedźce za życia umierać uczyli, aby gdy

S. Aug:  
I. Conf:



przyjdzie do tego zgonu, umieli sobie postąpić; nawet sam Chrystus tym sposobem kazał tu się sądzić, y karać, aby gdy przyjdzie dzień ow ostatni, nie byliśmy sądzeni, y karani; y wzięli ztąd bardzo wielki pożytek; za coż ia się o niego starać nie mam? gdy podobnym sposobem y ia dziś myślę wyprawiać na tamten świat odwlekającego swoją pokutę, aby się przeleksił owych trudności, pomyślał szczerze o sobie, nim przyjdzie do tego: *ecce motus magnus factus est in mari ita, ut navicula operiretur fluctibus . . Domine salva nos.*

Y oto iuż Panowie moi wystawiam ten straszliwy obraz; niech będzie zbuzenie morza chorobą człowieka, tonąca łódka kończącym się życiem, wołanie o ratunek niby przyzwaniem Kapłana; a tu pozwolcie mi, niech ia takiego dysponuję na śmierć, porządek mowy moiej zawiśl od dyspozycji choroby y chorego, nie iuż dziś on mo-

tey sztuce, ale ia iego sposobności słu-  
żyć będę. O! moy Boże, ani przewi-  
dzieć mogę, iaka moia będzie część  
pierwsza, iaka druga, gdyż niewiem  
na co padnę, spodziewam się iednak, że  
y w tym zamieszaniu przyimie Bog u-  
ługę moią, iako Pan życia, y śmierci,  
na większą część y chwałę swoią.

Zebym to wam iak nayiaśniej wy-  
tłumaczył Panowie moi; wystawiam  
sobie podobieństwo, że odkładający  
pokutę zachorowawszy, ma zapewne  
umierać; spodziewam się, że mię lada  
moment do niego zawołają, ale nim  
wynidę, oświadczam się przed Bogiem,  
y przed wami, że lubo tu utrzymię  
pokutę iego bydz bardzo trudną, ze-  
chę iednak wszystkimi siłami rato-  
wać duszę iego, y dla tego proszę Bo-  
ga, żeby y iemu, y mnie łaską swoią do-  
pomagał. Lecz naypierwey obawiam  
się, (iaki się to często trafia,) aby mi na-  
gle nie umarł; bo lubo on powiada, że

się czuie być zdrowym, wszakże iednak wielu chodząc, siedząc, śpiąc, z tego świata zeszło; na cóżby mu się już przydała przewłoka pokuty w tym przypadku? na co Kapłan który nimby zawołany przyszedł, albo by go zastał całę bez zmysłów, albo już nieżywego? To tedy pozwolmy: lekko zachorował, ale z ustawiczną odmianą; albo ciężey, ale przecie z przytomnością rozumu; mowmy przynajmniej tym porządkiem, y obaczemy: iak odwłaczającemu swoją pokutę, może się to obowiąże nieudać.

Naypierwsze w chorobie staranie sprowadzić lekarzow; ci, y przyiaciele jego mówią, że nie masz nic niebezpiecznego, trochę teraz gorzey, ale to nic nie trzeba iednak tego powiadać choremu, żeby się nie zasmucił. Zachowują wszyscy to roztropne milczenie, (iakoż go czasem y potrzeba;) aż nie znacznie moy chory wpada w gorącz-

kę, która go uczyniła nieposobnym do  
 przyjęcia wszelkich reflexyi duchow-  
 nych, y życie w tym stanie daymy to  
 dni kilka; a gdyby w tym był umarł,  
 co za nieszczęście na niego? Wołaia  
 postaremu Kapłana; przychodzę, y  
 trafiaam na tak szczęśliwą godzinę, kie-  
 dy go to wszystko opuściło; po krot-  
 kim przywitaniu się, pierwszy moy  
 krok użalenia się nad nim, zaczynam  
 potym z daleką słowy owej Ewange-  
 lii: *Abraham mortuus est & Prophetæ;* Ioan: 8  
 moy miły bracie, widzę żeś chory, mo-  
 żesz z tego wynieść albo nie, Abraham  
 umarł y Prorocy, ale tykoż ci dway?  
 począwszy od Adama aż do ostatniego  
 ciebie, pokaż mi, kogoby Bog wyiał  
 d tego prawa: *statutum est omnibus* Heeb: 9  
*Omori;* pokaż mi, komuby y najmniey-  
 sza choroba nie przyniosła śmierci? ie-  
 dna łuska z ryby zabiła Tarkwiniusza,  
 ieden włos w mleku połknięty udawił  
 Fabiusza, iedna mucha oparta w gardle

umorzyła Adryana Papieża, y takich wiele innych; a zaż nie podobnieysza twoia niemoc do śmierci? Prawda, odpowiada mi chory, znam się być śmiertelnym; coż ia daley czynię? pomalu od tey śmierci postępuię do drugiej, a bym sobie uśłał drogę do pokuty, ktorey się mam domagać, a iemu nieznoszarzecz będzie uczynić; mówię tedy: nie uważay człowiecze że ci się przydzie z tym światem rostać, umrzesz na ciełe, to nieuchronna potrzeba, ale gorzey ieżeli umrzesz na duszy, to umysł na twoia zguba; umrzesz na ciełe, rozstanie się dusza z ciałem, umrzesz na duszy, rozstanie się dusza z Bogiem; umrzesz na ciełe, zaniosą cię do grobu, umrzesz na duszy pogrzebią sie w piekle; zgoła umarłszy na ciełe, powstaniesz z odmianą, na duszy bez odmiany

x Cor: 15 mowi Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur.* Czegoż mi trzeba odezwie się chory? ia

mu odpowiadam, trzeba się usprawiedliwić Bogu; a co to jest usprawiedliwić się rzeczy? iątego nie doświadczał przez całe życie; nie turbuy się mowię mu, żałuy tylko za grzechy, wyśpowiadać się szczerze, postanow więcej nigdy nie grzeszyć, y tam daley, będzie wżysztko dobrze. Jak gdyby go piorunem przeszył, iuż mię ledwie cierpi, będzie na to czas mowi: ieszcze tego nie nagię potrzeba; ia żebym mu się nie przykrzyż, pobudkami go zabawiam, a on tym czasem z samey apprehenzyi spowiedzi wpada powtornie w malignę.

To iuż mi się raz nie udało Panowie moi, a iemu ieszcze gorzej; y westchnawszy rzekę u siebie, o sprawiedliwieś to powiedział S. Augustynie: *percutitur hac animadversione peccator, ut moriens obliviscatur sui, qui cum viveret oblitus est Dei!* szwankuie na tym względzie grzesznik, że umierający

S. Aug



## 236 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zapomina o sobie, który gdy żył zapomniał o Bogu. Siedzę przy nim iednak dzień y noc; czekając tak szczęśliwey godziny ktoreyby mógł bydź przy sobie; wołam ustawicznie na niego, nie mogę nawet z naku obojętnego otrzymać, mówię z nim akty, iak do nie żywego wszystko, każę się około stojącym modlić, Bog wytrzymaie nas wszystkich. Coż nam czynić mili świadkowie? na coż mu się już przydam? tłumaczą przytomni każde poruszenie iego, na dobre, mówią: oto zna ludzi, oto otwiera oczy, oto ustami rusza; day mu wyobrażenie ukrzyżowanego całować; oto całuje, oto rękę ściska, oto chce coś mówić, więc dać mu, y rozgrzeszenie; ale stoycie, to mogą bydź znaki ktore boleść wyciska, Kapłan nie może dać rozgrzeszenia tylko temu, ktorego sądzi być sposobnym, chory zaś ten nigdy się przedtym nie spowiadał, iak nie mogę Sakramentu

dać bydłęciu, tak y iemu, bo rowno nie  
 sposobni; wiem że nawrocenie iego  
 nie iest niepodobne, bo miłosierdzie Pa-  
 na Boga iest aktualne, wiem że takiego  
 mam obligacyą ratować y odwódzić  
 od rozpaczey, by snadź gorzey z Juda-  
 szem nie umarł: *pejus de peccato pœnituit* s. Amb:  
*it, qudm peccavit:* ale z tym wszystkim  
 rozgrzeszyć nie mogę, tylko prawdzi-  
 wie pokutującego; a zkąd mi o nim  
 przynaymniej po ludzku mówiąc, ta  
 wiadomość?

Otoż tu rzecz naywiększa; a tym  
 czasem tu dopiero-na wymuszenie roz-  
 grzeszenia pracuią; iedni zmyślaią, że  
 Księdza wołał, drudzy wzdychania ie-  
 go tłumaczą że te były do Boga, inni  
 żal iego explikuią; a tak na świadectwo  
 ich, gdybym ia mu naprzykład dał roz-  
 grzeszenie, w tym choroba po tym  
 wszystkim iak mowiemy przesiliła się,  
 przychodzi moy chory do siebie, py-  
 tam się, czy pamięta że całował krucy-

fix? odpowiada niewiem, ścisnąć mi  
 rękę na znak żalu? y tego nie pomnę,  
 miałeś przynajmniej wewnątrz żal  
 za grzechy? powiada o niczym nie  
 wiem co się zemną działo. Proszę was  
 tu Panowie moi sądzicie wszyscy, ale  
 on osobiwie niech sądzi: czyliby mu  
 pomogło co dane rozgrzeszenie, po-  
 nieważ sam przyznaie, że się do niego  
 nie nie przykładał? że żadnego żalu  
 nie tylko takiego iakiego potrzeba do  
 pokuty nie miał? niechżeby był u-  
 marł, umarłby wcale bez pokuty. Więc  
 przynajmniej namawiam go teraz, że-  
 by tej łaski Boskiej zażył, y chciał się  
 usprawiedliwić; on mi odpowiada, że  
 się czuję na siłach, że nie masz nic nie  
 bezpiecznego, wraca się ozdrowiawszy  
 do dawnego nałogu, y tak żyje iak  
 przedtym. O mój Boże możesz że  
 być kontent z takiej pokuty? chyba  
 żeby cie nie wiadomym wszystkich  
 rzeczy czyniono, co jest iednym blu-

źnierstwem; a zatym patrzcie iak pokuta w takich razach trudna.

Lecz rzeczecie prawda; są to przypadki nie bardzo rzadkie, ależ przecie zwyczajnie umierają ludzie mając zupełne używanie rozumu, który dopiero przy skonaniu y to powoli tracą; dobrze, poydźmy y do takiej choroby, w ktorey on zostawiony przy rozumie widzi niebezpieczeństwo śmierci, y ma czas do pokuty. Zachorował: źle, co raz to gorzej, ale jest zupełnie przy zmysłach, ia na fundamencie iego rozumu przychodzę; zastaie nayprzodu ucisk z strony choroby, chce coś mówić, nie podobna tam myśleć tylko o swej dolegliwości; owe bezsenności, owe drzenia, owe gorączki, gdzież w ten czas zdrowa uwaga człowieka? zdalibyście na rozsądek iego iaką sprawę, a mnie w interesie sumienia wypychacie? o znam iato z S. Augustynem!

*panitentia quæ ab infirmo petitur infir-*

S Aug:  
scr: 57.  
de teni:

## 246 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

*ma est. quæ a moriente, timeo ne & ipsa moriatur.* Jednakże nie odstępujemy ieszcze od niego; oprócz ucisków od choroby, zastaie nowy ucisk od interesów: dom w zamieszaniu, prawo sukcesorów powikłane, rachunki do ułożenia, długi do wypłacenia; zgoła wszystko cokolwiek w oczach, zdaie się mowić o interesach. A iak tu myśleć o iednym interesie duszy o którym nigdy nie pomyślił? kiedy każda część ciała, mowi mu przez swoje wyniszczenie myśl o nas, kiedy służący przez nie popłacone zasługi, kredytorowie przez zatrzymane długi, ulubione iemu osoby przez swoje wzdychania, mowią mu myśl o nas; tak zagłuszonym będąc ze wszystkich stron, ieszcze rozum sam odezwie się z gruntu sumienia owemi słowy pisma: *recogita quid facias, quoniam completa est multitudo*: toż daley y domowi, (zabiegając broń Boże nagłemu nieszczęściu) przekładają

1. Reg.  
25.

kładają mu sprawy doczesne, testament, lokacyą żony, dzieci, y tym podobne, żeby to naypierwey rōsporządzić; (wszak tu Panowie moi nie nie mówię, czego by doświadczenie nie uczuło;) ten człowiek będąc zupełnie zdrowym, a nie śmiał się w to wdawać dla zawikłania, teraz zchorzałego iak to pomięszać nie ma? coż się tedy popolicie dzieie? oto, albo muszą bardzo powoli, a ja czekam; albo ieżeli czas krotki, nagle wszystko uspokoić.

Wpuszczają mię zatym; wchodzę y zastaę go bardzo zmieszanego, lecz ieszcze przy rozumie, na którym odwlekaący pokutę cały tryumf zakłada. Ale na co mi się on przyda? kiedy ja ledwie nad nim nie czytam owych słow Daniela: *angustiae sunt mihi undique, si enim hoc egero mors mihi est:* postaremu ja zacznę, bo on sam chce, y mówię: moy miły bracie, trzebaby się Panu Bogu usprawiedliwić, czy ty

Dan: 13



umrześz, czy nie, lepiej go zawsze mieć prześląganego; więc trzebaby na tey spowiedzi, ile dopiero pierwszey y ostatniey, (iak sobie choruiący sam zakładał.) opowiedzieć całą historią życia swojego. od wzięcia rozumu, trzeba różność y liczbę grzechow ciężkich opisać, bo spowiedź Katolicka nie może być powszechna, trzeba wziąć przed się wszystkie przykazania Boskie, y Kościelne, trzeba co się dobrego opuściło, co się złego uczyniło, przyznać; ah! iak ciężka to sprawa na zdrowego, dopieroż na chorego! a tu na przykład zaczynaia zmyśły ustawiać, rozum się miewzać, pokusy ostrzey nacierać; y tak na pomieszzanym wewnątrz, a nie mogącym kończyć spowiedzi, przynajmniej wymagam żał; czasu y on, y ia nie mamy więcej, y bojąc się żeby mi nie skonał, daię rozgrzeszenie ale pod kondycją, czemu? bo lubo według miłości Chrześciańskiej

IV. PO TRZECH KROL: 243

wolę tłumaczyć, że miał żal dostateczny, ale nie może być pewny iako mowi Augustyn o takich odwołujących: *agens penitentiam ad ultimum, si*

*securus hinc exit ego non sum securus:* S. Aug: l. 50. hom:

patrzcie znowu, iak takiemu pokuta y w wolney chorobie trudna. Jednak

daymy to: że Bog dał więcej czasu temu choremu, że się zupełnie wyśpowiadał; ale to ieszcze niedosyć na tym: trzeba darować z serca nieprzyjaciółom, a ten w nienawiści ku wielom życie swoje przepędził; mogą w niego przyjaciele wmawiać zgorzzenie, nieślawę, y on na te perswazye daruje, ale będzieś ważna ta pobudka przed Bogiem? Oprocz tego trzeba wszystko wrocić co cudzego, a któryż tu będzie Zacheusz? sam wstydz umierać ubogim, który był ztąd bogatym odstraszy go od wszystkiego; trzeba ieszcze wrocić y honor wzięty drugim, o iak to ciężko cofać to znowu w usta, co się już

Q ij

244 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wymowilo! Patrzcie iedna sama z tych uwag, że opuszczę tyśiączne, (bo od-  
włączający pokutę do śmierci, o ni-  
czym przed tym nie myślał) iak prze-  
szkadza do zupełnego nawrocenia się!  
a zatym: *si securus hinc exit, ego non  
sum securus.*

Jakożkolwiek iednak iest; dał mi Bog,  
że on co do zwykłych powinności  
wszystko uczynił. Ale co ia tu o żalu  
iego rzekę, y o innych nayspotrzebniey-  
szych na ten czas aktach? ile nawro-  
cenie koniecznie się powinno dopeł-  
niać w feru; oto nowa praca nie ro-  
wnie większa niż pierwsza; proszę was  
Panowie moi, pozwolmy tym czafem  
odpocząć choremu y sobie.

A nayspierwey co do tego żalu, to  
iest rzecz pewna; że wola umierają-  
cego niepokutnika iest pospolicie przy-  
niewolona, iest skłonna do odmiany,  
iest obłudna, y farbowana; na coż się  
przyda spowiedź, y obietnica przy ta

IV. PO TRZECZ KROL: 245

kim sercu? Nie może bydź nawrocenie bez dobrej woli, a czyliż rozwód z grzechem, który się na ten czas czyni, nie jest wymuszony, nie jest skutkiem boiaźni, y potrzeby? Porzucasz grzechy twoie? porzucam rzeczy, omamienie to mowi S. Ambrozy: grzechy to ciebie porzucają nie ty one; porzucasz okazy y powaby do nich? porzucam rzeczy, omamienie to mowi S. Augustyn: *non delicti pœnitentia, sed mortis urgentis admonitio compellit*: znać to z iakim na ten czas żalem patrzy że się one umykaia; o czego by nie dał, żeby się mógł ieszcze przywrocić! a tak małoż mu zostaie około żalu swego pracować, aby ten koniecznie przynajmniey przy tym zgonie poszedł z serca?

S. Aug.  
scr: 36.

Coż mowić o drugim akcie wiary? ile S. Augustyn wątpi o tym: aby iey miał dosyć, kto pokutę do samej śmierci odkładał: *satis q. fide alienus est, qui ad agendam pœnitentiam tempus senectutis*

S. Aug.  
scr: 4.  
inter  
Comm:

246 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

*tis expectat*: uczyni akt wiary (mówię mu) akt wiary taki, któryby oświadczał Bogu y tym wszystkim którzy tu są, że umierasz, toż wierząc y rozumiejąc co Kościół Boży; nie inaczej, toż rozumiem y wierzę (mówi umierający) wierzyłeś? to słowo bardzo krótkie y powszechne, ale czyliż na umyśle należycie wyryte? czyliż gładzi mniemania pozostałe z tylu libertyńskich rozmów? z tylu dwornych czytań? z tylu umyślnych powątpiwań? z owego nie uznawania żadnego Boga? z owego zaśladzania się na swym rozumie? ah tyś tak wiele pozwalał sobie w mowie; o tajemnicach wiary, o przeznaczeniu, o rządzącej światem Opatrzności, o nieśmiertelności duszy, o Bóstwie; tyś tak złośliwie nagrywał się z łatwości do wierzenia prostych, tyś takowe miał upodobanie w uporze twego dowcipu, a teraz mówisz wierzę? więcże już kładziesz się w wiednym

rzędzie, z prostakami? więcże iuż odstępuiesz mądrości świata? więcże tworzący ciebie nie waży? więcże iuż nie masz szkrupułu w tych materyach? więcże to iuż nie jest żadna chańba dla ciebie, mówić z całym Kościołem wierząc? O bardzoż to są wielkie te dwie sylaby, na sprawienie w iednym momencie tak wielkich odmian! a tak znowu, małoż mu zostało około swej wiary pracować, aby ona była w tym momencie nayżywsza, y nie podeyrzana?

A to uczyniwszy, ieszcze ją go namawiam: jeżeli możeż moy miły bracie, uczyni procz wiary akt miłości Pana Boga, tego teraz koniecznie potrzeba, bo bez miłości Boga nie możesz być zbawionym; on się zadziwiwszy rzecze: akt miłości Boga? a iakże to mówić, iak to czynić? chcey mi pomodź; a ia w myśli mojej mówię sobie, ah godny politowania człowiecze! żeby ci pomodź do kochania Boga?



248 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

trzebaż ci było pomagać do kochania się w świecie? w jego modach, w jego próżnościach, w jego zbytkach, do których samochcąc lgnęło serce twoie? urodziłeś się do tego, żebyś kochał Boga, bo to jest początkiem, szkodkiem y końcem człowieka, czekałeś do kochania tej ostatniej godziny, y jeszcze potrzebujesz pomocy ika y pomocy? kiedyż go kochał samochcąc? o biedna to pomoc do powinności należącey od twej samey osoby! miłość Boga w ten czas w ustach Kapłana, kiedy powinna być w pośrodku serca twego? a co to jest Panowie moi? Do iakiego wybuchania nie darła się miłość w sercu świętych pokutujących, do iakich usilności nie przychodziła miłość Pawła, którego gdyby Bog dziś wskrzesił, obaczylibyście iak on kochał Boga, że mu przychodziło aż do brania za świadków miłości swoiey wszystkich mocy ziemskich, niebieskich, y piekielnych.

*Quis nos separabit a charitate Christi?* Rom: 8

*non mors, non nuditas, non persecutio* y tam daley wylicza; a ten człowiek przy doskonałym rozumie zostaiący, prosi żeby mu zacząć? ale gdyby tylko zacząć, trzeba mu kontynuować y skończyć to miłości oświadczenie; a mogeż ia się spodziewać dobrze? Już ci ia to powinienem uczynić, ale, o! co tu pracy zażyć trzeba, żeby mu wzruszyć serce, bo on będzie mówił zemną usty, a z nim może nie mówić serce, czemu? bo do tego nigdy nie nawykł w życiu swoim.

Przystąpićże teraz do nadziei iego, już nadziei nie mam Panowie moi; bo idąc za rozumem przyrodzonym ten moy chory, zapewne ma perswazyą, że mu Bog odpuścić nie powinien; iako sądził Kaim, Judasz, Antyochus: *major est iniquitas mea, quam ut veniam* Gen: 4  
*merear:* y kiedy mu się w ten czas stawać będą owe słowa, y pogroźki Bo-

## 250 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

skie, ktoremi on tym grozi, co przez  
życie pokutować niechcieli; gdybyś  
mu iak naywięcey miłosierdzie prze-  
kładał, on przecie na pomstę naywię-  
cey patrzy, y skłania się do rospaczy.  
Tu ia co tylko mam pod sercem doby-  
wam pobudek, rozbiłam mu despera-  
ckie myśli, cieszę go, biorę go na sło-  
wo, nakoniec ręczę za Boga; obzieram  
się iednak, żeby go w prezumpcyą nie  
wprawić; on się waży ia się boię, on  
ufa ia się boię, on płacze ia się boię, on  
niby z tey nadziei pokrzepia się, ia się  
boię, czemu? bo nie wiem z iakiey po-  
budki; ile odwlekaiącemu w takim zgo-  
nie o dobrą bardzo trudno: *si securus*  
*hinc exit, ego non sum securus*: nakoniec.

Myślę iuż napomknąć mu iakieś za-  
dosyć uczynienie za grzechy, y rezy-  
gnacyą na wolą Boską; zaczym mówię:  
przynajmniey człowiecze ofiaruy Bo-  
gu życie twoie, na wypłacenie się za  
grzechy, czyni on bo mię iuż ślepo

Rucha; tośmy już wygrali? o! uroiona  
 to ofiara w ten czas ustępować, kiedy  
 mu Bog wydziera życie; on nie myślał  
 tylko o nim, poki w nim zostawał, on  
 się starał zatrzymać go iak naydłużey,  
 on się rozpierał o niego aż do ostatnie-  
 go tchu; a teraz chce ofiarować y po-  
 święcić Bogu kiedy już nie iest iego?  
 cudowna odmiana! miłość siedniudzie-  
 siąt lat życia, w iednym momencie o-  
 ostyga? tak iest postaremu iak rozu-  
 miem: wypowiadał się, Sakramenta  
 przyjął, zmowił zemną akty, płacze,  
 wzdycha; co wy rozumiecie o takiej  
 pokucie? dalby mi Bog taką śmiercią  
 umierać, a ia co? *agens paenitentiam ad*  
*ultimum, si securus hinc exit, ego non sum*  
*securus.*

S. Aug:

Y ten to iest koniec Panowie moi  
 odkładających swoią pokutę aż do  
 śmierci; ieszcze to małe odmalowanie  
 według tego co oni czuią; ktoż z was  
 ofiarować się będzie na podobnę uciskę?

252 [KAZANIE NA NIEDZIELĘ

o błogosławionys ty Boże! że nam pozwalasz każdego czasu pokutować, o przezornys ty Kościele Boży! że nas przynajmniey raz w rok przynaglasz do spowiedzi Wielkonocney; doznacie tego swego czasu, iaka to iest mądra Opatrzność, ktora was napotym od wszelkich trudności uwolni; łatwieysz jest rachunek z roku, niżeli z całego życia, żywszy żał z obrażonego świeżo majestatu, niżeli dawniey, y przedzey się pozyskanie miłosierdzia Boskie przed śmiercią uprzedzone, niżeli przy śmierci zależale; iako to sam ra-

*Eccl: 7* dzi Duch Nayswiętszy: *non demoreris in errore impiorum, ante mortem confitere, Et gloriaberis in miserationibus illius,* to iest: nie mięszkay w błędzie złośliwych, przede śmiercią się spowiaday, a zapewne będziesz się przechwalał w miłosierdziu iego. Dla czego Pano wie moi, nie wiem o: coby nam teraz szło; macie zalecenie spowiedzi, ma-

sie niebezpieczeństwo odwlekania pokuty, macie obraz niepokutującego do-  
 fydć straszliwy; kto tylko na siebie nie-  
 chce tego ściągnąć, niech naypierwey  
 upokorzy się przed Bogiem, niech po-  
 tym wyzna grzech swoy przed namie-  
 śnikiem, niech na reszcie żałuje, y po-  
 stanoowi więcej nigdy nie grzeszyć; a  
 już jest zrobiona rzecz cała; nie tylko  
 na ten czas długi waszego życia, ale y  
 na ow moment naykrotszy waszey  
 śmierci, co day Boże w Troycy Świę-  
 tej Jedyny, ktory żyiesz y krolujesz  
 na wieki. Amen.





# K A Z A N I E

N A  
NIEDZIELE V. POTRZECH  
KRÓLACH.

*O zazdrości.*

Seminavit bonum semen in agro suo, . . .  
venit inimicus eius, & superfeminavit zizania  
in medio tritici, & abiit, *Math: 13.*

*Zasiał dobre nasienie na roli swej, . . .  
przeszedł nieprzyjaciół jego, y posiał kąkol  
między pszenice, y odszedł.*

N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E,

CZŁOWIEK niewinny chodzący o-  
koło gospodarstwa roli swojej,  
taką od drugiego człowieka po-  
nosi szkodę? czy może już być wię-  
ksza złość zazdrości w świecie. Wy-  
brał on umyślnie ziarno iak najlepsze  
*bonum semen*, zasiał go nie na cudzym

ale na swoim gruncie *in agro suo*, już mu się było zabrało na dobry plon y obfity *cum autem crevisset herba*, co tu złego? lecz przeto samo że wszystko dobre, zayrzał to nieprzyjaciel jego, y upatrzwszy porę kiedy zasneli sroże, podśiał nieznacznie kąkol, aby nim przeskodził do wybornego zniwa; wielka krzywda kto to poniosł!

Lecz coż dalej? odchodzi ten zazdrośnik pełen nadziei y ukontentowania, że zamyślił swoje wykonał *superseminavit & abiit*; ale rostopny gospodarz postrzegłszy to, tak dalej miarkuie swoją ekonomią y sług rozrządza, że mu nic a nic szkody nie przyniosło; bo y pszenica w czasie do gumna zgromadzona, y kąkol w snopki związany poszedł na spalenie; wielka tortura komu się to nie udało!

To gdy ja uważam w nayprościejszym tłumaczeniu Ewangelii, stawia mi się przed oczy świat cały, wszak go sam

## 256 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Ibid:  
v. 38

Chrystus przez tę rolę rozumie: *ager autem est mundus*; a w tym świecie, o iak mi się wiele wystawuie ludzi takimi nieprzyjaciółami otoczonych, którzy to na przykład wziąwszy od Boga pomoc, zabierają się do dobra w każdym stanie sobie przyzwoitego; ten do zarobienia sobie fortuny, ow do nabycia talentow, inny do przymnożenia przyjaciół, dobierając iak nâylepszego ziarna spraw swoich, aby się w czasie ucieszyć naysprawiedliwzemi owocami; w tym gdy to postrzega ich nieprzyjaciół, podsięwa im przez zazdrość kłakol *superseminavit zizania*; proszę was, możeż być co niesprawiedliwzszego nad ten postępek? Y ieszcze to uczyniwszy, odchodzi iaki taki z myślą że iuż zaszkodził; temu że przerwał osnowę fortuny, owemu że umniejszył wziętości talentow, innemu że porożnił pomocnych przyjaciół, kontent po tej sprawie swojej *superseminavit*

*navit & abiit*; lecz gdy widzi pomimo te wszystkie przeszkody uszczęśliwiających się, że z prac ich zebrane owoce iak pszenica idą do stodoł, a zazdrość iak kłokol idzie na spalenie, proszę was znowu, możeż bydź co utrapieńszego nad ten zawód? Tak to bywa tey zazdrości wszędzie; y iuż się zdaie że świat do tego przywykł, który kroku nie uczyni w iakimkolwiek swoim sporyzaniu, żeby zaraz nie miał zazdrości; ale iakże? przywyknienie to, czyli raczej pospolitość tego występku, nie czynisz nam żadnego uważania?

Y owszem moi Panowie, oto materia dzisiejszego Kazania: Przychodzimy częstokroć aż do tey zazdrości między sobą, że nam się iuż nic przed oczyma nie umknie, coż to iest? ieżeli nie jedna niesprawiedliwość tey namiętności. Przychodzimy y do tego zawodu między sobą, że nam się nic po dług myśli y szkodzenia naszego nie

## 258 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nda, a to co jest? jeżeli nie iedna tortura y zemsta nad sobą tey namiętności. Oto dwie uwagi, z których się pokaże każdy zazdrośnik, y byź sam sobie winowaycą, y byź sam sobie katem; a to dla tych następujących przyczyn, które dowiodą w pierwszey części: Zazdrość iako naynieprawdliwszą namiętność na kogo ona padnie; w drugiey zaś części: Zazdrość iako namiętność naymściwszą, komu się ona nie uda; pierwszego doświadczył dzisieyszy gospodarz, który się stał celem tey nieprawdliwości *superseminavit zizania*; drugiego doznał nieprzyjaciół, który się stał winnym tey tortury: *colligite zizania ad comburendum*. Ah czas sobie zbrzydzić ten występpek Chrześciani! y Bóg tego wyciąga, y miłość bliźniego, y swoia spokoyność; ia zaczynam naypietwey o tey nieprawdliwości mówić, na większą część y chwałę Pa-na Boga.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**EBYŚMY należycie poznali niesprawiedliwość tej zazdrości, nie potrzeba nam nic więcej Panowie moi, tylko spytać się kilku Oyców świętych co ona jest z istoty swoiey? y zaraz S. Cyprian odpowiada: jest nienawiścią szczęścia cudzego, S. Bazyli: jest ubolewaniem nad cudzym powodzeniem, S. Tomasz: jest smutkiem z cudzego dobra pochodzącym; patrząc cała iey sprawa wszystko o cudze. **A** to widząc czyliż już nie łatwo poznaćcie, iak daleko zachodzi iey niesprawiedliwość? względem materyi która ją pobudza, względem osób przeciw którym pobudzona bywa, nareszcie względem obyczaju którym powstaie. **A** zatem któryż grzech będzie miał tyle złośliwych okoliczności iak ten? oco, przeciwko komu, y iak; to jest: że zazdrość powstaie o rzecz żadnym



prawem do siebie nie należącą, przeciw bliźniemu wszystkimi prawem z sobą złączonym, naostatek sposobem najsztelniejszym. Co wszystko chcąc wyrazić Mędrzec Pański powiedział to

**Ecc1:14** o zazdrośnym: *Qui invidet nihil est illo nequius*, kto zazdrości nie maź nad niego niecnotliwšzego; y prawda.

Bo proszę, (że tak zaraz mówić muszę) co to za paſſya na ktorej materya cały świat pracuie? inne namiętności iak naprzykład gniew, kładzie sobie za cel iednego, dzieſięciu, lub ſtu przeciwnikow, zazdrość co tylko świat miał, ma, y mieć będzie, wszystkich bierze za niewolnikow ſwoiey żądzy. Inne namiętności iak naprzykład chciwość, pożąda wprzod potrzeby, potym wygody, na reſzcie zbytku, więcey nie obeymie; zazdrość czaſem nic z tego ſobie nie pożąda, ale żeby y wdrugich tego nie widziała, oſądza ich od najsztelniejszych wygod. Na innych uſpo-

koienie namiętności pracaie naprzy-  
kład dzieściu bogaczow na dzieściu  
złodzieiow, na uspokojenie-tey iedney  
zazdrości, wszyscy ludzie co tylko są  
na świecie pracują, bo co tylko mają,  
jest nieśmiertelną podniętą tey pasji.  
Nareszcie we wszystkich grzechach,  
ledwie nie każdy grzesznik ma przy-  
najmniey imaginacją swoięy sprawie-  
dliwości, iako mowi Dawid: *Ad excu-*  
*sandas excusationes in peccatis*; ieden  
zazdrośnik co za słuszną przyniesie?  
To co mu serce psuie jest częstokroć  
dobro natury, ktore iako przyiąć nie  
było w niczym obraniu, tak ustąpić nie  
jest w iego mocy; iakże wezmie za-  
zdrośnik temu dowcip, owemu urodę;  
innemu zdrowie? zwłaszcza gdy Chry-  
stus przypomina: *Quis autem vestrum*  
*cogitans, potest adlicere ad staturam su-*  
*am, cubitum unum?* To czemu serce psu-  
ie jest dobro częstokroć fortuny, kto-  
re iako nabyć było krwawą pracą ie-  
go, tak utracić jest iedyną boleścią;

Psal:  
140.

Luc: 12

iakże weźmie zazdrośnik temu dobra,  
owemu pieniądze, innemu pomieszka-  
nie? zwłaszcza gdy Bog zakazuje: *non*  
*Deut: 9 concupisces argentum & aurum.* To co  
mu serce psuie jest dobro częstokroć ła-  
ski, ktorey iako darowizna od samego  
zawiśła Boga, tak szkodowanie na niej  
od samego zawiśło grzechu; iakże od-  
mowi zazdrośnik temu dar czynienia  
cudow, owemu różnaitość ięzykow,  
innemu łaskę uzdrawiania chorych? y  
tam daley, zwłaszcza gdy to S. Paweł  
✠ *Cor: 12* powiada: że to jest Bog *dividens singu-*  
*lis prout vult.* To co mu serce psuie  
jest częstokroć dobro sławy, ktorego  
iako punkt jest naydelikatniejszy, tak  
restrytucya bardzo trudna; iakże prze-  
mie zazdrośnik tego na siebie zwycię-  
stwa, owego sprawność, innego honor?  
zwłaszcza gdy sam rozum dyktuie: że  
ta sława tak jest skleiona z swemi u-  
czynkami, tak wsparta przewencyą, że  
iej całą wiecznością nie wzrąszysz.

A to gdy się tak dzieie, co rozumie-  
cie Panowie moi, iestże niesprawiedli-  
wsza ktora passya? przeciwko komu  
ona tę niesprawiedliwość popelnia?  
przeciwko bliźniemu ktory iest tylko  
naznaczonym szafarzem darów przy-  
rodzonych? przeciwko bliźniemu, kto-  
ry iest tylko doczesnym dzierżawcą  
fortun nabytych? przeciwko bliźnie-  
mu ktory iest tylko obranym instru-  
mentem przyięcia łask wiecznych?  
przeciwko bliźniemu ktory iest tylko  
krotkim losem utrzymania wziętości  
swoiey? Nie mogę ja tego mówić; bo  
jeżeli poydziemy do zrzodła kto to  
wszystko rozdał, Bóg zostanie na pla-  
cu tey zazdrości; ile on to wynosi  
braci naszych wyżey nad nas, on ich  
czyni przyłtoynieyszemi, bogatszemi,  
zacieyszemi od nas: y słusznie za-  
mieni człowieka prześladować Boga w  
człowieku? spytał się z tey przyczyny  
S. Prosper: *Quale hoc malum, quod invenit* S. Prof:

*dus donum Dei persequitur in homine?*

Zaprawdę nie może być nic gorszego nad zazdrośnika, bo takiemu nie dosyć, że Gospodarz Ewangeliczny względem niego jest sprawiedliwy, ieżeliby był w czym hojny dla drugich; przeto dla jego uspokojenia potrzebaby, żeby Bog skurczył rękę dla wszystkich, procz niego, żeby ziemia nigdzie nie rodziła, procz u niego, żeby honorow, urzędow, bogactw nigdzie nie było procz dla niego, a zatym żeby Bog nie był powszechnym Oycem, absolutnym Panem, wolnym dawcą dla wszystkich tylko dla niego. O co to za bezbożna materya zazdrości! możesz iej niesprawiedliwość daley zachodzić? iak gdy się obliia o takie rzeczy ktorych Bog przyczyną; bo co winien bliźni niektorym przymiotom, co niektore przymioty że się tak dobrze w niego wdały, co zabiegi sprawiedliwe, co szczęśliwość natury, co tego wszystkiego

jaką przedziwna harmonia? on że siebie stworzył, ukształtował, z bogacił, czy Bog? jeżeli Bog, patrzże zazdrośniku na kogo tą namiętnością biiesz, a zatym jaką popełniaż niesprawiedliwość.

Wielką przyznacie względem materii którą się pobudza, ale nie równie jeszcze większą względem osób przeciwno którym się pobudza; bo ani wyższego od siebie w szczęściu, ani równego sobie w szczęściu, ani podleyszego od siebie w szczęściu zcierpieć nie może; czemuż to? bo wyższy go przewyższa, równy może przewyższyć, podleyszy może zrownać; więc wszystkich prześladuje, ten aby upadł który nad nim gurował, ow aby nie powstał który pod nim zostawał, ostateńci aby zniszczał który z nim o bok chodził. Naylepiey tego dowiodą którzy tego doznali: Izaak był możniejszy od filistyńczykow, Dawid był podley-



szy od Saula, Jozef był równy braci; słuchajcie jednak co się z niemi stało: z bogacił się [był] pierwszy w kraju Palestyńskim, tak daleko; że mowi Pismo S. miał wszystkiego podobostatek; widząc to Filistyńczykowie, posyłaia do niego Abimelecha, proszę uważać z jaką propozycyą: *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis*, o! ułtap precz od nas, albowiem. możniejszym stałeś się od nas; roztrząśniemy to poselsstwo; coż to jest? dobre mienie Izaaka jest że na przeszkodzie do dobrego mienia Filistyńczykom? nie jest, coż on temu winien że on bogaty a oni ubodzy? mająż oni więcej do dobrego prawa niżeli on sam? czyliż on im ie odia? nie nauczył że ich owszem swoją ekonomią sposobu dorabiania się fortuny? tak jest, czegoż po nim chcą? proźna mową mowi S. Chryzostom: nie masz tam racyi gdzie panuje zazdrość, jesteś możniejszym od nas, już idzie zatym,

Gen:  
26.

więc uftap od nas; *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis*; to ieden y nie dziw, bo Izaak był wyższy w szczęściu, któremu nie trudno było za-  
ciągnąć nienawiści, bo wyższy.

Lecz Dawid który był tak niższym od Saula, iak proſty żołnierz od Hetmana, czy mógłże doznać tey zazdrości? ia mówię ieſzcze więkſzey. Ratował go tyle razy wſzaleńſtwie, to nic; miał go raz w rękach ſwoich ku pomſcie y to minęło; ſłużył mu iak oſtatni ſługa, poſzło y to bez uwagi; zbił owego Filistyńczyka, którego ſię nie tylko Saul, ale całe woypo Izraełskie obawiało, oto tu cel zazdrości; czemu? ho lubo Dawid był niższy, to iednak iego dzieło zawſze trwożyło Saula, aby kiedy nie uroſł. Coż dopiero kiedy uſłyszal ową pieſnkę Jerozolimſkich Panien, którą były ułożyły temu zwycięzcy ſpiewać: *Percuſſit Saul mille, David autem decem millia*; o iakich uſilnoſci

nie zażywał, aby go był koniecznie zgubił? pytaią się przyjaciele za co? jeżeli się boisz o wyrównanie, dalekie podobieństwo Króla do pastucha, lat śędziwych do tego dziecka; oto ucieka do iaskini, może go tym czasem zwierz dziki poزرzec, czegoż nastaiasz? nie masz y tu racyi gdzie panuje zazdrość,

4. Reg: Saul przecie iedno czyni y mowi: *Quid*  
19. *ei supereſt? niſi ſolum regnum*: nic mu odtąd nie zoſtaie, tylko iedno Kroleſtwo; to drugi,

Ah moy Panie! nie dopuſzczayże nam znaydować tey zazdroſci przynajmniej między bracią, wſzak ſobie wſzyſcy rowni; lecz oto patrzcie jeżeli tylko nie więkſza od pierwſzych dwoch. Wolno Oycu iednego bardziey kochać ſyna niżeli drugich, ale daymy to że nie wolno, gdy iednak tak ieſt, co wi-nien Jozef że na znak więkſzey miłoſci, odebrał lepszą ſukienkę niż dru-dzy? poſtaremu tak to zapaliło zazdro-

ścią braci, że mu umyślili życie wydrzeć; *cogitaverunt illum occidere*. Zdar-

Gen:  
37.

li go tedy z sukienki, przedali go Izma-  
elitom, wyrzekli się braterstwa iego, ale  
tymże się skończyło? nie, skoro się tyl-  
ko kupcy odwineli, porwali między  
siebie suknię y na drobne kawałki roz-  
szarpali. Stoycie bracia! a ta suknia co  
winna? słuchaycie co odpowiada Ru-  
pert Opat: *Fraterna gloria monumentum*  
*impeccabile laceratur, adeo nec morte nec*  
*venditione satiatur invidia*; nie było za-  
dneý winy w sukni Jozefa, bo iak byé  
mogła? postaremu w naturalnym nie  
podobieństwie zawinienia, znaleźli za-  
zdrośni iakąś winę; suknia ta była do-  
wodem miłości Oycowskiej, iemu nic,  
suknia ta była ozdobą samych współ-  
braci, im nic, suknia ta że pokrywała  
rownego, dosyć było do winy aby ją  
zdarli bez winy. Nie wiem czy w ca-  
łym piśmie świętym, może się znaleźć  
podobny przykład zazdrości, a zatym

Ruper:  
Abb:

niesprawiedliwości, która nie przešla-  
wszy na osobach żywych, śmiała się pa-  
stwić aż na rzeczach nięczułych,

Nad którym ja się zastanowiwszy  
pomyślałem sobie z S. Bazyliem: moy  
Boże! Tatarzy y Egipt żeby sobie cze-  
go zazdrościli nie słychać, a między  
dwoma narodami które iedneż intere-  
sa y wiarę mają, a w iednymże naro-  
dzie między dwoma sąsiedzkimi mia-  
stami które iedneż prawa mają, a w ied-  
nymże mieście między dwoma oby-  
watelami którzy ieden dom mają, a  
w iednymże obcowaniu między dwo-  
ma przyjaciółmi którzy iedneż miłość  
mają, a w iedneyże przyiaźni między  
dwoma spowinnowaconemi, którzy ie-  
dneż krew mają, a w iednymże spowi-  
nowaceniu między dwoma bracią y fio-  
strami którzy iedneż naturę mają, tam  
takie ubieganie się w zazdrości? ah coż  
się to dzieie! nie małż nie mowi Mę-

Ecclesi: 4. drzec, to nie nowina: *Rursum contem-*

*platus sum omnes labores hominum, Et animadverti patere invidiae,* potym wey-  
 rzałem na wszystkie prace ludzkie, y  
 postrzegłem że są wystawione zazdro-  
 ści. U grubych narodow do iedności  
 między sobą, dosyć iest żeby mieli ie-  
 dnego Krola y iednego wodza, u nas  
 nie dosyć iest mieć iednego Oyca; bo  
 kto iest coby się pokazywał prawdzi-  
 wym krewnym ku swoim krewnym?  
 coby dawał miłości dowody ile winien  
 swemu imieniowi? coby był bratem  
 rownie sercem iak urodzeniem? kto  
 iest mowię, coby sobie nie czynił przy-  
 krości z cudzego powodzenia? O Pa-  
 nowie moi! nie lwy to rozszarpuią spra-  
 wiedliwego Abła, iest to Kaim brat ie-  
 go; nie ludzie to obcy krzywdzą Jaku-  
 ba, iest to Laban świekr iego; nie Egipt  
 to rozłącza Abrahama od Lota, są to  
 swary y niezgody pastuchow slug ich;  
 a mowiąc bliżey do nas, nie nieznaio-  
 mi to iacy zazdroszą nam czasem ka-



## 272 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wałka chleba, ale powinowaci nasi, którzy uczyniwszy sobie honor złączyć się z fortuną naszą, mieli potym za obelgę wyprzedzić się w niey; ale towarzysze nasi, którzy razem służyli z nami, zawstydziili się potym że byli winni staraniom naszym swoje powodzenie; ale starsi bracia nasi, którzy razem rosnąc z nami, stali się potym markotni że imię swoje widzieli mnieysze od młodszych; ale ludzie obfity nasi, którzy z nas się zubożali, schnęli potym na to, że musieli się klaniać swoim dobrodzieiom; te są osoby ktorych się ściga zazdrość, a możeż być większa nie sprawiedliwość?

Y iuż się nie pytam o obyczay tak szkaradnego postępku, ktorym nastaje; dość musi być zdradliwy, kiedy aż musiał przestrzegać Duch Najświętszy:

Prov: Cum invido non comedas, comede & tibi  
23. be dicet tibi, & mens ejus non est tecum;

z zazdro-

z zazdrośnym nie iaday, iedz y piyrzeknie ci, a myśl iego nie będzie z tobą. Nigdy się ta namiętność nie pokaże tylko w mafzkarce, a iakichże sobie twarzy dobiera ieżeli nie powabnych? nayznacznieysze cnoty będą zasłonami iey zdradzieństwa, zażywa ona podchlebstwa, szafuie kadzidłem, oświadcza usługę, tak nad to, że natychmiast sam zbytek czyni suspicyą szczerości. A dla czegoż to ona czyni, ieżeli nie dla poddawania im rad szkodliwych? ieżeli nie dla w prowadzenia ich głębiey w sidła? ieżeli nie dla odięcia im powodzącego się sposobu? *Et mens eius non est tecum.* Coż więcey? będą daley zazdrośnicy wszędzie rozsiewać pochwały człowieka iakiego zacnego, będą sławić iego wyborne przymioty, będą niemi nabliać uszy pierwszych ludzi władających szczęściem, a to wszystko czyliż dobrym y prostym sercem? iako żywo,

*mens ejus non est tecum.* Coż więc? będą poprzedzać niektóre zalecenia, będą rozgłaszać że ten y ten jest mianowany na tę godność, ale to wszystko będzie na uczynienie mu honoru? iako żywo, na wzbudzenie raczej publiczney zazdrości, y na poruszenie przeciw niemu wż, stkich malkontentów: *mens ejus non est tecum.* A tu o! iaki grad nie dobrych wieści, złośliwych pism, y jawnego przeszkodzenia nie wypadnie? lecz nie chcę daley mówić o tych sposobach zazdrości, abym kogo nieostrożnego nie nauczył; to pewna że ta zazdrość nigdy nie idzie iawnie, nigdy szczerze, nigdy po prostu, ale iak naysubtelniey, a tym samym może być szkodliwiey? o namiętności iakżeś niesprawiedliwa! kto się tobą nie zbrzydzi dla tey materyi, osób, y sposobu.

Ale sprawiedliwy Pan Bog Panowie moi, dopuszcza on w niektórych lu-

dziach tę paſſyą, ale zaraz w nich ſa-  
mych zakłada y karę, aby ta namie-  
tność będąc naynieſprawiedliwſzą  
względem bliźniego, ſtała ſię naymści-  
wſzą ſama dla ſiebie: to iuż druga część  
Kazania:

### CZĘŚĆ DRUGA.

**N**IE mówię ia tu co do kary natam-  
nym świecie, bo o tym nikt nie  
wątpi, że każdy grzech tam będzie  
miał za ſwoie; ale mówię co do kary  
w tym życiu, iak ieſt nieſzczęśliwy  
zazdroſnik, raz co do tego że noſi w  
ſobie złe, ktorego ſamo dręczy, drugi  
raz co do tego że noſi w ſobie złe, a  
to nie uleczone. Te dwa ſtraſzliwe  
razy, iako ſą ciężkie na każdą namie-  
tność, tak oſobliwiey na zazdrość; bo  
niech będzie dolegliwość gwałtowna;  
ale przecie podobna do uleczenia, ła-  
two ia ponosić, ale kiedy będzie

gwałtowna a przy tym nie uleczona, możeż się co bardziej paświć nad człowiekiem? Otoż takim jest sobie katem sama zazdrość, mowi S. Prosper:

**S. Prof.** *se sibi exhibet carnificem*, otoż takim jest sobie mieczem sama zazdrość mowi S.

**S. Cyp.** Cypryan: *gladio suo perimitur*, otoż takim jest sobie ugryzieniem sama zazdrość mowi S. Hieronim: *Invidia pri-*

**S. Hier.** *imum mordax sui*, ile czego nie ponieśie zazdrośnik, widząc swoje impety nadaremne. Na ktorey rzeczy wyrażenie, nie wiem iak komu, ale co mnie się zdaie, nie mniey subtelny iak gruntowny daie dowod z piśna S. Chryzolog. Gore w piekle bogacz, a widząc Łazarza na łonie Abrahamowym, zawoła: Oycze Abraham przyszliży że mi go, aby choć dną kroplą ochłodził moy ięzyk; nie pozwolił Abraham, więc prosi drugi raz, proszę żebyś przynajmniej kiedy nie do mnie, posłał go do braci moich, mam albowiem

pięciu, a boję się aby y oni nie przyšli na to mieysce potępienia. Trzeba o tym wiedzieć że w tey historyi, albo ia się myślę, albo te prozby co inszego znaczą; ieżeli w piekle iest ogień wieczny, co pomożę kropka? ieżeli w piekle miłości nie masz, zkąd ta bogaczowi opieka nad bracią? ieżeli w piekle źle samemu, co będzie z drugim? a potem, czemu o kogo innego nie prosi tylko o Łazarza *mitte Lazarum?* przy- Luc: 16 czynia iest; bo go przed tym znał w nędzy, w ten czas go obaczył w chwale, zapewne zazdrościł; a zatym nie tego chciał o co prosił, ale aby go przynajmniej na moment oderwał od łona Abrahamowego, to mowi S. Chryzolog: *quod agit dives, non est novelli doloris, sed livoris antiqui.* Stańmy tu, bogacz mieřzkał w piekle, a bogacza męka bardziey była na łonie niżeli w samym piekle, czemuż to? bo go bardziey dręczyło szczęście, ktorego Ła-

S.Chri.



## 278 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zarz zażywał, niżeli swoy ogień, który go palił; prosił aby Łazarz z swego wyszedł spoczynku który mu miał przynieść wody, ale to ochłodzenie nie zawisło na wodzie którą miał podać, ale na oderwanin go od chwały, ktorey się spodziewał dostąpić; *non est novelli doloris, sed livoris antiqui.*

Takie piekło nosi z sobą każdy zazdrośnik; porachuycie co jest dobra rozrzuconego na ludzi, ten w honorach, ow w sławie, inny w bogactwach, inny w przyjaciółach; stawcież zazdrośnego w pośród tych ludzi, oto on tyfiącznemi przebity sztyletami ledwie żyje; smutny z publiczney radości, nie- szczęśliwy z przyczyny szczęścia, ubogi dla pospolitey obfitości, ofiara zgoła gorzkości y trucizny, a małaż to męka? Ale kto mu ją zadaie ieżeli nie sama zazdrość? która wystawifzy mu tyle dobra ktorego inni zażywaią, kładzie mu oraz niepodobień-

stwo ich dostąpienia; przypomniawszy mu tyle utrudzenia, ktoremi przeszka-  
dzał, stawia mu przecie owego w ni-  
czym nie zruynowanego; osłodziwszy  
mu tyle szczęśliwości, ktorych przez  
imaginacyą kosztował, perswaduie mu  
oraz że to nie dla niego. Tak właśnie,  
jak owo pytają się tu niektorzy święci  
Doktorowie mianowicie Bernard, co  
to było? że Bog strącając Aniołów z  
nieba, iednych na ukaranie do piekła  
posłał, drugich na powietrzu zostawił,  
ktorych nazywa S. Paweł: *potestates*. Ephe:2  
*aeris hujus*; co im za kara między nie-  
bem y ziemią wisieć? y odpowiada:  
bardzo wielka, a to dla pomnożenia ich  
boleści przez widzenie tego co się dzie-  
ie na niebie, y co się dzieie na ziemi;  
przez widzenie piękności mieszkania  
błogosławionych, ktore im daie pozna-  
wać wielkość nadgrody, y przez widze-  
nie dobr ziemskich, ktore Bog rozrzu-  
ca na ludzi; szatanowi tedy pośród ty-

lu stworzenia od siebie podlejszego  
 widzieć tylko siebie samego bez łaski,  
 a nawet bez nadziei zbawienia, to jest  
 mowi S. Bernard, co ich nayokrutniey  
 boli: *ut videat Et invideat, ipsaque invidia torqueatur*. Coż dopiero mówić o  
 innych dolegliwościach zazdrośnika?  
 ktore natura, nieprzyiaciele, y Bog ku  
 iego udrczeniu sporządza; natura  
 czyniąc mu niepokoy, nieprzyiaciele  
 tryumfuiący nad nim, Bog nie dogadza  
 iący iego passyi; natura dręcząc go  
 na umyśle zwiedzionym, nieprzyiaciele  
 stojąc mu w oczach w niczym nie  
 skażeni, Bog nie dając mu pokoiu w duszy  
 iego; natura ktora go może przywieść  
 do rozpacz, nieprzyiaciele ktorzy się  
 naśmiewać będą z iego przegranej,  
 Bog ktory go przypożwie przed swoy sąd;  
 a to wszystko kiedy się zwali na  
 iedną duszę, co rozumiecie, małaż  
 on torturę uczuie na sercu swoim?

Y to nic, gdyby iefzcze ta namiętność mogła być kiedyżkolwiek uleczona, ale to nie darmo powiedział Salomon: *Putredo ossium invidia*, że zazdrość iest to zgnilizną zamkniętą w kości; bo iako zgniliznę z kości trudno wywabić, tak zazdrość z serca trudno wyprowadzić; czemuż to? bo dary których zazdroszą, często są względem nich niepodobne, iuż on tedy będzie ich ścigał aż do upadley; powtore są liczne, iuż on tedy będzie się udawał za każdym; poczwarte są coraz powabniejszye, iuż on tedy będzie sobie na nich ostrzył apetyt goręcey; popiąte zdaia mu się co dzień bliższe niego, iuż on tedy z większą nadzieią brać się do nich będzie; pozostałe zdaia mu się zawsze warte tych zabiegow, iuż on tedy nigdy nieprzeftanie o nich myśleć. Nie będzie mu zbywało na materyi, bo ile rzeczy widomych, tyle celow zazdrości; na ofo-

Prov:  
14

## 282. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

bach, bo ile godnych tyle podległych  
iego zazdrości; na sposobie, bo ile prze-  
myśłów ludzkich, tyle drog do wyko-  
nania tey zazdrości; coż dopiero kie-  
dy się do tego uroi złośliwe o kim są-  
dzenie złe rzeczy nabytych? a do tey  
złości odmaluie się duszę iego nayokro-  
pnieyszymi farbami? a do tych farb  
przyda się swoie większe poważenie  
zasługi, a zatym ukrzywdzenie, a czyż  
to podobna, aby kiedy przestał za-  
zdrościć? Nie przestanie, y dla tego  
wyrzekł się Mędrzec Pański, że ani kie-  
dy z takim iedną drogą poydzie: ne-

Sap: 6. *que cum invidia. tabescente iter habebor*  
y kiedy się go przychodzi spytać cze-  
mu? odpowiada toż famo com ia do  
tych czas mowił: *quoniam talis homo*  
*non erit particeps sapientia:* albowiem  
człowiek taki nie będzie nigdy ucze-  
stnikiem mądrości. Bo niech ma kiedy  
zbędzie na równych, niższych, y wyż-  
szych, niech pomknie swoie szczęście

daley nad pragnienia, niechby rzucił pod nogi tych wszystkich co wylatywali nad iego głowę, niechby obok z innemi ubiegał się o co, ci sami poki żyć będą staną mu się nieśmiertelną materją iego zazdrości; a zatym coż mu się trafi pomyślnego, do czego by zaraz nie skłonił serca? będzie on poglądał na nymniejfze ich kroki, iako na tyle szturmow swego fzcześcia, a poglądając zawfze będzie zazdrościł.

O Panowie moi! y coż nam iuż potym zostanie? a kiedy się broń Boże przymięsza do tego y nałog tego występku, że komu przypadnie do iego humoru, do iego okoliczności, do iego w tym pretenfyi, co taki zazdrośnik czynić będzie? trwać będzie w tym grzechu całe życie, to y w tym umrze; trapić się będzie tym grzechem zawfze, to prędzey umrze; pokutować za niego nie będzie nigdy, to niefzcześnie umrze; oto zawfze umrze ia-



kożkolwiek w tym grzechu bawić się będzie, czy to przez utrapienie które ma, czy to którego szuka.

Ah! chyba ty sam mój Boże, twoje prawo, twoje przykłady, staną nam się ostatnią tamą tego występku; patrzymy na Ciebie Ukrzyżowanego jako na cel wszelkiego prześladowania, coż była za materya zazdrości Żydowskiej y Faryzejskiej? ieżeli nie same cuda y niewinne życie twoje? coż była za ofoba zazdrości? ieżeli nie ty sam Bog y Człowiek naygodniejszy? coż był za sposób zazdrości, ieżeli nie same podstępny, udania y kalamnie? a uieśliż ci by iednę przez to doskonałość? nie, a uszczęśliwiliż się by w iedney myśli swojej zazdrośnicy? nie, coż przecie tego był za koniec? oto chwalebniejsze zwycięstwo twoje, a większe uciśnienie ducha nieprzyjaciół. Ah! zgińże namiętność taka, która się większym staiesz tyranem nademną, niżeli

nad bliźnim; zarzekam się wszystkich  
 spraw twoich, a tobie Boże nieskoń-  
 czenie dziękuję! że innym błogosła-  
 wisz choćby mnie nic; że innych wy-  
 nosisz choćbyś mnie uniżał; że innym  
 łodzisz wszystko, choćbyś mię samą  
 gorzkością napawał, bo im tak, a mnie  
 tak podobno potrzeba do zbawienia.  
 Wszakże kiedy nie przenikam Opa-  
 trzności twoich tajemnic, na kogożbym  
 się to porywał moją zazdrością, jeżeli  
 nie na ciebie Boże dawco wszystkiego  
 dobra? toć kiedym to czynił, o jaką  
 popełniałem niesprawiedliwość! widzę  
 to teraz nie bez zawstyżenia moiego,  
 ale iak ci tę krzywdę nadgorodzę? oto  
 przyrzekam odtąd, że nie będzie oko  
 moje przeto złe żeś ty dobry, nie będę  
 miał sobie to za krzywdę, co ty dru-  
 gim uczynisz z łaski, mówię to z serca  
 moy Boże, abyś mi był kiedykolwiek  
 świadkiem dobrej woli moiej, y przed-  
 sięwzięcia. Amen.

## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ VI. POTRZECH  
KROLACH.*O pilności y w najmniejszych rzeczach  
zbawienia.*

Minimum quidem est omnibus seminibus;  
cum autem creverit, majus est omnibus ole-  
ribus, & fit arbor. *Mat: 13*

*Najmniejszy jest ze wszego nasienia, ale  
kiedy urośnie, większe jest ze wszęch ziół ogro-  
dowych, y sława się drzewem.*

N AJJASNIEJSZY PANIE,

Czy Syryjskiego (\*) kraju taki przy-  
wilej? czy ziemi jego taka kon-  
dycya? czy ziarna gorczycznego  
taka natura? czy zasiewacza tak szcze-  
śliwa ręka? czy nieba tak szcęgulne

(\*) w Syrii ziarno gorczyczne rośnie iak drze-  
wo. Za świadectwem *Syr: Aenb:*

przyjanie? czy Pana Boga tak obficie  
 błogosławieństwo? (bo ja niewiem Pa-  
 nowie moi, na co bym więcej mógł  
 złożyć) że posiane ziarno gorczyczne  
 tak małe w sobie, w tak wielkie potym  
 urosło drzewo, iż ptaśtwo powietrzne  
 bezpiecznie na nim mogło mieszkać,  
 iako mówi Ewangelia: *Ita ut volucres*  
*cæli habitent in ramis ejus*. Mnie się zda-  
 ie, do tego nadzwyczajnego wzrostu  
 wszystko to pomogło; wiele może  
 kray, jeżeli nie podpada pospolitym za-  
 razom, więcej ziemia, jeżeli jest spo-  
 sobna do przyięcia dobrego, ieszcze wię-  
 cej ziarno, jeżeli jest zdrowe do uczy-  
 nienia owocu, ieszcze więcej zasie-  
 wacz, jeżeli umiarkuje w zasianiu swoją  
 sztukę, ieszcze więcej niebo, jeżeli się  
 udziela z swą pomocą, naywięcej Bog,  
 jeżeli tey robocie pobłogosławi. Lecz co  
 powiecie na przeciwne doświadczenie?  
 kray nie wszędzie iednakowy, ziemia  
 nie każda urodzayna, ziarno chyba wy-

brane będzie dobre, zasiewacz różnego ćwiczenia, niebo nie zawsze przychylny, aczkolwiek Bog w swoiey dobrej woli nigdy nie pozłakowany, wszędzie, zawsze, dla każdego.

Państwo moi, taki sposób mówienia był częsty Chrystusowi, wszak go dziś fama wydała Ewangelia: to wszystko mówił przez podobieństwo do ludzi, a okrom podobieństwa, ledwie im kiedy co powiedział; mnie się dopiero pierwszy raz trafiło, a zatym podobno mnie nie rozumiecie, do czego ja tą przypowieścią zdążam? Poczékaycież mówię

**Psalm 77** z Prorokiem y z Chrystusem: *aperiam in parabolis os meum, eruſtabo abscondita a constitutione mundi*: otworzę ja usta moje w przypowieściach; opowiem skryte rzeczy od założenia świata. Kray wspomniony znaczy każde miejsce y ten kościół, ziemia znaczy ferce ludzkie, ziarno gorczyczne znaczy by najmniej dobry uczynek,

zasie-

zasiewacz znaczy każdego z nas osobę,  
niebo znaczy łaskę Pana Boga, cała osno-  
wa tej przypowieści, znaczy zbawienie  
nasze; wszak to wszystko przytoso-  
wano do nieba: podobne jest królestwo  
niebieskie ziarnu gorczycznemu. Te-  
razże uważajcie ze mną, abyśmy wy-  
szli na tę prawdę która nam się nay-  
więcej przyda. Ma każdy mieysce  
przyzwoite, ale to podlega nie iedney  
zarazie, czy to od kacerstw, czy to  
od zgorzzenia, czy to od innego ze-  
psucia; ma każdy fercę swoje, ale to  
u iednych łatwe, u drugich nie state-  
czne, u innych wcale zatwardziałe;  
ma każdy dobre dla siebie uczynki, ale te  
jeżeli wielkie, zdają się im niepodobne,  
jeżeli mnieysze, są im naprzykrzone,  
jeżeli wcale małe, nic nie ważą; jest ka-  
żdy zasiewaczem, ale ten albo złośli-  
wy, albo niedbały, albo oślep wszystko  
czyniący; jest łaska Boska dla każde-



## 290 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go, ale ta u iednych skuteczna, u drugich nie, acz przecie względem wśy-  
 fikich ile z siebie dostarczająca; iest  
 naostatek Bog, y ten tylko oczeki-  
 wa iakiego owocu, ktoren by mógł  
 albo nadgrodzić wiecznie, albo odrzu-  
 cić wiecznie. Przy tych z iedney stro-  
 ny pomocach, z drugiey przeszkodach,  
 Przebog! za co nam się te gospodar-  
 stwo w rzeczach zbawiennych nie uda-  
 ie? że nie tylko z mnieyfzych rzeczy  
 nie korzystamy, ale y na większych  
 tracimy. Nie możemy narzekać na  
 mieysce, bo te acz złe nie czyni nam  
 gwałtu, na serce, bo te acz zepsute ma  
 w sobie sposobność, na siebie, bō acz-  
 kolwiek zwiedzeni ieszcze zostaiem  
 przy wolności, na łaskę, bo ta acz ro-  
 żna przecie w sobie dostateczna, do-  
 pieroż przeciw Bogu trudno co mowić.

Ktoż temu winien? iak my mowiemy:  
 ziarno gorczyczne, to iest niektore nau-  
 ki, cnoty, powinności, instynkta małe, y

iedynie dla tego winne, że są małe: *minimum quidem est omnibus seminibus*. Ma-  
 my by tyle obowiązkow, okazyi,  
 przestrog, z których to nam czynić  
 trzeba, w to się niewdawać, tego się  
 chronić, coż? ponieważ to małe jest, ni-  
 kczemne, y prawie nic *minimum*, prze-  
 to je opuszczaymy, nie dbamy oto, y  
 rozumiemy że się to nam nie przyda  
 do zbawienia, *minimum*. A przecie  
 trzebaby na to pamiętać: *Cum autem*  
*creverit majus est omnibus oleribus*, że to  
 iakie iakie przykazanie, y iakażkolwiek  
 powinność gdy umiśnie, może przeżyć  
 y naywiększe zasługi. Oto dzisiaj iże  
 ziarno byłoż podobne do takiego wzro-  
 stu, że mu się aż zdziwił swoy kray?  
 nigdy, a gdyby to dla nikczemności  
 swojej wzgardzone było, nie wzięte,  
 nie wrzucone w ziemię, cożby z niego  
 było? nic. Toż mówić względem  
 spraw naszych tyczących się zbawienia:  
 nie trzeba lekce sobie ważyć małych

powinności przeto że są małe, czemu? bo Bog częstokroć od nich zawiesza zbawienie; nie trzeba sobie lekce ważyć małych niedoskonałości przeto że są małe, czemu? bo Bog częstokroć za nie ciężko karze. Otoż ieżeli doznajemy psuiącą się niekiedy osnowę zbawienia, podobno żeśmy mniej dbali o mniejsze powinności, 1. Punkt; otoż ieżeli doznajemy raptowne nie kiedy ukaranie nasze, podobno żeśmy mniej dbali o mniejsze defekta, 2. Punkt. Ah Boże ieżeli co, to to Kazanie moje iest ziarnem gorczycznym, niechże urosnie w sercu moich słuchaczow w największy pożytek, z ktoregobyś Ty miał większą część y chwałę swoią.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**R**OZUMIEM że nikt o tym nie wątpi, iż z małych rzeczy często wielkie powstaiają; tego się nauczyli nie ziednego doświadczenia Filozo-

fowie, na to mieli uwagę politycy, to już dostatecznie wytłumaczyli wszyscy obyczajowi Nauczyciele. Y żeby temu uwierzyć Panowie moi, nie trzeba nic więcej, tylko spojrzeć na świat: oto wielkie rzeki z małego idą źródła, wielkie drzewa z małego szczepu, wielkie ognie z małej iskry, wielkie upadki z małego grzechu, wielkie nierządy z małego niedbalstwa; coż to jest? prawda Filozofii naturalney, na którą zamrużywszy oczy trzeba pozwolić. Ale czy tak też y w trybie rzeczy właśnie naszych? niech będzie inaczej czafem, ale że y tak jest to pewna: że wielu z małych bardzo przyczyn, do najwyższej godności przyшло, a przeciwnym, sposobem także wielu z małych okkazyi upadło. Abigail prawie z nędzy od Dawida na Krolestwo przybrana, za co? że bardzo małą ludzkość ośwadczyła ku slugom jego, jest to w piśmie w Księgach

394. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Królewskich; Rebeka oblubienicą Izaka, stała się, za co? że posłom do siebie y w błędach ich odrobinę wody podała, iest y to w piśmie w Księgach rodzaju; Aman ow szczęśliwy Aswera wychowaniec, z łaski, godności, fortuny, rodziny, nareszcie y z życia wypadł, za co? że się krzywił na to, iż mu się prosty Mardocheusz nie kłaniał: iest y to w piśmie w Księgach Ester. Coż mówić o innych skutkach pochodzących z nauk, kupiectwa, y niezliczonych sztuk? iak czasem śmiechu rzecz była godna, z ktorey przecie sposobność iednych, przymioty drugich, uszczęśliwienie bardzo wielu miarkowano, y tak się stało.

Nie próżno to powiedziałem Pano-  
 Rom: wie moi; *Invisibilia Dei per ea, quae facta sunt; intelle-ctā conspiciuntur*, nie widome rzeczy Boskie, przez te rzeczy ktore są uczynione, mogą być rozu-

mem pojęte. Trzeba o tym wiedzieć, że Bog w sprawach łaski nadprzyrodzonych, częstokroć naśladuje sposób spraw natury przyrodzonych, tak dalece; że iako natura aby co wydała, stosuje się do skłonności, przymiotów, y pory czasu; tak Bog aby w nas co sprawił, nie nowina mu to uważać naszą zdolność, miarkować okazyje, y tak wszystkie układać zamyśły, iak kto y do czego waży. Kto mię tego nauczył, iezeli nie Teologia Chrześcijańska? wiem że Bog ile z siebie dla wszystkich stworzył niebo, y chce tego szczerze, aby wszyscy zbawieni byli, iako nie można tym słowom zadać śluzu: *Deus vult omnes homines salvos fieri*: a lubo ieden iest koniec wszystkich, nie dla wszystkich przecie iednakowe są sposoby. Widzi Bog w każdego człowieka życiu różne osnowy, y iakoby łańcuch rozmaitych skutków, które iednych prosto do nieba, drugich prosto na zgubę wiedą; widzi że tak rze-

1. Tym  
2.



Jeremi: 21. <sup>1</sup> kę słowy Jeremiaśza dwie drogi: *Vias vita, Et vias mortis*; w tym żeby się człowiek na tę bardzieję stronę niż na drugą nakłonił, o iak częstokroć od nikczemnych zawisło okazyi! naprzykład; bydź na tym Kazaniu, albo nie bydź, czytać tę Książkę albo nie czytać, wdać się z tym towarzyszem albo nie wdać; tę y tym podobne sprawy albo ich opuszczenie, chcecie wierzyć? ia mówię: pospolicie; nas albo do piekła, albo do nieba sposobią. Powiedziałem że sposobią, bo lubo zbawienie nasze od tego wyniknienia nie tak blisko zawisło, zawisło iednak trochę daley, tak właśnie; iak widzimy że mała czasem rzecz, szczęścia lub nie-  
 szczęścia będzie przyczyną. A to co mówię, oczywiście chcę zgodzić się z Jobem: *Si priora tua fuerint parva, novissima multiplicantur nimis*, to iest: jeżeli początki twoie zdarzyły się być małe, koniec ich zapewne się wzmoże.

Job: 8.

Tak jest Panowie moi, w Bogu nadzieia że się wzmoże, y już się wzmógł w bardzo wielu świętych; już się oni przestali rodzić świętymi, y nie mają takich matek, które by albo Jeremiażow, albo Janów Chrzcicielow poświęconych w żywocie wydawali na świat. Dorabiają się oni krwawo świętobliwości, y to mi nie dziw, ale iak drugim z małych przyczyn powiodło się stać świętymi, nad tym się zastanawiam: *si priora tua fuerint parva*. Oto że ieden uczynioną sobie krzywdę z serca darował, taki był S. Jan Gwałbert; inny że iakmuzną ubogiego opatrzył, taki był S. Franciszek Asyjski; inny że więzienie niewinnie zniósł, taki był S. Efreem Syryjski; inny że trefunkiem Kazania słuchał, taki był S. Mikołaj z Tolentynu; inny że Matce strofującej nic nie odpowiedział, taki był S. Jędrzey z Korfynu; inny że tylko te słowa z Ewangelii usłyszał: *uade, vende*

*omnia, & sequere me*; taki był S. Antoni. Teich były początki do świątobliwości tej, w ktorey ich dziś widzimy; a lubo by to trzeba zostawić wyższym wiadomościom Pana Boga, ktorey y święty jest, y sam świętych czyni, mocno rzecz iednak do wierzenia podobna, żeby nigdy nie przyszli do tej doskonałości, gdyby te małe rzeczy byli porzucili.

Wszakże po uczynkach, ktore iakież takież przecie uczynkami są; co może bydź mniej pod uwagę podpadającego, iak iaka pora, chwila, y czas? a przecie y od tych wiele czasem zawisło. Przypomniycie sobie, iakie Chrystus rozporządzenie uczynił wzywając robotników do winnicy swojej, że właśnie ich zbawienie przywiązał do czasu; wyszedł rano, potym o godzinie trzeciej, potym o godzinie szostej, potym o godzinie dziewiątej, nakoniec o godzinie iedynastej, więcey już

nie wychodził. Rano był ow czas  
 od Adama aż do potopu, y miał swoje  
 sposoby Bog przez ktore rządził Oyca-  
 mi na ziemi, inneyby podobno tego  
 nie uczynił; godzina trzecia był ow  
 czas od potopu aż do Moyżesza, y  
 miał swoje Patryarchy Bog, przez kto-  
 re Synow Abrahamowych sposobił do  
 prawa, inšzeyby podobno tego nie u-  
 czynił; godzina szosta, był ow czas od  
 Moyżesza aż do wyjścia ludu Izrael-  
 skiego z Egiptu, y miał swoje cuda y  
 kary Bog przez ktore utrzymywał w  
 karność ludzi, inšzeyby podobno tego  
 nie uczynił; godzina dziewiąta, był ow  
 czas od niewoli aż do przyścia Mes-  
 sy, y miał swoje Proroki Bog, przez  
 ktore dawał znać o bliskim odkupieniu,  
 inšzeyby podobno tego nie uczynił;  
 godziną jedenaścą jest ten czas, od na-  
 rodzenia Chrystusowego, aż do przy-  
 szłego zabicia Antychrysta, y ma swoje  
 Apostoły Bog, ma Kaznodzieje, y bę-

dzie miał Nauczycielow, przez ktore

Joan: 4 wołać do siebie będzie: *Venit hora, & nunc est, venit hora & nunc est.*

A my co na to mowiemy? próżne to są urojenia, aby od małej iakiey sprawy wieział Bog tak wielki interes zbawienia, albo od godziny tey a nie inney, szczęśliwość lub nieszczęśliwość mey wieczności, albo od iedney szczegulney okoliczności, dalszy sznur wszystkich dobrych uczynków. Od czegoż przecie? wszakże porządek łask Boskich powinien mieć swoy początek, a kiedy ten nie jest nam wiadomy w tym, powinniśmy go upatrywać we wszystkim. Ah! słuchacze ta to nieszczęśliwa perswazyja w nas sprawuie, że odkładając rzeczy mnieysze do większych, czas do czasu, sposobność do inney sposobności, na wszystkim szkodujemy; przeszło rano w wieku niemowlęcym, dla niezdolności naszej, przeszła godzina trzecia w

# VI. PO TRZĘCH KROL: 307

wieku młodym, dla nierozumu naszego, przeszła szofa w wieku dojrzałym dla fwywoli naszej, przeszła dziewiąta w wieku frzednim dla intereffow naszych, dochodzi iedenasta w wieku ftarym dla flabości naszej: *Venit hora Et nunc est:* Gdzie my ftaliśmy się podobni owemu Staroście Rzymkiemu, ktorego nawracał S. Paweł; ftawia on mu przed oczy tę łaskę Boską ktorey się powinien był chwycić, ten czas, tę właśnie sposobność, poź on? czuie że Bog mowi y że go dobrze ftyfzał, ale co wnosi? że nie trzeba dłużej fłuchać; dosyć tego Pawle, na infzy czas ofiatek, idź sobie, zobaczemy się wolnego czafu: *Quod attinet vade, tempore opportuno accersam te . . . in modico svades me Christianum fieri:* z tym wfzyftkim Panowie moi, nie przyfzło nigdy do tego. A ztąd.

Aft: 24

Patrzcie ieżeli może ftydź więkfsza potrzeba do zbawienia, iak nie opufz-



czyć by najmniejszej powinności; bo  
 czyliż tylko wierni będziemy Bogu w  
 rzeczach wielkich a w małych nie?  
 czyliż tego tylko przestrzegać będziemy  
 gdzie jest grzech wielki a gdzie mały  
 nie? czyliż na to oczekiwać y nadsta-  
 wiać ucha? żeby nam tylko Bog wyra-  
 źnie y głośno powiedział: ta to jest  
 pora, ktorey masz dobrze czynić, do  
 ktorey ci przywiązałem łastkę, ktorey  
 dociągniesz aż do śmierci. O znajmy  
 się na rzeczach! a wierzymy temu co  
 powiedział Chrystus: *Qui fidelis est in*  
*minimo, Et in majori fidelis est.* Prawda  
 że ktorzy zarobili na dzieścicu grzy-  
 wnach, postawieni są nad dzieścicu  
 miastami, y ktorzy nad siedmiu; wzięli  
 przełożęństwo nad siedmiu, ale też y  
 to prawda: że który ziednēy grzywny  
 nie nie zyskał, nie tylko nie wziął,  
 ale też mu y to odebrano co miał; pra-  
 wda że który pięciu talentow nie za-  
 niedbał wszedł do nieba, ale też y to

Luc: 16

prawda, że który jednego talentu nie użył, nie tylko odprawiony, ale y skazany; tak lubo prawda że nas większe powinności zbawić mogą, że na nich naywięcej zależy, że do nich bardziey obowiązani jesteśmy, z tym wszystkim bać się trzeba, żeby zaniedbanie mniejszych nie przeszkodziło nam do tego, kiedy przeszkodzi do większych. Toć to jest co mawiali często Oycowie Święci: *Momentum, momentum a quo pendet æternitas*: moment moment od którego zawisła wieczność, tylko my się na nim wcale nie znamy; rozumiemy że to jest ten moment, który nas czeka w ostatnim zgonie życia, y przeto na niego wszystką odkładamy; ale nie tak jest, moment ten jest każdy wiek człowieka, każdy czas, każda sposobność, każdy instynkt, każda by najmniejsza sprawa, jednym słowem ten moment: który Bog, straszny w radach swoich nad synami ludzkimi.

### 304 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

**Psal:65** iako mowi Dawid: *Terribilis in consiliis super filios hominum*: naznaczył na doświadczenie naszej wierności; czyli go kochamy z serca czyli nie.

Rozumiejcie mię proszę, niemówię ja tego: że to jest taki moment, takiej natury rzecz mała, po ktorey zanie dbaniu staie się niepodobne zbawienie, albo już pewne potępienie, choway Boże: ale po ktorego opuszczeniu, macie mieć większą trudność albo mnieyszą w czwiczaniu się koło cnoty, macie mieć większe siły albo mnieysze w zwyciężaniu pokus, macie się mniej spodziewać albo więcej dalszych łask Boskich, iednym słowem moment, od ktorego zawisło iako mowi S. Augu-

**S. Aug:** *styn: Ut gratiam inveniamus, aut non inveniamus in tempore opportuno.* abyśmy znaleźli pomoc Boską albo nie znaleźli w czasie potrzebnym. Y gdyby to nie była prawda, to bez rozumni byli ci wszyscy, którzy sprawuiąc się

według

według tey nauki Mędrca: *Qui timet Eccl: 2*  
*Deum nihil negligit*: kto się boi Boga  
 nic nie zaniedbywa, starali się y nay-  
 mnieysze powinności pełnić, albo od  
 naymnieyszey zarazy uciekać. Bo czy-  
 liż oni sądzili się godnych piekła za  
 naymnieysze niedoskonałości? ah! nie  
 byli oni tak prości, żeby nie wie-  
 dzieli iak wiele to potrzeba do kary  
 wieczney, znali to dobrze, że potrze-  
 ba winy ciężkiey, zupełnego rozmy-  
 ślu, y prawdziwego woli na to zezwo-  
 lenia; z tymi wszystkim bali się y nay-  
 mnieyszego cienia, czemu? bo mieli  
 to sobie za niezbitą prawdę co Duch  
 Najsświętszy powiedział: *Qui spernit Eccl: 10*  
*modica paulatim decidet*: kto gardzi  
 małą rzeczą pomału upadnie.

Nie mówcież więc odtąd, trzymay-  
 my się tylko przykazania Boskiego, o  
 Kościelne mnieysza, albo sprawuymy  
 się według oboygą tego, o rady Ewan-  
 geliczne mnieysza, albo strzeżmy tego

wszystkiego, o natchnienia wewnętrzne mniejsza; bo jeżeli godzien Bog tych odrobin od nas, z racji przywiązanego do nich zbawienia; godzien y abyśmy go małą niedoskonałością nie obrażali z racji kary, która to jest ie- dna w naturze grzechu, że do innych niezliczonych ciągnie; druga w przy- kładach Boskich, że y za takie karze; y to obiecałem pokazać w drugiej części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**A**NAYPRZOD biorę w powszechno- ści grzech, ten wzięty co do istoty mowi S. Augustyn: jest odwroce- niem się od Stworzyciela a przyśtaniem do stworzenia; jeżeli odwróceniem się od Boga, toć y od prawa iego, a małoś w tym prawie sprawiedliwych obo- wiązków? jeżeli przyśtaniem do stwo- rzenia, toć y do namiętności iego, a małoś w tych namiętnościach niegd-

dziwiyh ponęt? Daley ieżeli we-  
zmiemy grzech co do skutkow, oto  
w iednym zdaia się być wszystkie; po-  
nieważ tak ieden łaskę poświęcaiać  
wyrzuca, miłość Boską gafi, zaslugi ta-  
muie, iak gdyby się wszystkie grzechy  
na to zmowiły, żkąd w tym wytozu-  
mieniu mowi S. Jakub: *Quicumq; totam* Jac: 4.  
*legem servaverit, offendat autem in uno,*  
*factus est omnium reus, factus est trans-*  
*gressor legis.* Daley ieżeli wezmiemy  
my grzech, ile on iest pógardą Boską,  
y tu kto się odważył przestąpić taki za-  
kaz; w który on włożył tylko nie  
sprzyianie swoie; przestąpi y taki w  
który on wmięszał y powagę osoby  
swoiey; kto się ośmielił naśmiewać z  
iego rad; będzie się potym naśmiewał  
y z iego przykazania, y kto nie dbał o  
nadgodę iego, nie zleknie się za czasem  
y kary. Daley ieżeli wezmiemy grzech,  
ile on iest stopniem ieden do dru-  
giego, y tu mowi S. Izydor: nayciężey



począć; przyjdzie najpierwey zmyślność, za zmyślnością pomyślenie, za pomyśleniem ukontentowanie, za ukontentowaniem zezwolenie, za zezwoleniem uczynek, za uczynkiem powtorzenie, za powtorzeniem nałóg, za nałogiem potrzeba, za potrzebą konieczność, za koniecznością rozpacz, za rozpaczą śmierć, za śmiercią potępienie, patrzcie co to za ośnowa!

Na którą obeyrzawszy się Izaiafz  
 Iſai: 5. Prorok, zawołał przestzegając: *Va qui trahitis iniquitatem in funiculis*: nieſtety wam ktorzy ciągniecie nieprawość powrozkami. Natura to ieſt grzechu, nigdy ſamemu nie chodzić na podobieństwo ognia, ktorzy byle ſię właſ doſtał, nie iedno drzewo ſpali; albo na podobieństwo wody, która byle groblą przerwała, łąki, bydło, y wſie zaleie; albo na podobieństwo powietrza, które byle ſię poczęło, miaſta y Króieſtwo całe prędko ogarnie. Wſzak mamy z do-

świadczenia, kto łakomym być począł, nigdy się temi doczesnemi dobrami nie nasycił, od chciwego zbierania do lichwy, od lichwy do kradzieży, od kradzieży do świętokradztwa poszedł; mówiąc dalej: kto myśl wyniosłą podniósł, nigdy się iakożkolwiek czcią nie ukontentował, od niższych nayprzod, potym od rownych, nareszcie od najwyższych, zawsze się domagał uszanowania; mówiąc dalej: kto się wdał w nienawiść, nigdy na iedney zemście nie przestał, od słow do porywania się, od porywania się do bicia, od bicia do zaboystwa pospolicie postępil; a zatym izaliż nie słusznie przestrzega Prorok? *Vae qui trahitis iniquitatem in funiculis:* ponieważ dać tylko początek grzechowi, idzie się dalej.

Coż dopiero, po tey naturze grzechu kiedy weźmiemy namiętności nasze, nie bardziż one nas ieszcze głębiey ciągną? O! iak często w odważeniach się

naszych na co, zakładamy sobie grani-  
 ce aż po grzech śmiertelny, aż po gru-  
 bą nieprzyzstoynosć, aż po okkazyebli-  
 skie y gwałtowne, krotko mówiąc: aż  
 po wszystko to, co zaraz daie poczuć  
 sumieniu Chrześciańskiemu, swoy cię-  
 żar y swoią szkaradność. Dobrze, day-  
 my to, że te granice są tak nieuchy-  
 bne, iak są trudne do poznania swego;  
 teraz to za rzecz pewną przypuści-  
 wszy, zbierzmy sobie na myśl, cokol-  
 wiek się w tych granicach zażywać mo-  
 że, w obcowaniu, biesiadach, grach,  
 przyjaźniach, y tym podobnych; mo-  
 wię: nigdy z tego wszystkiego nie bę-  
 dziemy kontenci, czemu? bo poro-  
 wnamy niedostatek uciech świato-  
 wych, z chciwością namiętności na-  
 fzey, a będziemy w tym przekonani,  
 My ktorzy to chcielibyśmy tak okry-  
 ślać wszystkie nasze uciechy, albośmy  
 nie byli ieszcze w rozwiozłościach  
 światowych, albo byli? ieżeli nie byli,

sama dworność, nie zaniedba nas w nie wprowadzić, jeżeli byli, same ich przypomnienie dosyć nam będzie do powrocenia się do nich. A tak świat ten komu on jeszcze nie znaiomy, albo znaiomy, będzie go tedy chciał poznać, poznawszy uczucie nieiaką lekką słodycz, uczuwszy będzie sobie rość daleko więcej w tym, co mu pozostaie; zechce zatym daley postąpić swoim doświadczeniem, postąpi swoją chciwością jeszcze daley, a im więcej swoich uciech szukać będzie, tym więcej mu nie będzie dostawało; y tak szukając zawsze czego nie dostaie, przychodzi się nakoniec do pozwolenia sobie wszystkiego; patrzcie y tu na tę ośnowę. To co do natury grzechu, już coż dopiero mówić co do iego kary?

Nie rozumiem ia na coby to złożyć, czemu Bog y małe niedoskonałości tak karał; czy że one miały kiedykolwiek przyść do większych? to bywa cza-

# 312 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fem; czy że one były przeciwko woli Boskiej? to jest rzecz pewna zawsze; czy że one w sobie są tak ciężkie? Cożkolwiek bądź Panowie moi: ledwie nie każda Księga w piśmie, ma tych pełno dowodów. Spuśćmyż oczy z po-  
**Psal:** 138. ściśle sądy Pana Boga: *Mirabilis facta est scientia tua Domine, confortata est, & non patero ad eam:* przedziwna stała się wiadomość twoja Panie, wzmocniona jest, y nie doydę iey. Nie doydę, bo komu się nie zdaie, że to są małe  
**Gen:19** rzeczy? Lotowa żona, że z ciekawości wstecz spoyrzała obrociła się w bałwan  
**Num:** 20. foli, Mojżesz że nie co zwątpił o wy- prowadzeniu wody ze skały, (SS. Oyco- wie trzymają że powśzednie zgrzeszył)  
**Num:** 15. nie wszedł do ziemi obiecanej; Chłop- ek że w szabat z potrzeby zbierał dre- wka, ukamienowany iest z wyraźnego  
**2. Reg:** 24. rozkazu Boskiego; Dawid że tylko po- rachował żołnierze swoje, siedmdzieśiat

tysięcy mężów zaraz Bog powietrzem  
 zgubił; Ezechiasz za świadectwem sa- 4. Reg:  
 mego pisma Krol pobożny, że skar- 20.  
 by swoje Posłom Babilońskim pokazał,  
 miał pogrożoną surową niewole;  
 Prorok z pokolenia Judy, że zmordo- 3. Reg:  
 wany podrużą, zasilił się kawałkiem 13.  
 chleba na miejscu zakazanym, od lwa  
 okrutnie rozszarpany; Dzieci małe, 4. Reg:  
 że się nasniewały z łyfiny Elizeusza 2.  
 Proroka od dwóch niedzwiedziów  
 pożarte zostały; Jozyasz Krol nie ina- 4. Reg:  
 czej nazwany tylko Święty, że za- 23.  
 szedł drogę y pomyślał tylko o wojnie  
 przeciwko Egiptowi, przed czasem tam-  
 że zabity; Betfamate, że tylko spoyrzeli 1. Reg:6  
 na Arkę Pańską, trupem z zacniejszych  
 padło siedmiudziesiąt mężów, a z po-  
 spólstwa pięćdziesiąt tysięcy ludzi; Oza 2. Reg:6  
 Kapłan, że zciągnął rękę aby był spa-  
 dającą z wozu Arkę Pańską poratował,  
 rozgniewany Bog skarał go nagłą  
 śmiercią; niech tym czasem będzie te-  
 go dożył.



Wszystkie te przewinienia, Święci Oycowie nawięcey osądziłi powzednim grzechem, a niektore małym defektem, coż iest Panowie moi, że pod tak straszną podpadły karę? Małe rzeczy (mowicie) patrzcież do czego ich pogarda przywiódła? zdaie się Bog nie wyciągać tey pilności, a oto iak na nie surowe obrocił oczy? rozumiem że ich za to nie zabił na duszy, nie potępił, ale zabił na cieie, y nie prosto zbawił; na coż to złożemy? ia się iednego trzymam; *mirabilis facta est scientia tua Domine, Et non potero ad eam.* Darma widzę doysć przyczyny; bo gdyby te nikczemne przestępstwa przyzły były do tey pory, iak niegdys ludu Izraelskiego: co zaczęli swoy grzech, od nieukontentowania wyjścia swego z Egiptu, potym przyzli do tęsknienia powrotu, potym do niecierpliwości na siebie, potym do złorzeczenia Moyżeszowi, potym do szemrania na Boga, potym do

buntu wzajemnego między sobą, potym do nierzędu z corkami Moabickiemmi, potym do ulania sobie bałwana za Boga, nareszcie już do bałwochwaltwa, y formalnego odstąpienia od stwórcy swego; tu uowię, godna już ta rzecz nie tylko iedney kary na ciało, ale y nie iednego piekła na duszę. Ale owe przewinienia, miałyż co podobnego w sobie? ia się nie zakładam, że mogły były przyść do tey ostatniey złości, ale nie przyszły; widział Bog ich dalszy postępek, pod kondycyą różnego woli ich przystania, ale on za przyszłe nie karze; mógł on w tym wyrazić pod ciężkim obowiązkiem wolą swoią ale iey nie wyraził; za coż tak skaral? nie pytamy się: *mirabilis mirabilis facta est scientia tua Domine, & non potero ad eam.*

Jakoż uważaiąc daley, cobyśmy na to rzekli? po ludzku mówiąc: aby Naaman z trądu był uwolniony, kazał mu się

### 316 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Bog, przez Proroka w Jordanie siedm razy umyć, a choć były inne sławniejsze wody, iako to Abana y inne w Damaszku, a przecie gdyby był tego nie uczynił, nigdyby nie wyszedł z tey niemocy: co byście na to rzekli?

3. Reg. 13. żeby Krolestwo Saula wieczne zostało, rozkazał mu Samuel z woli Boskiej, aby siebie przez siedm dni czekał nic nie poczynając; a przecie że nie dotrzymał może iednego tylko kwadransu, z owego wieczystego tronu, stało mu się panowanie dziś, iutro: co byście na to rzekli? żeby był Joas do szczytu zwyciężył Syryczykow; kazał mu Prorok strzałą uderzyć w zie-

4. Reg. 13. mię: *percutē jaculo terram*: y nie powiedziawszy iak wiele razy, on trzy razy uczyniłszy przestał. O iakby był szczęśliwym ten człowiek, gdyby powtarzając uderzenie dociekł był szczęśliwego przeznaczenia swego, które do ziemi drzewem uderzoney było zu-

pełnie przywiązane, czemu? gdyż za to ze trzy razy w ziemię strzałą uderzył, trzy razy został zwyciężcą, a gdyby był pięć, sześć albo siedm uderzenie ponowił, zostałaaby zupełnie skończona chwała iego tryumfów: iako się potym wydał Prorok: *Si percussisses* Ibidem *quinqüies, percussisses Syriam usque ad compunctionem.* Y nie przystoi tu filosofować, co za podobieństwo było między umyciem się w Jordanie, oczekiwaniem przez siedm dni, uderzeniem w ziemię kilkakrotnym do tych skutków; dosyć że to się na Boskim upodobaniu fundowało, który chciał y naymnieysze rzeczy mieć w pilności. Mowcież teraz domyśliły to, ia mówię tajemnice to; albo trefunki to; ia mówię rządy Boskie to; albo nie potrzebne szkrupuły to; ia mówię sprawiedliwa boiażń, gdzie idzie w tak małych rzeczach o zbawienie albo o podpadnienie karze; małe małe rzeczy, ale

## 318 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

patrzcie y naznaczcie sobie iak wielkich skutkow.

Y to to iest ziarno gorczyczne, które wam rozgryzłera *minimum quidem omnibus feminibus*, małe owszem najmniejze z nasion, *cum autem creverit majus est omnibus oleribus* ale gdy urosnie większe iest nad wszystkie zioła ogrodne. Pokazała się wielkość iego w zasadzonym dla nas w nim zbawieniu, y w naznaczoney dla nas z niego karze; będziemyż teraz tak niebaczni, abyśmy albo z iedney strony tracili zbawienie, albo z drugiey strony zasługiwali na karę? Ah! słuchacze przestrzega

z. Petri was S. Piotr: *Satagite ut per bona operis vestra, certam vocationem & electionem faciatis*: staraycie się abyście przez dobre sprawy wasze, pewne poczynili powołanie y wybranie wasze. Nie rozumieycie mały to być interes zbawienia, y czym tym mogący się skończyć; sprawać to iedna największa y stra-

iza, która wſzystkich myśli, ſtarania,  
 y zabiegow potrzebuie, a potrzebuie  
 tak, (ile to być może) by rownie wiel-  
 kim y małym nie zawodzić ſię grze-  
 chem, by rownie wielkie y małe wy-  
 pełniać powinności *ſatagite*, a zatym  
 im więcej czynicie tym więcej ſię  
 mieycie za obowiązanych. Większa  
 część ludzi tego nie czyni? pozwolmy;  
 y dla tego też ſzeroka droga ieſt kto-  
 ra prowadzi na zgubę; większa część  
 tego nie zachowuje? pozwolmy; y dla  
 tego też ciaſna forta ieſt, która pro-  
 wadzi do życia. A którąż mi ſię doſta-  
 nie moy Boże przyſić do ciebie? albo  
 odpaść od ciebie? widzę w życiu mo-  
 im nie tylko tę wzgardę małych,  
 ale y wielkich powinności; któż wie,  
 ieżelim w ktorey nie zerwał już oſno-  
 wy zbawienia moiego? Ale mamżc  
 przeto daley ſię nie ſtarać? ieſzcze  
 ieſtem w tym ſtanie, że to mogę nad-  
 grodzić, tylko ty mi bądź niepamiętny



320 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

moy Boże wszystkich grzechow mo-  
ich, a wspieray mię łaską swoją co-  
dziennie, abym od naymniejszych po-  
cząwszy, mógł przyiść do naywię-  
kszych korzyści w niebie, *cum au-  
tem creverit, majus est omnibus oleribus.*  
Amen,



KAZA-

---

K A Z A N I E  
N A  
NIEDZIEŁĘ STAROZAPUSTNĄ.

O chciwości,

---

Arbitrati quod plus essent accepturi; acceperunt & ipsi singulos denarios; & accipientes murmurabant. *Math: 26.*

*Mniemali żeby więcej wzięć mieli; ale wzięli y oni każdy po groszu, a wzięwszy zemrali.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**K**To tylko nazwać się może sprawiedliwym Sędzią, niech rozstrząda tę sprawę: Gospodarz pewien miał winnicę swoią, potrzebował robotników do niey, więc wychodzi rozmaitych godzin na rynek, a załatwizy

Tom I. W

tam wielu próżniących, umawia się z niemi; najawszy za pewną kwotę sprowadza ich, ci dzień cały odrobiwszy przychodzą po zapłatę. Gospodarz według umowy każdemu daie nie mniej, nie więcej, tylko iak byli z obopolnego kontraktu dobrowolnie zgodzeni. Proszę teraz: był że tu iaki fundament spodziewania się większego grofza, gdy przyszło do porachowania? a nie dostawszy go, byłaż iaka sprawiedliwa okkazya nieukontentowania? o! ieżeli też tu kto miał krzywdę, to z łaski nie płaciecie wszyscy naie mnicy, że nie więcej odbieracie iakeście chcieli, to próżno się chlubicie wszyscy gospodarze, że tyle daiecie iakeście się umowili.

Nie tak mowmy: to pewna że Gospodarz tu nie był rozrzutny, ale też y to pewna, że słudzy tu byli bardzo chciwi. Bo ia nie rozumiem na coby ich naypierwey tę nadzieię złożyć: *arbitrati quod plus essent accepturi: i-*

żeli nie na sama łakomstwo, które nie patrzy na to, co ma y mieć powinno, ale ułtawicznie szuka co mieć może. Powtore nie rozumiem na coby ich to szemranie złożyć, jeżeli nie na łakomstwo, które nie dopiąwszy swego, zachodzi aż do tey niecierpliwości, aby złorzeczyło dającemu: *Et accipientes murmurabant*. Potrzecie nie rozumiem na co by ich tę wyniosłość złożyć, mając za złe że ie Gospodarz zrownał w zapłacie z późniejszyemi, jeżeli nie na łakomstwo, które nie lubi tego porównania, ale by rado nad wszystkich mieć naywięcey: *hi novissimi Et pares illos nobis fecisti*. Poczwarcie nie rozumiem na coby ich tę chlubę złożyć, że wielmożnili pracę swoią znośzeniem ciężaru dnia y upału, jeżeli nie na łakomstwo, które dla większego zysku, gotowe y przyczynić czego nie było: *qui portavimus pondus diei Et astus*. Popiąte nie rozumiem na co by ich to preżno-

wanie na rynku złożyć, że ich nikt nie  
naymował, ieżeli nie łakomstwo: kto-  
re woli stać y nic nie robić, niżeli się  
dać tanią niać; iako im to wyrzucono:  
*quid hic flatis otiosi*. O niešťczęśliwa  
chciwość! iakżeś się dziś szpetnie wy-  
dała, a wydała aż do obelgi sumienne-  
go Gospodarza, który mógł znaczyć  
Boga, aż do niedogodności swego  
grofza, który mógł znaczyć duſzę.

Otoż Panowie moi wyſtępek ieden  
z nayobrzydliwſzych Bogu y ſwiatu.  
Przychodzą częſtokroć ludzie, aż do  
tey chciwoſci y łakomſtwa dobr ziem-  
ſkich, że iuż prawie wygaſzają w ſobie  
wſzelkie poruſzenie Religii, przycho-  
dzą aż do tego przywiązania y nało-  
gu do dobr ziemſkich, że iuż prawie  
tracą w ſobie wſzelką nadzieję popra-  
wy. A co to ieſt to? ieżeli nie oczy-  
wiſcie widzieć; iako nic nam tak nie  
pſuie ferca y oddala od Boga z mniey-  
ſzym podobieńſtwem do zbawienia, ia-

ko ten ieden grzech. Ile ludzi chci-  
 wych, tyle złodzieiow y łotrow, wię-  
 cey powiem: tyle ludzi bez czci y wia-  
 ry; więcej powiem: tyle ludzi goto-  
 wych nie znać innego Boga, tylko zło-  
 to y srebro. Y nie przesadzam ia w tey  
 prawdzie, więcej zamknął w tych sło-  
 wach S. Paweł: *radix omnium malorum*  
*cupiditas*: że źródło wszystkiego zle-  
 go iest chciwość. A że wiele mówić  
 o wszystkim, przyprowadźmy go do  
 dwoyga złego: względem Boga, y  
 względem duszy; wszak nad te dwie  
 rzeczy nie masz nic pierwszego. Otoż  
 względem Boga iest złe, bo przez owa  
 zbytne wierzenie zyskom, odziera go  
 ze czci przyzwoitey; względem duszy  
 iest złe, bo przez ową trudność po-  
 prześtania gubi się na zbawieniu. Ah!  
 co to my usłyszemy w pierwszym pun-  
 kcie! łakomstwo nieprzyiaźne hono-  
 rowi Boskiemu, to podobno zarywa  
 ałwochwalsiwa? tak iest; w drugim

1. Tims  
6.



### 325 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

punkcie, łakomstwo nieprzyjaźne zbawieniu duszy, to podobno trudni nawrocenie? tak jest. Szczęśliwy, kto daleki jest od tey podniety, o! gdyby tylko kontent był z tego co ma, nie tylko nie będzie szemrać, ale y owszem imnietey ma, przyniesie większą cześć y chwałę Panu Bogu.

#### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**K**IEDY nam to S. Paweł powiada: że pożądanie nie porządne bogactw jest samolówką diabelską, na drugim mieyscu, że chciwość pieniędzy jest niewolą bałwochwalstwa, iako się daie czytać we dwóch listach swoich do Kolosenow y Tymoteusza; kiedy nam to procz tego y Duch Najsświętszy ogłasza: że nad łakomcę nie masz nic *Ecclesi*o nieubożniejszyego, *avar*o *nihil est scelerius*; kiedy nam to nakoniec (iuz też tego wcalem się nie spodziewał) y sami Poganie dowodzą: że ich żądza do-

statkow do pogardy Bogow przywiodła, iak mowi Salustius: *avaritia. ne gligere Deos edocuit*; Panowie moi, bez żadney pracy iuż mogę tryumfować w dowodach pierwszey prawdy. Założyłem że łakomca ze czci przyzwoitey odziera Boga, nie mogłem inaczey mowić, bo iakże go czci, kiedy się kłania rzeczom stworzonym? a potym niebyłby tym sposobem nazwany nayniezbożniejszy, gdyby się Bóstwu nie sprzeciwiał; toć przyłożywszy do tego doświadczenie Pogan, rozumiem że iuż dosyć wspieram założoną prawdę, gdy nad to co się słyszy przez wiarę, widzi się ieszcze y przez rozum.

Ale wy mi na to wszystko nie pozwolaycie, niech ia tego dowodzę: Wiara nas uczy, znać Boga, czcić go iak Pana, kochać go iak Oyca, bać się go, iak Sędziego; to iest iedno, do czegośmy stworzeni, względem czego ży-

iemy, y z czym nam poyść trzeba na  
tamten świat. Teraz was proszę, znay-  
duieź się ten naypierwszy duch Reli-  
gii w łakomcy? ah! nie powiedziałby

**S Amb:** tego S. Ambrozy: *avarus non videt quæ  
divinitatis sunt, sed cogitat quæ cu, i li-  
tatis*; łakomy nie widzi tego co do Bo-  
stwa należy, ale tylko co do iego chci-  
wości. Nie uznaje on iego Panowania,  
boby wraz uznał iego Rzady w posta-  
nowieniu tey nierowności dobr, że ie-  
dnemu więcej, drugiemu mniej, każ-  
demu jednak tyle dał, ile mu bydź po-  
winno. Nie ma on względu na iego o-  
becność, boby tak nie obracał myśli  
swoich na jedno, iż czasu nie ma co in-  
szego robić, kochać, tylko na ied'n się  
cel korzyści swojej oglądać. Nie boi  
on się iego Sprawiedliwości, boby wspo-  
mniał na iego pogroźki, iako iest wie-  
go mocy zniszczyć wszystko, odebrać  
wszystko, y nie dać się niczym przeku-  
pić. Nie obiecuje on sobie wieczney

nadgrody. boby w swych dobrach błogostawieństwa nie zakładał, nie tam by było serce jego gdzie skarb, nie zawsze by na ziemię patrzył, ale y na niebo. O Opatrzność jego nie pyta się, boby nie wszystko zaiegom swoim przypisywał, nie tylko by z rąk ludzkich patrzył, czekałby niekiedy posiłku y z góry. Możliwość jego ma sobie za nic; boby się przecie kiedykolwiek zgiął y upokorzył przed Bogiem, nie szałzyłby się za niezwyciężonego, nie dufałby tyle siłom dostatkow. Imienia jego nie czi, bo go owszem w przeciwnych razach bluźni; Prawdę jego potępia, bo ani temu wierzy: nie możecie dwom Panom służyć, ani temu: nie możecie służyć Bogu y mammonie; krotko mówiąc: nie uznaje Bóstwa, bo za to wystawił sobie złoto; *Avarus non videt quae Divinitatis sunt.* Y coż on za umiemanie może zabrać o innych doskonałościach Boskich? czym sobie ma nabić głowę, ie-

# 330 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

żeli nie tym? że nie masz rządu, że nie masz starania, a zatym że nie masz Boga.

Y ja nie wiem, żeby ktoreń występ-pek tak się blisko sprzeciwiał Bogu, iak to łakomstwo. . Opinia to iest zwy-  
czayna: zaczęmy idzie cały świat: to iest  
rownie bogaci iak ubodzy, mądrzy iak  
proścacy, święci iak niezbożni, musi  
bydź coś godnego; potym: kiedy toż  
famo będzie z powszechnego zdania, y  
powabne, y wygodne, y im więcej  
tego tym szacownieysze, musi bydź  
coś dobrego; potym: kiedy za to mo-  
żna dostać wszystkiego cokolwiek się  
w oczach ludzkich wystawi, bądź to  
dalekie, bądź trudne, bądź niby nie  
podobne do nabycia, musi bydź coś  
drogiego; potym: kiedy przytym wszel-  
kie bezpieczeństwo od natarczywości  
ludzkich, a dopieroż swoia przemo-  
żność, swoje uszczęśliwienie, swoy ie-  
dyny sposób dokazania, y utrzymania  
wszystkiego, musi bydź coś wszechmo-

cnego; potem: kiedy bez tego ostatnia  
nędza, poniżenie, y przykrość życia,  
albo rozpacz, musi być coś potrzebnego;  
nareszcie: kiedy dla tego godzi się  
życie odważać, kłaść to na Ołtarze,  
wypłacać się za grzechy, musi być  
coś świętego. A co to jest to? tak go-  
dne, tak dobre, tak drogie, tak wsze-  
chmocne, tak potrzebne, tak Święte? ia-  
bym powiedział: Bog; ale łakomy upa-  
trzywszy te doskonałości w dostatkach  
które ściga chciwością, zapewne od-  
powie, iak już odpowiedział u Proro-  
ka: *Dives effectus sum, inveni idolum*  
*mihi*, stałem się bogatym, y znalazłem  
Bożyszcze sobie. A to mówiąc, czyliż  
w tym momencie nie odziera Boga ze  
wszelkich przymiotow, a składa ten  
maieftat Bostwa na zdzierstwa, lichwy,  
fanty, zgoła do czego ma przywiąza-  
nie? czyliż w tym momencie nie zapo-  
mina o nim, oddając swoje myśli, sta-  
rania, y czas, niesprawiedliwym zy-

Osęx:  
12.



skiem, tyrannii poddanych, y ostatniey nieużytości swoiey ku bliźniemu? czyliż w tym momencie, nie wyrzuca z serca owe zakazy przykazania Boskiego, owe warunki praw świeckich, owe instynkta rozumu?

O moi Panowie! toć to widział swoich czasów Izaiaś Prorok, czego my podobno teraz nie uważamy; *repleta est terra argento, & repleta est terra idolis*: napełniona jest ziemia złotem y srebrem, y zaraz napełniona jest ziemia bałwochwalstwem, na nikogo tak prosto grzechami ztąd pochodzącemi nie biiąc iak na Boga. Wszakże Bog jest ieden y nie może być więcej innych, a przecie kiedy chciwość nawylewała cudzych bogów z kruszcu, iako czytamy w Księgach Daniela, czyliż nie podała w wątpliwość ludziom, ktorem tu z nich prawdziwszy? Wszakże Bog godzien jest wszelkiey czci, a przecie kiedy chciwość prawdziwych ofiar uieła Bogu w Izraelitach, czyliż niekapili zaraz ludzie

awoiey daniny zwykley? Wszakże do  
 Bo a wolny każdemu przystęp, a prze-  
 cie kiedy chciwość uzbroidła Kapłany,  
 że nie dopuszczali w Kościele spoko-  
 nie ofiarować dla wziętku przez swy-  
 wole synów Helego, czyliż nie uczyniła  
 wstrętu tylu milionom ludzi niewcho-  
 dzenia tam nigdy? Wszakże Bog jest  
 w niczym nie obwiniony, a przecie  
 kiedy chciwość żydowskie trybuna-  
 ły przewiodła aby Chrystusa potępić,  
 czyliż mu w brew nie zadawano nie-  
 zliczonych zbrodni? Wszakże Bog jest  
 bez szacunku naydroższy; a przecie kie-  
 dy chciwość Judasza wydała go na stra-  
 cenie, czyliż nie kontentowała się zań  
 trzydziestą srebrnikami? Oto ieżeli się  
 nie prawdzi co sam Bog przez Proroka  
 przepowiedział: *adimpleti sunt, & satu-*  
*rati sunt, & obliti sunt mei:* napełnieni  
 są, nasyceni są, y zapomnieli o mnie;  
 małoś Panie powiedział zapomnieli:  
 wyrzekli się ciebie, wyzuli cię ze czci,  
 udali się do bałwanów.

Osęx:  
 13.

### 334 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Bo nie przestrzegałby tak trosk liwie  
S. Paweł swoich Kolosenów, gdyby  
był nie widział tego niebezpieczeństwa;  
mówił on do swoich zaklinając na  
Colos<sup>3</sup> wszelkie sposoby miłości Boskiej: *mor-*  
*tificate avaritiam, quae est simulacrorum*  
*servitus*, moi Bracia, umarżajcie w sobie  
łakomstwo które jest służbą y niewolą  
bałwochwalstwa, kłaniajcie się temu  
Bogu od którego to wszystko pocho-  
dzi, przypisujcie iemu samemu, który  
to wszystko rozdaie, chcecie więcej  
widzieć doskonałości w stwórcy niż  
w stworzeniu. Y mówił to na funda-  
mencie tego przywiązania, które po-  
spolicie łakomcy mają; że zaciekszy  
się za połowem upatrzonego dobra,  
nic już przed oczyma nie mają, tylko  
swoy zysk. Widzi się im na ten czas  
Bog nie być początkiem niczego, bo  
nie z taką by troskliwością zachodzili  
aż na kray świata, dobywali się do cen-  
trum ziemi, szperali nawet w głęboko-

ściach morskich. Widzi się im na ten czas Bog nie byźni szkodkiem do niczego, bo nie takichby zażywali niegodziwych sposobow, z uciemiężeniem nędznych, z podniesieniem handlow, z zażyciem lichwy, symonii, y tym podobnych. Widzi się im na ten czas Bog nie być nawet końcem niczego, bo nie na tymby przedstawali, garnąć ustawicznie pod siebie wszystko, użyć tego aż do niechęcenia, y jeszcze po sobie milliony zostawić niewiedzieć komu. Jakimże przecie im się Bog na ten czas widzi? oto iedynym ich nieprzyjacielem, iakim się ogłosił u Izaiaśa:

*propter iniquitatem avaritiæ ejus iratus* **Ijai: 57**

*sum, & abscondi faciem meam,* dla nieprawości łakomstwa ich rozgniewałem się, y ukryłem twarz moją; a takiego oni sobie wystawuiąc, czyliż iuż naturalnie co inszego kontynuować mogą, nad iedyną pogardę Boską? Już to u siebie był przekonany Judasz, że źle

zrobił, kiedy owe trzydzieści srebrników rzucił w oczy Arcykapłanowi; ale za co ię porzucił w Kościele, nie gdzie indziej? czy że one były, godne ofiarzow iako bożyszczu? czy że one były zapłatą krwi niewinney? czy że to uczynił na większą pogardę Boską? co on tam miał w głowie, niech go tam Bog sądzi, to pewna: że tym postępkim swoim pokazał, iż iako chciwość swoją zaczął od obelgi Boskiej, tak iey inaczey kończyć niechciał, tylko na obeldze przynajmniej miejsca Boskiego.

Tak to iest Panowie moi, iezeli kto najpierwey przez łakomstwo na dobrach swoich szwankuie; to Bog, to Jmiej iego, to cześć iego. Y dla tego, kiedy prosił Dawid o utwierdzenie się w prawie Boskim, mowił: *inclina cor meum in testimonia tua, Et non in avaritiam*: nakłoń Panie serce moje ku świadectwom twoim; a nie ku chciwości,

czemuż

czemuż to? bo tō iest taka passya która się naypierwey zaślepią na to, co ią naywięcey przeraża, a możeż co bardziej przerażać, iak Bog niepozwalający tēy rozpusty? otoż o nim pierwszym zapomina, aby umorzyła w sobie wszelkie poruszenia Religii, aby śmieley nastąpiła na to, czego szuka, aby wprzod wydarzyć Bogu iego przymioty, wydzierać potym ludziom ich własności.

Bogacze! ktorzy życie w dostatkach gódziwie nabytych od Przodków waszych, nie do was ią to mówię: wy iestescie synowie owego bogatego y wiernego Abrahama, który posiadał skarby bez żadney przywary; albo ktorzy obfituiecie w pieniądze nabyre od siebie, przez pocziwy handel, zasługi, y prace, nie do was ią tō mówię: wy iestescie synowie owego Patryarchy Jakuba, który o jednym kciu z domu wyszedł, a powrocił z trzodami; albo



ktorzy waznych bogactw zażywacie  
 mądrze, y pó chrześciańsku bez przy-  
 ignienia, bez chciwości, bez zazdrości,  
 nie do was ja to mówię: wy iesteście  
 synowie owego możnego Joba, ktore-  
 mu zarowno było mieć ie; co y nie  
 mieć. Mówię ja tu do braci owego bo-  
 gacza, który umarł y pogrzebion iest  
 w piekle dla swoiey nieprzytości; braci  
 owego Salomona; który zpoga-  
 niał y zgubił się w dostatkach dla złego  
 zażywania; braci owego Achaba, kto-  
 ry się wydał na wszystkie przekięstwa  
 w życiu swoim; dla winnicy wydartej  
 ubogiemu Nabotowi, iednym słowem:  
 mówię do tych wszystkich na ktorzych  
 się żali Bog: *avare, proximos tuos calu-*  
*miniabaris, meique oblitus es, ecce complofi*  
*manus meas super avaritiam tuam:* mó-  
 wię zaś aby się miarkowali, do iakich  
 terminow przychodzi ich łakomstwo.  
 Czas tedy go poprzestać przez tak  
 wielki wzgląd samego honoru Boskie-

Ezech:  
 22.

go; nie rozumieycie aby Bog miał długo cierpieć tę obelgę swoją, którą mu przynosi wálza chciwość; bo ieże-  
li ją jeszcze dziś znosi, czyni to iako mowi Mędrzec: *disimulas peccata propter penitentiam*: dla waszey pokuty,  
upamiętania się; y poprawy. S. pieś.  
II.

Lecz co to ja mówię? nie byłoby łakomstwo łakomstwem, gdyby się tak łatwo nawrócić mogło, iak odarło ze czci przyzwoitey Boga; tak odziera duszę z nadziei nawrocenia; Przyidź Duchu Święty na ten drugi punkt.

## CZĘŚC DRUGA.

**N**IE INACZEY Panowie moi, mówię: trudny łakomiec do upamiętania

się; taka jest w nim dyspozycya, taka natura tego grzechu. Bo to jest niepodobna abyśmy zapomnieli o wyrokach Chryśtuśowych, względem zbawienia bogatych; stawia on im niebo,

iako miejsce niedostępne, y wcale za-  
warte dla nich, a nie tylko dla nich nie-  
ludzkich, niesprawiedliwych, y niena-  
fyconych, ale dla bogatych powsze-

4. Cor. chnie mówiąc: *neque fures, neque rapa-*  
6. *ces, neque avari regnum Dei possidebunt.*

Na te słowa ktoż się nie zreflektuje,  
ktokolwiek jest do tego podobny? ale  
bogacz łakomy, zdzierca, lichwiarz,  
nawykły wszystko ściągać do swoiey  
korzyści, bynajmniey on się tym nie  
zmiejsza. Stanie on na tę Ewangelią z  
Faryzeuszami, którzy słysząc Chrystu-  
sa w tey materyi mówiącego, w śmiech  
to obraćali; a to dla tego: że przylgną-  
wszy już wcale do pieniędzy, nie czuli  
się już, że ta przymowka do nich była:

Luc:16 *audiebant hæc Pharisei qui erant avari,*  
*& deridebant illum.* Także jest nie po-  
chybnie, że do tey nieczulości przy-  
szło wszystkim łakomym? ah! choć-  
bym nie miał żadnych innych dowo-  
dów, to iedno upewnia mię o ich pe-

wney zgubie, że to iedno lekarstwo pogroźek Boskich, której bywa skuteczne przeciw wszystkim występkom, znayduie taki ieden, to iest łakomstwo, przeciw ktoremu nie tylko nie nie waży, ale czyni materią śmiechu *Et deridebant illum*. Czegoż więcej trzeba? abym to po tyfiac razy powtarzał, że łakomy nie nawroci się, ponieważ passya tego iest nieposkromiona przy tak wielkim społobie, iaki Bog daie bez uymy wolności ludzkiej.

Niech ia w tym nie mam wiary; ale Duch nayświętszy powiedzial że co inszego w tych słowach Mędrca? *Est alia infirmitas pessima, quam vidi sub sole, divitiæ conservatæ in malum Domini sui*: iest prawi iedna niemoc naygorzsa pod słońcem, bogactwa zachowane na złe Pana swego. Ale na iakież to złe, spytaymy się? oto łakomy zna się bydź złym, a ztym wszystkim widzi się bydź szczęśliwym, widzi ubo-

Ecc: 5.

gich ucisnionych, sprawiedliwych złupionych, a niebo niby głuche na ich narzekania; widzi szczęście przywiązane do gwałtu, do niesprawiedliwości, do zuchwałości; widzi złoto y srebro panujące nad wszystkim, pokonywające wszystko; dokazujące wszystkiego; krotko mówiąc: widzi świat ten dany na łup mocniejszy, coż ma sobie pomyslić bogacz? dobrze to tak, nie maż racyi brać inſze przed ſię zamyſły, y w tym przedliewzięciu zoftaiąc, doſwiadcza tego złego: *divitiae conservatae in malum Domini sui*. Coż ieſzcze za złe? widzi on po więkſzey części, że inne namiętności umarżają ſię z łaty, a że niemaż oprócz ſamego łakomſtwa, któremu łata, ſtarość, a nawet y ſchyłek życia, nowych ſił dodaie. Łakomy im ſtarży tym łakomſzy, y bardziey chciwy na pieniądze, niź wſzyſcy młodzi marnotrawni. Juź on ich nie ſzuka na wyſtarczenie ſwoiey roſkoſzy, iuź

on ich nie trzyma na posunięcie  
 się do wyższych honorów, już on ich  
 nie liczy na pomnożenie zbytku y pom-  
 py; wszystko to w nim albo umarło  
 albo zaczyna umierać, coż? przecie on  
 skąpy, toć on nie kocha pieniędzy, tyl-  
 ko dla samychże pieniędzy; sprawność,  
 sumienie, wymowki, bardziey to za-  
 hartowane niż z młodu; coż ma sobie  
 pomyśleć bogacz? dobrze to tak, nie  
 masz racyi brać inſze przed ſię zamyſły  
 y w tym przedſięwzięciu zoſtając do-  
 ſwiadcza znówu złego: *divitiæ conſer-  
 vata in malum Domini ſui*. Coż ieſzcze  
 za złe? widzi on że iſk tylko będzie ſię  
 miał uderzyć o ſzkopuł ſmierci, będzie  
 miał najpierwſzych ſtrożów, krorzy go  
 przeſtrzegą o rozporządzeniu ſwoich  
 dobr, a on zważywſzy ſwoy koniec  
 wcześnie pomyſli, podpiſze, rozpo-  
 rządzi, y zeydzie z tego ſwiata Fun-  
 datorem domu, rzemieſnikiem ſwoiey  
 fortuny, zródłem bogactw; a w tych



nadzieiach naturalnych zostając, coż ma sobie pomyśleć bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać inſze przedsięzamyſły, a w tym przedſiewzięciu doſwiadcza znowu: *divitiarum conſervatio in malum Domini ſui*. Nawracajcież takich.

Ja to mówię: a! czego ty Boże nie czyniłeś około Balaama, który nie mając doſyć na tym, żeś ſam z nim mówił po dwakroć, że mu Anioł zaſtąpił drogę, że go ſama oſłica cudownie przeſtrzegła, udał ſię jednak w podróż, z wielkimi prześladowcami ludu Bożego wiążąc ſię, zachęcony wielką nadzieią darow, które mu uczynił Balaak; Ah! czegoś Ty Boże nie czyniłeś około bogacza Ewangelicznego, który nie mając doſyć na Łazarzu pod drzwiami pokazującym mu kondycją ludzką, na tyle głoſow przeſtrzegających go dniem przed śmiercią, na oczywiſte pogrożenie kary, nie mógł ſię ie-

dnak przewyciężyć, żeby albo nowych nie przyzbierał bogactw, albo cokolwiek z starych udzielił Łazarzowi. Y owszem mówił sobie, *anima mea* Luc: 12.

*habes multa bona in annos plurimos:* zkaż wnosi S. Augustyn, że Bog miałby prędzey swoy skutek, gdyby ci inną a nie łakomstwa pasyą zaślepieni byli; czemuż to? bo ta taką czyni. w czło- wieku dyspozycyą, którą żadne Apostolstwo nie ruszy. Patrzenie po Bogu, który nawraca instynktami, co wsku- rał człowiek który nawraca racyami; Ow Jozue, Jozue mówię który słon- cę swym rozkazem mógł zatrzymać na niebie, który głuche natury mógł sobie uczynić powolne, który szczęśliwie przekonywał inne występki, co wsku- rał z łakomcą? Był to Ahan, o którym mamy w Księgach pisma: ten przez chciwość świętokradzką przywła- szczył sobie płaszcz szarłatny, pręt zło- ty, y dwieście frebrników z Jeryhun;

tyńskich łupow; wiedział o tym do-  
brze zakazie, y o dekreście śmierci na  
takich, widział już Jozuego pilnie do-  
chodzącego winowaycy, już dla doy-  
ścia tego nagotowane losy, już się ca-  
ła gromada zeszła, przecie umyśliwszy  
talc w sercu swoim kradzież, czeka  
bliźszego y niebezpieczniejszego przy-  
naglenia. Bądźcież Panowie moi spekta-  
torami, w iakim tęp łakomca stanie w  
okolicznościach okrutnego, y prawie  
już obecnego kamienowania: widział,  
że już padł był los na pokolenie Judy,  
było to pokolenie iego, że z pokole-  
nia Judy padł na Familią Zarę, była to  
Família iego, że z Famili Zarę, padł na  
dom Zabdy, był to dziad iego, że z do-  
mu Zabdy już miał paść na osobę iego;  
Przebog! tu czas albo się przyznać al-  
bo już nigdy; a tym czasem spytany  
Josu: 7 iak na pewne od Jozuego: *confitere at-  
que indica mihi quid feceris, ne abscondas:*  
musiał się chcąc nie chcąc przyznać,

gdy tego ukryć nie mógł, y ową straszliwą karę śmierci w oczach całego Izraela podjąć.

Co ten zrobił względem życia doczesnego y kary doczesney, o Panowie moi! iak wieli! sobie tak postępuje y względem duszy. Widziemy co dziennie umierających swych Przodków, swych równych, swych towarzyszy; a umierających iako Ateuszów, iako desperatów, iako nie ludzi; bez uczynienia restytucyi, bez rozrzucenia swych dobr, bez przebrania pieniędzy tych złe, tych dobrze nabytych. Coż to jest? ieżeli nie ow los kary Boskiej spadający na twoie pokolenie, z twego pokolenia na twoją familią, z twoiey familii natwoy dom, z twoego domu na osobę naybliższą, iaka jest naprzykład Ociec, tu czas poprzestać łakomstwa: *confitere, confitere, atque indica mihi quid feceris*, wyznay: Postaremu my na to tak głusi, że zamiast

wykorzenia tey namiętności, śmie-  
my dysputować o materii namiętno-  
ści, pytając się: za coż Bog to złoto  
stworzył, ponieważ używanie iego jest  
tak szkodliwe? Lecz ja odpowiadam:  
za coż Bog owo drzewo umiejętności  
w Raiu stworzył, które tyła złego sta-  
ło się okazywać? bo albo to było dobre,  
albo złe, jeżeli złe, za coż go Bog szcze-  
pił? jeżeli dobre, za coż go ieść zaka-  
zał? grozi człowiekowi śmiercią ieże-  
liby go skosztował, a uczynił tak po-  
zorne, że go trudno nie skosztować.

Ale uważcie: iako ow. owoc tak  
piękny, nie był dla tego stworzony aby  
Adam z niego iadł, ale aby nim Adama  
Bog doświadczył, tak mówić o wśzy-  
stkich bogactwach; jest y to dar rąk  
Boskich, ale bardziej ku naszemu spro-  
bowaniu, niż ku używaniu sporządzo-  
ny; jest y to dzieło rąk Boskich, ale u-  
kryte iako chciwości naszej bardzo  
dogadzające; jest to rzecz dobra,

wygodna, potrzebna, ale zamykająca wielką dla nas próbę.

O! człowiecze chcesz wiedzieć iacy to są ludzie, probuy ich złotem y frebrem; o! Boże chcesz doświadczyć iacy to są święci, probuy ich złotem y frebrem! Y użył Bóg tego sposobu, próbował wielu ogniem, mieczem, prześladowaniami, y wyszło z nich tysiącami świętych, zaczął próbować niektórych złotem, ledwie widzę ieden wytrzymał? *qui post aurum* Eccle. 31 *non abiit, probatus est in illo*: błogosławiony mąż który za złotem nie poszedł; słuchaycież iak zaraz takiego wielbi Piśmo: kto jest ten? a chwalić go będziemy, uczynił albowiem wielkie cuda w życiu swoim. Co ia słyszę! to to cud wytrzymać w tym doświadczeniu? to to nie wielu w tym rodzaju mężnych? O! mój Boże coż tu odrzuconych od chwały twoiey, którzy tym sposobem nie dotrzymali ci wier-



## 350 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ności, naliczyć się ich nie może Dawid:  
*fal: 67 ut excludant eos qui probati sunt argen-*  
*to:* aby wyłączyć, odrzucić, skazać na  
 ogień wieczny tych; którzy sprobowa-  
 ni są frebrem. Miarkujcież teraz;  
 co za nadzieia nawrocenia łakomcy;  
 tak z dyspozycyi jego wewnętrzney;  
 która jest przywiązaniem; iako też y  
 z materyi jego łakomstwa; która jest  
 złotem; iak mu trudno zupełnie się o-  
 derwać od tego, tak nie łatwo przyśtać  
 do Boga, będzie więc głębiej się zata-  
 piał, y w tym może życie skończy:

Macie tedy bogacze skutek swoiey  
 chciwości; macie przepaść w którą  
 wpadacie przez zbytnie łakomstwo;  
 macie y wy ubodzy niebezpieczeństwo  
 swoje, w które się wdaiecie przez pra-  
 gnienie zostać bogatemi. Coż robić? kto  
 jest bogatym, niech będzie, ale niech nie  
 będzie łakomym, kto jest ubogim, niech  
 się strasza, ale bez nadwężenia zbawie-  
 nia swego, kto nie ma nic, niech sobie

śpiewa tę piosnkę Dawida. *Tibi dereli-* Plak: 10

*ctus est pauper orphano tu eris adjutor.*

Tobie zostawiony jest moy Panie ubogi, sierocie ty będziesz pomocnikiem.

Bądźże z owym najmędrszym pomiarowaniem Opatrzności Twoiey, abym

nie wpadał w taką chciwość, któraby

była z uymą honoru twego y mego

zbawienia. A po tej piosnce niech so-

bie mówi tę modlitwę Salomona: Pa-

nie nie dopuszczay na mnie ani zby-

tniego ubóstwa, ani opływania w bo-

gaćstwa; by snadź ponosząc niedosta-

tek wszystkiego, nie byłem przymuszony

do krzywoprzysięstwa y kradzieży,

albo też opływając we wszystko, nie

przyszedłem do zapomnienia o tobie.

Day mi tyle, y weź mi tyle, abym za-

wsze na czołe moim czytał, że'm ja

człowiek, nie żaden bożek ziemski, a

dopieroż stwórca mey fortuny: a ie-

żeli moy Boże ma przyść na to; a-

by'm sobie obierał iedno z dwoyga, czy

## 352 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nędzę, czy rokosz; niech iia podobny  
będę Synowi twemu rozpiętemu na  
krzyżu, który z bogatego iakim był,  
stał się ubogim; on dla mego zbawienia  
y drugich, iia przynaymniey dla swego,  
on dla dania przykładu, iia przynay-  
mniey dla ujęcia zgorzzenia, on aby  
mnie z bogacił, iia abym drugich nie  
dał, on aby sobie tylko wystarczył, iia  
abym nie zbytkował. O! słowa o slo-  
wa święte, daj im Boże skutek, moc,  
y wykonanie, abyśmy tego dokaza-  
wszy, mogli przyść do błogosławień-  
stwa Abrahama, Izaaka, iakuba, boga-  
tych ale świętych. Amen.



KAZA-

## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ SZESZCZDZIESIATNICZĄ.

*O Słowie Bożym.*

Aliud cecidit secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas. *Luc: 8*

*Jedno upadło wedle drogi, drugie zaś upadło na opokę, drugie też padło między ciernie.*

N AJJASNIEJSZY PANIE,

**M**iedzy tylu rzuceniami ziarnem, jedno tylko padnięcie było pożyteczne, a reszta zawodnych? komu to przypisać? czy Gospodarzowi który zasiewał? czy ręce która rzucała? czy roli która przyjmowała? Rożnie rożni trzymając: jedni przyznają winę Gospodarzowi, iakoby się

Tom I.

Y

## 354 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mniey przykładal, drudzy ręce iakoby tym nie umiała władać, trzeci roli iakoby źle wyprawna była. Y bydź to mogło wszystko, ieżeli tylko słowa uważamy przypowieści, a nie ściągamy się do tajemnicy w niey zamkniętey.

Lecz ieżeli spytamy się z uczniami: *interrogabant eum Discipuli, quæ esset hæc parabola?* wcale rzecz przeciwną znajdziemy: bo wytłumaczywszy Chrystus, że to nasienie nie jest nic innego tylko słowo Boże, iuż zapewne ten Gospodarz będzie Bog, ręce będą usta Apostolskie, rola będzie gatunek siewaczow, a zatym łatwo iuż ztąd poznać, kto przyczyną tak niepomysłnego zasiewania: *aliud cecidit, secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas*. Wszakże można mowić że nie Bog, bo ten y owszem radby słowa swego iak najlepiej nam udzielić, ile do nawrócenia naszego widzi ten ieden nayskuteczniejszy sposob; a jest

zawſze tey woli żeby kaſzdego zbawić; można też mowić że ani uſta Apoſtolſkie, bo czyliżby ci niechcieli tego w drugich wmawiać, w czym ſami ſą przekonani? mając do tego ściſły obowiązek, ſzukania tych owocow. Naypewnieyſza tedy, ſam Chryſtus przyznaie: *qui ſecus viam hi ſunt*, ktorzy tylko ſłyſzą obiaiające ſię o ſwoie uſzy ſłowa, ale nie ſłuchają; *qui ſuper petram hi ſunt*, ktorzy prawda ſłuchają y przyimują, ale nie wkorzeniają tego w ſerce; *qui inter ſpinas hi ſunt*, ktorzy y wkorzeniſzy, potym dla rożnych ſwoich pokus, tłumią to w ſobie y niſzczą. Otoż tey tak wielkiey ſtraty ſłowa, nie Goſpodarz, nie ręka iego, ale rola ieſt przyczyną, to ieſt nie Bog, nie Apoſtołowie, ale rodzaj nie dobrze przygotowanych ſłuchaczow.

O czym my już będąc upewnieni, ile to ſam Syn Boſki wytłumaczył; proſzę was Panowie moi, abyśmy ſię



## 356 KAZANIE NA NIĘDZIELĘ

nad każdym z tych troyga rodzaju lu-  
 dzi zaſtanowili. Ponieważ z nich ża-  
 den nie ucieka od tego ſłowa, bo ia-  
 kożkolwiek przecie pada na nich *ceci-*  
*dit*, iaka ichieſt przecie różnica wzglę-  
 dem ſwego pożytku? Mnie ſię zdaie:  
 ſłuchający ſłowa Bożego z dwornoſci  
*ſecus viam*, ſą ludzie próżni, to będzie  
 pierwſza: ſłuchający z zakamieniało-  
 ſcią ſerca *super petram*, ſą ludzie nę-  
 dzni, druga: ſłuchający z opieraniem  
 ſię iemu *inter spinas*, ſą ludzie zdeſpe-  
 rowani, to będzie trzecia uwaga.  
 Nie moia to materya ani podział, ale  
 ſamego Chryſtufa, który tak dziſiey-  
 ſzą całą Ewangelią wytłumaczył; pro-  
 ſzęż go dziś oſobliwiey, aby chciał  
 mi użyczyć łaski ſwoiey iako ſwoiemu  
 nayoſtatnieyſzemu poſłańcowi, mo-  
 wienia o tym na więkſzą cześć y chwa-  
 łę ſwoią.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA

**J**AK tylko obrałem sobie ten cel dziś mówienia, dziękowałem najpierw Bogu, NAYIAŚNIEYSZY MIŁOŚLIWY PANIE; za Osobę W. K. Mści Monarchę moiego y Pana, ktorego mi On najpierwszym tu pozwolił Słuchaczem. Wydziwić się nie mogę z całym ludem Jego ku temu słowu Bożemu pobożności, ile Król Mądry, y przenikający wszystkie prawdy, tak doczesne iako y wieczne, iakim umyśłem może się tu stawiać? ieżeli nie owym natchwalebniejszym Religii, poddając swoy rozum y serce pod rząd tego Ducha, aby Sobie w tym stopniu dostojności pozwalal po prostu mówić, Sobie tylu interessami roztargnionemu pozwalal przypominać powinności Chrześcijańskie, O! dobra to ziemia, serce W. K. Mei, *quod autem in terram bonam hi sunt*; Y nie może być lepsza; bo ztąd przykład, pobo-

żność, y powłóczna naprawa wszystkich ludzi. A kiedy widzę przy boku W. K. Mci y innych, dziękowałem powtórnie Bogu y za te Xiążeta y Pany, ktorzy przykładem Jego podobneż czynią względy ku temu słowu Bożemu, owa pilność słuchania, skromność, są to iawnym dowodem, że nie są z tey liczby, o ktorych ja mam mówić.

Ze słuchający słowa Bożego z dworności *secus viam*, są ludzie próżni. Bo iakim oni umysłem na niego się scho-  
dzą? ieżeli nie dla zważania mówią-  
cego umiejętności, materyi, y iak po-  
spolicie nazywamy stylu; to jest: u-  
miejętności którą ma, materyi iaką  
przed się bierze, y stylu którym mówi.  
Co do tego wszystkiego, wielka pro-  
żność tą intencją słuchać: czemu? bo  
taki psuie powagę słowa Bożego, kto-  
ra jest wyższa nad wszelkie ludzkie  
dowcipy; bo taki psuie wolność słowa  
Bożego, która może o wszystkim mo-

wieć; bo taki psuie prostotę słowa Bożego, ktorey iest sposób iak nayiaśniej, y naywyrażniej mowieć.

A naypierwey co do umiejętności, mowieć: prożna ciekawość; bo umiejętność Apostołów nie powinna być insza, tylko iako mowi S. Paweł: umieć iak opowiadać Jezusa Chrystusa y tego Ukrzyżowanego, *non enim iudicavi me scire aliquid inter vos, nisi Jesum Christum Et hunc crucifixum.* 1 Cor: a Potym: umiejętność nie powinna być swoia, tylko iako mowi Chrystus: Tego, ktory mię posłał Oycą; wzięta z gotowych świadectw oboygą testamentu, z przyczyn przyrodzonych, y z tego co mieli za naypewnieyszą rzecz, Kościół, Święci, y starzy Oycowie nasi. Potym: umiejętność nie powinna być sama, ale złączona z instynktami Ducha Świętego, co on podą do serca y pod pióro. Y dla tego Chrystus, wszystkich dziś Apostołów przyrównał w Ewange-

Luc: 8. Ii swoiey do rolnikow: *exit qui seminat, seminare semen suum*; iakiżkolwiek on iest, byle swoim obyczajem rzucający ziarno, wszyscy iedną sztukę uprawiają. A choć się z iednego umiejętności więcej może udać nawrocenia, niż z drugiego, ieszcze nie masz racyi tego, uważania. Nayprzod: że nie oni to mówią (świadcstwem Chrystusa) ale Duch Ojca ich, który mówi przez nich; powtore więcej w to wchodzić powinno, niż mowa, bo Kaznodzieia nauką perswadując, toż słuchacz rozumem poymując, naostatek Bog łaską oświecając. Tak iako żeby człowiek obaczył siebie, trzech rzeczy potrzeba: oczu, zwierciadła, y światła; ieżeli ma zwierciadło, a iest ślepy, nie może się widzieć dla niedostatku oczu; ieżeli ma oczy a nie ma zwierciadła, znowu się nie obaczy dla niedostatku celu; ieżeli ma zwierciadło y oczy, a iest noc, tym bardziej się nie obaczy dla niedostatku światła.

Nawrocenie każdego, jest nieiakie przeyrzenie się w sobie, więc potrzeba tego troyga: Kaznodzieia ma się zwierciadłem co jest nauka iego, Bog ma się światłem co jest łaska iego, człowiek ma się oczyma co jest poznanie iego. Y nie próżneź to przedsięwzięcie słuchania słowa Bożego, dla samey umiejętności ludzkiej? iedney, nie swojej, y ieszcze do tego nie sobą samą dokazującey, ale iedynie z Bogiem?

Coż dopiero kiedy po tey umiejętności, rzucimy myśl na materją, co tu próżnych dworności? Cały iey rejeitr, do tych dwóch słow przywie-dziony, iako mowi Psalmista: *declina* Psal:36  
*a malo Es fac bonum*: bo kto wiele ści-ga mało dogoni; cały iey brak, do iedney surowości y szczyrości przywią-zany, bo kto w tey mierze podchlebia na duży zawodzi; całe iey trąfianie, ze słow Ewangelii, z występkow często się



trafiających, z okazyi podających się do cnoty, bo kto w tym przebiera częstokroć urazi; cała jej nowość, bawić się czasem nad iednym, iako Jan Chrzciciel iedną miał przez całe życie swoją materyą o pokucie, drugi Jan o miłości bliźniego, inni o czym innym, bo kto iednego złego nie wykorzeni, próżno się o wiele razem troszcze, oto cała materya. Taż powinna czynić ciekawość? gdyby tu mowiono o rzeczach subtelnych, rozwałniających, nie zwyczajnych, każdyby miał przyczynę schodzenia się iak na widok; ale kiedy to słucha się w tym Apostoła, *argue*, *2 Tim: 4 obsecra, increpa*, co może być powabnego nad iedno dobre przedsięwzięcie? Niechce już mówić o ostatniej dworności stylu, ten powinien być najmniejszą uwagą. Nayzwyczajniejsze nasze wybory są te: tak mówi Bog w piśmie swoim, tak Święci Oycy,

wie rozumieją, tak Kościół Chrystusów postanowił, więcęcy nie mamy sposobu mówienia. Jeżeli to was obraża? nie możemy dla niektórych dowcipu inaczej stroić, na przykład: tak to powiedział Ewangelista Apelles, tak Orzeł Afrykański, tak Purpura Betleemska, tak usta złote; Ewangelista Apelles jest S. Łukasz, Orzeł Afrykański jest S. Augustyn, Purpura Betleemska jest S. Hieronim, usta złote jest S. Chryzostom. Gdyby dla kształtu tak się mówiło, kto by miał za złe słuchaczowi? iżby ten przez purpurę Betleemską rozumiał Heroda, przez Orła Afrykańskiego Scypiona, przez usta złote baiecznego Mydasa, y tak podobnie; więc w tej mierze stylu, iedna jest konnaturalność, która kogo tak powinna trzymać, aby bez względu na dowody wieczne, sobą samą bawiła?

O próżności nad próżnościami! iakże psuiesz prawdziwą szczyrość słowa

## 364. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Bożego; nie powinni by byli, (takowych ludzi zdaniem) by iednego konta nawrócić Apostołowie, bo ich osoby nie były większe, u świata iak szacunek iednych rybakow: *quæ infirmæ sunt elegit*; nie powinni by byli z tak po-  
 1. Cor: 1 dłą umiejętnością Krzyża, który był iedynym zgorzzeniem u Żydow, a głupstwem u Pogan, odzywać się przed  
 najpotężniejszymi Cesarzami, y mądremi Filozofami, bo się to nie zgadzało  
 z ich powagą; nie powinni by byli, tak  
 prostych materyi brać przed się na-  
 przykład: o piekle, sądzie, y śmierci, bo  
 te albo żadney ciekawości nie czyniły,  
 albo bardzo przykrą; nakoniec nie po-  
 Math: 5 winni by byli tak prostemi słowy wy-  
 kładać: *Est est, non non*; nawet samo  
 pismo Boże przyśłałoby w gładzich  
 ułożyć słowach, bo iego prostota nie  
 zwabi nikogo. Oto postaremu, przy  
 tych zdaniem naszym niezgrabnościach

świat nawrocony; czemu? bo szczę-  
 łość słowa Bożego więcey była umi-  
 łowana, niżeli wszystkie przyfady mo-  
 wiącego. Nie szukali oni kto mówi;  
 tylko czyim imieniem mówi; iak bie-  
 gle, tylko iak dowodnie; co okazałego;  
 tylko co potrzebnego; w reszcie nie ia-  
 kim stylem, tylko iakim Duchem; y dla  
 tego wiele pożytkowali. My imniey, bo  
 mamy tę próżność iako mówi Eze-  
 chiel Prorok: *In canticum oris sui ver-* Ezech<sup>33</sup>  
*tunt, Et es eis quasi carmen muscum:* 33.  
 aby tylko słyszeć nie słuchać, smako-  
 wać nie pożywać, ukontentować tylko  
 rozum a nie serce; co się dobrze przez  
 to wyraża, iż padło ziarno wedle dro-  
 gi: *secus viam*. Dla tego też iaki poży-  
 tek, taka łatwość utraty jego, przycho-  
 dzi nie zabawem szatan, y wykrada  
 słowo ich, żeby nie tylko zbawieni nie  
 byli iako mówi Chrystus, ale żeby y  
 nie wiedzieli o czym Kazanie było:

## CZĘŚĆ DRUGA.

**L**ecz gorzły gatunek drugi *super*  
*petram*, owi dwornością narabia-  
 iący, są słuchacze próżni; ale ci  
 nie zakładający żadnego słowa w sercu;  
 są nędzni. O słowie Bożym napisał  
 Apostoł; że to jest bardziey przenika-  
 iące niżeli miecz obosieczny, *penetra-*  
*bilior omni gladio*: a co ieszcze wię-  
 ksza; zachodzi aż do rozdzielenia nie  
 już duszy od ciała, ale duszy od Ducha;  
 niewiem przy takiej dzielności iakby  
 mogło minąć serce? Lecz łatwo, słu-  
 chać go tylko a nie przyjmować, nie  
 brać go do siebie ale zawsze obracać  
 do drugich; uznawać w nim prawdę  
 ale roić sobie praktyki trudne, a do-  
 pieroż wcale niepodobne, nigdy się  
 nie chwyci serca. Zkąd daley, ktorzy  
 nie umyślem nawrócenia się, albo przy-  
 najmniej oświecenia, albo nareszcie  
 przypomnienia sobie swoich powinno-

ści biorą się do słuchania iego, czyliż go od rozumu spuszcza kiedy do serca? A przecie kiedy Bog, czy to pierwey Prorokom, czy to późniey Apostołom, dawał do szafunku to słowo, naywięcey kazał go słowować do serca; y w dzisieyszey Ewangelii tych tylko chwali; *qui in corde bono & optimo, audientes verbum retinent*: co tego za przy-  
 czyną? nie iest insza, tylko że serce nasze będąc stolicą złych albo dobrych pobudek, powinno być koniecznie miejscem, gdzieby się albo co popsuło, albo naprawiło. Przeto nayzwyczajnieysza droga słowa Bożemu powinna być ta: wchodzić przez uszy, przechodzić przez rozum, osiadać w sercu; przez uszy iako przez bramę prowadzącą, przez rozum iako przez cło roztrząsające, do serca iako do domu skład tego wszystkiego mającego; przez uszy iako słowo ieszcze proste; przez rozum iako już poznane Boskie;

Luc: 87



## 368 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

do serca iako nadto skuteczne, krotko mówiąc: przez uszy iako człowieka czulego, przez rozum iako człowieka rozumnego, do serca iako człowieka Chrześciańskiego: inaczey mówi Apoc Jacobi: *flot: comparalitur viro, consideranti vultum suum in speculo, consideravit se, Et abiit, Et statim oblitus est, qualis fuerit: że ledwie nie rownie przedsza szkoda, niż pożytek.*

Zkąd iuż łatwo można pomiarkować, co nędznieyszego nad takiego słuchacza? Przyłgnieź on kiedy do poznanej prawdy, poprawiź on kiedy złych obyczaiow, obmyśliź on kiedy sobie czas y sposob swojego nawrocenia się? nigdy, czemu? bo nie dopuścił słowa Bożego tam, gdzie to naywięk sze ma swoje gospodarstwo; y o wżem ieżeli się kiedy szczęściem tam wkradło, postarał on się zaraz umorzyć tę dzielność, aby w nim nie sprawiła iakiey odmiany, któreyby on nie chciał.

chciał. Wszak co nędzniejszego widzieliście nad Faraona? przez dziełć dni dopuszczał on Moyżeszowi nad sobą apostołować, za co tak długo? gdy mogła jedna godzina sprawić, bo mowi Pismo; *ingravatum, induratum erat cor* Exod:7 *Phraonis*: do tak zakamieniałego serca nie mogło się przedrzeć słowo Boże, przeto prędzey umarł, niż się nawrócił. Co nędzniejszego widzieliście nad Félixa Starostę Rzymskiego? aż do zmordowania sił w iedney materyi, o fądzie y sprawiedliwości umawiał się z nim S. Paweł, iuż były dobre znaki że ten Poganin począł się mięsząć y lękać; *disputante illo tremefactus*, iuż Aa:24. można się było domysłać, że te postrzały blisko serca były, w tym odклада on na czas sposobniejszy dalsze swoje przekonanie, *tempore opportuno accersam te*, a tym czasem gdy czeka Apostoł, on do Rzymu za kilka dni poiechawszy, tam nagle umarł. Serca

tedy, serca koniecznie potrzeba, aby nie byż nędznym słuchaczem, wszak to mówi z iedney strony Dawid: dziś ieślibyście usłyszeli głos Jego, niechciecie zatwardzać serc waszych; a z drugiey strony konkluduje Apostoł:

Rom: 2 *non auditores, sed factores legis iustificabuntur*, Słuchać należy do myślu, ale czynić należy do serca, y ieżeli w tey mierze serce nie zgadza się z zmysłem, oczywista nędza.

Y taki to iest ieden rodzaj ludzi *secus viam* że są proźni; drugi *super petram* że są nędzni; ale kto wie, czy ten ostatni nie będzie naygoršy *inter spinas*, że słuchający słowa Bożego z opieraniem się, są ludzie zdeperowani; obaczmy to w tey trzeciey uwadze.

### CZĘŚĆ TRZECIA

TAK tylko to słowo Boże zaczęło się rozrzucać po świecie, tak zaraz miało swoje ciernie, to iest dwoia-

kich swoich nieprzyjaciół: iednych, którzy go niechcieli przyjmować za słowo Boże, drugich, którzy go przyjąwszy opacznie tłumaczyli. Zkąd największą w tym mieli trudność Apostołowie, aby to oczyścić przed światem, tak dalece; że gdyby im Chrystus nie pozwolił cudów do niego, podobnoby nie było tego nawrócenia. Czemuż to? bo ktoby czemu uwierzył, gdyby go nie powaga świadectwa Boskiego znie-  
 wała? powtore ktoby na co przyśtał, gdyby sądził przeciwną stronę podobniejszą? że tedy w obojgu tym byli przekonani, już łatwo rozum y serce skłaniali do prawdy. Nie oczywistaż teraz rzecz (o ktorej ia mam mówić,) że słuchający słowa Bożego z tym dwoiakim opieraniem się, są ludzie zdeperowani?

Mnie się zdaie, porównawszy dziejszy stan słowa tak dobrze wyprowadzonego, z przeszłym stanem pier-

wiaſtkowym, ieſzczem mało powie-  
 dziak: ale niech tym czaſem będzie y  
 to doſyć, ja pytam ſię: Jak takiego na-  
 przykłał Libertyna można nawrócić?  
 który nie wierzy, że to ſłowó, które ſię  
 przywódzi, ieſt ſłowó Boże; gdy tym  
 czaſem to ieſt, rzecz pewna, że ſię go  
 wzięło od Boga, że ſię go opowiada  
 z Bogiem, że ſię go iedynie ſtoſnie do  
 Boga. Będzie on mowił o ſtarym Te-  
 ſtamencie, to figura, to allegorya, to  
 tradycya bez żadnego fundamentu;  
 gdy tym czaſem zapomina o tym: że  
 Kościół Boży (ktoremu by Bog nie do-  
 zwolił w tak ciężkiew materyi błędzić)  
 dobrze przetrząsnąwszy fundamenta  
 ſtarożytności, uznał za ſłowó Boſkie.  
 Będzie on dalej w tymże teſtamencie  
 uważał, kżtałt opifoſów, cęremoni, na  
 podobieńſtwo Pogańſkiego, y będzie po-  
 wąpiewał czy to żtego, czy to z owe-  
 go wzięte; gdy tym czaſem nie zrefle-  
 ktunie ſię, że Pogańſtvo ile późniejszy

w czasie, poszło albo z niewiadomości obławionych tajemnic, albo ze złości im niedowierzania. Nakoniec przyszedł on y do nowego Testamentu, y łódzie mu przyznawał ludzkie powieści, to Mateusza, to Marka, to Łukasza, to Jana, których mamy Ewangelie, a w których oni jako ludzie mogli się łatwo omylić; gdy tym czasem y tu nie zastanowi się nad tym: że ci iedno z tego widzieli, drugie Byszeli, trzeciego dotykali się, a reszcie kazał im Bog tak, a nie inaczej napisać. Nie wspominam wiele innego rojenia sobie, ale to tylko mówię: ah przecież: *Si testimonium hominum accipimus, te-* 1 Jan: 5.  
*stimonium Dei maius est;* ieżeli rzekł S, Jan, świadectwo ludzi przyimuiemy (a ia przydaię) ludzi nie wchodząc w tak ściły z niemi rachunek, ludzi częstokroć o wiarę y poczeiwość podeyrzanych, ludzi niczym nie wspartych tylko wyniośłością, iadem, y sztuką.



# 374 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Psalm.  
118.

czemuż nie słowo Boskie, od tego  
wszystkiego dalekie, z tąż samą wiarą  
przyimuiemy? *Narraverunt mihi iniqui  
fabulationes*: żali się na to Psalmista, y  
znaleźli swoy szacunek, że ich imie ro-  
zeszło się aż na koniec świata; *sed non  
ut lex tua*, które będąc iedno z naypra-  
wdziwszych, przecie równey nie zna-  
lazło wagi; czemu? bo przyjęte iako  
słowo ludzkie.

Nie trzeba też więcey na wnieście-  
nie tego com obiecał; że tacy słucha-  
cze są zdesperowani. Bo kiedy mowi  
piśmo: wszelki który wzywa imienia  
Pańskiego zbawion będzie; zaraz się  
pyta: iakże wzywać będą w ktorego  
nie uwierzyli? a daley iak uwierzą o  
którym nie słyszeli? a daley iak usłyszą,  
ieżeli im nie będzie opowiedziano, a  
daley iak będzie opowiedziano? ieżeli  
na to umyślnie kto nie będzie posłany?  
a daley iak będzie posłany, ieżeli ani  
wnidą w to, od kogo? Mnie się zdaie

że ani pomyślał tacy o nawroceniu, bo zerwali ten łańcuch od słowa Bożego, który się bardzo dobrze ciągnie; na przykład: ta prawda jest słowem Bożym, już tedy jest nieomylna, już iey trzeba wierzyć, już ją trzeba do skutku przyprowadzić, już sam skutek można mieć za dobry. A co naywiększa, że ta prawda nie mniej była ważna w ustach Moyżesza, który naybliżej odebrał od Boga, iak w ustach Ezdrasza, który ją potym tłumaczył ludowi; nie mniej ważna w ustach Apostolskich, którym dyktował Chrystus, iak w ustach następcow ich, którzy z Książ ich wyczytali; ile mowi Apostoł: że dla iednego Ducha który to sprawuie, nie powinno być różnicy: *hæc autem o. r. Cor: 12.*  
*mnia, unus atque idem operatur Spiritus:*  
 a zatym, iak tacy nie zdesperowani, którzy z tym sprzeciwieniem się słuchaia? Stracili wszelką moc wierzenia, wszelką pobudkę czynienia, wszelką skru-

## 376 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

chę fereę; ani takiej uczciwości, ani takiego ugęszczania, ani takiego smaku, iak się iest winy; słowu nie będą mieli; stanę się zgoła podobni owym Izraelitom; którzy nie uznawszy szacunku znieba i puszczoney manny, nie tylko tęsknili do swoich czostków, ale właśnie w tym sobie pokarmie zbrzydili: *anima nostra nauseat super cibis istis levissimis*: nad ktoren to stan ludzi, sądzicie sami ze wszelkich miar, co może być zdesperowańszego?

Num:  
21.

Jednakowoż, pozwolę ia ieszcze, że nie maż takiego ciernia między Chrześciany na to słowo Boże *inter spinas*, wszyscy wierzą, że iest słowo Boże, czyliż go już nikt nie tłumaczy opacznie? Mnie się zdać: ile przyjemnych namiętności w nas, tyle opacznych tłumaczow na swoje stronę każdego pisma. Faryzeuszom kiedy Chrystus mowił o chciwości, przywodząc im niebezpieczeństwo bogaczow, śmieli

się z tego, że to nie do nich było; żydom  
 kiedy Pifat wyrzucał na oczy, iż mieli  
 ukrzyżować swego Króla, tłumaczyli  
 to, my nie mamy Króla ale Cefarza;  
 Herodowi kiedy szukali mędrych rezo-  
 lucyi na morderstwo niemowląt w Be-  
 tleem, jedno rodzenie się Mefsyasza w  
 czasie otworzyli, drugie przedwzięcie  
 y Boskie utaili; zgoła iaką wyraża A-  
 postol: ile libertynow na swojej stronie  
 kręcących, tyle ludzi *adulterantes verbum Dei*. Ah Panowie moi! nie może  
 być większe niebezpieczeństwo, iak  
 to co powinno być ku naszej odra-  
 zie, brać ku swemu ubezpieczeniu; Sło-  
 wo Boże mowi Pifino, iest y chlebem,  
 iest y mieczem, kto go przyzwolicie  
 bierze, karmi się, kto źle, zabija się; brać  
 go tedy albo przeciwko powłzechne-  
 mu zdaniu, albo przeciwko decyzji  
 Kościoła, a dopieroż przeciwko wła-  
 snemu sumieniu, iest to zabijać się ra-  
 ną podobno pigdy nie uleczoneą, a mo-  
 że y śmiercią wieczną.

## 378 KĄZANIE NA NIEDZIELĘ

Błogosławieni tedy mowi sam Chry-  
 Luc: 11 stus: *qui audiunt verbum Dei, & custodi-*  
*unt illud*: błogosławieni naypierwey  
 ktorzy słuchaia z dobrym przedsięwzię-  
 ciem *qui audiunt*, powtore błogosławieni  
 ktorzy słuchaia przyjmuiąc go do serea  
*custodiunt illud*, potrzebie błogosławie-  
 ni ktorzy słuchaia iako słowa Bożego  
*verbum Dei*. Są to trzy błogosławień-  
 stwa, przeciwko trojakiemu naszemu  
 przewinieniu: przeciwko dworności,  
 zakamieniałości, y opieraniu się: *secus*  
*viam, super petram, inter spinas*.

Day Boże, żebyśmy tego błogosła-  
 wienstwa dośłapili, ale go inaczey do-  
 śłąpić nie możemy, tylko nam się trze-  
 ba koniecznie w tym postrzedz. Bo  
 coż po tym iednym sposobie do zba-  
 wienia naszego nayskuteczniejszy? 2  
 gdyby nam się on miał stać iedyną ma-  
 teryą zguby; a tym czasem iuż Chry-  
 Joa: 12 stus y o tym namienil: *sermo quem lo-*  
*cutus sum vobis, ipse vos iudicabit in no-*  
*visimo die*; owe oświecenia na rozu-

mie, owe wzbudzenia na woli, owe wasze przedsięwzięcia, któreście ztąd wzięli, te was sądzić będą w dzień sądny. Szczęśliwy komu one posłużą na zbawienie, ale przeciwnym sposobem niešťczęśliwy komu się staną okazyją zguby. Bo czym się złoży ku obronie swolecy? pewnie niedostatkim łaski, pewnie słabością słowa, pewnie niedogodzeniem mówcow? nie, nie Chrześcianie, zarzut ten oprze się o samą wolą słuchających: *hi sunt qui audiunt*. Ah! Panie nie dopuszczay tego, ten sposób tak wszechmocny zbawienia, niech nam nie idzie na zgubę; ten pokarm tak uprzywileiowany, niech się nam nie stanie śmiertelną trucizną; to zgoła nafsienie życia, niech nam nie urośnie na zniwo śmierci. Syn Boski tak skuteczny w swoim słowie, łączy się dziś z niłkeczemnym głosem naszym, przynajmniź dla zaślug Jego moy Boże, albo nas chciey mieć za wymowionych, albo nam bądź miłościw. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ.

*Onie oglądania się za respekt ludzki.*

Et qui precibant, increpabant eum ut taceret;  
ipse vero multo magis clamabat: Fili David  
miserere mei. *Luc: 18.*

*A ci co szli wprzód, szukali nas aby miłował;  
lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidowa,  
zmiłuj się nade mną.*

N A Y J A Ś N I E Y S Z Y P A N I E,

**G**DYBY ten ślepy miał tę dotkli-  
wość w wypełnianiu powinności  
swoich, że niechciałby znosić  
hymer oka y języka ludzkiego, ale do  
ich upodobania wszystkie sprawy swo-  
ie stosował, przyszłoby mu podobno.

do tego, iżby został zawsze ślepym. Nie była rzecz przyzwolitsza, iak przy tym kaliście, swoim wołać o uleczenie, nie była rzecz prędsza, iak wołać w ten czas y tey gódziny, kiedy wedle niego przechodził Chrystus; że się to nie podobało przechodzącym ludziom, *increpabant eum ut taceret*, on by musiał milczeć, przez co by uczynił źle, on by musiał czekać inney pory, przez co by opuścił dobre, a tak nie wołając lub nie w czas, uczyniłby się nieszczęśliwym. Lecz nie był on tak delikatny, przekonany u siebie o sprawiedliwej swojej potrzebie, tym bardziej woła: *multo magis clamabat*, y żeby tym prędzey odebrał oczy, staie się na fukanie ludzkie głuchym.

To gdy ja uważam, widzę wielki przykład zniszczonego wcale w sercu tego człowieka względu ludzkiego; lecz z strony naszej, widzę iak nam bardzo daleko do podobney pogardy;

## 332 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Bo małoż razy nam przychodzi dobre, chwalebne, y prawdziwie potrzebne wypełniać powinności? czy to te do których obowiązani jesteśmy przez wiarę, czy inne do których nas pociąga cnota, czy nakoniec te, które nam osobne a święte natchnienia podają; że niemaż naprzykład tego w modzie, że ludzie na to gadają *increpabant*, iużci gotowi jesteśmy wszystkiego odstąpić. A przez co? ieżeli nie przez tę nie-fzczęśliwą skłonność do unikania cokolwiek się nie podoba ludziom, a do czynienia cokolwiek się im podoba; to jest: przez boiaźń im się narazić sprawując się dobrze, albo przez pragnienie im się zalecić sprawując się źle. Lecz to jest ostatnia niewola y prożność, tak służyć temu niegodnemu względowi ludzkiemu; bo coż przez to zyskniemy? rozumiejąc że się tymi sposobem przypodobamy albo przeciwnym naraziemy oto ani publicznie

co dobrego czyniemy, ani prywatnie. Gdy przecie trzeba by się obeyrzyć na dzisiejszy przykład tego to człowieka ślepego, który gdyby był zaniechał swoiey powinności, przez to że się to nie podobalo ludziom, źle by uczynił, a że nie zaniechał, nie tylko on, ale y z przyczyny iego wszystkie lud widząc, oddał chwałę Bogu; *sequebatur magnificans Deum, Et omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

Y to to jest moi Panowie, w czym ja was dziś przestrziedz umyśliłem, którzykolwiek dla oka ludzkiego, albo wiele opuszczacie dobrego, albo wiele czynicie złego, nie możecie nic proźniejszego y niepożyteczniejszego czynić. Czemuż to? odpowiadam krótko dla tych dwóch przyczyn: raz że świat ma wrodzoną złość, drugi raz że świat ma wrodzoną sprawiedliwość. Przez złość, cokolwiekbyśmy czynili najlepszego, potrafi on to

naganiać; coż za pożytek z oglądania się na niego? to pierwsza uwaga. Przez sprawiedliwość, cokolwiekbyśmy czynili dla niego złego, potrafi on to znowu naganiać; coż za ochrona. z przypodobania się iemu? to druga uwaga. Moja rada najlepiej się obzierać na iednego tylko Boga, iemu się podobać, y iego iednego bać się narazić, a co świat by mówił, nie dbać o to; może on sam przez to samo, y nam przyzna pożytek, y Bogu większą cześć y chwałę, iako w dzisieyszey Ewangelii sprawdziło się: *Et omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

#### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**T**O zdanie moje Panowie moi: że niemaż nic próżniejszego y nie pożyteczniejszego, iak obzierać się na wzgląd y przypodobanie się światu, zdaie się z was podobno nie iednemu, bardzo przeciwnie. Bo maż takich, ktorzy z tą pospolicie biorą swoy

ra swoy szacunek? a zatym iak oni  
 będą mogli, zabrać iakiżkolwiek wstřet  
 od niego, kiedy im się na nim tak po-  
 wodzi. Lecz ia postaremu mowię:  
 dogadzaycie temu respektowi ludzkie-  
 mu iak chcecie, miara waszey ufności,  
 żapewne będzie miarą waszego oszu-  
 kania; a to iakem powiedział z przy-  
 czyny pierwszey: że świat ma wro-  
 dzoną złość, iuż tedy cokolwiek bę-  
 dzie dobrego, potrafi on to naganić;  
 czyli to z pobudki zazdrości, czyli z  
 pobudki suspicyi, a zatym co pomoże,  
 stośować się do iego oka, y szukać ie-  
 go upodobania?

Poradźmy się samego doświadczenia,  
 a rozumiem iednostaynie nami odpo-  
 wie: że nie możemy nie nawidzieć  
 występku, żeby nas wzajem nie na-  
 widzieli przestępcy. Daie pierwsze  
 świadectwo. Duch Nayswiętszy: *abo: Prov:*  
*minantur impii eos, qui in recta sunt via,* 29.  
 brzydzą się niezbożni temi, ktorzy na



proftey są drodze; y przyczyna tego oczywista jest: bo gdzie taka nierowność zabiegow y starania, musi być przeciwność affektow y woli. Życie cnotliwych, jest ustawicznym wytykaniem niecnotliwych, y coż za dziw że ich prześladować muszą? Wy pobożnością waszą, ich nie skromność w Kościołach zawstydzacie, waszym miłosierdziem ich nieużytość, waszym pomiarkowaniem się ich rozwiozłość, krótko mówiąc: waszym zachowaniem prawa, ich bezprawną wolność; oni jeżeli się kochają, iako to jest rzecz każdemu człowiekowi przyrodzona, na was wszystkie pioruny kują, aby w tym swoy honor utrzymać, w czym są pohąbieni. Bo to jest trudna, iako samo doświadczenie uczy: aby kto w kim to kochał, od czego sam odpadł, owszem dla tego samego, już pilnuie iak swoich przeciwnikow, aby im też same, y wiele innych niedo-

fkonałości przyczytać. Pokiście byli ie-  
 dno z niemi, śwat was y oni młowali  
 iako swoje, ale gdy teraz rozróżni-  
 liście się życiem, staliście się ich zwier-  
 ciadłem, w którym oni upatrują płamy  
 swoje; pokiście ieden z niemi sprawo-  
 wali nierząd, nikt tego nie pisał, ni-  
 gdzie tego nie czytano; daliście sobie  
 inſze prawo, staliście się ich rejestrem,  
 z których oni czytają grzechy swoje;  
 pokiście iedno z sobą trzymali, przy-  
 chodziło a do tej zgody, y ty nie  
 nie mow y ia; wzięliście przedsię zdro-  
 wszą radę, staliście się ich Sędziami,  
 pisząc na nich samą rzeczą dekret, zli  
 są ludzie, *corrupti sunt, & abominabiles facti sunt, non est qui faciat bonum.* A  
 tak naturalnie mówiąc, gdy oni to wi-  
 dzą, mogą wstrzymać swoy ięzyk,  
 żeby nim nie powstał na nas, z ktore-  
 mi się nigdy nie zgodziemy?

Nie może to bydź Panowie moi, sa-  
 ma im zazdrość tego nie pozwoli;

Aa ij

## 388 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zatem cokolwiek w nas będzie dobrego, potrafią oni to na złe obrócić; y coś pomoże do ich się względu stosować? Małoż Chrystus przedziwnych spraw w życiu uczynił? znalazł przecie swoich Faryzeuszów, którzy mu wiele przyganiali; małoż po nim Apostołowie, naśladowcy iego prawdziwej cnoty? znaleźli przecie tyle prześladowców, którzy ich za to jeszcze mordowali. Ale nie mówię o tych, biorę samych Faryzeuszów, niewolników tego oka ludzkiego, którzy wszystko czynili aby ich tylko widzieli ludzie, małoż oni dali się poznać z naysławniejszymi postępami? iuż też tu podobno dogodzą wszystkim? nie; mieli y oni przykrych na siebie widzów, którzy im tym bardziej sprawy ich wytykali; a jeżeli ci którzy dla względu czynili, na względzie się zawiedli, coż dopiero inni którzy na to wcale się nie oglądają. Mnie się zdaie, musi się to prawdzić, czy to przez zazdrość,

czy to przez inną namiętność, co napisał S. Paweł: *omnes qui pie volunt* <sup>2 Tim:</sup> *vivere in Christo, persecutionem patientur*; a kto uważa te słowa: *qui volunt*, rzecz dziwna: że nie tylko ci którzy są właśnie w stanie dobrego życia, ale nawet którzy się zabierają do niego *qui volunt*; y sprawiedliwaź rzecz, przy tej złości wrodzoney światu, wystrzegać się dla niego dobrych uczynków? Wyperfwadujemy sobie, że on nigdy nie może być przyiacielem naszej cnoty, albo iey zazdrościć będzie, iuż tedy gotowa nienawiść; albo ią subtelniey brać, iuż tedy gotowa krytyka; albo wcale iey nie cierpieć, iuż tedy tym bardziey gotowa pogarda; oto ieżeli się nie prawdzi, że nie masz nic próżniejszego y niepożyteczniejszego, iak obzierać się na wzgląd y przypodobanie się światu; bez wątpienia, nie może tego nikt nie widzieć.

Bo idę daley od tej złości, która

mieć może za pobudkę zazdrość, do drugiej, która mieć może za pobudkę podożyżenie; a ztym znowu pokazuje, niepożyteczną ufilność przypodobania się temu względowi ludzkiemu. Wszak co napisał Salomon choć

Eccl:10 krótko: *in via stultus ambulans, omnes stultos aestimat*, bezrozumny (mowi on) rozumie że ci wszyscy których on napada na drodze, są bezrozumni; czy to on dobrze uczyni, czy to obojętnie, dopieroż kiedy źle. Taki jest przykład jego, y takich naywięcej, względem tych, którzy nad to lgną do światła. Obaczmy co się ustawicznie dzieje w oczach naszych, do jakiego czasem niepomiarowania przychodzi się w kosztach naszych, żeby na się obrócić oczy, y rozumiemy że tym sposobem jednamy sobie honor, podziwienie, y łaskę, choćbyśmy czasem nic zgrzechem nie czynili; oto przecie im więcej pokazujem takiego przypodobania,

tym więcej złość wy świat pobudza  
 się do szarpania naszej sławy; iuż do-  
 chodząc przyczyn, naszego dobrego  
 mienia, y pobudek naszej okazałości,  
 iuż miarkując nasze koszty z naszym  
 stanem y dochodami zgadzające się,  
 iuż zachodząc do źródła naszej for-  
 tuny y naszej krwi, tak dalece; że  
 wszystko nasz umysł podobania się, sta-  
 nie się iedynym dowodem, albo wy-  
 niesłości, albo zdzierstwa, albo inney  
 iakiey przywary, o czymby podobno  
 nie pomyślano, gdybyśmy się nie stara-  
 li na się obrocić oczu, a przeto nie  
 dawali okkazyi, do różnego o nas po-  
 myślenia.

Co samo żebyście ieszcze lepiej po-  
 znali, iaka to jest próżność y niepoży-  
 teczność tego względu, uważcie co  
 daley idzie; Im się wierniejszymi sta-  
 iemy w służbie świata, tym więcej  
 doznawamy iego wymysłów y pogard;  
 ofiwięc w rokoszach, bydź przez dłu-



392 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gi czas okrasą iego kompanii, służył  
iego pohańtem aż do ostatniej godzi-  
ny, już to dosyć jest do tego, żeby na-  
koniec zostać iego odrzudkiem. Cze-  
muż to? raz że mu się już na nic nie  
zdamy, potem że przez wkorzenioną  
swoją złość, nie zawdzięczy nam by-  
najwierniejszych usług. Ylowszem  
ukrzywdzi nas na wzor Labana, kto-  
ry siedm lat służącemu Jakubowi  
o piękną Rachel, oddał szpetną Lią; al-  
bo na wzor Saula, który Dawidowi  
wygrywającemu na lutni, y wygrywa-  
jącemu z nieprzyjacielem, oddał samą  
nienawiść; albo na wzor tylu innych,  
targających swoje siły dla mizernego  
iego ukontentowania, ktorych za to  
samo podał w nieślawę, w dykredyt,  
y ostatnie pośmiewisko. Co ieżeli  
tak czyni?

O zdradliwy bożku świata wzglę-  
dzie ludzki! ktoremu się tyle czyni

Sap: 6. *offer, praebe aures vos, qui placetis vo-*

*his in turbis nationum*, prosi o tę uwagę Mędrzec Pański; gdybyśmy byli częstkę tych zabiegów podeymowali dla przypodobania się Bogu, nie by nam było darmo nie poszło; bo masz ty oczy moy Boże na widzenie wszystkiego, co się czyni dla ciebie; masz uszy na słyszenie wszystkiego, co się mówi do ciebie; masz ręce na trzymanie wszystkiego, co się spuszcza na ciebie; liczysz należycie wszystkie moje kroki, które czynię dla przypodobania się tobie. W którymkolwiek wieku, w którymkolwiek stanie, w którychkolwiek okolicznościach powracam do ciebie, zachodzisz mi drogę, sądzisz mię według mego serca nie według pozorów, nakoniec jesteś moim, skoro ja chcę być twoim, ta jest natura twoiego oka. Ale im więcej chcę się przypodobać ludziom, tym więcej zarabiam sobie u nich na pogardę, jeżeli nie tylko y na niełaskę twoją, iako się te-

# 394 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Galat. I go obawiał S. Paweł: *si adhuc hominibus placerem, servus Dei non essem*. Dla czego Chrześcianie, widząc tę złość świata z iedney strony zazdrośną, z drugiej strony posądzającą, że nie masz tej cnoty, któraby nie ochrzcila według swoiey hymery uszczypliwym nawzwikiem, będziecież się odtąd w waznych przedsięwzięciach, składali tą bojaźnią: *quid dicent homines*, „co na to powiedzą ludzie? Co pomoże być dobrze osądzonym od ludzi nie dostępując zbawienia, a dostępując go, co zaszkodzi być od nich źle osądzonym? Jeżeliście nie uważali na to: co powiedzą ludzie kiedyście grzeszyli, coż teraz uważacie kiedy się nawracacie? jeżeliście się nie bali języków w stanie złego życia, coż teraz boicie się w stanie poprawy? krótko mówiąc: jeżeliście gardzili cenforami iednych ludzi, dla drugich ludzi, coż teraz surowsze o w nich upatruiecie dla Boga? Za-

czym powróćcie się Chrześciane do  
męstwa, czyńcie śmiało co macie do-  
brego czynić, przykładem dzisiejsze-  
go człowieka, wykonywającego swo-  
ią powinność publicznie, y tym śmie-  
ley, im więcej miał na siebie obroco-  
nych widzów: *increpabant eum ut tace-  
ret, ipse vero multo magis clamabat.*

Lecz podobno wiele powiedział:  
iakoby świat przez którego się względ  
co dobrego czyni, zawsze był zawil-  
fny cnocie przez wrodzoną złość, nie;  
ma on y wrodzoną sprawiedliwość na  
to, cokolwiek się złego znaleźć może,  
a zatym y źle czyniąc, próżno pracue-  
my na ten względ ludzki; day się Boże  
o tym przekonać w tey drugiej części

### CZĘŚĆ DRUGA.

**N**ie możemy się tego zaprzeć Pa-  
nowie, moi, że naturalni o w ser-  
cach naszych, jest iakiś wstręt od  
złego; który to sprawuje; że się nim

## 396 : KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wszędzie gdzie indziej brzydziemy,  
tylko nie w nas samych. W nas mi-  
łość własna pokrywa go przed nami,  
ale w kim innym postrzeżone, wysta-  
wuie nam go w swoich kolorach; wła-  
sne nasze namiętności, które w nas sa-  
mych widzą się być godne przeba-  
czenia, gdy się w kim innym znajdują,  
zdają się nam godne kary; y tak roz-  
wiozli y rozpuści na wszystko złe dla  
siebie, jesteśmy pospolicie szkrupulaci  
y ostrzy na drugich; iako mowi S. Hie-  
r. Hieronim: *in alieno exemplo, se ipsa da-  
mnanit vitia*. Y te to są jeszcze reli-  
kwie, czyli ow nieśmiertelny zabytek  
pierworodney sprawiedliwości, którą  
Bog wlał w umysły nasze, a które nie  
może wcale wygasnąć, że znając się na  
złym y dobrym, musimy radzi nie ra-  
dzi przyznawać cnocie, co się należy  
cnocie, a występkiowi co się należy wy-  
stępkiowi; y choćby był człowiek nay-  
gorzszy, będzie miał tyle sprawiedliwo-

ści na drugich, że przygani złodzieiowi, zła matka złey córce, zły ociec złemu synowi, cokolwiek obaczy rozwiozłego.

A tu się już pytam: ponieważ ten grunt słuszności, znajduje się y wze-  
psutym świecie, na coż się przyda,  
złym obyczajem stośować się do iego  
względu? kiedy on y wyciągać po nas  
będzie wiele niegodziwości, y postaremu tę niegodziwość potępi; y da  
nam okkazyą do opuszczenia wiela  
dobrego, y postaremu to opuszczenie  
złym nazwie; y pochwali nas publi-  
cznie, za te niesprzeciwienie się swo-  
iey pokusie, y postaremu tę słabość fer-  
ca u siebie znienawidzi; zgoła będzie  
wszystko czynił, coby approbowało  
nasz uczynek zły, ale nic nie opuści,  
coby mu sprawiedliwą naganę wkrotce  
przynieść mogło. Y owszem takowy  
świat, uczyni tę swoją sprawiedliwość,  
notą zdania publicznego, kiedy spyta-



## 398 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ny o takich odpowie szczerze: że ten y ten, jest to taki człowiek, który dla przypodobania się komużkolwiek, gotow się chwycić sposobow nayprzeciwneyszych, Bogu, wierze, y sumieniu. Więcey powiem: tenże świat uczyni tę swoją sprawiedliwość, regułą zdania potomości, kiedy po śmierci naprzykład czyiey, dla wzięcia o nim należytey informacyi, nie będzie się do- kładała ani pochwał, ani paskwiłow, ani iego poufałych przyjaciół, ale tego tylko co świat znał, y niczego się nie spodziewając od niego, który już na ten czas będzie jedynym prochem, uczyni mu wszelką surowość wz lędem iego nieprawości; Więcey powiem: tenże świat uczyni tę swoją sprawiedliwość, przestrogą dla wszystkich Panow władających szczęściem, a zatym promocyi ktoregokolwiek, kiedy na tym fundamencie miarkować y rozda- wać będą dostoieństwa; a że się nie

idzie po nie, tylko drogą zasługi y cnoty, tym niewolnikom respektow ludzkich co się dostanie? Co wszystko nie jestże iedną słusznoscia, dla ktorey próżno się podobać złym postępkom świata? Nie inaczej.

Przeto mogę mówić: daremnie się tym składamy, kiedy co złego robimy; świat nie lubi cnoty, nie podoba się to tym, żadnego by to nie miało plauzu, gdy tym czasem ja to uważam: jeżeli jest iaka cnoty pogarda, to najczęściej z nas, y z naszych niedoskonałości w niej zawartych. Czemuto? bo gruntowna y szczerza cnota, zawsze była nierozdzielna y jest od powszechnego szacunku; a lubo niekiedy bywało to imię cnotliwego w ochydzie, iako to sam Chrystus opowiedział: *propterea* Joan: 15  
*vos mundus odit*; ta pogarda bywała to dopuszczana od ciebie moy Boże, było to twoje doświadczenie, y będzie ten czas kiedy ty to sądzić będziesz. Z tym

## 400 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wszystkim śmiem to mówić: że już dziś nie tak; a zatem co nas czasem ochydzają w względach ludzkich, nie jest to to, że my unikamy rozrywek publicznych, że jesteśmy przykładni i skromni w posiedzeniach, że się mamy do Sakramentów i pokuty, że się strzeżemy niebezpiecznych kompanii, że obcujemy z ludźmi cnotliwymi, że patrzymy uczynków miłosiernych, krótko mówiąc: nie to to jest że idziemy za nauką Ewangelii; ale co?

Kiedy na nas w tych i podobnych cnotach świat gada, o Panowie moi, będzie to to: że tych wszystkich uczynków nie czynimy z mężstwem i roztropnością Chrześcijańską; będzie to to: że się chwytamy cnoty ze fczerey fantazyi, a nie z pierwszego powołania, i poprawienia tych fantazyi; będzie to to: że się chwytamy cnoty z chęci tylko do próżnowania, nie dla tego żebyśmy się oddali Bogu, ale żebyśmy

byśiny się umkneli od pracy przyiętej  
na świecie; będzie to to: że iestśmy  
cnotliwi niby przez stan iaki, a nie we-  
dług stanu, iak gdyby ta cnoty była  
istota, czynić nas wcale niepożyte-  
cznemi wszystkim innym ludziom; bę-  
dzie to to: że zachodziemy w naszym  
nabożeństwie aż do wymysłów, mie-  
szając iego prawdziwe reguły, z wy-  
myślonemi obrządkami; będzie to to:  
że do nabożeństwa przydajemy wy-  
tworności śmiechu godne, czyniąc o-  
wą chymeryczną mieszaninę, pychy  
z pokorą, skąpstwa z rozrzutnością,  
zalatow z pokutą; będzie to to: że  
mamy nabożeństwo ciekawe, niespo-  
kojne, y wiele sobie przywłaszczają-  
ce; iakoby to nam dawało prawo wie-  
dzieć wszystko, wdawać się we wszy-  
stko, y statować o wszystkim; krotko  
mówiąc: że iakąkolwiek cnotę, czy-  
niemy sobie instrumentem naszego  
szczęścia, zamieniając ją w iedyną sztu-

Pfal: 78 kę. W takim razie: jeżeli doznajemy  
 wyśmiania, według owej skargi Da-  
 widowej: *subsannatio & illusio his, qui*  
*in circuitu nostro sunt*, iestże nam przy-  
 czyną do tego Pańowie moi istota cno-  
 ty? a nie raczej nasze w niej niedosko-  
 nałości, lekkomyślności, y wymysły?  
 względza to ludzki czyni, że na nie-  
 gó nie uważając, oni nas prześladuie;  
 czy my sami dajemy do tego okkazyą?  
 ah! iest to iego iedna sprawiedliwość;  
 która w tey mierze nie podchlebia.

Y śmiemyż narzekać na nięgo, ia-  
 koby on był wiecznym nieprzyacie-  
 lem cnoty, iż ją tak delikatnie rozbiera?  
 oto ledwie z nim walczyć potrzeba,  
 tak łatwy do pozwolenia nam życia  
 dobrego; a my postaremu, nie mamyż  
 tey cnoty za słabą, chociaż nikt na  
 nią nie biie? O! moy Boże! co próżnych  
 imaginacyi, jeżeliby się chwyciło te-  
 go albo owego przedsięwzięcia; o  
 czym przecie świat nie myśli; albo

jeżeli myśli, to z nagotowanym dla nas powinszowaniem. My postaremu tak daley od tego, że gotowiśmy sobie zmyślić trudność, iakoby nie można w tych oczach być dobrym, na tym miejscu, w tym urzędzie, w tej panującej modzie, ktore to rzeczy tak są do naszej cnoty obciężne, że nierzekę wcale przychylnie. Bo miało tego, co by nas powinny odwodzić, dają nam tyfiąc okkazyi do chwytania się wszelkiego dobra, a jeżeli nie dają, to przynajmniej podają nam się do zwyciężenia, żeby nie nie dbając na nie, czynić to co Bog każe, a zatym odstąpić poważenia.

O! iakże mi dogadzasz moy Boże, żebym wszystko dla ciebie czynił; wystawujesz mi pogardę im więcej dogadzam względem ludzkim, raz przez wrodzoną złość świata, drugi raz przez wrodzoną sprawiedliwość, to tedy taką rzeczą pragniesz tego, abym dla ciebie iedynie, y dla oka twego żył,



a nie dla żadney inney próżney obecnosci. Y nie słuszniejszego, bo któż mię stworzył dla chwały swojej, jeżeli nie Ty jeden? a zatym czyja mi łaska naypotrzebniejsza, jeżeli nie jedynie Twoja? kto mi będzie płacił moje usługi w czasie y wieczności, jeżeli nie twoja Szczodroblivość? kto za ich nie dostatek może mię karać na duszy y na ciele, jeżeli nie twoja Surowość? kto potępi y zbawi, umorzy y ożywi, wyniesie y poniży, jeżeli nie twoja Wzechmocność? Y iaż mam więcej przypodobania czynić oku temu, które się odwróci na czas, niż temu które się odwróci na wieki? y iaż mam więcej obawiać się tego, który mię tylko na ciele zabić może, niż tego który y na ciele y na duszy? y iaż mam więcej ufności pokładać w tym, który y sam się może zgubić y mnie, niżeli w tym który od wiekow szczęśliwy, y mnie szczęśliwym na wieki uczynić może?

Ah Chrześciance! obieraycie tu sobie co chcecie, albo Bogu się podobać, czyniąc jego wolą która was nigdy nie zawiedzie; albo ludziom, którzy was zawieść mogą; albo Boga mieć za pierwszy cel, który jest razem y ostatni, albo ludzi, którzy nie są celem ani pierwszym ani ostatnim; nakoniec albo na Boga mieć wzgląd, dla ktorego nic się złego nie czyni, albo na ludzi, dla których wiele się złego popełnia. Jest to punktyednym do rozmyślenia może zaraz, drugim może dopiero przy śmierci. Amen.



---

K A Z A N I E  
N A  
NIEDZIELĘ I. POSTU.  
*O Poście.*

---

Et cum jejunasset quadraginta diebus & quadraginta noctibus, postea esuriit. *Math: 4.*

*A gdy pościł czterdzieści dni y czterdzieści nocy, potym takwał.*

N AJJAŚNIEYSZY PANIE,

**J**EST to Ewangelia y przykład, które nam wystawia Kościół Boży na początku tych dni zbawienia, ten to uroczyły post czterdziestodniowy; a wystawia dla ubłagania gniewu Bożego, dla odwrocenia plag od siebie, dla wybicia się z iarzma grzechu, tudzież

dla odnowienia dobroci obyczajów nie mało skażonych, nakoniec dla wprawienia nas w skrupę, pobożność, y godne przygotowanie do tajemnic Zmartwychwstania. Ta jest intencya Kościoła, ten koniec iego Przykazania, to przywiązanie łask Boskich w tym czasie.

Coż ja wam przyzwoitszego pod ten czas opowiadać mogę jeżeli nie to samo? wspomniawszy sobie na przeszłe grzechy trzeba pokuty, wspomniawszy sobie na dzisiejszy obowiązek trzeba postu. Są to dwie rzeczy tak z sobą połączone, że prawie nigdy Bóg nie przykazywał iednego bez drugiego; ale skoro kazał nawracać się do siebie z całego serca naszego, zaraz chciał mieć za świadectwo post, kiedy po tylu mieyscach mowi: *Convertimini* Joel: 2. *ad me in toto corde vestro, in jejunio, et fletu.* Jakoż poradziwszy się y dzisiejszego przykładu Chrystusowego, co On

## 408 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

miał za przyczyny tak ściśłego porzuczenia? tylko że przyiawszy na siebie stan pokutnika, aby był iawnieysze uczynił światu swoje zadość uczynienie zagrzechy naszej, nie chciał opuścić postu iako znaku pokuty, lubo do zlamania jego był mocno nagabany, Co my słysząc dobrzy Katolicy, coż sobie teraz myślimy? przeświadcza nas sumienie o tyle zbrodni, widzi się być koniecznie potrzebna pokuta, czas też potemu, a napisano: w czasie sposobnym y w dniu zbawienia wysłuchałem cię, nie możemy co innego myśleć, tylko, trzeba się kruszyć y pościć.

Więc moi Panowie żebyśmy do tego łatwiej przyszli, pokażmy sobie: co jest za potrzebą tego postu, y iak go wykonać: Wszakże ieżeli to jest potrzeba wewnętrzna do zbawienia naszego, oto nic słuszniejszego nad to prawo, będziemy to naypierwey rozważali; powtore ieżeli sposób wyko-

nania iego iest mocno opifany, oto nie  
 ściśleyszego nad to prawo; 'będziemy  
 to potym. Przez kufzność zamkniemy  
 sobie drogę do wszelkiego przeciwko  
 temu szerniania, przez surowość zam-  
 kniemy sobie drogę do wszelkiego  
 przeciwko temu przestępstwa. A kogo  
 to oboie nie przekona, niech go sam  
 Bog mocniej oświeci, aby nie szkodo-  
 wał na tych dniach zbawiennych. gdzie  
 może zarobić y na odpuszczenie grze-  
 chow, y na większą część y Chwałę  
 Pana Boga.

### CZĘŚĆ PIERWSZA

**Z**EBYM tę potrzebę iak nayocz-  
 wiściey pokazał; uważam sobie  
 człowieka w trojakim stanie:  
 grzechu, że przewinił, ostrożności, aby  
 nie przewiniał, y niedostatku, aby co  
 od Boga uproził. W każdym z tych  
 post y umartwienie ciała, ma swoje  
 przedziwne skutki; bo w pierwszym iest



# 410. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zadowyc uczynieniem ktoreśmy winni  
sprawiedliwości Boskiej za obrazę,  
w drugim iest nieiaką tarczą przeci-  
wko przemaganiom namiętności y sza-  
tana, w trzecim iest nayskuteczniejszą  
suppliką do otrzymania posilkow Bo-  
skich. Prawdziwie ztąd pokazuje się  
iedna sprawiedliwość tego prawa, iako  
toż samo zamyka w tych słowach S.  
Chryzostom: *Jejuna quia peccasti, Je-  
juna ut non pecces, Jejuna ut accipias.*

A lubo są inne wynalazki tego wy-  
płacania się (czemu ia nie przeczę) ia-  
kie są modlitwy, iałmuzny, cierpliwe  
znoszenia swoich wewnętrznych do-  
legliwości, bo y z tych Bog wiele  
przyimuie w porządku zadowyc uczy-  
nienia; iednak post ma pewniejszy  
znaki skruchy y upokorzenia się we-  
wnętrznego, kiedy człowiek iż Pana  
Boga obraził sam się postem karze.  
Czemuż to? bo czyliż kto będzie się  
kruszył w roskoszach, w dogadzaniu

swemu appetytowi, wpośrzed rozma-  
 itych rozrywek, krotkomowiac w nie-  
 naprzykrzeniu się żadney swoiey deli-  
 katności? Wszystko to odbierało nam  
 myśl rzeczy wiecznych, iakże może  
 toż samo powrócić? tam się Boga u-  
 tracało, iakże się go znowu tam znay-  
 dzie? tam się zarabiało na post, iakże  
 się tam znowu uwalnia od postu? Tru-  
 dna to rzecz do zrozumienia, u nas mo-  
 wi Prorok: *humiliabam animum meum*. Psal: 34.  
*in ieiunio*: obrazil kto Boga, zarobil na  
 karę, winien zadofyc uczynienie, otoż  
 oddaie go upokarzaiac duszę swoią  
 nie w czym innym (co tak prędko bydź  
 nie może) iak osqbliwie w poście. Y  
 przyczyna tego iest: gdy bowiem nay-  
 więcey zmyślność nasza zwykła nam  
 służyć do złego, ona zrzodłem, ona  
 powodem, ona instrumentem, a z niey  
 zatym zaymuie się gniew Boży; z niey  
 samey trzeba szukać sprawiedliwości,  
 wkracaiąc iey tych granic za ktore

412. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zwykłą przestępować. Czemuż to samo daley? bo chcieć wybrnąć z grzechow naszych przez inne uślności, na przykład iak muzny bez pokuty; iest to chcieć przemodz przez gwałt przeciwko gniewowi Boskiemu, to się nam nie uda, iak nie udało owemu Faryzeuszowi przefadzaiącemu szczodrocliwość ubogiej niewiaſty; powtore chcieć wybrnąć z naszych grzechow przez nasze modlitwy bez pokuty, iest to chcieć zwieść y oszukać miłosierdzie Boskie, to się nam znowu nie uda, iak nie udało drugiemu Faryzeuszowi wysadzającemu się na modlitwę z Publicanem; więc w tym naypewniejszy post pokutny. bo to iest chcieć ukarać siebie, a przez to szukać zmiłowania Boskiego.

Y to to było co sam Bog radził przez Proroki. mówiąc: nawróćcie się do mnie z całego serca waszego w poście, płakaniu, y smutku, kładąc post między temi śrzodkami, ktoremi on się zwy-

ożaynie blaga. Co zaraz tak się chwy-  
ciło wszystkich, iż nie było pokutnika,  
któryby się do postu iak do pewnego  
zadofyc uczynienia nie udawał; Da-  
wid za swoje grzechy, Samuel na od-  
dalenie gniewu Bożego, Niniwitowie  
dla ucalenia siebie y miasta swego. Na-  
wet (co mi daleko dziwniey) nie tylko  
tę wiarę mieli dobrzy ale y źli, iaki był  
Achab potężający; nie tylko w ludziach,  
ale iak owo przykazał Prorok w Nini-  
wie, y bydłom pastwy uiać; mogąc  
się już na tym fundamencie dopominać,  
gdyby się Bóg nie zmiękczył: *quare* Iſa: 58  
*jeiunavimus Et non aspexisti nos?* Teraz  
pytawłszy się nas o zachowanie pra-  
wa w tey mierze: z strony Przykazania  
Kościelnego trzebaby iedno z tego  
wnieść, co wielki Apostoł w podobnych  
nie wstrzeżliwościach obżarstwa y  
pijaństwa wniosł Koryntyanom: albo Ko-  
ściołem Bożym gardzicie y zawsty-  
dzacie tych którzy go nie mają; z stro-

#### 414 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ny potrzeby umartwienia to: albo że grzechów nie mamy, albo że za nie pokutować nie chcemy; z strony różnych wymówek to: albo że wszyscy nie możemy y wszystkim szkodzi, albo kto chce nie może, y kto chce to mu szkodzi; z strony ułnego domagania się dyspensy to: albo co kto przełoży jest sprawiedliwą przyczyną, albo w tym sztuka udać ją sprawiedliwą. Y gdzież tu tak potrzebne wyplacenie się sprawiedliwości Boskiej? za jeden grzech przyśtałoby słusznie czterdzieści lat pościć, za czterdzieści grzechów apogotowiu więcej, nie chce się czterdziestu dni uiać. Nie podziwamyż się więc w tym stanie łatwego odpuszczenia, życie nie wstrzemiężliwe, wygodne, daleko uciekające od umartwienia mówi jeden z oyców SS. nie jest życie Chrześcijańskie, a iak bydz może życie pokutujące?

Lecz daymy to, (czego iednak o so-

bie nie mozem trzymać,) iż kto iest tak niewinny, że nie zaciąga na siebie tego umartwienia w porządku pokuty, czyliż ieszcze mała potrzeba z przyczyny ostrożności? iakem powiedział: że post iest nieiaką tarczą przeciwko przemaganiom namiętności y szatana. Wiemy iak iest ustawiczna wojna ciała z Duchem, y wszystkich passyi naszych z władzami rozumu; a co ieszcze większa, y zwycięstwo ciężkie; coż tak skutecznie pomodz może do osłabienia tego nieprzyjaciela, iak ująć mu tych sił, ktore go przeciwko nam pokrzepiaią? Oto y sam dziś Chrystus, nie tak aby sobie nie dufał, iak aby nam dał przykład przeciwko tym natarczywościom szatana uzbroił się postem: *Cum jesu-*

*Math: 4*

*naſſet;* y na drugim miejscu, kiedy odpowiadał Apostołom dziwniącym się że nie mogli pokonać iednego biesa, zoflawił im tę naukę: że to biesostwo nie wyrzuca się tylko w modlitwie y po-



# 416. KAZANIENA NIEDZIELĘ

ście; co samo czyniono y dawniey, kiedy owa Judyth ku zwyciężeniu Holofernesa naywięcey się przez post przyprawiała. Co mieli wtym zaprzyczyć? tylko tę iedyną: że wygody, bieśiady, kochania zmysłow ciała naszego, mialo co maia osłabić nieprzyiaciela naszego, bądź to czarta, bądź świat, bądź ciało, ieszcze mu broń podaią ku pokonaniu naszemu. Czym on ośmieszony inż nas łatwiey nagaba, bo widzi że sobie tey przykrości nie uczyniemy; łatwiey daley ciągnie, bo widzi że sobie nic nie bronimy; co mówię? owszem inż podufale mieszka, y wprowadza siedmiu inższych gorszych od siebie, bo widzi przez tę wolność do wszystkiego otwartą bramę; gdy prze-

Lucr 11 ciet: *Cum fortis armatus custodit atrium, co SS. Oycowie o Poście tłumaczą: in pace sunt ea, quæ possidet.*

Nie możemy tedy Panowie moi po-  
wątpiwać; aby nam ta wrodzona po-  
trzeba

trzeba ostrożności nie miała fundować  
 słusznego prawa o poście. Immagi-  
 nujemy sobie, że mamy więcej prze-  
 szkód do osiągnięcia korony Niebie-  
 skiej, niżeli mieli owi ubiegający się  
 do wieńca skazitelnego, o których pi-  
 sze S. Paweł; czymże przecie oni łamali? wstrzemięźliwością *ab omnibus* 1 Cor:9

*se abstinet*; a dopieroż spieszniej nam  
 trzeba zachodzić drogę nieprzyjacielowi,  
 niżeli żołnierzom Gedeona prze-  
 ciwko Madyanitom, czymże przecie  
 pokwapili się, oto w gorącu y upale bez  
 zastanowienia się, tylko przechodząc  
 wodę Jordanu garściami czerpali; a prze-  
 ciwnym sposobem co gniew Boży po-  
 budziło przeciwko Izraelitom? ostatnie  
 potraw wymożonych obżarstwo: *adhuc esca in ore eorum, & ira Dei ascendit* Psal:77

*super eos* Z tym wszystkim że to naj-  
 więcej zawisło od daru Bożego, bo  
 widzimy drugich że y po szczą, y  
 mniej się im, udaie swoia pokuta, y

148 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zimmieyszenia namiętności swoich mało  
co czuia; oto iżecia potrzeba z przy-  
czyny niedostatku naszego, ile postieft  
też nieiaką supliką do otrzymania po-  
silkow Boskich: Nie podobna albo-  
wiem aby Bog przy tym upokorzeniu  
się, umartwieniu, y dobrowolnemu  
poddaniu się iego roszakom, nie miał  
się do nas z dobrodzieystwy obrocić;  
lubi on ofiary serca skruszonego, y na to  
nawięcey iak patrzy tak dla niego  
wiele czyni; ale więcey widzi, kiedy  
się do tego przyłoży y ciało z swoją o-  
słarą; bo na ten czas składa się owo  
naysławniejsze całopalenie, w ktorym  
sobie Bog przedziwnie upodobał, iż co  
ieft człowieka nic na stronę nie idzie  
tylko Boską. Duch kruszy serce, ciało  
kruszy namiętności, duch ma się iako  
ogień, ciało ma się iak ofiara przygo-  
towana, złączciez to oboie, iakich  
Bog na ten oltarz nie zlewa błogosła-  
wieństw? W to dufało wielu, a miano-

wiele  
piśm  
no mi  
otrzy  
Co  
lit g  
z stro  
grzech  
szych  
świat  
niedo  
Boski  
z tyc  
wstrz  
gorę  
grzech  
ności  
do z  
wzr  
stwo  
raz  
wny  
nas:

wicie iako piſze o Machabeyczykach  
piſmo ſwięte; *Potentibus illis a Domi-* <sup>2 Mach:</sup>  
*no miſericordiam cum fletu & jejuniis y* <sup>13.</sup>  
otrzymywało.

Cożbyśmy tedy naygorſzego czyni-  
liſz gdybyśmy znaiąc te potrzeby naſze  
z ſtrony zagniewanego Boga na naſze  
grzechy, toż z ſtrony przeſzkod na-  
ſzych do zbawienia, ktore nam czyni  
ſwiat, ciało, y czart; nakoniec z ſtrony  
niedoſtatkow naſzych, iż wielu łask  
Boſkich głodni ieſteśmy, niechcieli y  
z tych miar, poſwięcić Bogu tych dni  
wſtrzeźliwości, umartwienia, y  
gorętszey ōżbie ieſo? Mięſzaią naſ  
grzechy aż do codzienney nieſpokoy-  
ności, przeſzkadza nam nieprzyiaciel  
do zbawienia, aż do zbrzydzenia ſobie  
wſzelkich drog dobrych, błogoſławień-  
ſtwo też Pana Boga zmnieyſza ſię co  
raz dla naſ; miiam tyle innych ia-  
wnych pobudek wſzyſtko to woła na  
naſ: a wżdy upokarzaycie ſię przed Bo-

głowi y Panem waszym, posypiecie  
 głowy popiołem, bierzcie, na siebie o-  
 stre włosiennice, poćcie *Ecce nunc tem-*  
<sup>2 Cor:6</sup> *pus acceptabile, ecce nunc dies salutis;*  
 każdego on prawda czasu gotow wy-  
 słuchać naszych potrzeb, ale mianowi-  
<sup>Ibidem</sup> cie iako opisuie pismo: *tempore accepto*  
*exaudivite.* Ma Pan Bog swoje pory  
 y godziny, ale która może być po-  
 godnieysza iak dzisieysza? w ktorey  
 cały świat Katolicki ięczy duchownie  
 y wzdycha do Boga; złączone tedy te  
 ofiary z tylu millicnami ludzi, czyliż  
 nie przebiiaią niebios, y nie doydą do  
 Tronu Boskiego? bądź grzesznika, na  
 ubłaganie gniewu iego, bądź niewin-  
 nego, na łatwieysze przekonanie prze-  
 fzkod, bądź niedostatniego w łaski  
 Boskie, na uproszenie sobie obfitłych.  
 O! nic pewnieyszego nad ten skutek, bo  
 Bog wierny we wszystkich obietnicach  
 swoich, a miętki na łzy nasze, y na  
 karzących siebie raz, inż drugi raz nie  
 mściwy.

Podobno zgadzacie się zenną, że ta potrzeba czyni nam dōsyć sprawiedliwe prawo tego postu. Pomkniymyż dalej uwagę y obaczmy: ieżeli opisanie jego nie przydaie nam ieszcze sirowości, oto druga część Kazania.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**J**Est to podług wszelkiego doświadczenia wyprobowana prawda: że nie każdy kto się tylko wstrzymuie od zakazanych potraw, pości, bo może się trafić że drugi y niewstrzymujący się a pości; trzeba tedy tu coś więcej poznać. A nayprzod to jest rzecz pewna, że od powszechnego sposobu nikt nie może bydz̄ uwolniony, chyba kto pokaże właściwe iakieś dla siebie niepodobieństwo; ktore może wynikać: albo z gwałtowney iakiey potrzeby, albo z prawdziwey słabości, albo z niewstrzymania właśnie przyrodzonego, albo z podania się przez to w znaczny iaki u-



422 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

szczerbek zdrowia (bo zwątlenie iakieżkolwiek sił nie iest dostateczną przyczyną, bo na ten koniec poft) albo z uczynienia się niepofobnym do odbywania iftotnych fwoich powinności ftanu, urzędu, pracy. Co wfzytko trzeba brać na iedną nayściśleyszą sprawiedliwości fzałę, nie podchlebiaiąc fobie, nie wymagając świadeftwa na lekarzach, a dopieroż nie zaftadzając się na fwoiey prożney delikatności, żeby nam nie wyrzucano owych fłow Pro-

Iſa. 58. rockich: *In die jejunii veſtri, invenitur voluntas veſtra*: iakoby iedna wola naſza yupodobanie było prawidłem wfzyftkich poftow naſzych. W takowym razie cokolwiek by się ulżenia wymogło, nie byłoby ważne; gdyż to tylko ważne, co nie tylko przed ludźmi ale y przed Bogiem prawdziwe. Zgoła w tey powinności wſtrzymywania się od zakazanych potraw, tak trzeba miarkować prawo z potrzebą, aby prawo

było na kształt rozkazującego abso-  
lutnie, potrzeba na kształt proszącego  
użycia; aby względem prawa nie czuć  
się winnym oszukania, względem po-  
trzeby nie czuć się winnym kłamstwa;  
słowem aby prawo y Kościół iak mo-  
wiemy: było Matką, ale aby potrzeba  
nasza nie była swawolnym dziećciem,  
ktoremu y najłaskawsi Rodzice pobla-  
żać nie powinni; zachowując wszakże  
y w tej mierze pozwolenia, opis wie-  
łości, czasu, powtorzenia, nad które  
gdyby się przeszło, nowy uszczerbek  
nie zachowanego prawa. Oto opis  
postu w krotkości wyrażony.

Teraz że gdy to mówię: trzebaby  
mi się spytać wielu; czy także licznie  
w tej nieposobności zostają ludzie,  
że iey musi ustępować surowość pra-  
wa? Ah iak wielu zapatrzywszy się na  
drugich, a nie wchodząc w ich przy-  
czyny, tegoż sobie samego pozwalają,  
tak dalece; że dla tych tak prędko gor-

szących się, musiał S. Paweł zakazać sobie y potrzebnego iedzenia mówiąc:  
 1 Cor:8 *Si esca scandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in æternum.* Dru-  
 dzy uroiwszy sobie płocze jakieś szwan-  
 ki, które im się y w delikatniejszym  
 wieku nie trafiły, dla uwaśowania się  
 ich, mają sobie za zgubną tę powin-  
 ność; mianowicie ci: ktorzy mogą wy-  
 trzymać wszelkie fatygi światowe,  
 zdolne osłabiec y nacyzerstwiefze cia-  
 ło; ci ktorzy nie upadają na siłach za-  
 tapiając się w pracowitych grach mor-  
 duiących głowę; ci ktorzy żyją uśta-  
 wicznymi obrotami y bieganiami,  
 gdzie porządek spoczynku, godzina  
 snu, wszystko to nie w swoim karbie;  
 ci iednym słowem: ktorym gdy się  
 przymieszają honor, interes, ukonten-  
 towanie, pożerają y trawią wszelkie  
 wstrzemięźliwości, prace, y umat-  
 twienia.

Gdy iednak przychodzi do zadętych

uczynienia za grzechy, naywięcey takich ktorzy niechęć żadney podnieść przykrości, uciekają iako niezdolni nosić Krzyż Chrystusow. Lecz ktorzyż woioownik lęka się niewygod woyny? który chciwy nie zachodzi z niebezpieczeństwem życia po zyski? który przyiaciel świata nie ponieśie million trudów? y to nic nie szkodzi, owszem im się więcey narazi, ran odbierze, ma się sobie za nieśmiertelną chwałę? O! namiętności ludzkie, iakżeście szczęśliwsze w swoich niewolnikach, o zabiegach doczesne, iak wiele macie swoich męczenników, o zdrowie y siły nasze, iakżeście tanie względem zguby swojej, a drogie względem zbawienia, a nienamowione na stronę naśladowania Chrystusa, a bardzo pieśzczone w dotkliwościach pokuty. Czemuż sobie nie zakładamy rowney chwały na wyścigzeniach postnych, iak na innych niewczasach światowych? osobliwie

# 426 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gdy te zwątlenia sił dla siebie podjęte  
świat tylko lata, a Bóg w tyle drugie  
naddaie; iako tylu Świętym postem  
zwątlonym dodał tyle sił, że nad Pie-  
kło przemagali, albo Dawidowi w  
pragnieniu kubka wody niechzącemu  
dla Boga wypić, że y w tym usychaniu  
zwyciężał, albo Ezechiaszowi iuż w  
bramach śmierci do modlitwy y postu  
uciekającemu się, że mu na piętnaście  
lat życia przedłużył; prawdząc się w  
tym co dawniey obiecał przez Eklezy-  
astyka: *Qui abstinens est, adiiciet vitam:*  
kto wstrzemięźliwy, przyczyni sobie  
życia.

Eccl:  
37,

Y taka to iest surowość prawa dla  
poszczących, lecz ktorzy nie mogą,  
nie masz że dla nich inszych przepisów?  
O! insza to iest bydź uwolnionym od  
tey ustawy, a insza bydź uwolnionym  
od pokuty, Duch Kościoła nie znosi on  
zupełnie krzyża, ale go tylko ulżywa;  
trzeba tedy przez coś uczynić różnicę

tego czasu od czasów innych. Święty Paweł powiada, kto nie rozeznawa ciała Pańskiego od chleba powszedniego, staie się winnym tego Ciała; toć przynajmniey przez dalekie podobieństwo można mowić: kto nie rozeznawa tego postu od innych, winien jest tego prawa. W starym Zakonie a miarkuycie, którzy nie mogli ofiarować baranka, kazało im ofiarować parę gołębi, zawsze prawo w całości, y Bogu stawało się iakieś zadośćuczynienie; ponieważ tedy wielu nie może umartwić ciała swego przez post, trzeba go umartwić przez ujęcie sobie wygod, przez osobność, przez rzadkie współkowanie z światem; trzeba uczęszczać gości do Sakramentów, Kościołów, Szpitalów. A iako wyraźniey mowi Izaiaasz Prorok zamieniaiąc posty Izraelskie: *dissolve colligationes impietatis*, rozwiąż związki bezbożności, *solve fasciculos deprimentes*, uymiy zbiorów ktore cię do



## 428 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dołu przyciskaia, *Et omne onus dirumpit*  
 y wszelkie brzemie swoje roztargniy;  
 Czego ieszcze więcey potrzeba? ułam  
 łaknącemu chleba a potrzebne y błędli-  
 we wiedz do domu, gdy uyrzysz nagie-  
 go odzieygo a ciała twoiego niewzgar-  
 dzay; wszakże do tego nie potrzeba  
 mocy, ni zdrowia, iedney tylko wiary  
 y boiaźni Bożej, to wyliczywszy do-  
 piero kończy tenże Prorok, tedy zdro-  
 wie twoie rychley wznidzie, a poy-  
 dzie przed obliczem twoim sprawie-  
 dliwość, y Chwała Pańska przyimie cię.

Panowie moi, oczywiſta rzecz, że Bog  
 procz ciała, wyciąga nadto umartwie-  
 nia wszystkich paſſyi naſzych, pozwa-  
 lamy niektorego dogadzania, ktore nie  
 zgadza ſię z ſtanem naſzey pokuty; o-  
 toż te on chce mieć odcięte od naſ-  
 przynajmniej na ten czas, abyśmy w  
 ten ſposob wyrazili mu oſiarę, wcale  
 żywą, ſwiętą, y Bogu ſię podobaiącą,  
 iako mowi Apoſtol: Albowiem nie lubi

Bog podzielonego serca między światem y sobą, a tym bardziey ieszcze między grzechem y sobą, ale chce mieć całego człowieka poszczącego, y duchem od grzechow, y ciałem od potraw.

Jakoż czemu nie Chrześciane? woła na nas Joel Prorok: *Sanctificate jejuniū* Joel: 1  
*clamate ad Dominum*, poświęcajcie posty wołajcie do Pana; nayprzod przez tę powinność zadofyć uczynienia sprawiedliwości Boskiej, potym przez tę ostrożność uzbroienia się przeciwko natarczywościom nieprzyjaciela, nareszcie przez to pragnienie pozyskania sobie łaski Boskiej; a naywięcey przez ten sposob chowania kondycyi tego prawa, niepobłażającego tylko w szczerę potrzebie. Ey przecieć Bog godzien tej ofiary y dziełęciny od nas, przynajmniej z pobudki wdzięczności za to, co on dla nas uczynił ze szczerego zbytku miłości; powinniśmy mu

## 430 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

oddać mękę za mękę, krew za krew, śmierć za śmierć, niechcąc tego, lek-  
kiey się tylko przykrości od nas dapo-  
mina, aby iawno było światu, iako  
mowi Moyżesz, czy go kochamy z ser-  
cá czy nie, y teyże mu nie oddamy?  
O Chrześcianie! ale co ja was o to pro-  
szę, coście z głosów natury, wiary, y  
pobożności powinni dla Boga czynić?  
raczey mam mówić: o Osobo Osobo  
Syna Boskiego tak okrutnie dla nas na  
każdym Ołtarzu wystawiona, iakże  
z tobą razem uwielbieni być możemy,  
kiedy razem z tobą nie chcemy wspól

**Rom: 8** cierpieć, a napisano *si compatimur, &*  
*conglorificamur*; iak wnidziemy do nie-  
ba iako w mieysce zwyciężkiego u-  
wielbienia, kiedy nic z tobą zaśluzyc

**Luc: 24** sobie nie chcemy, a napisano: *opportuit*  
*Christum pati, & sic intrare in Regnum.*  
To tedy tak nas zostawisz, pod cierniem  
ukoronowaną Głową, członki bardzo

delikatne? ah nie zniesiemy tego, poydziemy za tobą nie tylko na post, ale y na Kalwaryą, ale y na Krzyż, we wszelkiey opisaney furowości, abyśmy z tych kiedyżkolwiek zdieci, mogli poyść za tobą y do chwały wieczney. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ II. POSTU.

*O niebezpieczeństwach życia miękkiego y roskiegoznego.*

Domine, bonum est nos hic esse: si vis faciamus hic tria tabernacula. *Math: 17.*

*Panie dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz uczynimy tu trzy przybytki.*

N AJASNIEJSZY PANIE,

**D**ZIWNÓ mi to bardzo, że Apostołowie, chociaż to Apostołowie, nad tyle celów uszczęśliwienia swego daleko gruntowniejszego, przenieśli wygodę swego życia. Chrystus Pan chcąc ich zachęcić do wyższych myśli, umyślnie wziął ich kilku z sobą na górę, aby

rę, aby im pokazał czego jeszcze nie widzieli; Przemienia się przed nimi, y przez to im dać znać o przyszłym ich przemienieniu w chwale; sławia im w oczach Mojżesza y Eliáša już dawno zeszłych, y przez to upewnia ich o ich przyszłym zmartwychwstaniu; otwiera im niebo, y dać im słyszeć głos z nieba aż do ich zachwycenia, y przeto ich prawie po części zbawia; nie, postaremu oni się z tym w głos y przed samym Chrytusem odzywają:  
*bonum est nos hic esse.*

Proszę was Panowie moi, wymawiajmy ich ile możności, bo to ludzie nie byli jeszcze na ten czas oświeceni od Ducha Świętego. Co do nas mówiąc: mnie się zdaie, gdyby tak ktoreń z nas w tych się okolicznościach znajdował, wyrzekł by się wszystkich rozkoszy tu. Jako to się dało widzieć w Świętym Pawle: był on jednego czasu zachwycony do trzeciego nieba,



wszakże jeszcze daleko do dziewiątego, gdzie się znajduje mieszkanie Chwały Boskiej; a do tego sam przyznać, że nie wiedział czy on w ciele czy bez ciała był zachwycony; oto postaremu co w nim sprawiło obrzydzenia, już mu świat, już życie nie było

Philp: mile, *cupio dissolvi Et esse cum Christo.*

Ale czyliż tak wszyscy? O! niebyłoby życie wygodne y rekoszne ponętą, gdyby tak we wszystkich przemagała uwaga wieczna; lecz kiedy to tyle okazyi kontentujących, tyle okazyi ustawicznych, niepodobna aby się tam nie wmieściła pogarda rzeczy wiecznych. Y to jest, czym my się naywięcej dajemy zwodzić, szukamy stanu dalekiego od wszelkich przykrości, a przynajmniej czyniemy go sobie takim przez dogadzanie naszemu zmysłom; a znalazłszy go ledwie nie kwitujemy Boga z nie-

Luc: 6. ba; *Domine bonum est nos hic esse.* Lecz Chrystus co na to powiedział? *ut volis*

*qui ridetis*: biada wam ktorzy się tym sposobem śmieiecie; a to czemu?

Oto Panowie moi dla dwóch wielkich przyczyn; które nam y pokażą wielkość tey passyi; y uczynią podział tego Kazania: Bo to życie miękkie y wygodne; iest iedną naybliższą okkazyą do zepsucia dobrych obyczajów; pierwszy punkt. Bo to życie miękkie y wygodne; iest iedną nieprzezwyctężoną przeszkodą do odmienienia tych złych obyczajów; drugi punkt: Jesteście niewinni, to życie roskoszne zapewne zepsuie waszą niewinność; jesteście grzesznicy, to życie roskoszne zapewne nie dopuści waszey pokuty: We dwóch słowach: iest to po ludzku mówiąc nie podobna nie bydź zepsutym w takim życiu; iest to po ludzku mówiąc nie podobna bydź nawroconym w takim życiu. O tym na wiekszą cześć y Chwałę Pana Boga mówić zamyslam; przy pomocy Jego.

Dd ij

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**K**IEDY mówię o tym rodzaju życia miękkiego y rokosznego, trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, iż daleki jestem od tej myśli życia wylanego na wszelką rozpustę; czemuż to? bo taki stan, świadczy S. Hieronim, dla ludzi uczciwych y rozumnych nie może być pokusą; ktorzy szukając przynajmniej wrodzonego dla siebie wstydu, nie mogą tego czytać bez niecierpliwości, co na kształt dyaryuszů takiego życia położyło w Piśmie: *venite fruemur bonis, utamur creatura, vino pretioso & unguentis nos impleamus; coronemus nos rosis, nullum pratum sit, quod non pertranseat luxuria nostra.* Na tym wszystkie lata swoje przepędzać, nie wiem choćby najsświętowszy, komu by się to podobało. Jest tedy inny rodzaj o którym ja mam mówić, a ten jest życie famych tylko

wygod pilnujące, życie dalekie od umartwienia zmysłów swoich, krotko mówiąc: życie w niczym nie ubliżające uciechom świata. Takie ja nazywam naywiększą naszą potrzebą, a to dla tych dwóch przyczyn: raz, że się nam maluje nie ze wszystkim złe, drugi raz, że nas nieznacznie wprowadza w złe; a zatem ten kolor, y ta sztuka, czyliż nie zepsuie naszych obyczajów?

Proszę obaczmy to iak nayjaśniej: Wszakże zeby mieć Igię y rzecz prawdziwie cnotliwego, trzeba koniecznie szczyrey cnoty; cnota zaś z natury swojej położona iest między samymi przykróściami, iakże iey dostąpi ten, który zatopiwszy się w swoich wygodach ucieka od wszelkiego swego umartwienia? oto poda mu to życie takowy sposób: bydź ze świata y nie bydź ze świata, kochać iego słodczy y bać się iego fidel, mówić zawždy złe o nim y nie modz się bez niego o-

438 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

beyść, wzdychać z ludźmi pobożnymi  
y śmiać się z synami świata, ugęszczając  
na modlitwę y nie modz odstąpić grow,  
zanosić postawę światową przed ołta-  
rze y postawę nabożną w posiedzenia,  
wszystko to jest wygodne. Ale co to jest  
w rzeczy samey spytajmy się Święte-  
go Bernarda? oto on odpowiada: *chi-*  
*mera hujus sæculi*: jest to chimeryczne  
połączenie, Boga ze światem, ducha  
z ciałem, cnoty z grzechem, które tym  
więcej człowieka kontentuje, im go u-  
sprawiedliwia w jego krotkościach; że z  
jedney strony niema owego prześlą-  
dowania któreby znalazł w szczerem  
cnocie, z drugiey strony znajduje swoy  
pokoy którego szuka w obłudzie; że  
z jedney strony uniknął iarzma praw  
Bozkich, a z drugiey znalazł wolność  
swego sumienia, y dogodził niejako  
sobie, y szkrupułom swoim. A nie jest  
że to jedna z największych pokuśa, y  
razem pierwsze zepfucie obczyaiow?

S. Ber:

O! iak wielu Panowie moi Chrześcian  
niegdyś gorących w służbie Boskiej,  
tym sposobem zeszło z drogi cnoty,  
sprowadzeni niby cudzą ręką po mimo  
swoią myśl, a to iedynie dla tego: że  
upodobawszy sobie w swojej spokoj-  
ności, mieli sobie za tyrannią wszelkie  
się narażenie ciała; nie na to mię Bog  
stworzył. (mówiąc) abym był sobie  
choć y na czas przykrym, gdy tym cza-  
sem zapomniał, że życie nasze zdaniem  
Joba: *Est militia hominis super terram* Job. 7.  
gdzie wszelkie złożenie broni podey-  
rzane bydź powinno,

Tak nam się to maluje to życie wy-  
godne; przeciwko któremu co Chry-  
stus przestrogi nie poczynił? Naypier-  
wey całe prawo swoje Ewangeliczne,  
uformował on nakształt szkoły sto-  
kiej pobożności, to prawda; ale też y  
nakształt szkoły Rycerskiej; gdzie ka-  
zał się przyuczać do wszelkich niewy-  
god, czuwania, y cierpliwości; kazał



się ćwiczyć w meście, pokorze y ustawicznym potykaniu się z nieprzyjacielem dusznym; y kogo chciał mieć za swego Ucznia y prawdziwego Chrześcianina, nie po inney zabawie chciał go rozeznawać, tylko po iedynym bo-  
iu; a te więc delikatności, które się mogły znajdować iuż w bogatych, iuż w cielesnych, iuż w leniwych, wszystko to przeklinał iako niegodne imienia Chrześciańskiego. Rozumiecie mowił on; żem ią przyszedł na ten świat. fundować iaki gnuśny pokoy?

Math: 10. nie; *non veni pacem mittere sed gladium;* albo że wam rozprzestrzenie tę drogę do nieba tak, iżby do niego y niechęca-

Math: 7 cy trafił? nie, *arcta via est quae ducit ad vitam;* albo że ten wieniec mōy którym koronuję prawdziwych bohaterow, włożę y na prużniackie głowy?

2Tim: 2 nie, *non coronabitur nisi qui legitime certaverit;* zawsze biiąc przeciwko tey miękkości życia, a nie pokazując na

famym sobie innego przykładu, tylko  
ostro żyjącego. Nie wiem tedy jak się  
nam to życie może malować nie ze  
wszystkim złe; nie było prawotaż ob-  
ostrzone owe za czasów Moyżesz, iak  
dzisieysze Ewangelij, mianowicie w  
tych sobie dogadzaniach; a co postare-  
mu Bog powiedział Moyżeszowi? kie-  
dy owo widział lud swoy, niczym się  
nie bawiący tylko: *sedet populus mandu-* Exod:  
32.  
*care et bibere, et surrexerunt ludere*, oto  
powiedział: *vade, descende, peccavit popu-*  
*lus tuus*, idź y powiedz im zgrzeszył  
lud twoy; w drodze do ziemi obiecane-  
y, w okazyach nie doyscia do niey,  
w poszrod tak surowych praw moich,  
taka miękkość życia? nie może mi się  
to podobać. A jeżeli to powiedziano do  
nich, czegoby nie mówić do Chrześci-  
an? ofobliwie gdy to życie miękkie  
ieszcze nas wprowadza nieznacznie  
w złe.

Zdaie wam się Panowie moi: że kę-

Eccl: 2 dy wielu chwyciło się tego życia: *vadam & affluam delicijs, & fruor bonis*; iż oni zaraz mieli w przedsięwzięciu największe swoje rozpusty; nie, nie byli oni tey nigdy myśli; y owszem mniemali że boiażń. Boska miała im byść zawsze do nich tamą, że, rawa wiary miała im nigdy nie dozwalać rozprzestrzenia granic, nareszcie że sam Bóg uczyniłszy im tyle dobrodziejstw, nie miał ich nigdy opuszczać. Tym czasem przyszła chwila, kiedy oni mieli zadość uczynić swojej delikatności, aż tu zamrużyli oczy, na wszystkie swoje mądre uwagi, zapomnieli o sobie, zapomnieli o Bogu, *vadam & fruor bonis*. Poydziemy mówili; y ukontentujemy się według zwyczaju, rozumieli że nie poydą daley tylko do granic uczciwości y rozumu, aż oni poszli na przepaść bezbożności; mogąc sobie dobrać rozmaitych uciech y godziwych, nie byli z nich kontenci, potrze-

ba im się było zanurzyć w naybrzydszych (prośnościach; będąc obfitymi wszelkimi dostatkami, nie byli z nich kontenci, potrzeba im było uciemie-  
 żać y ludzi ubogich; nie wyciągając więcej iak jedynay wygody, nie byli z niey kontenci, potrzeba im było rzu-  
 cić się aż do zbytkow. Y toż to jest  
 żyć w ukontentowaniu, *valetum est fru-*  
*ar bonis?* Zrazu w myśli nie było nic  
 więcej, tylko co się godziło według  
 stanu, fortuny, y okoliczności czasu;  
 ale w skutku kiedy przyszło do unika-  
 nia wszelkiey przykrości. stało się to  
 wszystko, co tylko być może naynie-  
 godziwszego w życiu ludzkim.

Otoż wam na co wychodzi to życie  
 miękkie y rokoszne. Lecz rzeczenie  
 prawda, wielka to ponęta, ale też to  
 idzie y do ludzi, iakich ona znajduje;  
 kiedy kto mniej pomiarkowany, oczy-  
 wiśta rzecz, że może zabrnąć daleko  
 w zepsucie swoich obyczajow; z tym

444 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wszystkim kto ośtrożny, czyliż nie będzie nad nią tryumfował? Day Boże: postaremu iak się pospolicie dzieie, pokażcie na czym by tę ponętę roskoży można osłabić? ieżeli na dostatku dóbr: tedy Salomon przewyższał wżyskich mądrych Izraelkich, którzy przed Eccl: 2 nim byli, *supergressus sum opibus omnibus*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po bogactwach mocniysza mądrość; ieżeli na mądrości y wielkości rozumu: tenże sam nie Ibidem miał wniey sobie rownego: *Sapientia perseveravit mēcum*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po mądrości mocniysze czasem szczęście, ieżeli na tym szczęściu wychowania y urodzenia: natura tegoż urodziła się Syp: 8 była do cnoty: *fortitū animam bonam*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po szczęściu mocniysze przymioty, ieżeli na zdolności y wielkich przymiotach: iego przymioty

przechodziły sławę: *vicisti famam vir-* <sup>2 Par. 9.</sup>  
*tutibus*, iako powiedziała Krolowa Sa-  
 ba, a y to go nie uczynilo pomiarko-  
 wany; po przymiotach naturalnych  
 mocniejszy pobożność; ieżeli na dzie-  
 łach y przedsięwzięciach pobożności:  
 o! iaki on Kościół wystawił na chwałę  
 Boską, a y to go nie uczynilo pomiarko-  
 wany; nakoniec po tym wszystkim  
 najmocniejszy są lata, ieżeli na liczbie  
 ich mogła by osłabiec: dopiało. <sup>11.</sup> *W* on  
 cnoty swoiey, aż do siwego włosa, a y  
 w tedy jednak taroskosz znalazła swoią  
 korzyść, kiedy nie kontentuiąc się pię-  
 ciudziesiąt lat szczęścia iuciech godzi-  
 wych; dopiero w ten czas w nim osła-  
 biała, kiedy zażył wszystkiego: *Cum 3; Reg. 11.*  
*jam senex esset, depravatum est cor ejus:*  
 są to świadectwa Pisma.

Ale co ja te stare dzieie przypomi-  
 nam? Czyliż się nie napatrzymy przy-  
 kladow częstszych między nami? do  
 czego nas częstokroć nie przyprowa-



dza życie wypowiedziane wżelkiey przykrości? Z kąd takie rozpaczę w dolegliwościach naprzykład zefłanych od Boga? z kąd takie ustępowanie na naymnieyszą pokusę? z kąd tyle opuszczenia ostrzeższych powinności? z kąd tak częste tęsknienia do rozrywek, biesiad, y grow? co mówię: z kąd czasem potajemne szemrania na te y na te ustawy Boskie y Kościola? tylko że się nie nauczyło cierpieć. Od czasow ieszcze Jana Chrzciciela Niebo zaczęło gwałt cierpieć, y sami tylko przykrość sobie czyniący brali go; pewnie go nie dośłapi w głębokiey gnaśności zanurzony; bliżey Chrystus powiedział: że to niebo jest winnicą; w ktorey robotnikow wiele, pewnie go prożnujący nie otrzyma; a nadewszystko ieśt mieyscem do którego millon przeszkod; pewnie ten nie osiągnie, kto zwyciężać nie chce. A gdy by ci wszyscy chcieli byli zaraz dać odsiecz temu nie-

przyjacielowi siebie dobywającemu, co prawda jest rzeczą niezłą swoją spokojność, ale bardzo pożyteczną, nigdy by do tego nie przyzło. Przenieśli swoją wygodę nad swoją potrzebę, iako dobrze pod podobieństwem wyraził Mędrzec: *dixit piger, leo est in via*, *Prov: 16.*  
*Et leona in itineribus*, y przeto dla tego lwa ani wynieść z domu, ani dla zimna poyść orać, ani dla gorąca poyść żąć nie chce się nam, y ciężko na to namówić. O! Chrześcijaule, ale czyż mogą tego słowa użyć śmiało, dla tej przeciwności, którą się przez to dzieje prawu Ewangeliicznemu? czy uważacie to że psucie waszych obyczajów przez takowe życie, y iak was to nieznacznie psuie? Zbierzcież to wszystko com powiedział, y uznaycie: że niepodobną zażywać siodlęczy takiego życia, bez wdania się przedzey lub poźniey w to wszystko, co tylko w nim jest niegodziwego; a zatym uznaycie bydź tę

448 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

pokusę iedną dla was naycięższą; do  
ktorey się przecie Ignie wżysłkiemi  
siłami.

Lecz to ieszcze mało było, gdyby  
się zepsuwszy tak łatwo, można na-  
wrocić tak łatwo; ależ to; to życie  
miękkie y wygodne dalecy postępuje;  
iako się staie bliską okazyją przewróce-  
nia, tak ieszcze bliższą przeszkodą do  
nawrocenia; otoż już y druga część  
Kazania, do ktorey przydam krotką  
przestrożę na końcu:

CZĘŚĆ DRUGA.

**S**TRASZNE to słowa Panowie moi,  
ktore Chrystus powiedział u Świę-  
ean: 8. tego Jana: *Vos de mundo estis; dixi*  
*ergo vobis quia in peccatis vestris mori-*  
*emini:* nie mówił zaś zapewne ó tych  
grubych rokoszach; ktore wy sami są-  
dzicie iedną ochydą świata publiczne-  
go; ale o tych; ktore wam się bydz zd-  
ają pozwolone, że te naszym zbyt-  
przy-

przyłgnieniem pomnożone, nie dopuszczają nam potrzebney pokuty: znowu dla dwóch przyczyn; raz że są naysposobnieysze do nas zaślepienia, drugi raz że są nayprędze do nas zgubienia. Co bardzo dobrze wyraził w iednym wierszu Salomon, *est via quæ videtur homini justa* to zaślepienie, *novissima autem ejus ducunt ad mortem* to zguba. Prov: 124

Y właśnie dobrze tego dowodzić z samego doświadczenia: Bo czyliż człowiek unikający wszelkich przykrości przypuści iakie przykre światło? a to by pomiejszało iego spokojność, to by odmieniło iego ułożenie, a ieżeliby nie odmieniło, przynajmniey nabawiło by iakieykolwiek zgryzoty, toć on przez miłość swoiey niedotkliwosci będzie unikał wszelkiego tego, coby mogło otworzyć oczy. Rozmow nie będzie słuchał tylko go zabawiających, pism nie będzie czytał tylko go kontentujących, osob nie będzie szu-

450 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

kał tylko obojętnych; będzie odpędzał myśl iak co złego ktoraby tykała rzeczy ostatecznych, będzie odwracał oczy od tyłu widokow śmierci y przypadkow, ktoreby mu wystawowały nikczemność iego stanu, będzie nawet tyle futrował prawd przeciwnych, ktoreby go sposobne były związać, y to wszystko ieszcze będzie sądził za drogę prostą, *est via quæ videtur homini iusta*. Coż się w takim stanie nie pomieści złego? naygorsze zbrodnie cudze powiadaia naywięcey mają patronow, (lubo co mi do kogo?) coż dopiero swoje, od ktorych mi przekonania naywięcey zawisło, iakich nie znajdą obrońcow? Stawiam wam przykład iednego życie takie prowadzącego, a przez nie wcale zaślepionego, o ktorym mowi Ewangelia, a ten iest bogacz: dosyć powiedzieć nie tykając dalszych okoliczności, że *epulabatur quotidie splendide*. Wiemy że iest między

Lnc:16

naypierwszymi powinnościami powin-  
ność, podać rękę nędznym; zkądże  
postaremu poszło iak od niego tak od  
nas, że się naymniey temu zadofyć  
czyni? powiecie że nie było do tego  
spofobu y nie było zkąd, był bogacz  
powiada Syn Boski: *erat dives*, powiecie v. 9.  
że nie podawała się żadna okkazyja,

Łazarz był nią: *Erat quidam nomine* v. 20.

*Lazarus*, powiecie że ten ubogi nie  
przełożył swoiey potrzeby, oto on na  
to zebrał: *mendicus*, rzeciecie daley,  
że wiele pragnął, on nie chciał więcey,  
iak tylko się pożywić z okruszyn kto-  
re padały ze stołu Pana swego: *cupiens* v. 21.

*saturari de micis*, że ta nędza nie była  
tak wielka, ale oto cały okryty ranami:

*ulceribus plenus*, że mógł sobie inaczey  
zarobić, ale oto on ustawicznie scho-

rzaly leżał: *iacebat*, że ieszcze mógł wy-  
trzymać dłuzej, ale oto on iuż z gło-

du umierał: *Factum est ut moreretur*, na- v. 22.

koniec że o tym wszystkim nie wie-

Ee ij



dział bogacz, ale mógłże nie wiedzieć kiedy się to wszystko przy drzwiach jego działo *ad janua*? y wedle kogo tyle on razy musiał przechodzić?

Co tu na to powiedzieć? już ja nie wiem; ale tylko uważam; jeżeli tego to człowieka życie rokosznie, mogło go tak zaślepić na oczywiste powinności, coż nas na daleko skrytsze? które postaremu stawały by nam w oczach, gdyby nie było zagrodzono wszelkiey przykrości. Przy dotknięciu iakimkolwiek przypominamy sobie, wiele, przez co już się upominamy albo o poprawę życia, albo o szukanie cnoty, albo o gorącość Ducha; zkaż nauczają się wielu rozkazywać, bo muśli sami byź posłuszni; dawali hojniejałmuznę, bo doświadczyli co to jest niedostatek; mieli politowanie nad niefortunliwemi, bo sami byli w tym stanie; niechże się nic nie ucierpi, ani nam stanie na pamięci iaka powinność.

Y ta to iest Opatrzność Boska niechająca naszego zaślepienia, że nam zawsze przeplata pomysłność z niepomyślnością iako mawiał Dawid: *Bonum mihi quia humiliasti me*: nie masz już teraz takiego bogacza, któremu by co dzień powodzenie rośło, a dopieroż żeby był tak wolny od wszelkiej go dotykającej okoliczności, iżby y imienia przykrości nie znał, y owszem choć by rad drugdy kto uniknąć, nosi ią zawsze z sobą; dla czego tyle już widzi czy to względem Boga, czy to względem siebie, czy to względem bliźnich; nayłkrytsze powinności albo przywary dają mu się widzieć, czegoby nigdy nie obaczył w innym stanie od siebie pożądanym.

Psal:  
118.

Nie wiem już tedy, dla czegoby kto zakochał się w tym życiu miękkim y wygodnym, chyba żeby po tej ślepotie prędzey zmierzył do zguby: *novissima autem ejus ducunt ad mortem*. Bo

454 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gdyby ci wszyscy zmartwychwstali  
szczęśliwi ale przecie zgubieni, o kto-  
rych wiemy z najpewniejszych histo-  
ryi, zapewne daliby nam świadectwo,  
że im nic tak nie przyspieszyło złego  
końca, iak to iedno nieznane żadney  
przykrości. Bó iakich oni w tey swo-  
bodzie nie popelnili grzechow? iakich  
nie zaniedbali obowiązkow? do ia-  
kiej nieprzyzili miary? co wszystko  
iést stanem równie skracającym życie,  
iak przyspieszającym karę. Wyraził  
to Chrystus bardzo dobrze w śladze  
prożnującym wrzuconym do więzie-  
nia, w Pannach niehcących czuwać,  
odrzuconych od godow, ieszcze w ie-  
dnym śladze oziębłym wyrzuconym  
z ust Pana, coż tego za przyczyna? iést  
to ta miękkość życia niedozwalająca  
czynieć co komu należy; a iést rzecz  
pewna: nie tylko w niebie ale y na zie-  
mi, iż nie masz Pana ktoryby był kon-  
tent z usług niedbałych, z usług po-

dzielonych, a dopieroż z usług! według cudzey woli, nie według swoiey sprawowanych. Już co to będzie człowiek w swoich wygodach zatopiony? będzie to sługa leniwy *serve male & pi-* Math.  
*ger*, ktoremu delikatność nie da szczy- 25.  
 rze popracować, będzie to sługa podzielony, którego serce rozerwą iego własne ukontentowania, będzie to sługa nie według woli Pańskiej czyniący, w którym przeważy wola swoia, a Bog nieprzyziacieli leniwa, nieprzyziacieli podziału, nieprzyziacieli złey woli naszej, a dopieroż sprzeciwiający się sobie.

Dlaczego; iakaż dla takowych konkluzya? *mittite eum in tenebras exteri-* Ibidem  
*ores*, a gorsza na innym mieyscu: *quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentum.* Apoc:  
 18.  
 O! Chrześciane y tenże to koniec tey pokusy aby nas przyprawiła o zgubę? małe przykrości unikała a nabawiła nas więkzey, niechciała na

czas cierpieć a wołała wiecznie, chroniła się w życiu aby nie umarła, a ona y umarła, y po śmierci znalazła gorsze udręczenie; ah! coż nam po wszystkim, gdybyśmy tu nie tylko rokoszy, ale cały świat pozyskali, kiedy duże nasze zgubiemy! mowi to sam Syn Boski.

Z których ja słow zbieram tę dla was przestrogę: widzieliście co to za moc iest tey pokusy, niechcieycie iey bardzo dufać, przez toście pierwszy raz upadli, przez to zaowu po tyle razy upadacie, przez to ieszcze upadać będziecie, a nigdy nie znajdziecie tey spokojności ktorey szukacie, bo po-  
 Job: 9. wiedział Job: *quis refilit ei & pacem habuit?* Do was to ten wyrok Boski rzeczony, do was ktorzy życie w gnusności y w dogadzaniu sobie, żyć tak, iest to sprzeciwiać się oświeceniom Ewangelii, ktora was samey tylko gorącości ducha naucza; iest to sprzeciwiać się przykładom Syna Boskiego,

które samym tylko tchną umartwie-  
niem; iest to sprzeciwiać się przykła-  
dom Świętych Pańskich, którzy samą  
tylko nienawiść świata przepowiada-  
ją; iest to sprzeciwiać się radom rząd-  
cow sumienia waszego, którzy o sa-  
mym tylko niebezpieczeństwie stanu  
waszego wam mówią; iest to sprzeci-  
wiać się waszemu własnemu doświad-  
czeniu, które wam ustawicznie przed-  
oczy stawia nędzę takiego stanu, a za-  
tym iest to sprzeciwiać się samemu Bo-  
gu, który popiera naszych wszystkich  
przyczyn, *quis restitit ei, Et pacem ha-*  
*buit.* Przeto Apostołowie pisać do  
pierwszych Chrześcian, wraz im ży-  
czyli pokoiu y łaski, nie mam y ia wam,  
Panowie moi czego innego życzyć,  
tylko tey samey łaski Belskiej, ale po-  
koiu nie innego, tylko złączonego z  
ustawiczną wojną nad sobą, iako szczy-  
cił się z tym Prorok. *Ecce in pace, ama-* Iśa: 38  
*ritudo mea amarissima,* day to Boże  
w skutku. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE III. POSTU.

*Ozłosci grzechu śmiertelnego.*

Tunc vadit, & assumit septem alios Spiritus nequiores se . . . Et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus. *Luc: II.*

*Tedy idzie y bierze z sobą siedmiu innych Duchow gorszych nad się . . . T. stawiają się potte. Kiepsze rzeczy człowieka onego gorsze niżeli pierwsze.*

N A Y J A Ś N I E Y S Z Y P A N I E,

**T**E siedm duchow, ktore z sobą w towarzystwo bierze nieprzyiaciel duszny, wszyscy prawie Oycowie Święci powiadaia, że znaczą siedm grzechow śmiertelnych; ale za co one są gorsze od samego swojego przewo-

dnika? *nequiores se?* czyliż świat może mieć co gorszego, iak iest bies w wszystkich swoich sprawach? Job wyznał, nie masz złości ktoraby się z nim porównać mogła, my w niemowlęcym wieku przy Chrście wyrzekamy się y iego, y służby iego, sami Poganie w ciemnościach swoich tylko mu kadzidło palą dla boiaźni; nie postaremu mówi Ewangelia, aczkolwiek ten duch zły, duch iednak grzechow iest daleko gorszy: *nequiores se*; bo iest iednym szczegulnym przewinieniem przeciwko Bogu,

Y nie inaczey moi Panowie; iest to iedna prawda na którą przecie świat naynieuważniejszy, we wszystkich innych przewinieniach prawa narodowego, polityki, zwyczajui, ma on dośc ostrożności w poznawaniu ich ciężaru, przyidzie do obrazy Boskiej, naymniey się ią waży. Gdy przecie co dziś Chrystus mógł cięższego wy-

tknąć? iak kiedy o stanie takiego człowieka mowi: iż po owym rzeczywistymiego uwolnieniu od szatana, gdyby mu przyszło mieć mieszkanie z temi to siedmiu innemi, staia się poślednieysze rzeczy tego to człowieka gorsze niż pierwsze: *Et sunt novissima hominis illius pejora prioribus.* Takie to jest złe, ktore się zaciaga z każdego grzechu śmiertelnego, rozumiemy że przezeń nic tak osobliwego nie popelniamy, a to jest sprawą odwracającą nas od Boga a nakłaniającą do stworzenia, obelgą samey się godności Boskiej tykającą, jednym słowem (iak śmieia niektórzy mowić Oycowie Święci) takim złym Bogu, iakim dobrem jest sobie sam Bog.

Otoż Panowie moi, krotkie wyrażenie złości grzechu mianowicie śmiertelnego; my sobie ią opiszmy trochę obfzerniey, abyśmy iey poznawszy ciężkość, mogli ztąd wziąć naukę

wystrzegania się jego. Wyprowadzam zaś tę złość ze trzech źródeł: z przyczyny Boga obrażonego, który jest tego grzechu celem, z przyczyny człowieka obrażającego, który jest tego grzechu sprawcą, z przyczyny skutków za sobą pociągniętych, które są tego grzechu konsekwencyą. Godność Boska, niegodność nasza, okropność skutków, trzy najmocniejszy przekonania o złości tego grzechu, y trzy osobne punkta. O! kto by nam to dał, abym nam one w żywej pamięci stały, dopiero byśmy się niemi skutecznie zbrzydzili, a ztąd przynieśli większą cześć y chwagę Panu Bogu.

#### CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jest to prawda samym rozumem poznana, im godniejszy osoba obrażona a podlejsza obrażająca tym większa obraza. Sam świat tę miarę zachowuje, chociaż są wszyscy ludzie co

## 462 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

do natury sobie równi, y przeto inaczej uważa zniewagę Majestatu, inaczej Rodziców, inaczej przyjaciół, sług, y według tych imion waży występki; tego skazując na śmierć, owego na chłostę, innego na strofowanie, zgołą, zawsze na to się jedno obziera, kto, kogo, y iak obraża. Teraż kiedy poydzienty do grzechu przeciwko Bogu popełnionego, a weźmiemy iniarę z Jego godności, naypierwey co do Imienia, a potym co do powagi Jego w to wmieszaney, nie pokażeż się szkodność każdego występku mianowicie śmiertelnego?

O moi Panowie! wystawcie sobie Boga iak chcecie, byle nie iak pośag iaki martwy, nieczuły, y ręką ludzką wyrobiony, co by to był bez żadnego znaku życia, wyrozuśnienia, y przymiotow temu Imieniowi przyzwoitych, iak sobie niegdyś wystawiali grubi poganie w kamieniach, farbach,

zwierzętach, o których pisze Apostoł: *qui commutaverunt veritatem Dei in mendacium, & coluerunt creaturas potius quam creatorem*: tedy iakożkolwiek go sobie wystawicie. o! co za szkaradność grzechu śmiertelnego pokaże się! Ile on będzie w oczach waszych Stworcą, iaka jest zachwalość jednemu prochowi ziemi porywać się! ile on będzie w oczach waszych Panem, iakie jest nieposłuszeństwo jednemu słudze nie, chcieć go w najpierwszych rozkazach słuchać! ile on będzie w oczach waszych Krolew, iaka jest rebellia jednemu poddanemu y niewolnikowi Majestat jego znieważać! Coż dopiero wystawiwszy go sobie Sędzią, Odkupicielem, największym dla nas po śmierci szczęściem, iaka jest bezbożność jednego nikczemności nie odpowiadać tym wszystkim najstraszniejszym dla nas Imionom? O! pod jakimże obrazem wystawimy sobie ciebie moy Boże,



464 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

pod którymby mnieyszał nieiako grzech: ieżeli już nakoniec pod tym? że ieśteś uczestnikiem iedney z nami natury ale postaremu Bogiem; ieżeli pod tym: że się nazwałś naszym przy- iacielem y współdziedzicem, ale postaremu Bogiem; ieżeli pod tym, żeś się uczynił z pokory iednym robakiem, ale postaremu Bogiem. Bogiem ieśteś moy Panie Bogiem, a zatym co to za niepoięte słowo całemu światu, Bog obrażony!

A uważałoż się to kiedy? z tym wszystkim tak to ieśt mówi S. Bernard: Iżemy te wszystkie imiona przez grzech śmiertelny, aż dō naruszenia w szczer- gulności samych Osob Boskich. Trzy władze duszy należey, są to trzy piątka wyrażające bardzo dobrze każdey O- soby przymiot, coż się stało? pyta się on: pokazała się Troyca od ktorey czło- wiek odpadł, to ieśt: Ociec, Syn, y Duch Święty; pokazała się troyca przez kto-  
rą od-

ra odpadł, to jest: rozum, pamięć, y wola; pokazała się troyca w którą wpadł, to jest: świat, czart, y ciało; pokazała się troyca przez którą niechce powstać, to jest: wiara, nadzieia y miłość; a zatym odważając się na grzech, lzy pierwszej osoby Wszemmocność, drugiej Mądrość, trzeciej Dobroć.

Y nic prawdziwszego nad to, ieżeli z tey uwagi Imion Boskich, wpadniemy w rację jego powagi, którą on tu mieśza. Wiemy że grzech powszechnie mówiąc, jest przestępstwo prawa, a każde prawo zamyka w sobie powagę prawodawcy; y dla tego Bog w starym Zakonie, kiedy ie ludowi swemu przepisywał, ledwie nie zawsze od tego zaczynał y kończył: *Hæc dicit Dominus Deus vester*, właśnie iak gdyby mówił: to co wam na tablicach Moyszowych podaie, przez Prorokow ogłaszam, lub wyraźnie każe co w pisywać w Księgi, nie jest to martwa ia-

## 466 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ka litera lub głos próżny, ale jest to tu Duch mój zamknięty, przykazujący, grożący lub nadgradzający; jest to tu powaga moja w to wdana, y nieiako własney Ręki podpis, jest to tu myśl moja, y Panowania moiego naywyższego wola, jest to tu krotko mówiąc: powiązanie względu moiey Ofoby, z wykonaniem tego co od niego idzie: *Hæc dicit Dominus Deus vester*: a zatym przestąpienie jego, iak nie będzie razem ubliżeniem moiey powagi nierozdzielney od niego?

Ah Chrześcianie! ieżeli rozumiecie to wpływanie Boskie w każde iego prawo (bo za cożby nie! kiedy y wna-  
fze prawa świeckie wchodzi równie powaga prawodawców) czyliż tym samym nie poymniecie wielkości iego przestępstwa? Dla czego się tylu pokutnikow samemu Bogu dawało winnych?

**Psal: 56** iako Dawid: *Tibi soli peccavi*: tobieniem samemu zgrzeszył choć zgrzeszył, y prze-

ciwko ludziom; albo Saul: *pravaria: 1. Reg. 15.*  
*tus sum sermonem Domini:* przestąpiłem  
słowa Pańskie, choć z nim nie mo-  
wił tylko ziego Prorokiem; albo ogo-  
łem mówiąc lud Boży: *peccavimus in 1. Reg. 7*  
*Dominum:* choć tylko przeciwko pra-  
wu iego przewinili? Przyczyna tego  
jest: bo znali powagę Boską w każdym  
iego wyroku zamkniętą, a zatym nie  
tak ich obchodziło przełamanie prawa,  
jak znieważenie przez to godności  
Prawodawcy; ile iedne są rzeczy dla  
tego złe, że z natury złe, drugie dla te-  
go, że są zakazane. Toż mamy rozu-  
mieć y o naszych grzechach, nie nieme  
my to litery przestępuiem, nie ludzkie  
wyroki, nie prawo bliźniego, iest tu  
duch inny ukryty, który naywięcey od  
nas odbiera sprzeciwienia, a ten iest  
Bog sam. Coż tedy to iest za nienwa-  
ga grzesznika? obraz godnego zelżyć  
y podeptać, iest to ieden występpek w  
świecie, chociaż nie wspólnego z go-

dnym nie mają martwe farby nad iedynę podobieństwo, co będzie zdeptanie prawa, w którym żywa wola Boska się znayduie? Ah! szczęśliwście podobno były martwe posągi Jowiszow, Saturnow, y tyfiącznych innych, ktorych. z nysłone od szatana odpowiedzi, więkksze na umysłach ludzkich czyniły wzgłedy, niżeli ty Boże Chrześciańskie żywo do nas wszystko mówiący! nie zaftanawiaią nas nayuroczytsze twoie Imiona, nie zatrudnia nas twoia powaga w każde prawo twoie w mięszana, śmiało grzeszemy przeciwko Tobie, coż może być gorszego nad grzech śmiertelny oboygę się temu sprzeciwiający?

## CZĘŚĆ DRUGA.

**P**RAWDA Panowie moi, zły iest grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, który iest tego grzechu celem; lecz nie mniejszy so-

bie złości dodaie z przyczyny człowieka obrażającego. który iest tego grzechu sprawcą. Na ktorey to rzeczy doskonalsze wyrozumienie, przypominam wam ową potrzebę, czemu po upadku pierwszych Rodziców, nie kto inny przebłagał Oycę Przedwiecznego, tylko Syn Boski wzięwszy na siebie naturę ludzką? nie mógłże tego pośrednictwa sprawić Anioł, albo który naygodniejszy człowiek? wszyscy zgodnie odpowiadają Oycowie Święci, że nie mógł; czemu?, bo aczkolwiek by był naygodniejszy, był by postaremu stworzeniem, ktore to niekończenie iest niższe od swego Stworzyciela; a tu tym czasem do przeblągania trzeba rownego, a tu im podleysza osoba obrażająca a godniejsza obrażona, tym większa obraza; więc z tey samey przyczyny potrzeba było osoby wspólnotnego Bóstwa, ktoraby to wszystko zastąpiła. Bierze tedy to



## 470 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

na siebie Syn Boski, iako o nim mowi  
 1. Joan: Jan S. *Advocatum habemus apud Patrem*  
 2. *Jesum Christum justum, Et ipse est propitiatio pro peccatis nostris:* ale przez to, o! iaką nam pokazawszy naszą niegodność, pokazuje złość grzechu wyrażonego, właśnie iak gdyby mowił:

Wy w jakimkolwiek stopniu zacności, co jesteście w porównaniu z Aniołami, a dopieroż w porównaniu z Bogiem, od którego na iednym włosku wifiecie? wy wyiawszy tylko iedną duszę, która iest wyobrażeniem Boskim, wyiawszy odkupienie, że takim nakładem moim jesteście zbogaceni, wyiawszy wasz rozum, pamięć, y wolę, która was nieco przybliża do Aniołów, wyiawszy nakoniec przeznaczenie do nadprzyrodzonego celu, które was różni od bydła, co jesteście wyższego od nich? Upokorzcie się ieżeli możecie głębiej za wasze grzechy, ale macieź dno iakie niższe do waszego u-

pokorzenia się, nad to czym istotnie jesteśmy? a tym czasem, twarz Boska nie odmieni się, poki nie znajdzie dla siebie równego zakładu y pośrednika.

Otoż ja jestem waszey niegodności zastępcą mowi Chrystus, iako o mnie pisze Dawid: *Et quæ non rupui, tunc ex-*

Psalm: 68

*solvebam:* wyście zaciągęli winę, ja muszę zaciągnąć karę y zadofyć uczynienie, wy z stopnia tego nikczemności, nie możecie upaść niżej, ja z łona Oycowskiego mogę się spuścić na ten padoł płaczu, wy żadnym piekłem nie nadgrodzicie tey krzywdy Bogu, ja jedynym westchnieniem mogę to wszystko poiednać, a to wszystko czemu? bo dalekie porównanie nieukończoney godności Boskiej obrażoney, z nieukończoną podłością człowieka obrażającego. Y iakże Chrześcianie? nie będziecieśz od tąd miarkowali tym sznurem, złości zbrodni waszych? wam będzie rosła obelga z podłości osoby

lżącey, a Bogu nie? wy w sobie znay-  
 dziecie tyle Imion ktore broń Boże  
 tknąć, a Bog nie będzie miał nic oso-  
 bliwszego? Ah! ieżeli ślusznie raz za-  
 Job: 7. wołał Job: *Quid est homo, quia magnifi-*  
*cas eum:* co iest człowiek ktorego tak  
 wynosisz Panie, to ia daleko śluszniey  
 mówić mogę, co iest człowiek, który  
 cię tak obraża Panie! do wyniesienia  
 naszego przynajmniej iest obraz, y  
 dusza nasza zgodna to przyiąć (nad  
 czym się przecie zadziwiono) ale do  
 obrażenia Ciebie, co może bydź w To-  
 bie tak podłego, co by to mogło zcier-  
 pieć? Biadaż nam nędznym grzeszni-  
 kom, ile razy odważamy się na znie-  
 wagę maiestatu Boskiego! mowi w  
 nas wszystko cokolwiek w nas iest, u-  
 pokarzaycie się pod wielowładną ręką  
 Pańską, boście proch y ziemia y w proch  
 się znowu obrocicie, oto przecie iest  
 się nieczułym na te tak potężne głosy,  
 y tyle razy uzbraiało się, y podnosiło

się rękę przeciwko Naywyższemu, ile razy zgrzeszyło się śmiertelnie, zaftanowmy się nad tym, godna ta rzecz dłuższy od nas uwagi, przy ktorey was zostawię.

Ja wydaię iuż trzecią miarę tey złości, że nietylko zły iest grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, tudzież z przyczyny człowieka obrażającego, ale też y z przyczyny skutkow za sobą pociągnionych, trzecia uwaga. Day Boże aby była nayskuteczniejszy w fercach naszych, a tym sposobem uycć tego okropnego przepowiedzenia: *Et fiunt novissima hominis* Lac: vi. *illius pejora prioribus.*

### CZĘŚC TRZECIA.

**G**DY mam mowić Panowie moi o skutkach wynikających z grzechu, a ztąd pokazać iego złość, zdaie mi się że wchodzę w iakiś niezgruntowane morze, w którym wszy-

## 474 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ſtkie ſtraſzydła trudno porachować. Stawia mi ſię najpierwey ſmierć, iako mowi Apoſtol: przez pierwszego człowieka grzech na ſwiat wszedł, a przez grzech ſmierć, ale tę nam już Chryſtus tak naprawił, iż bardziey zdaie ſię pożytkiem niżeli ſzkodą. Stawia mi ſię powtore różne przypadki y ukarania w doczeſnościach, ale y temi że Bog częſtokroć doſwiadcza y ſprawiedliwych, bardziey ſię zdaią bydź lekarſtwem niź trucizną. Stawia ią mi ſię potrzebie owe nieſpokoyności, boiaźni, y ciężar pokuty, ktore czuie na ſobie grzeſznik, ale y tę że Bog poźwala uczuć, bardziey ſię zdaią bydź przestrogą, niżeli iakim umartwieniem. Stawia ią mi ſię poczwarte: owa utrata nieba, zarobienie na piekło, zaoſtrzenie ſobie ſądow Boſkich, ale y te że Bog nie abſolutnie przyrzeka, tylko pod kondycyą nie pokuty y nie powſtania, bardziey ſię zdaią, bydź pobudką do na-

wrocenia się, niżeli skutkiem grzechu. Wszystko to nic w porównaniu tego iednego skutku, który grzech przynosi, że odziera człowieka z łaski poświęcającej; w którym to stanie cokolwiek grzesznik dobrego czyni, psuie iego załugę; poki iest grzesznikiem zawsze iest nieprzyjacielem Boskim; a trzebaż pominąć wszystko okropniejszego skutku? *Et fiunt novissima hominis illius* Luc: 17  
*pejora prioribus?*

Nie mówię ja tego broń Boże (bo to był błąd Wiklefa) że iuż w tym stanie dobre uczynki zamieniaią się w złe, y biorą na siebie naturę niegodziwych; nie, choćbyśmy byli naywiękšzemi grzechami obciążeni, nie tylko można, ale y potrzeba wypełniać wszystkie obowiązkę pobożności, y sprawiedliwości, bo nas stan grzechu od tego niuwalnia. Powtore nie mówię ja y tego, że iuż w tym stanie dobre uczynki są wcale niepożyteczne do zbawienia.



476 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Sobor Trydencki y Teologia mię uczy,  
 że pościć, modlić się, czynić iakmuzny,  
 martwić ciało, chociaż w grzechu; nie  
 tylko są sprawy cnotliwe, ale y nad-  
 przyrodzone, które przynajmniej spo-  
 sobią grzesznika do nawrocenia się, ia-  
 Jon: 3. ko mówi Jonasz Prorok: *Quis scit si*  
*convertatur, & ignoscat.* Moia tedy  
 propozycja jest taka: że w tym stanie;  
 aczkolwiek chwalebne y nadprzyro-  
 dzone sprawy, że w grzechu sprawo-  
 wane, nie zasługują nic na niebo które  
 Bog w porządku chwały zwykł dawać  
 dla swoich wybranych, y tego momen-  
 tu którego nie są w łasce poświęcają-  
 cey, nie mają prawa do dziedzictwa  
 Synów Boskich. Y to to ia nazywam  
 skutkiem oplakanym, y o tym to mo-  
 wił sam Apostoł: choćbym mówił ięzy-  
 kiem Anielskim, choćbym wszystko  
 majątności moie na ubogie rozdał,  
 choćbym ciało moie na ogień ofiaro-  
 wał, co mówię: choćbym cuda czynił

choćbym wiarą przenosił gury, jeżeli  
 łaski Boskiey y miłości z nią złączoney  
 nie mam; nic nie jestem: *nihil sum*. Co 1. Com  
13.  
 Święty Chryzostom uważając, wpada  
 w takie podziwienie: y iakże to? (mo-  
 wi sobie) Bog ktorego natura iest do-  
 broć, Bog ktorego skłonność czynić  
 nam dobrze, Bog który y naymniey-  
 sze dobre uczynki zwykł nadgradzać,  
 dla grzechu y naywiększe puszcza  
 po mimo swoje uwieńczenie?

O co to za nieszczęśliwe wyniknie-  
 nie z grzechu! iak wielu na tym szko-  
 dować może wiecznie! ileśmy dla te-  
 go stworzeni, dla tego żyjemy, ztąd  
 naywięcey pociechy mamy, kiedy so-  
 bie zasłużemy na niebo. Lecz uważać  
 trzeba, izaliż się to nie sprawiedliwie  
 dzieje? raz uważając naturę grzechu,  
 drugi raz uważając naturę zasługi. Co  
 to iest sprawować co w grzechu? iest  
 to podług podobieństw wyrażonych  
 w piśmie: przyiść na gody umyślem do-

## 478 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Math:  
22.

stąpienia wszelkich tam korzyści, a nie mieć sukienki godowej, którego Gospodarz kazał wrzucić w ciemności zewnętrzne: *mittite eum in tenebras exteriores*; jest to przez trzydzieści ośm lat leżeć przy sadzawce Jerozolimskiej schorzałemu dla pozyskania zdrowia, a nie mieć człowieka któryby

Joani 5. mu do tego posłużył: *hominem non habeo*; jest to stawieć się z sukienką niewinności podartą przed Oycem Przedwiecznym (iako niegdyś stawili się bracia z sukienką Józefa przed Jakubem Patriarchą) która więcey uzalenia niż pomocy wymogła. A mówiąc kromi tych podobieństw, sprawować co w grzechu, jest to sprawować co w stanie śmierci, z kąd też raziwa się grzech śmiertelny, który nieiako umarza łaskę poświęcającą w sercu, która jest początkiem życia, iako mowi dobrze Pi-

Iaco: i. smo: *peccatum vero cum consummatum fuerit generat mortem*. Y iakże tedy?

takowy stan choćby przez natchwalebniejszą sprawę, może sobie zasługiwać na żywot wieczny? Co za towarzystwo pyta się Apostoła, światła z ciemnościami, y życia ze śmiercią? uczynki wafszę prawda w istocie swojej są też samè co sprawiedliwych; modlicie się iak oni, czynicie ofiary iak oni, miłosierdzie świadczycie iak oni, y podobno obficiey czasem niż oni; ale że ten grzech którym sumienie jest zarażone, wszystko to psuie y zaraża, najniezszczęśliwszy skutek, że nie zasługuiecie iak oni. Czemuż to? bo będąc w stanie śmierci, nie możecie być w stanie pracowania na życie przyszłe, iako jednemu Anioł w objawieniach S. Jana powiedział: *nomen habes quod Apo: vivas, Es mortuus es.*

Coż dopiero, poszedłszy do przywilejów y najpierwszych imion zasługi, możeż ta się udać w tym stanie? Zkąd myślicie Panowie moi bierze się zasłu-

## 480 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ga naszych dobrych spraw? zaśluga  
mowie nadprzyrodzona, która by ie  
czyniła godnemi chwały? iestże to isto-  
ta samych naszych uczynkow? nie,  
moi bracia mowi S. Paweł: nie iest to  
ten fundament sam, na którymbyśmy  
zakładali naszą nadzieię; bądź iakaż-  
kolwiek dobroć w naszych sprawach,  
nasze sprawy wzięte same w sobie nie  
mają nic, co by ich wyniosło do tak  
wysokiego stopnia. Coż tedy? oto ie-  
żeli one zaśluguia na żywot wieczny,  
iest to to: że one są poświęcone y nie-  
iako ubośtwione przez zaślugi Jezusa  
Chrystusa, który przez ścisły węzeł ła-  
ski poświęcaiaący, tudzież przez nie-  
iakaś wspólność z nami, czyni ie godne  
y zaśluguiające. Więc do tego końca  
trzeba koniecznie, abyśmy złączeni by-  
li z Jezusem Chrytusem przez miłość  
(że zażyie porownania iego samego)  
tak; iak latorośl do macicy winney:

Joan: 15 *Ego sum vitis, vos palmites: a iako one*

oddzie-

oddzielone y odcięte nie przynoszą żadnego owoce, y nie mogą; tak y my zaśługiwać, ieżeli, że tak rzekę słowy Apóstola, nie będziemy wszczępieni w Jezusa Chrystusa: *in quo complantati* Rom:6.

*facti sumus*; co samo y Chrystus nasyrać wyrażnicy zakończył: *sicut palmæ non* Joań:15  
*potest ferre fructum a semetipso. ita et*  
*vos nisi in me manseritis.* Y ostatnia przyczyna, bo skąd weźmiemy tego wigora y cnoty, ieżeli nie z tego jedynego zródła którym jest łaska poświęcająca przez Jezusa Chrystusa?

Teraz łatwe wniesienie: ponieważ grzech rozrywa tę społeczność, iż ani Bog z nami, ani my z Bogiem, ponieważ wysusza te źródła łaski poświęcające; ponieważ ǳcina tę gałąź od swej macicy, coż się zbawiennego zawiąże? O! Chrześciane słuchajcie, słuchajcie samego Chrystusa w tey mierze konkludującego: *si quis in me non* Ibidem



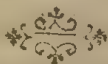
*manserit, mittetur foras sicut palmas. Et arefcet, Et in ignem mittent, Et ardet.*

Otoż mamy skutki grzechu, a raczej ten ieden przewyższający wszystkie inne, y najgorzszy bo wewnętrzny. Coż teraz po wszystkich? o Panie cierpliwy ale y surowy Sędzio!

**Eccl: 5** świadczy pismo: *Altissimus patiens est redditor*: daj nam kiedyżkolwiek tę naysprawiedliwszą czułość; pókiż w tey śmiałości grzeszenia zostawać będziemy, przydając grzech do grzechu, a przeto zarabiając sobie na ostatnią zapalczywość twoią? pókiż twoiey cierpliwości na złe zażywać, gdy tylko dla tego nas wytrzymujesz abyśmy się nawrocili do Ciebie? a nadewszystko pókiż nie zrzucimy tey dobrowolney zaslony, która nam tak prawdziwy iad

**Luc 1** y złość grzechu śmiertelnego? Ah! *Illuminare, illuminare his, qui in tenebris Et in umbra mortis sedent*: oświeć tych Panie wszystkich, którzy w tey ciemni-

ey y zaćmieniu śmierci śledzą, wszak-  
 że z tego samego powinniśmy pozna-  
 wać iasńiey, że się widzimy bydź do  
 tych czas zachowanemi od iakiey kary,  
 ktorzyśmy iuż na nią po tyle razy za-  
 służyli. Lecz toż samo nie powinnoś  
 nam bydź pobudką abyśmy się iuż ni-  
 gdy nie odważali? ah! ieżeli poznać  
 Godność twoią, ieżeli poznać podłość  
 moią, ieżeli mam wrodzony wstręt od  
 nieszczęścia iakiego, tu zakładam sobie  
 koniec; żałuję tey ślepoty moiey, Bo-  
 że bądź mi miłościw, nie pamiętaj  
 grzechow moich, proszę cię przez za-  
 ługi Jednorodzonego Syna twoiego,  
 tak okrutną ofiarę za grzechy moie;  
 dla ktorego ty wszystko gotoweś u-  
 czynić, a w ktorego ia łasce y pomocy  
 spodziewam się naymiłosiernieyszego  
 odpuszczenia. Amen.



---

# K A Z A N I E

N A

NIEDZIEŁĘ IV. POSTU.

*O Opatrzności Boskiej w przeci-  
wnych potwórzeńtach.*

---

Unde ememus panes ut manducent hi? . . .  
respondit Philippus: ducentorum denariorum  
panes non sufficiunt eis. *Joan: 6.*

*Żądaj kupiemy chleba żeby ci jedli? . . . od-  
powiedział mu Filip: za dwieście groszy chle-  
ba nie dosyć im będzie.*

N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E ,

**K**IEDY ja się zapatruję na dzisiejszą  
rzeczę, chociaż to y przy boku  
Chrystusowym a zgłodniała; dzi-  
wno mi jest bardzo, że ona mogła mieć  
ten niedostatek. Prawda, na puszczy

niczego nie dostać, ale czyż Synowi Bożkiemu o tym myśleć z kąd, co wziąć? y to prawda, że ich było mnóstwo na pięć tysięcy wynoszące; ale co to jest względem całego świata, który postaremu Bog bez żadney ciężkości karmi? a nadewszystko to mi naydziwnieysza, jeżeli ich miał w krotce cudownie pożywić, za co ich wytrzymywał? a dopieroż sam się niby troskał? *unde ememus panes*: z kąd kupiemy chleba, wiedząc co miał dać uczynić?

Mnie się zdaie: cały ten dzisieyszy postępek Chrystusów z ludźmi, jest nam na otworzenie iedney osobliwszey Tajemnicy, która się daie widzieć w Opatrznościach iego. Ponieważ on ma dwie drogi postępowania sobie z nami, iedną przez przeciwnie frzodki prowadząc nas do zamierzonego od siebie końca, drugą, przez pomyślne; to jest: raz mieżaiąc zwyczajne sposoby ktorymi się ludzie czynią szczęśliwemi,

## 486 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

drugi raz się po prostu stołując do nich; chce, ażebyśmy poznali nie tylko obydwie byłą skutkiem jego rozrządzenia, ale pierwszą y, uroczytszą, y pożytecznieyszą, a zatym w doświadczeniu od innych daleko częstszą. Przeto nie dla czego innego tak sobie dziś postępuie, y zaprowadza ludzi daleko od domow. gdzie ciężki powrót, na puszcza, gdzie ciężkie pożywienie, dopuszcza im zapomnieć o wzięciu z sobą kawałka chleba, jeszcze iak na to trzyma ich zgłodniałych, co to było? ieżeli nie umyślnie zaostrzyć okoliczności głodu, aby się tym uraczyściey y pożyteczniey wydała jego opatrność pokarmu. Jakoż y wydała, kiedy po tym wszystkim tak oudownie pożywieni, iż mowi Ewangelia: *Collegerunt duodecim cophinos fragmentorum ex quinque panibus*: y iedli, y naiedli się, y jeszcze im zbýło.

Stąhmyż na tym Panowie moi, y u-

czyli my sobie tę dziś ciekawość: która z tych Opatrzności powinna być wziętsza u nas? czy ta która nami powoduje przez sposoby przeciwne, czy druga która przez zwyczajne; to jest: podług myśli naszych. Ja się przychyliam do pierwszej, y mówię: Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, jest uoczytsza dla Boga; czemu? bo zaleca żywicy Jego przymioty, to pierwszy Punkt; jest pożyteczniejsza dla nas, czemu? bo daie poznawać żywicy Dobrodziejstwa iego, to drugi Punkt. Powoduy że już nami odtąd moy Boże, iak ci się tylko podobać będzie; my w każdej chwili, choćby według nas nayutrapiénšzey, będziemy Ci oddawali głętoki pokłon, szukali naszego pożytku, y więkšzey czeł y chwały Twoiey.



## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**J**Ako w Opatrznościach ludzkich, chwalebniejszy ten bywa umysł, który z rzeczy trudnych lub zdesperowanych wyprowadza pomyślnie skutki, niżeli ten który za powodem drog przez się uślanych dochodzi czego; z kąd te imiona w zażywaniu na świecie: wielmożnych, dzielnych, przezornych, y heroicznych; tak w Opatrznościach Boskich (nie czyniąc jednak żadnego porównania, w której oczach wszystko iedno, tylko tyle ilebyśmy jaśniej wyrozumieć mogli) wyprowadzać pomyślnie skutki sposobami przeciwnemi, iest to uroczytsza dla Boga, czemu? bo zaleca żywiewy przymioty Jego. A które? oto te, które w takowych okolicznościach naywięcej cierpią uszczerbku; kiedy nie wiziemy sposobu wybrnięcia z naszych nieszczęśliwości, naywięcej szemrania

na Wszehmocność, o toż tę Bog przez przeciwné sposoby najmocniej pokazuje; kiedy dziwujemy się co by to było za podobieństwo opacznych wcale przyczyn da nie powiązanego z nie- mi końca, naywięcej szemrania na Mądrość, o toż y tę Bog przez przeciwné drogi nayoczywiściej wstawia; nakoniec kiedy cierpiemy tak długo bez folgi, naywięcej szemrania na Miłosierdzie; o toż y to Bog w ten czas nayhojniej szafuje. A co to jest te przymioty tym sposobem wynieść? w ktorymby według naszych myśli o- słabieć zdawały się.

We wszystkich zwyczajnych dzie- łach, że ziemia rodzi, że rosy skrapiają, że nieprzerwane powodzenia pano- szą, powiada S. Augustyn: iż w tych cuda wszehmocności Boskiej nieiako zpowszedniały, *assidua consuetudine vi- luerunt*. Gdzież ie wynosić ma zwy- czay Bog, ieżeli nie iedynie w przeci-

wnych opatrzeniach? ile razy sła  
 ludzka mniej może, tyle razy dale pole  
 do większego poznania mocy Boskiej.  
 Stawmy się w stanie dzisiejszej rzeczy,  
 y zgłodniałej y na pokrzy. Oto już  
 tu jeden z Uczniów śmiał się odezwać,  
 za dwieście groszy chleba nie dosyć im  
 będzie; a drugi: jest tu jedno pachołe  
 co ma pięcioro. chleba ięczeniennego,  
 y dwie ryby, ale coż-to jest na tak  
 wielu? dosyć przymowki na Wsze-  
 chmocność. Ale Syn Boski który bar-  
 dzo dobrze wiedział co miał dalek  
 uczynić, ielężcie im bardziey zaostrzy-  
 wszy tę okoliczność, pytając się: zkąd  
 tedy kupiemy tego wszystkiego? już  
 im każe zasiać do iedzenia, chociaż  
 nie masz co iść: *facite homines discum-  
 bere.* Pierwey przesłał niedostatek,  
 powtore sprobował słabość przemy-  
 ślow ludzkich, potrzebie postawił ich  
 w takich okolicznościach czasu, y miey-  
 sca, gdzie nic nie można było rozpo-

czuć, dopiero sam wpada z swoją mocą, y czyni przeciwko wszelkiemu pozorowi rzecz pomyślną, iak gdyby w naylepszą godzinę; którym to postępkim czyż nie solenniey pokazał wszechmocność swoją? O! mnie się zdaie: że Salomon w pośrzed powożenia szczęśliwy, nie tyle daie świadectwa światu o Wszechmocności bogactey, iak Jakub Patriarcha, który o iednym kłiu przeszedł Jordan, a powrócił z trzodami; albo Filistyńczyk wzrostem orężem y mocą uzbroiony, nie tyle o Wszechmocności zwyciężającej, iak Dawid pięciu tylko kamykami opatrzoney; albo nakoniec Aaron naturalnym przymiotem wymowy czodiony, nie tyle o Wszechmocności w serca ludzkie co w mawiającey, iak Moyżesz y Jeremiaśz do tego (wyznaniem swoim) nie zdolni. A co to wszystko czyni? moim zdaniem iedna okoliczność przeciwności, w ktorey Bog naywięcey tryumfuie.

Tak jest Panowie moi, tak: są to trąby Wszechmocności Boskiej nasze niepodobieństwa, niepowodzenia, y przypadki, y tym głośniejsze im mniej od nas do wzruszenia podobne. Inaczey czego sobie nie przypisujemy gdy iaką zawadą miła nas? szczęści się komu, swoją drogą idą zamyśły, żaden dzień nie przerwie ułożoney osnowy, a dopieroż nie wplata po między szko-puły trudne do przebycia, y już człowiek gotow do tego chęlpienia się:

Deut. 28. *Manus nostra excelsa, Et non Dominus fecit hæc omnia.* Niechże się to wszystko wspanak obroci, aż oto nikt nie powie: moia to dzielność dokaże, ale wszyscy rzucają myśl na Boga, iak gdy by to ta jedna była iego nayuroczyjsza robota, z pomiędzy trudnych y przeciwnych labiryntow wyprowadzać naypomysłniejszy skutki. Jakoż kiedy wysławia Anna Prorokini w pieśniach swoich Wszechmocność Boską,

ezym ona tey propozycyi swoiey do-  
 wodziła? *non est fortis sicut Deus no-*  
*ster*; przywodziłaż ona na pamięć pier-  
 wszy stan przodków swoich w spoko-  
 yności zostający? albo którego w szcze-  
 gulności stateczne szczęście? Nie, nie  
 Państwo moi, y owszem nakładła ona  
 tam pełno rewolucyi, odmian, przeci-  
 wnych skutków; iż on pierwey uma-  
 rza, dopieroż ożywia, pierwey uniża,  
 toż wynosi, pierwey grąży w przepa-  
 ści, nakoniec wyprowadza; Jego to  
 nayzwyczajniejszy tryb Opatrzności,  
 a zatym: *non est fortis sicut Deus noster.* i Reg: 2

Y przyczyna tego iest, czemu? bo po-  
 szedłszy do przyrodzonych fil nńszych,  
 iak w tey mierze poſpolicie uſtaia, nie  
 mogąc nic więcey tylko iak ſię ſame  
 podadzą przyrodzone przyczyny, mu-  
 ſiemy podnoſić myſl do naymocniej-  
 ſzego ſprawce Boga. ktoremu to wſzy-  
 ſtko tak podlega, że co zechce y z cze-  
 go zechce może wſzyſtko uczynić; u



## 494. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nas rzecz się będzie zdawała niepodobna, u Boga żadney trudności nie znaydzie, y co u nas przechodzi naturę, u Boga jest według jego woli.

Nic tedy pewnieyszego nad tę wszechmocność w przeciwnych opatrnościach pokazaną, lecz nie mniej wydać się y Mądrość uroczysięcy. Wroćmy się do dzisieyszey rzeszy która nam to pokazanie w Ewangelii, widzimy ich na puszczy, widzimy ich z ludzkiej pomocy obranych, słyszemy nawet dwóch Uczniów nie potnyślnego nie obiecujących, kto tu zgadnie koniec? a raczey mam mówić: kto tu z tylu przeciwnych okoliczności nie wniesie końca wcale zgubnego? tak by zapewne było, gdy by to przyszło na głosy y rozumy ludzkie. Lecz Syn Bóski inaczey myśli (ale nie tak mam mówić, bo tym słowem Mądrości Przedwieczney wiele uimuję) lecz Syn Boski już wie co ma daley uczynić; y tak ie-

szczę nje ze wszystkim dobrze mowie:  
 lecz Syn Bożki już dawno wiedział co  
 miał dalej uczynić: *Ipse enim sciebat*  
*quid esset faciendus*. Zaciąga on niby pō  
 ludzku od Ucznia swego rady: *unda e-*  
*st mens?* ale toż samo mówił *tentans e-*  
*um*, nie tak dla informowania siebie,  
 jak dla doświadczenia tego myśli, cze-  
 mu? *Ipse enim sciebat*: bo wiedział.  
 Drugi Uczniy nie spytany, wynayduie  
 cokolwiek z pięciu chleba y dwóch  
 ryb poŹliku, y sam odpowiada: że nie  
 iest wystarczający; ale Chrystus po mi-  
 mo to wszystko gotuie się do nakar-  
 mienia ludzi, czemu? *ipse enim sciebat*:  
 bo wiedział; y co tylko było ludzkiego  
 myślenia, więcej narobiło dla rzeszy  
 trwogi, co tylko skinienia Bożkiego,  
 wszystko obiecywało dla rzeszy be-  
 spieczestwa.

Y z tąd to lud dopiero zawołał: *Ve-* Joan:  
*re hic est Propheta, qui venturus est in*  
*mundum*: właśnie jak gdyby mówili:

## 496 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nie ludzkich to głów wynalazek, w po-  
 śród przeciwnych a' żadną miarą z do-  
 brem nie powiązanych okoliczności,  
 wyprowadzać iak na pewne pomysły  
 skutek. Ich tylko bydź może, zamie-  
 szać się, utracić wszelką maigtność, po-  
 dać się w niedośstatek, nareszcie z gło-  
 du y nędzy umrzeć; iako to sam Chry-  
 stus przyznał tey rzeszy: ieśli ich pu-  
 szczę głodne do domow ich, ustaną na  
 drodze. Ale czyia poźnać y dopro-  
 wadzić ie do pożądanego końca, ieżeli  
 nie samey Mądrości Boskiej? Tak iest  
 moi Panowie; nie wspominając tyle do-  
 wodow mądrych rad Opatrzności, kto-  
 re się dały widzieć od wiekow w prze-  
 ciwnych chwilach, czy to w krole-  
 stwach, iakie było Judzkie; czy w  
 mniejszych zgromadzeniach, iakie by-  
 ło Machabeyczykow; czy w iedney o-  
 sobie, iakich pojedynczych było bar-  
 dzo wielu, iuż Abraham, iuż Izaak, iuż  
 Jakub Patryarcha z swoim Synem Jo-  
 zefem;

zefem; około których nie mówię uszczęśliwienia ale dzwignienia usta-  
wały rozумы ludzkie, nie znaydując  
drogi, którą by ich na lepszą sprowa-  
dzili, tam Bog że tak rzekę z większym  
tryumfem swoiey mądrości znalazł  
nie ieden sposób. Y to to było, co sa-  
mi przyjaciele Joba mawiali mu, życząc,  
aby go orzeźwić w iego opłakanym  
stanie: *utinam Deus loqueretur tecum*: a Job 11.

co za potrzeba tego mowienia? o to  
powiadała ta iedyń: *ut ostenderet tibi  
secreta sapientiae, Et quod multiplex esset  
lex ejus*. Poznać Mądrość Boską, a ra-  
czej czekać iey, iak ona pokaże się w  
tym przeciwko czemu naywięcey szę-  
mrania. Ma ona inne drogi od naszych,  
y chociaż z nich zeydzie, nie błądzi  
po naszymu, czemu? bo nam iedna dro-  
ga do pozyskania zamyśłow naszych  
prosta, inne przeciwnościami usłane.  
albo ukryte, albo nie pewne; u Boga  
zaś, y wieloraka, y im trudniejszy tym

solennieysza: *Et quod multiplex esset  
lex ejus.*

O! prawdziwie, wysokości mądrości y umiejętności Boska, iak niepojęte są sądy twoie, y nie wybadane drogi twoie! Coż tu rzeczymy o Miłosierdziu twoim w tey samey Opatrzności, kiedy nam się tak uroczyście pokazują Wszemmocność y Mądrość? oto naley piecy nauczyć się znowu z dzisieyszey rzelzy: Wytrzymana przez dni kilka, wymorzona, od domow swoich dalekozaprowadzona, iedynie tylko przez wzgląd nauki wieczney; coż w skutku otrzymuie? Słuchajcie a zadziwcie się, mało na tym, żadnego wytrzymania nie mieycie sobie za złe, mało y na tym, owszem im dłuższe wytrzymanie, tym więcey spodziewaycie się. Patrzcie: blisko pięć tysięcy ludu tak w momencie nakarmionych, że ieszcze im zbyło dwanaście koszow ułomkow: *Collegerunt duodecim cophinos fragmen-*

*torum, quæ superfuerunt.* Co by światu nie wystarczyło w naywiększey obfitości, to Bogu zbywa w naywiększym niedostatku; a mówiąc do naszego przedsięwzięcia: co by drugdy Bog w przestrzeńszych okolicznościach pokazał Miłosierdzie swoje zwyczajne, to w ciasnych prawdziwie pokazuje osobliwsze; y ieszcze co by w czasie Bog tylko wymierzał potrzebą, po czasie wymierza wygodą. Wyśławia do tych czas Pismo ten czas, kiedy za głodu Eliaż Prorok był pożywiony przez ubogą Sareptankę, Opatrzności nad sobą wychwalić się nie inogą Bracia Jozefowi, Lud Boży iak długi czas w pielgrzymowaniu swoim wyśpiewywał Miłosierdzie Boskie, co to była za okoliczność wynosząca ten dar Boski? była to pora opatrzności przeciwna, w którey się naywięcey wśławiała przyśpiewy Boskie. Miarkuycież tedy teraz; jeżeli tu jest przyczyna szemrania w

HH ij



tych rozrządzeniach Boskich? chyba-  
byśmy nie radzi żeby Bog znaczniey  
okazywał swoją Wszelchmocność, Mą-  
drość, y Dobroć. Lecz próżno, ma  
Bog w tym wiele celow zamierzonych,  
naypierwey że zaśluguujemy na te prze-  
ciwności przez grzechy nasze, powto-  
re że sam Bog iako mocno wierzyła

Tob: 3 Sara: *non delectaris in perditionibus no-  
stris, quia post tempestatem tranquillum  
facis, Et post fletum exultationem insun-  
dis:* a zatym chce nas wspierać opa-  
trznnością, iaka Jemu przystoi nychwa-  
lebnieyszą.

Lecz czyliż ten koniec? nie; powie-  
działem zaraz na początku, że Opa-  
trznność prowadząca ludzi przeciwno-  
ściami, nie tylko iest uroczytsza dla  
Boga, bo zaleca żywicy Jego przy-  
mioty, ale y pożytecznieysza dla nas,  
bo daie poznawać żywicy Dobrodziey-  
stwa iego. Otoż y druga część Kaza-  
nia.

CZĘŚC

## CZĘŚĆ DRUGA.

**J**AKO nie jeden jest rodzaj złanych na nas dobrodzieystw Boskich, tak nie iednakowe w nas znayduie się ich poznawanie. Są iedne dobrodzieystwa ktore są razem wzięte z życiem, y te iako dni życia ludzkiego uchodzą bez pamięci, tak y one rzadko się kiedy wspominają. Są drugie ktore z laty przybyły, ale y te poki świeże odbierają swoy szacunek, niechże z czasem zadawnione zostaną, nie rozeznąć ich od nayzwyczajnieyszych długow. Są nakoniec trzecie dobrodzieystwa ktore w potrzebach naszych zwykły się trafiać, ale y te lubo się nad pierwsze dłużej pamiętają, przychodzą iednak z skończoną potrzebą do zakończenia ich pamięci. To tedy taką rzeczą, nie masz sposobu do wyrzycia w nas na zawsze łask Boskich? Stoycie moi Panowie, jest w Opatrzności prze-

ciwnemi nas drogami prowadzący; bo czy my to w powodzeniach, czy w nieszczęściach, ona nam zawsze stawia te dwie prawdy: iż z powodzenia można upaść, iż z nieszczęścia można powstać. A zatem czyni te w nas dwa pożytki, iż wspomniawszy sobie na nią która tym oboim losem kieruje, ani w powodzeniach możemy się wynosić, ani w nieszczęściach możemy rozpaczać; a możeż bydź która opatrność pożyteczniejsza?

Pokażmy tę prawdę z iak nayoczywistszych dowodów: czemu ludzie rozumem, wiarą, y pobożnością od Boga obdarzeni, przy naywiększych dostojnościach, mocy, y bogactwach, nie rozpościerają tak szczęścia swego, żeby ręczyli razem za wszelki szkopał ich mogący rozbić? Czemu przy naygłębszych przeniknieniach, obrotach, y szczęśliwych sprawnościach, nie zaręczają sobie nieśmiertelnym pierście-

niem swoich замыслов? Czem tak nie myślą o każdym dobru swoim, żeby najmniej (ze przeciwne natchnienie iak nie służące do ich rzeczy, odrzucali? Widziemy ich szukających swego szczęścia z obojętnością, trzymających z bojaźnią, szafujących nim z przestro-  
gą; widziemy ich bez wyniosłości, bez przywiązania, bez swywoili, bez pogardy drugimi; widziemy ich iednym okiem oglądających na ziemię, na ktorej dobro swoje mają; drugim na niebo, ktore im go dało; iednym na siebie, ktorzy tego dziś zażywaią, drugim iuż na dzieci ktore po nich zażywać będą; iednym na stałość tego co mają, a obiem prawie nie przestaią patrzeć na częstszą ich niestateczność. Z kąd tak przykładne Panowie moi ze szczęściem obchodzenie się? czy nieprzyiaciel grozi? czy krotkość czasu upomina? czy sami przez się tak z natury ułożeni, że nie mogą z powodzeniem

## 504 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

swoim igrzysk czynić? Nie to jest, nie; wszystko to zdolne jest człowieka ośmielić na wszystkie nieporządności, ale że zna oko opatrności, które dla niego już może się przymrużyć, już może się otworzyć; że zna Boga któremu nie nowina czynić igrzyska pomiędzy szczęściami ludzkiemi, że widzi przed sobą przykład Joba, Dawida, y wielu innych których on sam znał; myśli sobie zatem: Panie wrękach twoich losy fortuny moiej, znam to żeś mię nad Braci moich wyniosł, nad równych moich zbogacił, nad potrzebniejszych więcej mi sypiesz, a to sam gdy znam, spojrzawszy na obydwie Ręce twoje, z których jedną możesz dać, drugą możesz odebrać, widzę się być w równi od opatrności twoiej połączonym z mniey szczęśliwemi. Nie mam przeto przyczyny chęcić się z moiego powodzenia, nie całowałbym Ręki twojej gdy mi dobrze czynisz, gdy bym

IV. Postu. 503

nie wierzył że mi możesz y przeciwie uczynić, a zatym zbieram z twoiemi Uczniami choć iuż syty, choć iuż nakarmiony, y te szacowne odrobiny łask twoich, aby nie zginęły: *Colligite fragmenta, ne pereant.*

Osądziesz tu sami moi Panowie, jeżeli to nie pożytecznieysza dla nas taka opatrność. Gdyby iey takich rządów nie było, a kto by wkrzynał cugle wyniosłości, swywoł, y tyślacznych innych zbytkow, ktore się zwykły wiązać przy wszelkicy obfitości? Ktoby nie uieżdżał nad karkiem bliźnich y poddanych swoich, ktorych mu szczęście podbiło? kto by tak szacował dary Pana Boga, ktore się z rąk iego trafiają, gdyby się razem nie obawiał wyrokow Boskich do ich utracenia? O! bądź błogosławiony Panie po wszystkie dni życia naszego, za ten szczerulny Opatrności twoiey przymiot, prawdziwie nam nie daiesz w po-



wodzeniach naszych wynosić się, lecz i jeszcze y w przeciwnościach nie daieśz nam rozpaczać; a tak ieżeli w powodzeniach musimy uznawać wielkość Dobrodziejstw twoich, nie równie większą Dobroczynność musimy uznawać w przeciwnościach.

Bo uważcie; uczyniłaż kiedy rzęsza. taki wzgląd ku Osobie Chrystusowej, iak po dzisieyszey sprawie? zawsze z niemi bywał, y oni dobrze znali iego przymioty; nigdy im przecie do myśli nie przyszło, aby mu iakie czynili okrzyki, a dopieroż zabierali się do wyniesienia iego. Gdy iednak uyrzeli nad sobą dzisieyszy cud, iuż go nazwali owym Prorokiem obiecany: *Vere hic est Propheta qui venturus est*: iuż go między sobą chcieli uczynić Krolem: *ut raperent Eum & facerent Regem*: y cokolwiek bydż mogło pamiętnego takiej uczynności, na wszystko gotowi byli. Taką to im było pobudką mieć

Opatrzność w przeciwności, taką y nam być powinno. Wiele się winno Bogu za każdą iego choćby nayzwyczajniejszyą pieczołowitość, lubo rzadki jest kto by o tym zwykł pamiętać; postaremuż kto napelnia księgi żałobnym wprzód wystawieniem ludzkich nieszczęść, a potym słodkim wspomnieniem pomocy Boskiej? kto wystawia ołtarze z niezgłoszowanemi nigdy charakterami? kto układa pienia iakowych jest bardzo wiele w Piśmie? jeżeli nie iedynie nasz umysł w przeciwney opatrności doświadczony? Y racya tego przyrodzona jest: gdy bowiem każda przeciwność dolega y ćwiczy człowieka, sam się iey odiać nie może, nie znajduie też y w drugim człowieku żadney pomocy, musi pamiętać o swoim Dobrodzieiu, y prędzey o nim zapomni w dobrym, niżeli w złym razie opatruiącym. A czegoż więcej potrzeba, gdy z tą Bog za-

508. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wfze będzie na czole naszym? kto ta-  
ki będzie aby w żywym rozpamięty-  
waniu dobrodziejstw Jego, nie więcej  
wazył jego przymioty niż ludzkie  
śrządki? nie dziękował mu, nie chwa-  
lił go, nie służył mu goręcey? O! po  
wielkim to uciśnieniu swoim powie-  
dział Dawid: *ecce cognovi quoniam De-*  
*us meus es*; iak gdyby mówił: znałem  
Cię Boga mego zawnie, alem Cię nigdy  
tak nie rozeznawał żywo iak w twych  
cudownych opatrnościach; wżytko  
mi obiecywało rzecz niepomyślną, Tyś  
y tak skierował, y potym znowu wy-  
kierował rzecz przeciwną; y gdzie-  
ś tam powinien był tyfiąc razy zginać, tam  
ia tyfiąc razy mocniej utwierdzony  
jestem.

Jest tedy to Panowie moi! nayła-  
twiej nam pamiętać, co nam naytru-  
dniej było wycierpieć. Opatrzność  
prowadząca ludzi przeciwnościami  
tym nas nawiedza, Bog tego nacyę-

ściey dla wyśławienia Imienia swego  
 zażywa, więc czynmy mu to rozezna-  
 wanie, wielbiąc go równie w szczęściu  
 iak w nieszczęściu, albowiem on iest  
 iako mowi Pismo: *Deus montium Do-* 3. Reg.  
*minus, & Deus vallium,* jednakowo Pa- 20.  
 nem wyniesienia naszego, co się zna-  
 czy przez gory; iak Panem upokorze-  
 nia naszego, co się znaezy przez doli-  
 ny. A kiedy rowno Panem, rowno  
 zatym godnym naszej ufności, żeby-  
 śmy ani zbytnie dufali w szczęściu, ani  
 rospaczali w nieszczęściu.

Y niech będzie tym czasem ten po-  
 żytek, wszakże go trzeba powiększyć  
 w nas przez rzeczywistą wdzięczność,  
 która zawisła nie na dochodzeniu tyl-  
 ko próżnym, albo poprawieniu zdań  
 że osobliwizy Bog w swoich opatr-  
 nościach; ale na chwale, miłości, y go-  
 rętszey służbie. Bo coż potym zadzi-  
 wieniu się nad tą osobliwością rzą-  
 dow Boskich? kiedy od nas nie mo-

## 510 . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wię nic osobliwzego, ale y zwyczajnego dowodu chwały swoiey nie odbiera? On wślawia swoje przymioty Wszechmocności, Mądrości, y Dobroci, a gdzież iest winna ku nim Religia? on każe brać z tego pożytki przez upokorzenie się nasze, a wyniesienie Imienia swojego świętego, a znayduieź się to w nas? O moy Boże! wstyd powiedzieć co w nas y owszem za niegodziwe szemrania powstają, kiedy ty nas przykreml nieco drogami zacznasz prowadzić, iuż powątpiewamy o Opatrzności, iuż przez niecierpliwość zlorzeczemy, iuż tracimy do wszystkiego nadzieję, albo ieżeli sobie czynimy iaką, to iey szukamy przez desperackie zamyśły, nie pomniąc na to: że Tobie ten obyczay doświadczania nas przeciwnościami y uroczystszy iest, y pożyteczniejszy. Ale odtąd poznawszy tę prawdę, nie uczynimy więcej tego moy Boże; uzbraiamy się

IV. Postu. 311

dziś nowym meństwem, przeciwko wszelkim przykrościom, pokładając w Tobie ufność, że ty nas ze wszystkiego przez swoje Wszechmocne sposoby wyprowadzisz, tak łodko, iż sobie potym za wspomnieniem Twoiey Opatrzności, w niczym nie zprzykrzemy. Day Boże Amen.



KAZA-



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ V. POSTU.

*Oużanowaniu Kościołów.*

*Tulerunt ergo lapides, ut jacerent in eum;  
Iesus autem abscondit se, & exivit de Templo.  
Joan: 8.*

*Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz  
Jezus zataił się y wyszedł z Kościoła.*

N A Y J A Ś N I E Y S Z Y P A N I E,

**K**iedy ja sobie uważam co to jest  
Kościół, zdaie mi się: jest to dru-  
gi Ray zamykający w sobie miasto  
drzewa życia, samo życie Chrystusa;  
jest to korab Noego, w którym nie  
ośm Dusz, ale każdy znaleźć może  
zbawienie; jest to skrzynia Testamentu  
nieśkon-

niekończonych Tajemnic pełna; iest to Pałac zbudowany od Mądrości, w którym ona wycieślała siedem Kolumn to iest siedm Sakramentow, wystawiła stoł to iest tyle oltarzow, zmieszała chleb y wino, to iest czystą ofiarę Ciała y Krwie Pańskiej, zawołała wszystkich ku tey uczcie; to iest do tey świętey Komunii; ale zostawmy te Figury komu innemu. Ja się bliżey pytam cò to iest Kościół dziś? iest to mieysce przytomności Pana Boga szczerzgulney; tak przez to że on się tu zebrał w Majestacie, iak przez to że on tu został w Sakramencie, iest to mieysce naznaczone straszliwym obrządkom Religii naszej ktorym się sami kłaniaią Aniołowie; krotko mówiąc: iest to Dom Boga żywego w Duchu; iest to dom Boga żywego w ciele; nie mogę iasniey tłómaczyć.

A kiedy to iest Kościół y więcej, mógłże się kto spodziewać aby do tey

## 514 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zuchwałości przyszło kiedy żydom, żeby w nim porwawszy się do kamieni chcieli ubić Chrystusa? Nie dawno ich z tamtąd wyganiał biczem że w nim przedawali y kupowali, nie dawno wszystkie ich pieniądze porozsypywał y sioły powywraçał, nie dawno im to mówił: że to jest Dóm Modlitwy, nie trzeba z niego czynić placu do handlow, a dopieroż iaskini do lotrostwa, otoż się dziś poprawili: *tulerunt ergo lapides ut jacerent in eum*. Od zganionych targow przyszli do publicznego niedowiarstwa, od niedowiarstwa do bluźnierstwa, od bluźnierstwa do podniesienia rąk y pociśkow, y przyszłoby im było do zaboystwa y zbroczenia krwią ołtarzow, gdyby się był Chrystus nie schronił: *Jesus autem exiit de templo..* Tak straszliwy postępek żydowski stołować do Chrześcian nie godzi mi się, ieżeli jednak jest co by w nas poprawić, to będzie zgiełk w wcho-

dzeniu albo wychodzeniu na kształt kupczących, to będzie nieskromność w bawieniu się na kształt niedowiarstwa, to będą rozmowy przymieszane na kształt bluźnierstwa, to będą grzechy popełnione na kształt porwania się do kamieni; zgoła iedno zgwałcenie, albo trochę mnieysze nieufszanowanie miéysca świętego niż było przedtym. Gdy przecie uważając powszechnie po co uęszczamy do Kościołow? nie po winnieyszego dla nas nad iedną w nich nayśoiśleyszą Religiją. Jakąż przecie?

Oto. Pańowie, moi co ia wam dziś y przełożyć umyśliłem, iest to pierwszy nasz koniec przebywania w Świątnicach Pańskich uczcić Boga, drugi, uprosić co od niego. Już czyliż te dwa zamyśły nie powinny w nas utrzymać winnego poszanowania? uważając sobie przytomność Jego, iako ta iest prawem wiary wyciągająca dla siebie poszanowania, to pierwszy Punkt.

Uważają sobie obyczaj proszenia naszego, iako ten jest prawem nadziei wyciągający dla siebie tegoż samego poszanowania to drugi Punkt. A wrzeczy samey, ponieważ Bog najszczegulniey mieszka w Kościołach, tu go uczciemy, ponieważ najszczodrzej świadczy w Kościołach, tu go prosimy; wszystko to dyktuje nam iedną nayściślejszą Religiją. Przeciwno ktorey ieżeli byś Panie Boże miał co daley ponosić, to lepiej wynidź z Kościoła, albo raczey zatrzymay się, abyś był pobudką y świadkiem naszego od tąd poprawienia się, na większą cześć y chwałę Twoią.

#### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**M**ieędzy naypierwszemi doskonałościami Boskimi Wlara nas uczy, że się znajduie Nieograniczoność iego, ktora to sprawuie: aby Bog był na każdym mieyscu w tym rygorze, że gdyby tej Nieograniczoności

nie miał nie byłby Bogiem. Tak iako  
 gdyby takiey Mądrości nie miał która-  
 by wszystko wiedziała, albo takiey  
 Wszeczmocności która-y wszystko  
 mogła, albo takiey Opatrzności która-  
 by wszystkim wystarczała, nie byłby  
 Bogiem. A że iest, idzie ztąd: że Bog  
 iest wszędzie, iest w Niebie, na powie-  
 trzu, na ziemi, y w morzu, y nie masz  
 takiego na całym świecie kąta gdzie  
 by Boga nie było; wszakże nie mówił-  
 by tego o sobie przez Jeremiaśza Pro-  
 roka: *nunquid non caelum & terram ego* Jere:23  
*impleo* dicit Dominus. Togdy okażdem  
 miejscu, coż dopiero o Kościele? o  
 tym on tylko te dwie rzeczy namienił:  
*non est hic aliud nisi Domus Dei, &* Gen:28  
*porta caeli*: nie iest tu nic inzego tylko  
 Dom Boży, y brama Nieba; ieżeli Dom  
 Boży oto tu mieszkanie iego osobli-  
 wize, ieżeli brama Nieba, o to tu skar-  
 bnica łask iego, niezawarta.

Tak tedy Bog będąc wszędzie czy-



liż nie wyciąga czci wszędzie? y gdy-  
by iey kto złościwie bronił, czyliżby  
nie uczynił krzywdy? coż dopiero  
gdy w Kościołach ofobliwiey przemie-  
szkiwa? Miał ten Pan Bog zawsze zwy-  
czay, tak w starym iak y w nowym za-  
konie, że dla sprawowania szczegul-  
nych Tajemnic, y dla odbierania ofobli-  
wszey czci, zawsze sobie obierał niey-  
sca iedne. Tak Moyżezowi pokazał się  
w krzaku ognistym, y zaraz tę ziemię  
tak uczynił Świętą że po niey chyba  
boso, y to z ostrożnością trzeba było  
chodzić; tak Jakubowi pokazał się na  
drabinie, y zaraz ten plac kazał nazna-  
czyć wystawieniem ołtarza z tym na-  
pisem: *Domus Dei*: tak znowu Moy-  
żesza przyzwał na górę Synai ku wzię-  
ciu prawa, y zaraz tak to miejsce u-  
czynił straszne, że między samemi  
grzmotami y błyskawicami do niego  
mówił; tak nakoniec cały Izrael ściąg-  
nął do Kościoła Salomonowego, y

Ibidem

zaraz tak to budowanie poświęcił, że ani ofiar, ani modlitw, ani ucieczki, chciał gdzie indziej przyjmować tylko w tym Kościele: *vide ne offeras. holocausta tua in omni loco, sed in loco quem elegerit Dominus.* Y ztąd to była między żydami y Samarytanami sprzeczka, że iedni powiadali: iż się Bogu kłaniać trzeba na gorze, drudzy, że w Jeruzalem, zawsze zwadka o mieysce, czemu? bo iuż wiedzieli, że powinno być takie iedno na którym się Bog szczególnie znayduje. A w nowym Testamencie szukałże Bog mieysc osobnych ku uszanowaniu Tajemnic swoich? Ah któż niewidzi, iak on sobie obrał Betleem ku narodzeniu, Egipt. ku wychowaniu, Jeruzalem ku opowiadaniu, Górę Kalwaryi na śmierć, Górę Oliwną na Wniebowstąpienie, Niebo y Kościół na przemieszkiwanie ustawiczne. Uważcie, uważcie iak ta obecność Boska po różnych mieyscach zawsze się oparła

520 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

na Kościele, w starym Testamencie z  
każdego miejsca postąpił na gury, z  
gur na ołtarze, z ołtarzow pod namio-  
ty, z namiotow do Arki, z Arki do Ko-  
ścioła iednego w świecie, y już z tam-  
tąd nie wyszedł; w nowym Testamen-  
cie z nieba zstąpił do wnętrzości Ma-  
ryi, ze wnętrzości do staienki, ze sta-  
staienki do iednego miasta, z miasta do  
tylu włości żydowskich, z tych na  
śmierć, krzyż, grob, aż nareszcie do  
nieba, y wśzystkich powszechnie Ko-  
ściołow, y już z tąd nie wyidzie: *Ero vo-*  
*biscum usque ad consummationem sæculi,*

Math:  
28.

A ieżeli nie wyidzie, iakimże on tu  
został końcem; ieżeli nie na wzięcie  
od nas osobliwszey Religii? Uwolnił  
on nas od tey uroczystey czci po in-  
nych miejscach, dosyć mając na tym  
abyśmy go nie obrażali; nie kazał nam  
przykładać, bić czołem, padać na  
twarz, lubo tego iest wszędziegodzien,  
dosyć mając na tym byleśmy go nie

błużnili; nie kazał nam z tą pilnością  
 upatrywać siebie wszędzie, a dopieroż  
 tam się modlić, tam wzdychać, dosyć  
 mając na tym byleśmy o nim wierzyli;  
 z tym wszystkim który nas uwalnia od  
 tej daniny t. m. y owędzie, nie uwalnia  
 po Kościołach w których mieszka, ia-  
 ko sam mówi: *Elegi mihi locum istum* 2 Paral.  
*in domum sacrificii*. Y dla tego co tyl- 24.  
 ko on miał sposobow, zawsze nas prze-  
 strzegał o przytomności swojej w Ko-  
 ściółach wyciągając po nas żywey  
 wiary y pożanowania, albo przez cū-  
 da ktoremi wspierał uczciwych, albo  
 przez kary ktoremi gromił nieuczci-  
 wych. Jako mamy o Ozie Kapła-  
 nie nagłą śmiercią skarany w oczach  
 ludu, że się ważył ściągnąć rękę do  
 Arki Pańskiej; albo o pięciu tysięcy  
 Betłemitow tym sposobem padłych, że  
 się iey z zbytnią ciekawością przypa-  
 trywali; albo o Heliodorze ciężko od  
 Anioła ubiczowanym, że umyślił wy-

drzeć skarb Kościelny. Miałem inne ty-  
fiące przykłady, to tylko dać po-  
znać, gdyby tu Bog szczególnie nie  
mieszkał, czyliżby, takie dały się wi-  
dzieć skutki już pomyślnie już niepo-  
myślnie?

Z kąd pozwolicie mi tak uważać: ie-  
żeli Bog z niezliczonych świata mieysc  
które wszystkie Nieograniczonością  
swoją posiada, kilka czei swojej zo-  
stał resztę naszej wolności oddając,  
nie jestże to rzecz przeciwna ufzano-  
waniu na tych go nie czcić gdzie ko-  
niecznie potrzeba? Mamy by tyle cza-  
sów y mieysca do kupczenia, do rozma-  
wiania, do żartow, za coż się nie kiedy  
y kościołom nie przepuszcza? Toć to  
jest to, co niegdyś S. Paweł wyrzucał  
Koryntyanom, a nam się postrzedz

I. Cor: trzeba jeżeli nam to służy: *nunquid do-*  
II. *mos non habetis?* chcecie się rozerwać,  
poznać z osobami, z niemi się rozmo-  
wić (wyiawszy tylko wielką potrzebę)

*nunquid domos non habetis?* chcecie co utargować, komunikować drugiemu, od nich się dowiedzieć: *nunquid domos non habetis?* chcecie się pokazać nie trzyźwemi, obżartemi, nad to wesołemi, bo oto szło Panowie moi S. Apostołowi: *nunquid domos non habetis?* czyliż nie macie na to domow, rynkow, ulic? A tak im dobrze przepowiedział, dopiero zawołał: ponieważ się tak dzieie: *Ecclesiam Dei contemnitis*, Kościołem Bożym gardzicie.

Jakoż, iest to wielka wzgarda, tak się w nim obchodzić, mówiąc nawet w jakimkolwiek porównaniu. Bo czyliż my nie wiemy, iako Poganie w swoich bałwochwalniach skromnie się zachowują? że ieden na drugiego ledwie spoyrzał za świadectwem S. Justyna Męczennika, iako Egipcyanie do gaiow poświęconych swym Bogom, nie inaczej tylko łańcuchem obciążeni chodzili na znak poddaństwa, iako Sarace-



ni boś na pawiment Kościelny wstę-

S. Chri: pować przez uszanowanie, iako Grecy podczas ofiary nawet splunąć wystrzegali się dla zachowania cichości? Teraz Bog od nas tej osobliwości nie.

Gal: 4. wyciąga, pozwalam: *non enim sumus ancilla filii sed libera, qua libertate Christus nos liberavit*: mówię z Świętym Pawłem; ależ postaremu gdyby z tych który wpadł do naszych Kościołów y na co rozwiozłego trafił, czyliżby on nie rozumiał że to w tych iest świecka schadzka? Ale gdybym ia mu powiedział: że to iest miejsce czci Boskiej, gdzie my się mu kłaniamy y zanosimy proźby nasze, nie pomyśliłżeby on sobie, albo że Bog nasz iest wcale nieczuły, albo że się nie wierzy o przytomności iego? Ale gdybym ia go upewnił, że my go tam wierzymy bydź obecnym, nie tylko przez niezmierność iego, ale y przez rzetelną przytomność w Sakramencie; nie pomyśliłżeby on

fobie, że my poglądamy na Boga iako  
 na niemogącego nam nic zrobić? Ale  
 gdybym ja mu wytłumaczył, że my u-  
 znałem tego Boga za Pańa życia y  
 śmierci, przed którym się musimy  
 kiedyż stawić albo po nadgrode albo  
 po karę, a nawet y teraz nie jesteśmy  
 przed nim bezpieczni, nie pomyśleliśmy  
 by on fobie, coż to jest takiego? musi  
 to wiała tak was nauczać? Ale gdybym  
 ja mu otworzył, że y owszem wiara  
 nam każe tu się iak naypobożniey spra-  
 wować, a tym czasem on rzecz przeci-  
 wną widząc, nie pomyśleliśmy by fobie?  
 to muszą taką rzeczą za to nie karać,  
 nie upominać, nie uczyć tych tak wiel-  
 kich powininości?

Y już bym ja mu na to nie nie od-  
 powiedział, a on by musiał wynieść z Ko-  
 ścioła; ale Bog małozby był zelżony?  
 wiara nasza nie podhadzał by krytyce?  
 Kościoły nasze nie poszłyżby w pogar-  
 dę? to co my nauczamy nie byłożby

materyą śmiechu? wy sami obroniliżbyście się od niewczesnych dysput? O  
 1 Cor. 11 Dobrzem powiedział: *Ecclesium Dei contemnitis*. Bog który jest wiecznym nieprzyjacielem wżelkiego bałwochwalstwa, patrząc na to musiałby widzieć, że nie ma ani podobney czci, owej Jowisza, Saturna, y innych, którzy ją większą odbieraia od swoich w ofierze bydła, niżeli on w ofierze Jednorodzonego Syna swego; Wiara nasza która nie podpada żadnym wymysłom cierpiąc takie sprzeciwienie się, musiałaby ustąpić zabobonom narodow; Kościół który jest ze wszystkich miar Święty, znosząc takie zgwałcenie musiałby stanąć przed bałwochwalniami; nauki ktore są iedynym wykładem Ewangelii, nic nie wymagając, musiałby o kłamstwo być posądzone; wy sami którzy to lubicie swoje pokryć przywary czyniąc te nieufzanowanie, musielibyście się poddać ich zniewala-

iącym racjom; co mówię y podać się  
w suspięć, ięszcze gorzzych gdzie in-  
dziey występku. Bo czyliż taki zbiera  
Ducha w tłumie ludu, kiedy go  
roztrwania na miejscu Świętym? czy-  
liż taki wstrzyma się od obmowy w po-  
siedzeniach wolnych, który się nie wy-  
strzega w Domu Bożym? z jaką skro-  
manością siedzieć będzie na publicznych  
widowiskach, kiedy tak niesforne nie  
statkuie na modlitwie? iężeli tu wiele  
sobie pozwala gdzie Boga czczą, cze-  
go się nie domysli gdzie go bluźnią?  
iężeli tu grzeszy gdzie się pospolicie o-  
skarżają, czego nie popełni gdzie się  
pospolicie z tym chlubią? krotko mo-  
wiąc: iężeli tu te znaki niedowiarstwa  
w Kościele, coż dopiero za Kościołem?

O mieszkanie Boga naszego! iakąż  
od nas ponosisz krzywdę? przycho-  
dziemy tu do ciebie abyśmy cię tu ucz-  
cili *Domus Dei*: gdzież ta cześć winna  
Maieństowi twemu: przychodzimy

## 528 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Genr 28: tu do Ciebie abyśmy tu co od Ciebie u-  
 profilu: *Et porta cali*: gdzież ta cześć  
 winna z przyczyny potrzeb naszych?  
 podobno się za pierwsze daliśmy winne-  
 mi, ale ktoż to wie czy względem dru-  
 giego nie znajdziemy w sobie zupełney  
 Religii? Day to Boże, będziemy iey szu-  
 kali przez całą drugą część Kazania.

## CZĘŚĆ DRUGA.

**T**RZEBA 6 tytn wiedzieć Panowie  
 moim, że Bóg Kościoły swoje nie  
 mniej ku chwale swojej, iak ku  
 naszymu pożytkom wyznaczył. Gdy bo-  
 wiem prawie wszędzie poburzony by-  
 wa do gniewu przez grzechy nasze,  
 chciał przynajmniej tu być nam miło-  
 ściw; odpuszczając nam winy nasze;  
 czyniąc nam zadość naszym potrze-  
 bom, y wysłuchując modlitw naszych.  
 Tak iako przyrzekł Salomonowi po-  
 dołnionym owym sławnym Koście-  
 2Paral: 7. le: *propitius ero peccatis illorum*: ktoby  
 się

się skruszony modlił na tym miejscu, ulitnie się nad grzechami jego, obiecując nam wszystko; wszakże przecie nie inaczej, tylko jeżelibyśmy go w powinnym sposobie pokuty, nadziei, y poszanowania prosili.

Gdzie ja was już proszę: człowiek nawykły do przebywania w Kościołach bez żadnego względu na Boga, na ołtarze, na Tajemnice, możesz on tam chodzić z nadzieją pozyskania prośb swoich? a wszakże przecie tyle by uczynił ile sługa ku Panu, ubogi ku bogatemu, chory ku lekarzowi, iednym słowem potrzebny ku temu, co jego potrzebie zabezpieć może; wszakże daley wyraził by swoy niedostatek, serce y umysł dobyły by mu ięzyka, każde słowo byłoby wyobrażeniem tego co on czuie, y o niczymby nie myślał tylko o wzruszeniu serca tego, u którego o ratunek nalega; wszakże procz tego uniżyłby się przed adoracją, wymo-



wilby z uwagą, przedłużyłby z ochotą, czekałby z cierpliwością, odbierałby z podziękowaniem, wracałby się z pamięcią, wychodziłby y wchodził ze czcią; wszakże ieszcze ugęszczałby na to miejsce iako sobie potrzebne do ucieczki, nayspodobniejszy do usprawiedliwienia się, nayhoynieysze do zubożenia, cokolwiek ma z dobr naturą, łaska, y chwała, będąc zawsze potrzebny, czasem nieprzygotowany, nigdy święty; wszakże nakoniec wspomniałby sobie na to miejsce gdzie się odradza przez Chrześc, wzmacnia przez Bierzmowanie, leczy przez Pokutę, karmi przez Ciało Pańskie, wchodzi w stan przez Kapłaństwo lub Matżeństwo, wyprawuie się na tamten świat przez ostatnie Pomazanie, y tam ma leżeć w grobie czekając Zmartwychwstania. Nic to nie wzrúsza takiego który już nawykł bez uszanowania przebywać, nadzieia takiego iest obrzy-

dzeniem duszy jego mowi Salomon,  
 że nie powiem nadzieia takiego jest o-  
 brzydzeniem y spustoszeniem Kościoła;  
*abominationem desolationis stantem in* Math: 24.  
*loco Sancto.*

A tak na którymże miejscu sprawa-  
 wdzą się te słowa: *Propitius ero pecca-*  
*tis illorum*, kiedy na tym gdzie zwykli  
 wysłuchiwać, nie tylko nie słyszy ucz-  
 ciwey modlitwy, ale nadto odbiera  
 wielką hańbę? Na ulicach? gdzie pełno  
 rozwiozłych obyczajow, w domach?  
 gdzie pełno przekleństwa y zgorzienia,  
 na warsztatach rzemieślniczych? gdzie  
 pełno kłamstw y oszukania, w szpitalach?  
 gdzie pełno niecierpliwości y  
 desperacyi, w wieśniaczych lepiankach?  
 gdzie pełno grubey niewiadomości o  
 Bogu, na Dworach? gdzie pełno pychy  
 y zazdrości, nigdzie, nigdzie, czemuż  
 to? bo tam tylko gdzie obiecał: *Elegi* <sup>2Paral:</sup>  
*mihi locum istum.* <sup>7.</sup> To jest miejsce uprzy-  
 wilejowane do modlitwy, a zatym cze-

go się spodziewać możemy? jeżeli y w Kościołach Bog tak iak y po innych nieprawości kątach nic nie odbiera tyl-

Jer: 5. ko iedyną materyą urazy: *super quò propitiùs esse tibi potero?* pyta się Jeremiafz: nad czymże mogę być miłosciw tobie? a to iest nie podobna, żebyśmy to zmiłowanie tu znaleźli, gdzie przy takiej swywoli nadzieia być nie może. Wszak wolno się poradzić własnego doświadczenia, iak wiele razy w publicznych potrzebach nakazywaliśmy sobie solenne modlitwy, dopra-  
fzaliśmy się ofiar, czyniliśmy śluby, niedostatek tenże sam co y był. Składaycie wy na co chcecie, ia mówię iawnie z

Jer: 51 Jeremiafzem: *ultio Domini est, ultio Templi sui*: zemfzczenie się to iest Boskie, zemfzczenie się Kościoła swego. Gdyby ludzie gdzie indziej nie grzeszyli, nie mieliby racyi Pana Boga przepraszać w Kościołach, wszędzieby im darowano, wszędzie by ich wysłucha-

no, teraz gdy pełny świat przestępstwa które się y na święte miejsca zlewają, niemaż że racyi tego się domyślania? *ultio Templi sui?*

Przypomnieymy sobie Pańowie moi: kiedy Bog w Jeruzalem swoy chciał u przywileiować Kościół, przywiązał zaraz stałość Królestwa Izraelskiego do stałości Kościoła, tak dalece; że iedenże bieg y kres powodzenia naznaczył oboymu, aby stało iedno przez drugie, y ginęło iedno przez drugie.

Oto słowa wyraźne Boskie do Dawida: jeżeli ty y potomkowie twoi odstąpicie odemnie, jeżeli zaniechacie zachowania obrządkow, jeżeli modły wasze będą byle zbyć, wyniszczyć lud Izraelski z ziemi, y Kościół poświęcony na Imię moje precz odrzucę od twarzy.

*Auferam Israel de superficie terræ, Et Templum quod sanctificavi proiciam a conspectu meo.* Y iak mowil słowo w słowo tak się stało: bo ile razy bezbo-

2Par: 7

żnością swoją zasiągali aż do świętych Oltarzów, zawsze ich Bog poddawał pod cudze iarżmo, tak dalece; że z liczby kary można było miarkować liczbę ich przestępstwa. Ponosili raz tyrańskie Panowanie przez ośm lat. drugi raz przez osimnaście, trzeci raz przez dwadzieścia, czwarty raz znowu przez osimnaście, piąty raz już przez czterdzieści, a naosiatek przez siedmdziesiąt lat; a we wszystkich tych latach mało co słychać było inżey racyi od Proroków, tylko *ultio Templi sui*: miało bezpieczeństwa swojego ściągęli na siebie karę.

Jakoż tak się y wszyscy oszukają, ktorzykolwiek z podobną zniewagą o co tu proszą; mieli bni tu otrzymać czego żądali, coż? przyszli z nieuszanowaniem, poklękneli ze zwyczajn, zaczęli niewiedzieć co, kontynuowali z dystrakcyą, zakończyli z pośpiechem, poszli z niczym; ieżeli tylko z niczym,

nie wynosząc z sobą nowego grzechu  
 że przyśliżli raczy kusić niżeli prosić  
 Pana Boga. Bo co tu po chciwych y  
 wyniosłych w obecności Chrystusa po-  
 kornego? co tu po niespokojnych y  
 szarpiących miłość bliźniego w obe-  
 cności Boga pokoiu? co po gniewli-  
 wych y zawziętych w obecności ciche-  
 go Baranka? takim jest Bog w Kościo-  
 łach, tacy my przychodzimy do Ko-  
 ściołów, możemyż z nich co lepszego  
 wynieść nad iedyną karę? Ah! przy-  
 znaymyż się iuż y poymiemy: to po-  
 nieważ Bog obecny w Kościołach a  
 my go nie szanujemy, bardziej potę-  
 piony grzech nasz; ponieważ on tam  
 świadczy a my go źle prosimy, bar-  
 dziej niewymowiony grzech nasz.

Bo czyliż to moy Boże nie bardziej  
 mię potępi? że ia wierząc o Obecno-  
 ści Twoiey czy to iawney, czy to za-  
 krytey, nie mam tyle Religii choć na  
 moment Ciebie uczyć. Korzemy się



przed Majestatami ziemskimi, y układamy pościć godną oczu Monarchy, a Bogże to mniey godny tego? albo bardziey powinien przebaczać? albo wcale nie wyciągać tego? *Dominus in Templo Sancto suo* mowi Prorok, słuchaycież co zaraz następuje: *sileat a facie ejus omnis terra*: taka to jest powaga. Coż dopiero, po tym grzechu nieufzanowania bardziey mę potępiającym, iak się wymowić od drugiego względem dobrodziejstw tu udzielonych? Ktoryż człowiek może to dla mnie czynić, co tu Bog z nieprzebranej szczodroty ludziom świadczy? a przecie im się lepięcy nadgradzaia dobrodziejstwa, niżeli Tobie o moyBoże. A ieżeli y im nie nadgradzaia, to przynajmniey nie idą w tak oczywistą ohydę przez nieufzanowanie osob, przez zgwałcenie ich domu, przez wyrządzenie krzywd im iawnych; wszystko się to pokrywać zwykło względem

nich polityką; Ty jeden jesteś taki Pa-  
nie, na którego niewdzięczność  
bicie oczywiście. O! biadaż mnie,  
kiedy usłyszę głos ogromney trąby,  
uczuie fundamenta Kościołów wzru-  
szone, obaczę, siebie y Przodków mo-  
ich powstałych z Cmentarza; bo bo-  
ię się służyć, abym razem powstałszy  
z tego miejsca, nie poszedł oddawać  
rachunku z miejsca. Z tymwszyst-  
kim Chrześcianie poki jeszcze one sto-  
ią, żałujemy w nich za nich, abyśmy  
dostąpiwszy tu odpuszczenia za łaską  
szczegulnego przywileju, mogli się  
kiedyż tedyż przenieść z Kościoła wo-  
jującego na ziemi, do Kościoła Try-  
umfującego w Niebie. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE KWIETNIA.

O Spowiedzi.

Hosanna Filio David, benedictus qui venit  
in nomine Domini. *Math: 21,*

*Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławia-  
ny, który idzie w imię Pańskie.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

**T**EN, wiażd Syna Boskiego do Je-  
rozolimy na mękę y śmierć, uwa-  
gi staie się godny. we dwóch  
punktach: nayprzod iż się stał w tym  
opisanu iak prorokował Izaiasz słowka  
nie chybiwszy, powtore iż się stał w  
tey ochocie iak się nik nie spodziewał

na okrutny koniec jego wspomnia-  
wszy, Opisanie Izaiafa było to: po-  
wiedzieć Corce Syońskiej oto Krol  
tвой idzie. tobie cichy, siedzący na o-  
ślicy, y tak powiedziano y tak wieź-  
dzano; ochota miała się pokazać w  
tym; aby nie tylko na twarzy smutku,  
ale y na sercu nie-widac było boiaźni,  
y tak go widziano, y ztąd mu okrzy-  
ki czynicne.

Przyłączmyż my się do nich. y za-  
wołamy na nowo; *Benedictus qui ve-  
nit in nomine Domini*: Błogosławionyś  
Chryście, który nam przychodzisz w Imię  
Pańskie, a nie tylko w Imię Pańskie,  
ale y z taką nauką. Co bowiem się  
znaczy przez ten wiaźd do Jerozoli-  
my ziemskiej, jeżeli nie nasze zbliże-  
nie się do Jeruzalem Niebieskiego? co  
przez tę mękę y prześladowanie Chry-  
stusowe, jeżeli nie nasza następująca  
spowiedź y pokuta? a ztymwży takim  
myślemyż o tey szczerości aby w tym

wszystkim opłacie swoim wykonana była, w jakim dziś Chrystus odprawił swej wstęp: *ut adimpleretur quod dictum est?* a dopieroż mamyż tę wezłość, aby w tey wszystkiej ochocie swojej podeymowana była, w iakiej dziś Chrystus pokazał się na swoją mękę: *turbæ autem, quæ præcedebant clamabant?* Ah wstydzie nasz wieczny! to On za cudze grzechy nie wzdrygał się tych kondycyi; a my za nasze tey powinności nie znamy? to On na surowszą pokutę tak się ochotnie ofiarował, a my na lekszą tyle serca nie mamy? to On będąc Bogiem, mniej ważył swoją godność, a my będąc grzesznikami więcej swoj wstyd? to On tyle uczynił dla miasta niewdzięcznego, które go miało zabić, a my nic dla miasta Świętego, które nas ma zbawić? krotko mówiąc; to On bez żadney obligacyi, albo z mocą uwolnienia się od niej, a nic nie uymuie z tego zadofyc

uczynienia ktore mu Ociec Przedwieczny przepisał, ani nic nie przypuszcza tey boiaźni, którą mu człowieczeństwo iego mogło dyktować, a my wszystko przeciwnie? A wždy póstrzeżmy się w tym, mianowicie teraz, kiedy nas nagli podobne prawo pokuty.

Oto to jest Panowie moi do czego ja was zachęcić umyśliłem, to jest do spowiedzi szczerrey: *ut adimpleretur quod dictum*, y do spowiedzi ochotney, *turbæ autem quæ præcedebant clamabant*. Wielu w niey sobie obłudnie postępuje, rozumiejąc że iak świat tak y Boga oszukać mogą, a to jest iedno z nayobrzydliwszych świętokradztwo. Wielu do niey opórem przystrępuje robiąc sobie million wstrętów, a to jest iedna z naynierozumniyszych boiaźń. Bo ieżeli się chce szczerze pokutować iak się szczerze grzeszyło, powinno się pokutować aż do podięcia się wszelkich w niey trudności, to moy pier-



542 KAZANIE NA NIEDZIELĘ  
wszy Punkt. Powinno się pokutować  
aż do oświadczenia wszelkiej w niey  
ochoty, to moy drugi Punkt. Będą  
tedy nie więcej tylko z obydwóch  
stron pobudki, abyśmy nabrali serca do  
tych dwóch kondycyi, to jest szczero-  
ści y ochoty, przez co byśmy się stali  
godni przyięcia Tajemnie Chrystuso-  
wych, y uczynienia mu większey czci  
y Chwały.

#### CZĘŚC PIERWSZA.

**J**Ako w każdej sprawie Bog jest za-  
wsze nieprzyjacielem obłudy, tak  
dopieroż w sprawie spowiedzi kto-  
ra się dzieie przed nim samym. Przeto  
kto tylko weyrzy w iej najistotniej-  
sze kondycye, iakie są żal: wyznanie  
grzechow, y postanowienie więcej ni-  
gdy nie grześć, czyliż zaraz niewi-  
dzi iedney y najpotrzebniejszey szcze-  
rości, a tę więc czaśem ktore popełnia-  
my hypokryzye być iedynym święto-

kradztwem? Ani można inaczej sądzić Panowie moi, niechay wam to tylko wytłomaczę, że się to przed Bogiem dzieie, oto jedna pobudka do szczerości, że się to dla naszej odmiany dzieie, oto druga, że się to z serca dzieić powinno oto trzecia, rostrząśniemy to wszystko krotko.

Dzieie się to przed Bogiem? nie pewnością; ale jakimże? podobno wszystko widzącym, możnaż co utaić przed nim który przenika y najkrytsze myśli? przed Bogiem miłosiernym, możnaż się czego obawiać który y największe gotow odpuszczać grzechy? przed Bogiem umyślnie tu przychodzącym szukać grzeszników a nie-sprawiedliwych, możnaż przed nim uciekać który cie z pierwszej intencji ściga? przed Bogiem nadgradzającym to zwycięstwo twoie, możnaż że mu czego żałować który nie dla ciebie nie żaluie? przed Bogiem nawet

czasem y karzącym, możnaż go w  
 czym ukrzywdzić który się zawzdy za  
 swoje upomni? krotko mówiąc: przed  
 Bogiem iakim go opowiadał Dawid y  
 Psal. 31 zamknął wszystko: *Confitebor adver-*  
*sum me iniquitatem meam Domino, Et tu*  
*remisisti impietatem peccati mei:* wy-  
 znam przeciwko sobie niesprawie-  
 dliwość moją Panu, y już odpuściłeś  
 mi wszystkie grzechy moje, możnaż  
 z nim sobie nieszczerze postępować?  
 Ja mówię: jeżeli cò, to ta iedna uwa-  
 ga że to przed Bogiem, powinna nas  
 tak otwartemi uczynić, iak nie może  
 bydź bardziey syn ku oycu, brat ku  
 bratu, przyjaciel ku przyjacielowi o-  
 tworzonym. Coż dopiero kiedy; to  
 y przed Bogiem, y dla naszej naypo-  
 myślnieyszey odmiany. Cokolwiek by-  
 ło na świecie odmian które Bog na po-  
 kazanie Wszechmocności swoiey uczy-  
 nił, wszystko to mowi S. Augustyn: nie  
 może się porównać z tą odmianą kto-  
 ra się

ra się dzieie przy spowiedzi z duszą;  
 czemuż to? bo tam się wiele działo  
 w porządku przyrodzonym natury, co  
 tu nie ma miejsca; bo tam się mniej  
 działo w porządku nadprzyrodzonym  
 łaski, co tu najwięcej z takim sku-  
 tkiem; bo tam się iedno stało w porząd-  
 ku Boskim, to iest: przyśłanie Messya-  
 sza ku naszemu poratowaniu, co tu nie-  
 skończenie liczniey ku naszemu zba-  
 wieniu, tak dalece; że z tego ukonten-  
 towania śmiał żawołać Dawid: ponie-  
 waż tak: *annuntiate inter gentes studia* Psal: 9  
*ejus* oznaymuycie między narody sta-  
 rania iego, a iako czyta Teodoretus Theod:  
 oznaymuycie odmiany iego: l: in  
 Psal:

Ow niegdyś grzesznik nieprzyiaciel  
 Boski staie się przyziacielem iego, alboż  
 to iedno co Ezau pogodzony z Jakubem?  
 tam brat z bratem, ale to tu Bog z czło-  
 wiekiem; ow niegdyś odrzucony przez  
 grzech staie się tak bliskim łaski, alboż to  
 iedno co syn marnotrawny przyięty do

domu? tam Ociec z synem, ale to tu Bóg z człowiekiem; ow niegdyś niewolnik piekła staie się dziedzicem nieba, alboż to iedno co Izmael żądany za dziedzica od słuźebnicy Agar? tam sługa z sługą; ale to tu Bóg z człowiekiem; iednym słowem: ow grzesznik ktorego tu nie znać było dla grzechow, staie się bielszym nad śnieg iako mowi Pro-

fsai: 1. rok: *si fuerint peccata vestra ut coccinum quasi nix dealbabitur.* Trzebaż pomyślniejszey dla nas odmiany? ale też zatym trzebaż większey pobudki do szczerości? Ah! krzywdę byśmy czynili własnemu naszemu dobru, gdybyśmy dla niego nie zdobyli się na tę o-twartość, a tym czasem Bóg nie ma go udzielić, poki będzie obłuda.

Alé naywięcey to tu o fercę idzie, w nim się dopełnia grzech, więc w nim się powinno dopełniać y szczerę nawrocenie. Wszak na to prawo Boskie tu Ezechiela kiedy nas ciągnie do sie-

bie: *facite vobis cor novum*: czyńcie so- Ezech 18

bie serce nowe, na to namawia

Prorok kiedy nam sposob opisuie, roz-

dzieraycie serca wasze a nie suknie

wasze, nakoniec na to modlił się Dawid

iuż pokutuiący: *cor mundum crea in me* Psal:50

*Deus* serce czyście stworz we mnie Boże.

Y nie sprawiedliwzego, bo iako serce

jest pierwszym źródłem nieprawości,

takież one powinno być y początkiem

pokuty; one pierwsze kosztuie słody-

czy grzechu gdy do niego przyśtaie,

więc też one pierwsze powinno uczuć

boleść gdy się od niego odrywa, one

jest pierwsze wprzewinieniu, więc też

one powinno być y pierwsze w uka-

ranu, przy nim są nypierwsze rządy

wszystkich ładaiakich spraw iako mo-

wi Chrystus, *de corde exeunt cogitationes malae. homicidia, adulteria,* Math: 15

y ieszcze

więcey, niechże przy nim będą y nay-

większe uciski prawdziwego obrzydze-

nia. Inaczey mówię z Chrystusem: bia-



548. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

da wam Hipokryci którzy przeciąga-  
cie modlitwy, którzy obchodzicie mo-  
rza dla zaciągania Uczniów, którzy  
zakazujecie przysięgać na dar, którzy  
dziesięciny oddacie z miętki y any-  
żu, którzy czyścicie kielichy y inne  
naczynia, którzy po ulicach ułożenie  
chodzicie, którzy wystawiacie groby  
Prorokom, którzy sprawiedliwym pi-  
fzecie pochwały, biada wam w tych  
Math: wszystkich sprawach, czemu? *Intus*  
23 *enim pleni estis rapina & immunditia:*  
wewnątrz albowiem pełni jesteście  
łakomstwa y nieczystości. A to gdy  
mowie :

O! także mi żal tych wszystkich lu-  
dzi, którzy się sadzą na tę szkrupula-  
cką spowiedź, aby y to wynurzyć cze-  
go nie potrzeba, a zaniedbywają starać  
się o obrzydzenie grzechow, y ferce  
fzczere. Rozumiałby kto że całość po-  
kuty zasadza się na tym, ale nie jest tak,  
nie ten był zamiysł Boski żeby przez

nią dowiedzieć się co on lepiej wie, ale  
 żeby odmienić serca nasze co on sobie  
 życzy. Takci rozumiał Saul, że po-  
 dobnym wyśladzeniem się na słowa bę-  
 dzie mógł przebłagać Boga za swoje  
 nieposłuszeństwo; przychodzi do Sa-  
 muela y pocznie opłakiwać swoy błąd,  
 wyznając go iak przed człowiekiem.  
 Bożym *peccavi* zgrzeszyłem Proroku;  
 coż więcej? *Prævaricatus sum sermo-* 1. Reg-  
*nem Domini*, Bog dał mi był rozkaz a 15.  
 iam się mu sprzeciwił; coż więcej?  
*prevaricatus sum verba tua*, tyś mi mo-  
 wił Imieniem iego, a iam niedbał na  
 słowa twoie; coż więcej? *Timens po-*  
*pulum* bałem się narazić ludowi memu;  
 a nie bałem się narazić Bogu memu;  
 coż więcej? *Et obediens voci eorum*, po-  
 szedłem za widzi mi się mych podda-  
 nych, a nie poszedłem za wolą Boską;  
 coż więcej? iuż nic nie powiedział.  
 Jakież rozgrzeszenie? *Porro triumphator*  
*in Israel non parcat, Et pænitudine*

*non flectetur*, próżno mówisz odpowiedzial mu Samuel, Bog ten który ci dał zwycięstwo nie wzruszył się nawroceniem twoim, czemu? *neque enim homo est*, bo to Bog nie człowiek. Człowiek kontentowałby się tą obłudną pokutą, ale Bog przenika aż do serca, nie widzi on w niej żadney szczerości, preto odpuścić ci nie może. To poznał Prorok bo Prorok, ale oto y nie Prorok zgadnie zważywszy tylko iak on tę spowiedź zakończył, mówi on: zgrzeszyłem, prawda; nie godzienem przebaczenia *peccavi*, ależ ty przecie Samuelu uczciy mię przed starszemi, napraw mi honor, załrzyj to między ludźmi, *peccavi sed nunc honora me coram senioribus populi*. Patrzenie czym on się tu brzydził y o co się naywięcey starał, brzydził się umniejszeniem sławy swojej, starał się o naprawę iey, a o szpetność grzechu co dbał? nic; żałował że wpadł w censurę u Proroka,

stał się o powagę u ludzi, a o odmianę serca co dbał? nic; y przeto też swoją pokutą nic nie zyskał.

Szczerości, szczerości, serca potrzeba Panowie moi; | rozumiemy że już wszystko sprawuiem gdy się znamy do grzechów naszych, gdy się publicznie mianuiemy grzesznikami, a nadewszystko gdy się czuiem do tych wszystkich powinności pokuty, wszystko nic warto, oto Prorok obowiazuie Boga żeby inaczej nic nie darował poki nie obaczy serca, *repropitiaberis sicut uideris cor ejus.* Jer: 29. A choć są inne kondycye potrzebne; przecie one są daremne jeżeli się nie zasadzaia na szczerę y wewnętrzną odmianę; bez tey spowiedzi nasze są tylko nawroceniem w słowach, nasze zadość czynienia tylko nawroceniem na pozor, nasze duchowne zdania tylko nawroceniem uroionym; język spowiadaiać się, ręce pierfibiać, rozum inaczej sądząć, odprawu-

ią swoją powinność prawda, ale serce  
 ieżeli się nie zgadza z tym wszystkim  
 jeszcze cię obłudnikiem czyni niego-  
 dnym odpuszczenia, *reprobitaberis si-*  
*cut videris cor ejus.* O coż nam tedy  
 już idzie? mamy co czynić czynmyż  
 szczerze przez wzgląd na Boga niena-  
 widzącego obłudy, bo ieżelibyśmy kła-  
 mali, kłamałobyśmy Duchowi S. nie lu-  
 dziom mowi S. Piotr; czynmy szczerze  
 przez wzgląd na odmianę naszą lepszą  
 nam stan przynoszącą, bo ieżelibyśmy  
 się nie odmienili, sobiebyśmy gorzej  
 uczynili niż komu; czynmy szczerze  
 przez wzgląd na samo serce że się to  
 z niego dźiać powinno, bo ieżelibyś-  
 my nie chcieli, miało zbawienia potę-  
 pieniebyśmy odnófil. Święte to są Ta-  
 iemuice, świątobliwież ie sprawuymy,  
 prawdziwie duszy pomagające, nie  
 twarząc się tylko nadstawiaemy, do  
 zbawienia ordynowane, nie dla poży-  
 tkuż go doczesnego zbywamy, po u-

padku pierwzych Rodziców naszych  
koniecznie potrzebne iako mowi Chry-  
stus: *penitentiam agite*, nie iakoż rze- M<sub>42</sub>.  
czy wymysłoney albo do upodobania  
danej chwytaymy się, zgoła iako  
pokuty za grzechy swoje y szczerze,  
chwytaymy się szczerze.

Y nie wątpię że tak wszyscy sądzie-  
my, ale nam na ochoć zbywa; po-  
święćmyż ten następujący moment na  
niektore do niey pobudki, a zaż Bog  
doda nam serca.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**K**iedy ja wchodzę Panowie moi w  
ten niedostatek ocloty naszej do  
tego Sakramentu z kądby on to  
był? różne mi rzeczy przychodzą na  
myśl, ale prawdziwemu Chrześciani-  
nowi bardzo zelżywe. Bo znaiąc ja to  
prawo spowiedzi (lubo nie w dzisiejszy  
sposob) ieszcze od prawa natury zabra-  
ne, kiedy Bog choć wiedział, kazał ie-



dnak przed sobą wyznać grzech pierwszy Rodzicom, a dopieroż w prawie pisanym kiedy położył te wyra-

Num: 1 żne słowa. *Vir sive mulier, cum fecerint ex omnibus peccatis quae solent hominibus accidere, peccatum suum confitebuntur:* Po prawie spowiedzi, znając ia ieszcze nienaruszony iey' nigdy sekret, tak dalece: że gdyby szło o ruinę całego świata, złamać się nie powinien; po tym sekrecie spowiedzi, znając ia ieszcze tyle wyroków Boskich upewniających nas o odpuszczeniu grzechów, byleśmy tylko wszystko uczynili co do niego należy; po tey assekuracyi w spowiedzi, znając ia ieszcze łatwość wykonania wszelkich iey kondycyi, iakie są: żal, wyznanie grzechów, y mocne postanowienie, usiłując o pobudki nadprzyrodzone, a nadprzyrodzonosć tych aktów zostawiając wiadomości Boskiej; po tey łatwości kondycyi, znając ia ieszcze Namieśnika

w tym Trybunale Boskim człowieka, który ma moc sądzenia się z nami w sprawach Boskich, odpuszczania grzechow albo zatrzymywania; po tey namieśnika władzy znając ia nakoniec ten nam tyłto, iedynie zostawiony sposob pozbycia grzechow, odzyskania y dostąpienia zbawienia; że przy tym wszystkim nie maż zbawieniey ochoty? kto to poymie!

Ah! zawołał niegdys na świętokradzce Achana Jozue: *Fili mi da gloriam Jozue Dominus. Deo Israel, Et confitere atque indica mihi quid feceris;* Synu mój day chwałę y podziękuy Panu Bogu Izraela, a opowiedz y wyznay: coś uczynił. Jakż iuż ia nie rozumiem co by nam daley mogło czynić wstręt do podeymowania tey powinności, ieżeli Bog rozgniewany prawda że strach, ale ieżeli Bog zapraszający do przeproszenia wielka. ponęta; ieżeli grzechy wielkie prawda że wstyd, ale ieżeli

większe odpuszczenie wielki tryumf;  
 jeżeli satysfakcyja nad zamiar prawda  
 że praca, ale jeżeli skarb wysług Chry-  
 stusowych nieprzebrany, wielka ulga;  
 jeżeli trudność do powstania z nałogu  
 nieprzełamana prawda że prożne chę-  
 ci, ale jeżeli mocniejsza łaska Pana Bo-  
 ga ktorey przez to się szuka, zbawienna  
 rezolucyja; jeżeli się ma odmienić kie-  
 dyżkolwiek przedsięwzięcie prawda  
 że boiaźni podlegająca spowiedź, ale  
 jeżeli się na ten czas ma mocną wolą  
 y na potym ufilność chronienia się ok-  
 kazyi, bezpieczna spowiedź; krotko mo-  
 wiąc: jeżeli zatwardziałe serce nie mo-  
 że się zdobyć na skruchę czułą prawda  
 nie miła spowiedź, (lecz też ona ani od-  
 łoż, ani od wzdychania zawisła) ale ie-  
 żeli to samo serce spytane od siebie,  
 czyli to przez miłość Boską, czyli to  
 przez boiaźń piekła, jeżeli by mu żal  
 było tego co uczynił, a odpowie czu-  
 iąc, albo chcąc czuć, y wzmagając się

na to że żaluie, dobra spowiedź; resztę zostawmy Panu Bogu na fundamencie tego artykułu prawdy, że człowiekowi czyniącemu co z siebie przy pomocy, Bog niebroni dalszey łaski.

Zaczyn mówię do was znouu owe słowa pisma: *Fili mi da gloriam Domino Deo Israel, & confitete*: oto cię Bog szuka; nie potrzeba nic więcey tylko żebyś się do niego zbliżył, oto czeka na przeproszenie; nie potrzeba nic więcey tylko żebyś się mu upokorzył, oto trzyma w rękach tyle łask, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś od niego odebrał. Wszak ktoż to iest on Pasterz (że się już udam do Ewangelii) który znalezioną owieczkę na ramiona włożył y do domu zanioł? ieżeli nie Bog który dziewiędziesiąt dziewięć sprawiedliwych opuściwszy, iednego szuka grzesznika; ktoż to iest on Ociec który marnotrawnego syna z radością przyjął y mile ucałował? ieżeli nie Bog

# 558. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ktory pokutującego grzesznika znowu czyni uczestnikiem łaski; któż to jest on Pan ktory dziejąc tysięcy długu darował słudze swemu y ze wszystkiego kwitował? jeżeli nie Bog ktory za nas wypłacał się Ojcu Przedwiecznemu y nam jeszcze do dalszego wypłacenia się skarb zostawił; któż to jest on Gospodarz ktory czekał kłakolowi do czasu aby go z przenicą nie zerwano? jeżeli nie Bog ktory częstokroć złym przepuszcza dla dobrych; któż to jest on nakoniec oblubieniec ktory czuwającym Pannom drzwi na gody otworzył? jeżeli nie Bog ktory dusze nasze wprowadza do nieba.

O wielka dobroci Syna Boskiego! iakże nas temi wszystkimi imionami pociągasz do siebie, że już ja nie wiem, którenby tytuł był podufalszy grzesznikowi do zabrania mu tey nadziei wybłakania się ile Pasterzem jesteś, tey łaskowości do powrocenia się ile Oycem

jesteś, tego podobieństwa do wyplacenia się ile Panem jesteś, tę Opatrzności do mieszkania ile Gospodarzem jesteś, tej miłości do ukoronowania ile oblubieńcem jesteś. Czemuż ielżcze nie czuujemy w sobie tej ohoty? wszakże mowi S. Jan: *si confiteamur peccata nostra* i Jan i  
*fra, Deus fidelis Et iustus est:* ielżelibyśmy się spowiedali grzechow naszych, Bog wierny y sprawiedliwy iest; ielżeli wierny uczyni przez rzetelność co obiecał, ielżeli sprawiedliwy uczyni przez iustność w czym się obowiązał, *fidelis Et iustus:* y ielżczeż nie śmiemy? A! czego Antyochus iako mowi Pismo w tę nadzieję nie obiecywał kiedy go przyparło to podobne prawo pokuty; przyrzekł publicznie że przywróci Jeruzalem do wolności; że przez nowe przywileje zrówna lud Żydowski z ludem Ateńskim, że Kościół Boży uczyni bogatszym niżeli był przedtym, że w nim przyczyni ofiar, że sam przyi-



560 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mie Religią Moyżesz, y poydzie śmia-  
ło po całym świecie, ogłaszać potęgę  
prawdziwego Boga. Jużbym ia więcej  
po nim nie wyciągał, ale on ieszcze  
więcej czyni: daie zastaw tych swo-  
ich przyśiąg, pisze list do Żydów, na-  
pełnia go obietnicami czego tylko ze-  
chcą, zaglądza tego momentu zgor-  
szenie ktore dał przez życie swoje, nie  
czeka nalegania, czyni się kaznodzieją  
pokory, sprawiedliwości, y prawdzi-  
wey pokuty, a wszystko to prędko a  
wszystko to ochotnie.

2 Mach 9. Mińmy to że on to uczynił obłudnie,  
o którym mowi Pismo: *Orabat sceleris  
stus Dominum, a quo misericordiam non  
esset consecuturus*: nam czyliż podobney  
pokuty nie należy czynić szczerze? ie-  
żeli nikt za ciebie nie grzeszył tylko  
ty, pokutuyże tylko ty; ieżeli się nie  
wstydziles grzeszyć, nie wstydz że się  
pokutować, nie masz podobno takie-  
go grzechu ktorego by przedtym nie  
popel-

popelniono, y może za łaską Pana Boga takich nigdy nie popelnisz iakie się przedtym działy; oto punkt ocboty wazney nad który nie możebydź większy.

Ale co ja moy Panie umawiam się z grzesznikami? owszem wstydę się tego, że prawdziwemu Chrześcianinowi śmiać co mówić o szczerości y ochocie do tego Sakramentu pokuty. Już to ostatnia namawiać ich do tego, do czego ich sam rozum, stan swoy, y zbawienie swoje namawiać powinno.

To albo Ty sam moy Boże przemow do serca ich iako po tyle razy od nich urażony, wzgardzony, y ukrzyżowany według owego co mówi S. Paweł:

*rursum Crucifigentes Filium Dei:* upomni się moy Boże swoiey krzywdy, Hoebk

przyciśni ich prawem restytucyi, wpraw ich w tę naysprawiedliwszą odpowiedź: za co tak marnie poszła Męka y Śmierć twoia, za co tyle sposobow uchybionych, za co to samo Miłosier-

dzie twoie którym nas zaſtawiaſz tak odrzucone? A zapewne kiedy ſię nas o to ſpytaſz, o! co ludzi dopiero pobudzi ſię do pokuty, żałując ſerdecznie tego iędnego ſwego oſpalſtwa; bo gdyby ta w Tyrze y Sydonie znaydowała ſię była ſpoſobność, podobno by w włoſciennicy y popiele nie mówię już pokutę, ale okrucieństwo nad ſobą ſprawowali. Nie dozwoliłeś im tego moy Panie przez przepaſciſcie ſądy twoie, nam ſamym tylko zoſtawiłeś ten ſpoſob, toć tym więkſzy naſz grzech. Ale oto już odtąd więcej nie będzie, zniewoleni tą prawdą że trzeba ſzczerze y ochotnie pokutować, idziemy naypierwey do Ciebie, potym do nanieſtnikow z ramiona twego, kruſzemy ſię, wyznajemy grzechy, poſtanawiamy więcej nigdy nie grzeſzyć. Boże bądź nam miłościw. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.

*O Zmartwychwstaniu Pańskim.*

*Iesum quæritis Nazarenum Crucifixum? surrexit, non est hic. - Marci 16.*

*Jezusa szukacie Nazarańskiego ukrzyżowanego? wstał z martwych, nie macz go tu.*

N A Y J A Ś N I E Y S Z Y P A N I E,

**W** KILKU tych słowach mamy cały fundament wiary naszej; jeżeli Jezus Chrystus jeszcze mie-  
szka między umarłemi próżno wierze  
mowi Apostoł, lecz jeżeli zmartwych-  
wstał (dokłada daley) nic pewnieysze-  
go nad moją Religiją. Proszę obaczmy

Mm ij

dnia dzisiejszego jeżeli za tym zdaniem idąc po Chrześcijańsku, idziemy za wiarą prawdziwego Boga, roztrząsając nic więcej tylko te słowa: *surrexit non est hic*.

Rozumiem zaś że zawszeście miarowali, iakiey jest potrzeby dla nas prawda tey Tajemnicy; jeżeli Jezus Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, to jest co będzie dowodziło prawdy naszej wiary; jeżeli my z Jezusem Chrystusem prawdziwieśmy zmartwychwstali, to jest co będzie dowodziło świętobliwości naszych obyczajów, ile mowi Apostoł: mało na tym

Rom: 4 że Chrystus zmartwychwstał: *surrexit* ale & *resurrexit propter justificationem nostram*, nie tylko dla umocnienia wiary o sobie, ale y dla dania nam przykładu w poprawie; tak iak istota wiary, nie tylko na przyzwoleniu rozumu, ale y na świadectwie uczynków. Dwie uwagi iak stosujące się do dzi-

świejszey uroczystości tak bardzo potrzebne.

Otoż Panowie moi, umyślnie tak krótki zakładam początek tego Kazania, abym miał dłużey pole o tym mówić. Mowię zaś to: ieżeliby Jezus Chrystus nie zmartwychwstał cała religia byłaby zgubiona o nim, y to będzie pierwszy Punkt Kazania; ieżelibyśmy my z Chrystusem nie zmartwychwstali, cała Religia byłaby zgubiona dla nas, y to będzie drugi Punkt. W rzeczy samey: iako grunt naszej wiary dependował od Zmartwychwstania Syna Boskiego, tak pożyteczność naszej wiary dependuje od naszego własnego Zmartwychwstania. Daj nam to Boże poznać za przyczyną Matki Boskiej, którą pozdrawiamy słowy dzisiejszemi Kościoła: *Regina Caeli exultare.*



## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**M**iedzy wielu naukami ktore Syn Boski zostawował swoim Uczniom, była ta nayprzednieysza; iż potrzeba mu było koniecznie po trzech dniach zmartwychwstać, przeto mowi S. Mateusz Ewangelista: *capit Iesus ostendere Discipulis, quia oportet cum tertia die resurgere.* Y kiedy uważam coby to była tego za potrzeba, łatwo się domyślam że dla iedynego wzmocnienia wiary o nim, a to przez te trzy względy: na czas ktorego to Zmartwychwstanie przypadło, na sposób którym się to Zmartwychwstanie stało, y na dowody ktore potym Zmartwychwstaniu nastąpiły. Syn Boski przepowiedział swoje Zmartwychwstanie dnia trzeciego, potrzeba tedy było koniecznie aby to przypadło na czas naznaczony, w tym była wierność Boska; Syn Boski oznaymił o swoim Zmar-

Math:  
16

twych wstaniu iako o naypewnieyszym dowodzie swego Bostwa, potrzeba tedy było koniecznie aby to się stało sposobem nadzwyczajnym, w tym był honor Boski; Syn Boski chciał to Zmartwychwstanie swoje wszystkim odkryć, potrzeba tedy było nie opuścić do iego objawienia, w tym było świadectwo Boskie; we trzech Rowach: punktualność w czasie, Bostwo w sposobie, autentyk że tak rzekę w wywodzeniu się, tę miały utwierdzić wiarę o nim,

Tak się też wszystko stało Panowie moi: mówiąc naypierwey co do tey punktualności, czego nie czynili nieprzyjaciele iego, aby ieżeli temu nie zupełnie przeszkodzić, przynajmniej aby zpoznić mogli. Przypominali oni sobie: *Recordati sumus, quia ille dixit Mathæ adhuc vivens, post tres dies resurgam: y* 57a. przeto o! czego nie czynili, postawili przy grobie iego stróżów, sam grob

przywalili kamieniem, sam kamień naznaczyli pieczęcią, aby się można było nad czym zabawić, a dopiero ukradłszy czas przez te zawady, aby można było pokazać światu nierzetelność, słabość, y zmyślenie tego Proroka. Lecz to wszystko nadaremnie, iak powiedział: po trzech dniach zmartwych-

**Mat: 10** wstań, tak się stało: *Hunc Deus suscitavit tertia die*: iak powiedział obale ten kościół ciała mego, a we trzy dni

**Joan: 2** znowu go zbuduję, tak się stało: *in tribus diebus excitabo illud*: iak powiedział że nie miał dać inzego po sobie znaku, iak tylko cud Jonafza Proroka, który przez trzy dni zostawał we wnętrznościach wieloryba, tak się stało:

**Math: 12,** *sic filius hominis in corde terræ*: a tego dowodząc, o! iak nas umocnił w wierze o Sobie? Co to może słowo u ludzi dotrzymane lubo w rzeczach potocznych, iak mu ufamy, iak go szanujemy, iak się od wszelkiej troskliwości

uwalniamy, nie to jest względem tego dotrzymania słowa w Chrystusie, który w tak niestychanym Zmartwychwstaniu godziny iedney nie chybił. Y to to było, co owych Uczniów ieszcze niewiedzących o niczym utwierdziło w wierze, pamiętali oni o tęj obietnicy, tym czasem gdy nic o tym nie słyszają, coż mówią? oto z żalem; *nos* Luc 24. *autem sperabamus*: spodziewaliśmy się że on miał odkupić Izrael, że nasze wizerzenie iemu nie miało być płonne, żeśmy mieli oglądać ten trzeci dzień przedziwny, a oto nic z tego; lecz gdy w krotce uyrzą świątego Chrystusa, natychmiast cofną się z głębokim uszanowaniem wierności Pańki, y wiare w niego tym większą zabierają. Mogłoby się komu zdawać, iż mało od tych trzech dni zależało, dośyć że Zmartwychwstał; ale Bog aby y w najmniejszym słowku nie pokazał się omylnym, coby dośyć było do powątpiewania o

Math: nim, musiał tę punktualność zachować dla naszej wiary: *cœpit Iesus o-*  
16. *stendere, quia oportet eum tertia die re-*  
*surgere.*

Y wprawdzie dosyćby na tym było; lecz większe jeszcze umocnienie pokazał ze sposobu Zmartwychwstania, bo pokazał prawdziwe Bóstwo swoje. Sprawdzić się w czasie swego dzieła to rzecz ieszcze ludzka, ale sprawdzić dzieło obyczajem Boskim to już rzecz Boska, a zatym w czym najwięcej powątpiewano: *Tu es Filius Dei vivi:*  
Math: 26 tu się dopiero pokazało. Co żebyśmy dobrze zrozumieli, trzeba przypomnieć sobie tę naukę Katolicką: że lubo dusza od ciała Chrystusowego była oddzielona po śmierci, postaręmu Bóstwo jego nigdy się nie oddzieliło od tego obojga, iak zawsze tak y w ten czas złączone było, iak ciało było Boskie tak dusza była Boska, a zatym zgodne do złączenia się powtornego swo-

ią własną mocą. Tedy Panowie moi, człowiek który się swoją siłą wskrzesza, nie jestże to razem człowiek y Bog? co tylko mamy cudownie wskrzeszonych, ta iedna zachodzi różnica, że wszyscy mocą inną, Bog mocą swoją.

O! dobrze zatym w duchu Prorockim o Synie Boskim przepowiedział Dawid mówiąc: *sine adiutorio inter mortuos li-* Psal: 87  
*ber:* nie trzeba tam było ani modlitw, ani ceremonii, ani jakiego drugiego człowieka, sam Chrystus wystarczył sobie, iako sam o sobie powiada: *potesta-* Joan: 10  
*tem habeo ponendi animam meam, Et iterum sumenci eam:* y owszemdaleko więcej do tego wszystkiego przydał: ieżeli przed śmiercią był podległy boleściom, dziś jest niecierpieliwy y nieśmiertelny; ieżeli w swojej męce utracił chwałę y ufność w siebie, dziś się staie celem naygłębszych pokłonow; ieżeli w swoich cudach które za życia sprawował, wydawał tylko promyki swe-



go Bożwa, dziś powiada S. Augustyn,  
przez ten ieden cud Zmartwychwstania.

S. Aug: swego: *apparuit Totus Deus*. Prawda,  
że on wszystkimi dziełami swemi szedł  
zawsze do pokazania, że był prawdzi-  
wym Bogiem; kiedy uzdrawiał śle-  
pých, oczyszczał trędowatých, prze-  
mieniał się na gorze Tabor; ale w tych,  
wszystkich: pospolicie milczenie naka-

Math: żywał: *nemini dixeritis, donec Filius ho-*  
17 *minis a mortuis resurgat*: dla czego to?

o! bo do pokazania współistotnego  
swego Bożwa z Ojcem, nie potrzebo-  
wał tylko tego iednego cudu, który  
wszystkie inne potwierdzał. Te miał  
racyą y S. Piotr, kiedy na mieysce Ju-  
dazsa przybierał nowego Apostoła aby

Act. 1. był świadkiem Zmartwychwstania: *tes-*  
*tis Resurrectionis*: tę y S. Paweł, kiedy  
narodom o niczym innym tak wiele  
nie mówił iak o Zmartwychwstaniu; tę  
y inni Apostołowie, kiedy po całym  
świecie naypierwey to oznajmowali.

czemu to? bo niczym tak dowodnie Bołtwa Chrystusowego pokazać nie mogli, co iest fundamentem wiary naszej, iak tym iednym Zmartwychwstaniem.

Bo żeby wierzyć że Chrystus ucierpiał y umarł, nie potrzeba nic więcej tylko uznać że był człowiekiem podległym prawom życia y śmierci; ale żeby wierzyć że on Zmartwychwstał *surrexit*, nie żadną cudzą siłą ale swoją, że ciało iego będąc w grobie nowe tam życie wzięło, że dusza iego wstąpiwszy do Otchłań niezliczoną moc z tamtąd dusz wyprowadziła, to iest dopiero to go czyni prawdziwym Bożiem. Bo coż zatym postrzegamy? ieżeli nie nayıperwey ową wielkość iłoty iego, że wyższe rzeczy nad naturę dokazał, potym ową siłę wszechmocności iego, przeciwko ktorey żadna rada nie przemogła, krotko mówiąc owo zprawdzenie się nayımnieyszy

litery, którą o nim położyli Patryarchowie, Prorocy, Figury. Tak jest nie inaczej, widzimy to w nim, y tym iawniey widzimy w żywym im przedtym nie podobnego nie widzieliśmy w umierającym, więcęcy powiem: tym iawniey w Zmartwychwstałym, im z powątpiewaniem przed śmiercią Jego w żyjącym; ten Majestat, to przeniknienie kamienia, ten postrach rzucony na strożów, y tyśiąc innych znakow tey przedziwney sprawy, zapewne dawały świadectwo że to więcęcy niż człowiek Zmartwychwstał.

Ale nie kontentował się ieszcze tym Chrystus, aby tylko punktualnością czasu, y Boskim sposobem umógł wiarę o sobie, cheiał nadto to Zmartwychwstanie swoje wszystkim odkryć. Bo iakożkolwiek rzecz nayprawdziwsza kiedy nie będzie dostatecznie obiawiona, co może w rozumie y sercach naszych? Przeto nic Chrystus nie opu-

ścił ku swemu objawieniu, mieszkał z nami przez dni czterdzieści widomie, nawiedzał Apostołów razem, nawiedzał y osobno; już pod osobą ogrodnika Magdalenie, już pod osobą pielgryma dwóm Uczniom idącym do Emmaus, rozmawiając z niemi, iedząc, pozwalając się im dotykać, aby nie rozumieli byż iakie fantazma, albo duch który kości y ciała nie ma, ale że prawdziwie Zmartwychwstał: *surrexit Dominus, & apparuit.* Y tym już naydosłateczniej umocnił wiarę o sobie, tu dopiero owi zawzięci żydzi poczęli się wstydyć, tu Rzymianie poczęli się nawracać, tu sami Apostołowie przedtym bojaźliwi poczęli śmiało opowiadać; dla czego? bo już nie było czemu przeczyć. Porachowali od śmierci iego dni, wypadło trzy dni, znieśli wszystkie okoliczności iak on Zmartwychwstał, pokazał się sposób prawdziwie Boski, wywodzeniem się też Jego nie mogli

576 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Psal: 96  
Hæbr:

uwłoczyć, bo same by ich zmyśli pokonały. Wygrana Chrystusowa a w nim wygrana wiary naszej, *Dominus regnavit a ligno exultet terra:* bo gdyby w czymkolwiek z tego uchybiono, a zażby nie tryumfowali nieprzyjaciele? y owszem nieznaiomeby było dziś imię Chrześcian, wrazbyśmy z głową naszą zginęli, albo podali się w nieskończone podeyrzenia, a że Bog z temi dowodami Zmartwychwstał, religia nasza stała się naydowodnieyszą.

Winiszujemy tego sobie dziękuiąc Bogu za tę Opatrność, bo to iego tylko samego było dzieło; ale razem y obroćmy uwagę na siebie, ieżeli my z Chrystusem nie zmartwychwstali, tey samey wiary pożyteczność ktorey Chrystus grunt utrzymał, zgubiliśmy dla siebie; obaczemy to w tey drugiey części Kazania.

CZĘŚC

## CZĘŚĆ DRUGA.

**J**Użem to powiedział Panowie moi: że Chrystus nie tylko Zmartwychwstał dla wiary, ale y dla usprawiedliwienia naszego: *surrexit propter justificationem nostram*: trzeba tedy koniecznie zmartwychwstać nam duchownie, na tenże sam wzor o którym dopiero mówiłem. On zmartwychwstał iak obiecał po trzech dniach, my podobney obietnicy w poprawie powinniśmy dotrzymywać, on sposobem Bożkim, my sposobem pokuty, on się z tego wywodził, my wuczynkach powinniśmy to pokazać; inaczej jeżeli wierności, sposobow, y znakow nie dotrzymamy, nie tylko nie zmartwychwstaliśmy z Chrystusem, ale y pożyteczność tej wiary którą on ugruntował, wcaleśmy zgubili dla siebie.

Rom: 4

Jakoż iuż to o tym namienił dawno Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed* <sup>1 Cor: 16.</sup>  
**Tom I.** Na



*non omnes immutabimur*: mowil to prawnika o przyszłym zmartwychwstaniu na sąd, ale y do zmartwychwstania duchownego bardzo dobrze służy. Jak wiele czyniliśmy obietnic więcej nie grzeszenia, porzucenia bliskich okazyi, brania się znowu do spraw y pracy zbawiennych *omnes resurgemus*; iak wiele razy postanawialiśmy naśladować Chrystusa w cierpliwości mąk, w dzwiganu krzyża, y w podjęciu śmierci dla niego *omnes resurgemus*, iak wiele razy zachęcaliśmy się do tych nadgrody ktore on odebrał za swoje trudy y prace, że podobnie zechcemy na to zasługować *omnes resurgemus*: coż potym, kiedy według tych słow: *non omnes immutabimur*: nie wszyscyśmy się odmienili, albo odmienimy. O Chrystusie napisano *non est hic*, to iest: że porzucił mieszkanie śmierci, y towarzysstwo umarłych, y był to pierwszy dowód iego Zmartwychwstania; powto-

Mar:16

re: *ecce locus ubi posuerunt eum*: to jest że porzucił y mieysce y wszystkie inne znaki śmiertelności, y był to drugi dowód iego Zmartwychwstania; potrzebie: *præcedit vos in Galileam*: to jest, że już idzie, że sobie poczyną iako człowiek żyjący, y że znowu bierze się do spraw y prac chwalebnych, y był to trzeci dowód iego Zmartwychwstania, iestże co podobnego w nas? O! podobno słusznie tu przytoczę słowa Świętego Pawła, który uważając odmianę Chrystusową po śmierci, a naszą po grzechu, powiedział: *itaque Et si cognovimus secundum carnem Christum, sed nunc iam non novimus*, znałśmy go przy Męce niby iednego z g: zefzników, winowayców, y słabych ludzi, ale teraz kiedy on nad tym wszystkim tryumfuje przez swoią krwawą wojnę, znać go nie chcemy; czemuż to? bo to nas wewnątrznie upomina, iż tak by nas powinno to kosztować, gdybyśmy

prawdziwie z nim zmartwychwstali czego gdy nam się niechce, ten artykuł wiary naszey tak mocno stwierdzony, czyniemy wcale niepożyteczny dla nas.

Lecz gorzey ieszcze uczynilibyśmy, gdybyśmy procz tego niedotrzymania słowa, nie chcieli nawet naszego zmartwychwstania dowieść pokutą. Między Zmartwychwstaniem Chrystusa a naszym, ta zachodzi różnica: on powstaie z grobu, my z grzechu, on bierze życie nowe, my duchowne, on tak zmartwychwstaie, że iuż potym nigdy nie umiera, my tak, abyśmy więcey nigdy nie grzeszyli, nareszcie on swego Zmartwychwstania dowodzi cudownym sposobem, my inaczey nie możemy tylko pokutą. Nie dowiodłszy tedy nią a kto uwierzy o naszym powstaniu? nikt Panowie moi upewnia

Colof:3 Apostoł: *si cōsurrexistis cum Christo, quæ sursum sunt sapite, quæ sursum sunt*

*querite, non quæ super terram:* po tey nas barwie rozeznawać maia, ieżeli rozum, wolą, y staranie obrociemy do niebieskich rzeczy a nie do ziemskich, w nicieśmy zagrzebani do tych czas byli, a iakże z nich powstałi, kiedy znowu zagrzebani? Patrzcie na przykład dzisieyszych. Niewiaſt, doſyć nam one kształt tey pokuty pokazuia: iak tylko im powiedział Anioł że Jezufa żyjącego nie trzeba szukać między umarłemi: *exierunt* wyſzli. naypierwey z grobu, podobnie y my wyſzliſmy z naſzych grzechow; pówłore *exierunt cito* wyſzli z poſpiechem, podobnie y my wyſzliſmy prędko nie czekaiąc na za-doſyć uczynienie oſtatniey godziny; potrzebie: *exierunt cum gaudio* wyſzli z radością, podobnie y my z grzechu wyſzli z pociechą, żeśmy ſię uwolnili od tego ciężaru ktory nas gnębił; ale oto co na końcu przydała Ewangelia? *exierunt cum timore*, aczkolwiek ich.

Math:  
28.

głos Anielski ubespieczyl, wyszli z bo-  
iaźnią, by snadź powtornie nie były  
przymuszone powrócić. Oto obraz pra-  
wdziwie pokutujących, który iako ie-  
den upewnia nasze zmartwychwstanie,  
tak ten ieden czyni nam pożytek z wia-  
ry o tej Tajemnicy.

Z tym wszystkimi, iużżeśmy wszy-  
tko uczynili do wyprowadzenia się z  
naszego zmartwychwstania? nie trze-  
ba nad to y pokazać się takim? O Chry-  
 Luc:24 stusie znowu napisano, *surrexit vere &  
apparuit*: y dopiero temi dwoma zua-  
kami wzmocnił wiarę; podobnie zmar-  
twychwstanie nasze aby było pewniey-  
sze, potrzeba tego oboygą; bo to są  
dwa różne charaktery: bydź nawroco-  
nym y pokazać się nawroconym, tak  
iako są dwie różne nieporządności, bydź  
niezbożnym y pokazywać się takim,  
pierwsze mowi Tertulian: iest wystę-  
pkim, ale drugie iest zgorśzeniem; toć  
podobnie mówiąc do naszego przed-

fięwzięcia, pierwsze jest cnotą, drugie  
 jest przykładem. Y dla tego nie pro-  
 żno mowi Chrystus: *sic luceat lux ve-* Math. 5  
*stra coram hominibus, ut vid. ant opera*  
*vestra bona:* y na drugim mieyscu: kto  
 mię wyzna przed ludźmi, wyznam y  
 ja go przed Oycem moim; w tym  
 honor Boski że Imię iego bardziey pu-  
 bliczne, w tym pożytek bliźniego, że  
 zbudowanie iego daleko prędsze, w  
 tym własne zbawienie duszy moiey;  
 że iey świadectwo będzie bardziey so-  
 bie zasługujące; przeto Chrystus za-  
 kończywszy dzieło swojego Zmar-  
 twychwstania, obowiązał Apostołów  
 do tego świadectwa: *eritis mihi testes* Act. 1.  
*in Ierusalem, in omni Iudaea, & Sa-*  
*maria.*

NAYJAŚNIEYSZY PANIE. gdy opo-  
 wiadamy ten tryumf dziś Zmartwych-  
 wstania chwalebnego z strony Chrystu-  
 fa, y z strony naszey; zdaie mi się: że  
 w tych zakłóconych nieco narodu na-



584 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

z tego czasu, spojrzawszy na Osobę  
 WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI Monar-  
 che naszego y Pana, nie może się tra-  
 cić nadzieia spodziewaney y potrze-  
 bney dla nas szczęśliwości. Bo ieżeli  
 kto powątpiwa, iak w tey to Zmar-  
 Mar:16 twychwstania Pańskiego sprawie: *quis  
 revolvat nobis lapidem?* ieszcze się nie  
 obeyrzy, a iuż obaczy odwalony: *re-  
 spicientes viderunt revolutum.* Wszakże  
 to sam Bog pozwalał niegdyś Ludowi  
 swemu, aby po sobie w nikim nie za-  
 kładali nadziei, tylko w swoich Kro-  
 lach; toć my ich ońyczaiem ktorzy za-  
 ufali w domu Dawida, toż samo trzy-  
 3 Reg. mamy o Osobie W. K. Mci: *audivimus  
 20 quod Reges clementes sint, egrediamur ad  
 Regem, forsitan salvabit animas nostras.*  
 Dowodem nam są iego łaskowości, ro-  
 zum, serce, y usilne starania, dowodem  
 nam są iego łaskowości, łatwy do sie-  
 bie przystęp, wyrozumienie każdego  
 potrzeby, y czynienie każdemu spra-

wiedliwości; dowodem nam są iego iak-  
 skawości, uleganie, znośzenie, y współ-  
 cierpienie z nami trafiających się przy-  
 god: *aut vivimus quod Reges elementes*  
*sint.* Więc coż sprawiedliwszego? *e-*  
*grediamur ad Regem*, wynidźmy z życze-  
 niem mu iak najwierniejszym, aby ten  
 Bog który ma osobliwszą opiekę nad  
 Tronami, wspierał nam iego Osobę iak  
 naydłużey, dodając mu serca do obmy-  
 ślania o nas pożytecznego, sposobow  
 do zabiegania wszystkim naszym złym  
 chwilom, ile niepodobna żeby serce  
 Jego nie było dla nas sercem Oyco-  
 wskim; a nadewszystko kierując iego  
 kroki do zbawienia własnego y ludu  
 swego. Te są życzenia nasze y głosy  
 Najjaśniejszy Krolu za Majestatem  
 Twoim, które sobie za hasło cała Pol-  
 ska bierze, y wspomniawszy sobie na  
 dzień Urodzenia, Obrania, Uwieńcze-  
 nia Twoiego, śpiewa wesoło tę piosn-  
 kę dziśszą: *Hæc dies quam fecit Do-* Psal: 117

586 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

*minus exultemus & lætemur: day Boże*  
 iak naydlużey, z obfitym błogosławień-  
 stwem swoim.

A teraz mówiąc co do pożytku, ktc-  
 ryśmy na końcu z Kazania zebrać po-  
 winni; przypomniemy sobie ten osta-  
 tni a nayznaczniejszy przymiot Zmar-  
 Rom. 6 twychwstania Pańskiego: *quod Chri-*  
*stus resurgens ex mortuis iam non mori-*  
*tur, mors illi ultra non dominabitur:* raz  
 umarł, raz Zmartwychwstał, y iuż wię-  
 cey nie dał prawa śmierci nad sobą.  
 Podobnie y my usiłujemy: umieraliśmy  
 po tyle razy przez grzech, niepojęta  
 moc Boska pomogła nam dotego, że-  
 śmy teraz z niego powstałi, zamkni-  
 myż iuż tey śmierci grzechowey bra-  
 mę raz na zawsze, nie daymy się iey  
 corocznie pokonywać, obchodźmy  
 tylko pamiętkę naszego zmartwych-  
 wstania, a nie żebyśmy mieli zatru-  
 dniać się powtorną robotą zmartwych-  
 wstania; a przydziemy z Zbawicielem

naszym do tey pełności duchownych  
tryumfow: że będziemy zdolni natrzą-  
fać się z tey śmierci przy łasce Jego:  
*ubi est mors victoria tua? ubi est mors* 1 Cor.  
*stimulus tuus?* a gdzież iest teraz o 15  
śmierci zwycięstwo twoie? gdzie te-  
raz bodziec twoy? pogrążona iestes  
w swoim pokonaniu, niech będą za to  
Bogu nieśmiertelne dzięki, Jego to  
mocą staęło, oby się moy Panie tąż  
słamą mocą twoią, y utrzymywało dla  
nas na zawsze. Amen.



---

K A Z A N I E :  
 N A  
 NIEDZIELĘ I. PO WIELKIEYNOCY.

*O pokoiu Duszonym.*

---

Pax vobis: Et cum hoc dixisset, ostendit eis  
 manus & latus. *Joan: 20.*

*Pokoy wam: A to rzekłszy, ukazał im ręce  
 y bok.*

NAYJASNIEJSZY PANIE,

**Z**Wycrężywszy Syn Boski Świat,  
 ciało, y czarta, coż nam mógł po  
 Zmartwychwstaniu swoim pożą-  
 dańszego przynieść? iak ieden pokoy.  
 Mianowicie kiedy wiemy: że nad to  
 dobro nie masz nic szczęśliwszego w  
 życiu ludzkim, czy to Duchownym,

czy to cywilnym, czy to nakoniec osobnym. Mnie się zdaie: to jest iedno, za co mu niekończone dzięki mieć powinniśmy, ieżeli tego z nas kto doświadcza.

Ale uważamyż wszystko co się ty-  
cze tego dobra? podobno nie, proszę  
was o szczegulną na to uwagę: Chry-  
stus Pan mając go ogłosić, natychmiast  
pokazał Uczniom Rany swoje; zasta-  
nowmy się nad tym: Rany Chrystu-  
sowe są to skutkiem naszych grzechow,  
iako mowi Zacharyasz Prorok w Oso-  
bie iego: *his plagatus sum in domo eo-* Zach:  
*rum, qui diligebant me:* że tedy w tych 13  
okolicznościach opowiada im pokoy,  
znać że przypomniałszy im swoją  
krzywdę, pragnie z niemi poiednania.  
Bo proszę iak to pogodzić? Rany kto-  
re boleści nie przynoszą ale radość,  
członkow nie szpecą, ale zdobią, żadne-  
go lekarstwa nie potrzebuia, ale same  
są lekarstwem, jest to właśnie pokoy



*pax vobis.* Rany ktore są znakiem wielowładney mocy, nie notą szpetney chwały, chwałą zranionego, nie chlubą raniącego, zadatkiem nieśmiertelności, nie korzyścią śmierci, y to właśnie pokoy *pax vobis.* Rany ktore nie zemsty od Boga proszą iak krew Abłowa, ale przepuszczenia, ktore widziane od Oycy Niebieskiego, nie do gniewu go pobudzaia (iak sukienka Jozefa Jakuba Patriarchę) ale do uzalenia; ktore pokazane Aniołom nie do uięcia się ich prowadzą ale do powinšzowania, y to właśnie pokoy *pax vobis.* Nakoniec Rany ktore co miały dawną nienawiść utrzymać, one ią znoſzą, co miały więkſzych kweſtyi między zabitym y zaboycą narobić, y przeszłe w niepamięć puszczaia, co miały między Bogiem y człowiekiem wieczną ułożyć wojnę, uradziły pokoy *pax vobis.* A tak *quid sunt plagæ istæ in medio manuum tuarum?* pyta się Prorok, tu odpowiemy: dali-

Zach:  
13,

śmy do nich okkazyą, on nam ten po-  
ftaremu pokoy przynosi, my radziby-  
śmy go odebrać pomimo tę wszystką  
krzywdę.

Y coż o nim Panowie moi mówić?  
mnie się zdaie: ponieważ z iedney stro-  
ny wiele nam na nim zależy, z drugiey  
strony myli się na nim wielu, bo albo  
rozumiemy że go nikt nie ma, albo że  
go mieć można y w naywiększych  
grzechach, a to samo ztąd: że widzie-  
my czasem równie sprawiedliwych y  
niesprawiedliwych uspokoiionych, albo  
równie nieuspokoiionych, dla zabieże-  
nia tym tak przeciwnym świata zda-  
niom, muszę pokazać w pierwszym  
punkcie: Chrześcianin nie przeświad-  
czony o powinności życia swego, acz  
ma czasem kłutliwy ale prawdziwy po-  
koy z Bogiem. W drugim zaś: Chrze-  
ścianin przekonany o złe życie swoje,  
acz ma czasem wolny ale zmyślony  
pokoy z Bogiem. O ktoby nam to dał

592 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

moy Panie! abyś y w pośrzed nas sta-  
nął, y zwiastował nam to wielkie do-  
brodzieystwo pokoju, dopiero byśmy  
z Tomaszem zawołali: Pan moy, y Bog  
moy, na ktorego cześć y chwałę za-  
czynam daley mówić.

CZĘŚC PIERWSZA.

**P**OMIARKOWAWSZY tylko Panowie  
moi, na czym ieden y drugi z tych  
dwóch rodzajow ludzi zakłada  
fwoy pokoy, łatwo poznać kto go ma  
albo nie. Bo na czymże go sprawie-  
dliwy funduje? ieżeli nie na dobrym  
sumieniu, albo wolnym od grzechu, al-  
bo się zawsze opierającym grzechowi;  
a czegokolwiek on z tego dostąpi, za-  
wsze ma te dwa ukontentowania: raz  
że czuiąc się wolnym czyni się pe-  
wnieyszym łaski Boskiey, nad ktore to  
dosyć sprawiedliwe mniemanie, coż go  
bardziej uspokoi? drugi raz że widząc  
się opierającym, czyni się pewniey-  
szym

zym nadziei zwycięstwa, nad którą to pobudkę coż mu może być milszego? Oto iak on zawsze przy tych dwóch sposobach niczym się nie zmiesza, że może mówić z Psalmistą: *si confur-* Psal: 26  
*gant adversum me castra, non timebit*  
*cor meum, quia tu mecum es.*

Y dla tego ieżeli Dawid mówi: wy-  
nidzie w dniach iego sprawiedliwość  
y obfitość pokoyu, zaraz znać z czym  
się tu co łączy, oto że sprawiedliwość  
która zawiera wszelkie prawo, dopie-  
ro pokoy; ieżeli S. Jan mówi: łaska  
wam y pokoy od tego który iest, y tu  
zaraz znać co tu po czym idzie, oto  
że wprzód łaska która wszystkie spra-  
wy poświęca, dopiero pokoy; ieżeli  
Job mówi: kto mu się sprzeciwił a miał  
pokoy? y tu zaraz znać co się tu z  
czym zgodzić nie może, oto że musi  
koniecznie grzech ustąpić, a dopiero  
pokoy. Ale co ja szukam świadectw  
pisma? nie iasnieyszeż własne doświad-

czenie? kiedy się kto w dobrym stanie  
 duszy znajduie, złamieź go iakażkol-  
 wiek przeciwność? a trafi ło by się być  
 y na nieiaki czas od niey osłabionym,  
 czyliż on zaraz nie ma sobie czym sło-  
 dzić swego nieszczęścia? to iest: że nie  
 masz nic stałego w tym życiu, a że prze-  
 cie w takowym razie iest sposob; kiedy  
 się ma ten pokoy utrzymywać go, kie-  
 dy się nie ma szukać go, kiedy się stra-  
 ciło odzyskać go, według owej nauki

Psal:33

Dawida: *inquire pacem, & persequere  
 eam.* Y owszem ieżeli mamy mówić  
 szczerze: w ten czas takowy sprawie-  
 dliwy nayspokoinieyszym będzie, ro-  
 wnie on przyimie z rąk Boskich wszel-  
 kie obroty opatrności, bo o nich ma  
 dobrą wiarę; nie będzie narzekał na  
 jakie takie życia uprzykrzenia, bo po  
 nich ma wielką nadzieię; z jarczma też  
 praw iego choćby co do oka naytru-  
 dnieyszych nie będzie się wylamywał,  
 bo ku ich Prawodawcy na prawdziwą

miłość. A kiedy to mu nie zepsuie pokoiu, coż dalej? gdyż choćby było ieszcze to zawilszego w przepaściach wiary, nadziei, y miłości, wszystko to niknie; taki to iest sprawiedliwego pokoy.

A ia więcey powiadam: bo ieszcze pomnożony, iak napisał Prorok: *Pax* Psalms  
*multa diligentibus legem tuam*, pokoy wieloraki miłuiącym prawo twoie. Bo naypierwey pokoy duchowny, że się nie iest waktualney wojnie z Bogiem; pokoy pełny nadziei, że się czeka zawsze nadgrody za swoje iakieżkolwiek zasługi; pokoy daleki od niebezpieczeństwa, że się nie podlega tak blisko karze osobliwie wieczney; pokoy mocny y odważny, że go tylko sam Bog zmieszać może; nareszcie pokoy y przykłady, że się każdy z takich twarzy budować może, tak dalecz; że dla tey spokoyności ducha, sami nieprzyiaciele nie rozeznawali Joba w gnoiu od



596 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Joba w szczęściu, ani Dawida nędźnie uciekającego od Dawida siedzącego na Tronie, krótko mówiąc: tylu innych, z owym najsławniejszym Apostołem, już kiedy oni uciskani bywali kiedy wolni, kiedy się bili kiedy zwyciężali, kiedy w szczęściu kiedy w nieszczęściu. Tak to trudno było z ich twarzy wyczytać, że nie powiem iednó tylko widać, kiedy się z tym odzywali:

1 Cor: 11 *quis infirmatur, & ego non infirmor*, któ

2 Cor. 12 *flabiie ia nie, owszem: cum infirmor, tunc potens sum*; A zapewne nie mówili

tego z żadney hipokryzyi, lub też męstwa przyrodzonego, bo te w tak przykrych razach częstokroć nie wytrzymują; musiało to tedy pochodzić z wewnętrzney spokojności.

Tak to jest Panowie moi, iest to iedna nadgroda dobrego sumienia ten pokoy: *gloria, & honor, & pax, omni operanti bonum*, mowi Apostoł. Bogdyby też ieszcze y tego nie było, niezno-

śneby było życie nasze; Prawo Boskie ma tyle około siebie trudności y szkrupulow, niechże przynajmniej osiągnięte czyni nam tę korzyść, że się już przy nim niczego nie bojemy; namiętności nasze mają by tyle sprzeciwiania się y uporu, niechże przynajmniej ukrocone czynią nam to bezpieczeństwa, że się już z niemi łatwo pafujemy; okkazye do grzechu mają różne nagabania y sztuki, niechże przynajmniej uniknione czynią nam ten wczas, że ie już nie tak natrętne widzimy; słowem: całe życie Chrześciańskie ułożone na wzor Boga się bojących zamyka dosyć rebellizującey wolności, niechże przynajmniej przedsięwzięte przynosi nam tę słodycz duszy, żeby się nie uprzykrzyło to powołanie. Oto życie dobre, ale też oto y nierozdzielny iego towarzysz pokoy, iako napisał Paweł: *Justificati ergo, pacem habemus ad Deum.* Coż?

Rom. 5.

wierzemyż temu; aby to ten był fundament jego a nie inſzy, ſumienie wolne od grzechu albo ſumienie opierające ſię od grzechowi? możemyż to złożyć na iaki przywilej ſwiata? który lubo nam przynosi pokoy, ale zawsze Chryſtus powiada: że on nam takiego dać nie może iaki on daie, albo nareſzcie możemyż mowić, że ſłodycz jego nie ieſt tak ſkuteczna, aby mogła ukontentować człowieka?

O iakbym ja tu rad! właſnie gdy to mowię, wnieść w ſerca tych ludzi, ktorych nie przeſwiadcza ſumienie o grzech iaki; co też oni czynią, kiedy ich zaſkoczą różne chwile mięſzające wolą y umyſł? czyliż ſię oni nie zaraz uciekają do ſerca ſwoiego, iak po ſolgę iaką? czyliż ſię nie udają do rachunku ſumienia, iak po prognoſtyk iaki? czyliż nie wglądają w ſtan duſzy, iak wieſden naynieomylnieyſzy wyrok przyſzłego ſkutku? Teraz ſię ich pytam po

co tam? co ma za związek powier-  
 chowna trwoga do wewnętrznego  
 wybadywania się duszy? czyliż nie  
 masz tyle innych uciech zamykających  
 oczy na ekropną posłać przypadku?  
 alboż nie dożyć ra tym wybić sobie z  
 głowy iakąkolwiek przykrą in magi-  
 nacyą? Ja to mówię; lecz gdyby oni  
 chcieli nam się przyznać, dopiero-  
 śn y obaczyli, że oni się to uim po po-  
 koy uciekają; bo znaleźliży si mienie  
 prawe, iuż mnicy uważają czego się  
 byli zlekli, iuż cwe ich pierwsze za-  
 smucenia nie przeważają radości du-  
 szney, owsem śmiem to mówić: cze-  
 kają tak śmiało iakichkolwiek na się  
 przypadających piorunow, iak gdyby  
 to w naylepszą porę kiedy przy nie-  
 winności. Oto zrzodziło pokoiu ta  
 sprawiedliwość, słuchaycie iuż nie tak  
 mnie iak Izaiafa Pioroka, ieżeli po-  
 dobny możeżkąd inąd pochodzić? kie-  
 dy mowi: *Et erit opus iustitiæ pax*, to Ifai: 32.

600 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

jest: że nie żadne świata tego choćby  
 najwymyślniejsze dogodzenia, nie ża-  
 dne od ludzi nieprzyjaźnych zaniecha-  
 nia, nie żadne wojen zapalonych uga-  
 szenia, nie żadne bogactw nabytych  
 bezpieczeństwa są dziełem pokoju, ale  
 jedynie dziełem sprawiedliwości jest  
*pokoy opus iustitię.*

Dla czego Panowie moi, usprawie-  
 dliwieni przez tę wielkonocną poku-  
 tę, poiednani z Bogiem, wybici z iar-  
 ma grzechu, już macie zadatek tego  
 pokoju pożądanego. Utrzymujcież  
 go wszystkiemi siłami, uzbraiając się  
 przeciwko nowym natarczywościom,  
 wytrzymując ich pierwsze ognie, a na-  
 dewszystko zażywając ku ich nieze-  
 zwoleniu przyzwoitych środków.  
 To prawda że to jest jedna nuża, y w  
 tym stanie niby już złączonym z Bo-  
 giem, ale też życie ludzkie jest wojowa-  
 niem na ziemi, gdzie się ustawicznie bić  
 trzeba: jest morzem, gdzie się ustawi-

cznie chwiać trzeba; iest droga, gdzie się ustawicznie rozboynikow strzedz trzeba; nie koniecznie iednak zwyciężonym, utopionym, zabitym bydź potrzeba. Kto o pokoy duszny walczy nie traci przez to pokoiu, tak iako kto się leczy nie traci przez to zdrowia, y owszem go pomnaża aczkolwiek czasem przez nayprzykrzeysze lekarstwa. Y w tym to zdaniu często się przed Bogiem odzywał Prorok: *ecce in pace, q-* Isai: 32  
*maritudo mea amarissima*, nie podobna aby na mnie nie bilo tylu nieprzyjacioł dusznych, oto przecie y w tym zażywam pokoiu *in pace*, wszakże nie dla czego inszego, tylko że dusza naymniey tym nie obrażona. A to gdy mówię; o! kto by nam to dał, aby ta prawda chwyciła się serc naszych, dopierobyśmy skosztownali iak iest słodka chwila z Bogiem nieobrażonym, iak iest miła każda przeciwność przy sumieniu niewinnym, iak to iest dobrze



## 602 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nieobłudnie mówić: jeżeli Bog z nami,  
a kto przeciwko nam? a zapewne bę-  
dzie, bo tam jest miejsce jego, iako  
Psal:75 mowi Dawid: *Faustus est in pace locus*  
*ejus.*

Jeżeli tam tylko? to dobrze wypa-  
da: że Chrześcianin przekonany o złe  
życie swoje, acz się zdaie, nie ma pra-  
wdziwego pokoiu; to moja druga  
część Kazania. Day Boże żeby dopas-  
nic nie służyła.

## CZĘŚĆ DRUGA.

**T**RZEBA o tym wiedzieć Panowie  
moi, że tey niespokojności grze-  
sznika nie łatwo jest poznać w  
sercu; prowadzą oni w wesołości dni  
swoie iako mowi Pismo: wszystko się  
im powodzi, z samey twarzy czytać  
jak najlepszą dla nich godzinę, rozu-  
miałby kto że y sercu zgadza się z te-  
mi kolorami, lecz jednak wspomnia-  
wszy sobie natylu desperatów którzy

życie sobie powydzielali, na tylu nie-  
 ukontentowanych ktorych nie nie za-  
 bawia, na tylu lęklivych ktorzy się  
 prawie ciepła swego boją, z kąd im ta  
 trwoga spytaymy się? Prawda, może  
 bydź nudność w rzeczach ziemskich,  
 ależby przecie ze Świętymi to pomofi-  
 li; może bydź z boku iaka dolegliwość,  
 ależby przecie umyli z Bogiem złączo-  
 ny powinien to strawić; może bydź  
 już natura tak głęboko niepokojna,  
 ależby przecie nie przychodziło im do  
 rozpacz. Składajcie wy na co chće-  
 cie, ja mówię: nąypewniey to, co sam  
 Bog wie, a nam to w powszechności  
 oznaymil: *non est pax impiis dicit Do-* Isai: 48  
*minus*, iako chory to leżeć, to siedzieć,  
 to chodźć poczyna, smaku nie czuie  
 to w tey potrawie to w inney, fru nie  
 znayduie to ną tym łóżku to na owym,  
 tak oni w ustawiecznym niewczasie  
 przyrzekł im Bog: *Timebis die ac no-* Deut:  
*cte, mane dices quis mihi det vespere,* 28.

*Et vespere quis mihi det mane, propter  
cordis tui formidinem qua terreberis.*

Rzeczecie, bydź to może: ale też to pochodzi albo z zbyt boiaźliwego umysłu, albo z nabitych w głowę szkrupulow, albo z częstego przypominania sobie swoich zbrodni, albo z mocney uwagi nad wiszącą karą Boską, albo iuż nareszcie z owej perswazyi, że trzeba będzie kiedykolwiek umrzeć tego robaka przynajmniey przy śmierci, inaczey nigdy nie umrze; lecz natrasiwszy na mężnieyszego (ktory to mniey uważa) czyliż go to zmięsza, a zatym czyliż on dozna tego niepokoiu? Ja mówię: niech to wszystko będzie, ale czyliż to wszystko nie pochodzi z przyczyny grzechu, ktory go krom tego opowiadania zawsze strofuje wewnątrz? Proszę dla lepszego objaśnienia tey prawdy, immaginuemy sobie grzesznika takiego, ktorego żadna prawda nie porusza, nie utrata nie-

ba albo zarobienie na piekło, bo temu  
 naprzykład nie wierzy; nie zniewaga  
 Majestatu Prawodawcy, bo iego Go-  
 dności nie przenika; nie zgola cokol-  
 wick takiego, co by mu się mówiło z  
 dowodów religii; iuż że on wolny od  
 wszelkier go mieszaiącey myśli; iżby  
 mógł mówić z owemi niezbożnemi:  
*Peccavi & quid mihi accidit triste?* O E c  
 Panowie moi! a co mówi sama wro-  
 dzona przystoynność ktora nie raz w o-  
 tczach stanie, co sam rozum ktory ina-  
 czey dyktuje, co same ięzyki censuru-  
 jących ktore wszędzie obnoszą; a do-  
 pieroż co sam obyczay ktory się wi-  
 dzi odmienny w innych, co nareszcie  
 własna swoia rada ktoraby się zdro-  
 wsza dała komu innemu? a wszakże  
 iuż tego przytłumić w tobie nie można;  
 tuż można bydz uspokojonym? ah!  
 iak wielu to iedno mięsza; iak nigdy  
 nie pomięsza Bog y wiara, a zatym o-  
 czywista *non est pax impiis.*

Udaymy się do jednego ze wszystkich Pism przykładu, gdyż go dla naszej nauki wystawił Bóg. Zgrzeszył Kain zaraz w pierwszych początkach ludzi y świata, nie było tak dalece kto by mu szkrupuł uczynił, coż przecie zaślan był jego? uważmy z tych wszystkich postępów które się na ten czas dały w nim widzieć: o moy Boże! oto on ucieka z domu, po polu y lasach się Gen: 4 tuła, wszędzie woła: *omnis qui invenerit me occidet me*; gdy tym czasem czyni nad tym uwagę jeden z Ojców Świętych, któż to ten wszelki *omnis*? Adam y Ewa ta tylko para ludzi na świecie, ale ci przez miłość Rodzicielską nie chcą szkodzić, Abel już zamordowany leży w grobie, nie rychło zmartwychwstanie, a choćby y zmartwychwstał ten nie zabije, zwierzęta co miały ścigać jeszcze uciekając, któż tu z tych może być tak okrutny? To my mowiemy, ale on na ten czas słu-

sznie rozumiał, że wszystko stworzone przeciwko niemu uzbroione czuwa na niego, *omnis qui invenerit me occidet me*; zdawała mu się już miłość Rodziców ustępować, już krew choć skrzepła Brata swego wołać o pomstę, y cokolwiek było nad nim y pod nim, zdawało mu się zdolne do wzięcia z niego zemsty.

Na coż my to teraz złożemy, jeżeli o kim podobnie w tym stanie zdarzy się słyszeć? nie czytał ten o żadnych strachach, nie widział żadnego przed sobą przykładu, nikt mu o tym z ludzi nie mówił, ale dosyć że mówił Bog, y sam grzech wewnętrznie zawsze go strofował. A zatym bierzmy miarę z tego jednego do innych, coż się dopiero z temi dzieje? którzy będąc uwiadomieni o wszystkich sądu Boskiego ofiściach, znając powinności swego rozumu, wiary, stanu, y urzędu, przenikając zgruntu co jest Bog który się



608 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

obraża, co jest człowiek który się na  
to ośmiela, co jest grzech który się bie-  
rze za instrument! a potym wszystkim  
nie wątpię o niešťczęśliwych sku-  
tkach nałogu y niepokuty, to mówię  
wszystko znając, możesz w takowym  
stanie użyć prawdziwego pokoju? O!  
nie powiedział by tego z objawienia  
1 Theſſ. 5. Boskiego Apostoła: *cum dixerint pax &  
securitas; tunc repentinus eis superveniet  
interitus*; ktorey to iedney kary nwa-  
ga dośc by nas powinna pomięsząć,  
co mówię? y mięsza, bo choć publi-  
cznie ułożemy się, ale wnet w osobno-  
ści zbrzydniemy sobie, przy intereśtach  
zapomniemy o wszystkim; ale wnet  
wolnego czasu odnawia nam się pa-  
mięć, na widokach, igrzyśkach, weso-  
łych pośiedzeniach wesełiśmy, ale  
wnet kazaniem, książką, przypadkiem  
zaśmęciemy się, czemu? bo to jest na-  
tura grzechu za świadećstwem piśma:  
Psal. 50 *quoniam iniquitatem meam ego cognosco,*  
*& pec-*

*Es peccatum meum contra me est semper,*  
 y w tym tylko sztuka ukryć to przed  
 światem, ale coż potym kiedy przed  
 sobą nigdy nie ukryjęm.

Więc zadrzyliśmy na ten stan, iako  
 porównania godny z naywymyślniey-  
 szym okrucieństwem, za co sobie ma-  
 my samo chcąc zadawać tę niespokoy-  
 ność? ieżeli to sumienie zawiedzione  
 sprawaie, rozwiążmy go z tych wię-  
 zow a rzekniemy: *dirupisti vincula* Psal:115  
*mea*; Jeżeli Bog iako prześladowiący  
 swoich nieprzyjaciół, pogodźmyż się  
 z nim a uznamy co napisał S. Paweł:  
*Ipsa enim est pax nostra, qui fecit utra-* Ephes:2  
*que unum*, inaczej przeciwko temu u-  
 karaniu Boskiemu ani sposobu znay-  
 dziemy, zawsze się prawdzić będzie:  
*non est pax impiis.*

Ah mój Panie! kiedy ja sobie uwa-  
 żam koniec Męki y Zmartwychwsta-  
 nia twoiego, a dopieroż dzisiejszego  
 twoiego nawiedzenia, w którym U-

Tom I. Pp

610 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

czniom twoim przynosisz pokoy, wi-  
dząc oczywiście z dowodow Ran Boku  
twego ktorego się dotykali, że ty ni-  
czego nie pragniesz, tylko poiednania  
z grzesznikiem, któż temu winien, że  
my przecie obrali sobie raczey wojnę  
z Tobą? Wystawuiesz nam Boże nie-  
zmierne słodyczy w sobie, kiedyby się  
duśza nasza z Tobą złączyła, strzegła  
prawa twego, y wypowiedziała służ-  
bę buntowniczym namiętnościom swo-  
im; upewniałz nas, że inaczey przy za-  
wiedzionym sumieniu nigdy pokoju  
mieć nie będziemy, że nas ustawicznie  
grzech wewnątrznie prześladować bę-  
dzie, że sama apprehensya kary wszę-  
dzie nas czekaiący y dzień, y noc, y  
wesołą myśl odbierze, albo tobie nie  
wierzymy, albo pokoju z Tobą mieć nie  
chcemy, ieżeli inaczey żyjemy. Ale  
nie to jest mój Panie, ktoby go sobie  
nie życzył? oto nam tylko idzie: abys  
chciał porużyc zakamieniałą wolą na-

I. PO WIELKIEYNOCY. 611

fzę, uderz że nas w serce najmocniejszy-  
szym sposobem Wszemmocności two-  
iey, abyśmy cię najpierwey pragnęli,  
potym pragnąc szukali, potym szukając  
znaleźli, potym znalazłszy umiłowali,  
potym umiłowawszy w Tobie spoczęli,  
nareszcie w Tobie spoczawszy nie po-  
rywali się nigdy do tego co jest prze-  
ciwko Tobie, a będzie, czego nam  
wszystkim życzy S. Paweł. *Deus au-* Rom: 15  
*tem p̄cis sit cum omnibus vobis. Amen.*



---

# K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ II. PO WIELKIEYNOCY.

*O powinney straży nad domowemi.*

---

Ego sum Pastor bonus, & animam meam pono pro ovibus; . . . & alias habeo, & illas oportet me adducere. *Joan: 10.*

*Ja jestem Pasterz dobry, duszę moję daję za owce. . . . y inne mam, y te potrzeba abyem przywiodł.*

NAYJASNIEJSZY PANIE,

**P**On to Imię Pasterza, to iest rzecz pewna że naypierwey podciągają się naywyższe Zwierzchności, które mają rozległe owczarnie y w nich licznie podległą sobie trzodę. Co to one za ciężar na sobie noszą, chcąc ich

dopłkonale dopilnować! mianowicie kiedyby się trafiło iedne mieć niezgodne, drugie nieposłuszne, inne wcale do poprawy niepodobne, a tu koniecznie potrzeba im wystarczyć, y wrzeczach do życia doczesnego służących, y w rzeczach wiecznych. Prawdzwie wiele taki uczynił, ieżeli z Chrystusem doszedł tey pochwały: *ego sum Pastor bonus*, wszakże dopełnił iedney náytrudniejszey powinności.

Lecz do tychże tylko ta prawda należy? nie: rozciąga ona się do wszystkich generalnie Panow, Gospodarzow, Rodzicow, Nauczycielow, Magistratow, strożow, ktorych mądra Opatrzność Pana Boga na tym świecie przez swoją ekonomią postanowiła nad iakążkolwiek czeladką. Y ci są także Pasterze, bo także rozkazują y ich słuchają; a Pasterze nie tylko winni dawać dozor w rzeczach doczesnych ale y wiecznych, ile do tey pochwały *bonus Pa-*



## 614 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

*for* tego koniecznie dwoyga potrzeba.  
 Coż tedy? rozumiemy że kto za okiem,  
 że kto powinien mieć własne sumie-  
 nie, że kto z obligacyi swoiey powi-  
 nien zadosyć uczynić swemu urzędo-  
 wi, iż już go nie trzeba zamykać w  
 swoim staraniu? a przeto wolny pan  
 od rozwiozłości swoich sług, wolny  
 nauczyciel od niekarności swoich uc-  
 czniow, wolny gospodarz od niepo-  
 rządku swoiey czeladki? Złe to mnie-  
 manie, czemu? bo jeżeli Bóg nam po-  
 wierza niższej kondycyi ludzi aby nam  
 słuźono, powierza nam tym samym ie-  
 dno o kóło nich staranie, aby ich iak nay-  
 doskonaley utrzymywać w swoich po-  
 winnościach; *Et illas me oportet ad-  
 ducere.*

Y to to jest moi Panowie: co ia  
 wam między naypierwszemi powin-  
 nościami dziś policzyć umyśliłem. Nie  
 zafadzaycie się na tym, że dosyć dać  
 domowym żywność, pomieszkanie, y

nadgrode za ich usługi, co wyciąga  
sprawiedliwość zwyczajna; trzeba  
nad to mieć straż nad ich obowiązka-  
mi, aby zbawili siebie y nas. A to przez  
te dwa względy: naypierwey na sa-  
mym służ. nad ktoremi jesteśmy prze-  
łożonemi, bo to interes tyczący się  
ich, pierwsza część Kazania. Powto-  
re na nas samych ktorzy jesteśmy prze-  
łożonemi, bo to interes nasz, druga  
część Kazania. Krótko mówiąc: aby  
pożyłkć tę pochwałę *Ego sum Pastor  
bonus*, interes w tym zbawienia ro-  
wnie służ jak pana, a potym wszystkim  
interes chwaly Pana Boga, o którą  
powinniśmy się starać we wszystkich  
sprawach naszych.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**Z**DAJE się to być bardzo ciężka po-  
winność Panowie moi, którą ja  
naznaczam dla wszystkich przeło-  
żonych y gospodarzow, byż srożem.

616 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zbawienia sobie podległych; ale kiedy uważemy interes ich nad któremi jesteśmy przełożonemi, nie sprawiedliwszego nie tylko według rozumu, ale y według Religii. Gdy bowiem wiemy, że wszelka zwierzchność od Boga jest iako mówi Apostoł: *non est potestas nisi a Deo, quæ autem sunt a Deo ordinatæ sunt*, czyliż tym samym nie wiemy? że przy iakiejkolwiek władzy naszej, wszyscy nie mamy tylko jednego Boga y jednego Pana który jest wniebieśsiech, a zatym że nie jesteśmy panami ani mającemi zwierzchność tylko pod kim innym, to jest pod Bogiem. Powtore że wszyscy nie mamy dla czego innego, czynić tylko iedynie dla ostatniego końca, a zatym znowu że nie jesteśmy panami ani mającemi zwierzchność, tylko na pociągnięcie wszystkich do zbawienia, to jest do Boga.

Rom.  
13.

Oto fundament, na którym się Bog

dopomina tey od nas powinności  
 względem ślug y czeladki. Nie maż  
 władzy ktoraby nie była podległa Bo-  
 gu, toć iako on nami rządzi prowa-  
 dząc nas do zbawienia, tak y my po-  
 winniśmy; to warunek przeciwko nie-  
 godziwym rozkazom. Niemaż władzy  
 ktoraby nie była naznaczona dla kogo-  
 innego, toć iako powinniśmy upatry-  
 wać ich dobra, tak osobliwiey dobra  
 wiecznego; to znowu warunek prze-  
 ciwko pobleżeniu. A zatym będąc  
 my tak podlegli Bogu, iako od siebie  
 dajemy posłuszeństwo Bogu, tak y pod-  
 ległych mamy utrzymywać w tymże  
 posłuszeństwie ku Bogu. Takim czło-  
 wiek zwierzchność mający ku swemu  
 domowi bydź powinien, powinien on  
 naypierwey uznawać wyższe nad sobą  
 gospodarstwo Boskie, y cokolwiek od  
 iego przestrogi wychodzi pełnić; ale  
 zaraz w tenże sam sposob y ludzi swych  
 układać, tak dalece; aby sam razem y

służył y panował, y słucał y rozkazy-  
 wał, y uniżał się y wynosił, wszakże  
 wszystko dla Boga, bo iest Panem od  
 Boga. Ku któremu końcowi, nie wiem  
 czyście kiedy zważali przedziwną w  
 tey mierze naukę S. Pawła, mowi on  
 nayprzod: Wszystko pochodzi od Bo-  
 ga *omnia ex Deo*, potym że ten Bog  
 v. 18 był w Chryście *Deus erat in Christo*,  
 potym że ten Bog w Chryście iednął  
 v. 19 sobie y przywraçał świat *mundum re-*  
*concilians sibi*, potym, że tenże sam Bog  
 który iednął sobie y przywraçał świat  
 mówiąc przez usta Syna swego, złożył  
 potym toż samo słowo iednania w usta  
 nasze: *posuit in nobis verbum reconcili-*  
*ationis*.

Więc, ponieważ Syn Boski (konklu-  
 duie Apostoł) nie iest już teraz widzial-  
 nym na ziemi, wy namiestnicy Jego Pa-  
 nowie władający iesteście iego do nas  
 Posłami, tak właśnie iak gdyby Bog  
 rządził nami przez usta wasze: *pro Chri-*

*sto legati: one fungimur, tanquam Deo exhortante per nos.* A lubo to powiedziano o urzędzie Apostolskim, iednakowoż co do tego przykazania kto może być skuteczniejszy, jeżeli nie pan względem usług swoich domowych, ktorego bardziey słuchaia niż nas? y owszem powiedziano to o kaźdey zwierzchności, że to Bog w was iest przywracający y przyłączający do siebie wszystkie części świata: *mundum reconcilians sibi.* Przez was to Rodzice wiąże Bog z sobą tę potomność, która się z waszey krwi ma narodzić; przez was to Magistraty poprawia Bog dla siebie owe swywolne pospolstwo, któreby rade nie mieć żadnego prawa. Przez was to Panowie utrzymuie Bog przy sobie tylu służących, ktorychby niedostatek przywiódł do czego złego, to iest do kradzieży lub rozboiow. Przez was to Księża y Pasterze zaprowadza Bog do domu swego tyle słą-

## 620 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

bych owieczek, ktore by przez zabłąkanie się mogły co raz umieytać iedney owczarni; a osobliwie przez was to Monarchowie łączy Bog Krolestwa ziemskie z Krolestwem swoim, powołuje narody, y czyni sobie lud wybrany: *mundum reconcilians sibi*. A zatem nie dla czego innego podał on do ust wszystkich przełożonych to słowo iednania, tylko żeby iako one przez uczestnictwo władzy sobie pozwoloney wyżyły od Boga, tak żeby wszystkich pociągali do Boga.

Ta była myśl opatrności poddaia-  
cey nam kogożkolwiek do usług, a  
przeto przykazującey surowo, aby ci  
tak nam posłuszni byli iako Chrystu-  
wi: *Ephe:6 obedite Dominis carnalibus, sicut*  
*Christo*; nie mając się zawieść na na-  
szey woli ktorey słuchaia, że ta nie tyl-  
ko niemi powodować będzie ku dobru  
doczesnemu aby im się żadna krzywda  
nie działa, ale co większa y ku dobru



wiecznemu aby y oni krzywdy nie czynili Bogu, wyrażając tym lepiej charakter na sobie Boski *sicut Christo*, im bliżey by się ich do zbawienia prowadziło. Bo uważmy sami: co by to był za ieden straszny zawód tego rozporządzenia Boskiego, gdyby naprzykład Moyżesz posłany od Boga na nauczanie żydow praw zakonu, zażył był swoiey powagi na ugruntowanie ich ślepoty; albo żeby Jozue wybrany od Boga na wyniesienie Izraela w ostatnim upadku iego państwa, zażył był tych samych woysk na zmocnienie nieprzyjaciół przeciwko niemu; albo nareszcie mówiąc (wszak to wszystko słuchało cudzey woli) żeby Jakub względem dwunastu synow swoich, albo Salomon względem niezliczonego mnostwa slug, sporządzeni od Boga na ich ucalenie, zażyli tey opatrności na ich ruinę. Czyliżbyśmy sami nie rzekli? ah zacożes Ty moy Boże tak nas

622 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ściśło obowiązał do tego posłuszeństwa *sicut Christo*; iednych przez prawo wrodzone iako dzieci, drugich przez prawo sprawiedliwości iako sług, innych innym obyczajem, iako młodszych braci albo przyjaciół ku starszym, kiedy nie masz ktoby nas naprostował, y owłżem za ich nieszczęśliwym pobłażaniem żdaiemy się ginąć?

Y mogliśmy to mowić sprawiedliwie, gdyż to jest pierwszy interes domowników nie ginąć z przyczyny gospodarza. Patrzcie co tu ostrzeżenia dla niego: *ecce constitui te ut evellas, & destruas, & disperdas, & aedifices, & plantes*; wkorzeni się iakie złe iak między synami swywołnemi Helego, pierwsza powinność Oycy wyrwać, *ut evellas*, zaczną się iakie swary y niezgadzenia iak między sługami Abrahama y Lota, pierwsza powinność gospodarza rozerwać *ut destruas*, działać się będą iakie łotrostwa y krzywdy,

pierwsza powinność Sędziego skarac  
*ut disperdas*, nie będzie ktoby w iakim  
 zgromadzeniu był do dobrego powo-  
 dem, pierwsza powinność Duchowne-  
 go zbudować *ut ædifices*, nakoniec  
 aby to wszystko mogło iak naydłużej  
 trwać, y od iednego rozlaść się do  
 wszystkich, pierwsza powinność wszy-  
 stkich urzędów zaščzepić *ut plantes*.  
 Oto co winniśmy przez sam wzgląd  
 słujących, wszakże nie do czego inne-  
 go to stoluąc, tylko naypierwey do  
 zbawienia; gdyż te naprawy, prze-  
 strzegania, zbudowania, które nakazu-  
 ie Apostoł, nie mogą być w zachney-  
 szey materyi, iak gdzie idzie o miłość  
 Boga y bliźniego.

Nie mowmyż więc: że to Apostoł-  
 stwo nie należy do nas; bo z iedney  
 strony wiem, kiedy Duch S. zstępował  
 na Uczniów, aby ich uczynił sposobne-  
 mi do nawracania świata; nie tylko  
 (mówi Joel Prorok) miał wstąpić na

624 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Joel 2. duchownych, ale y na świeckich, ale y na niewiały: *sed Et super servos meos Et ancillas, emittam Spiritum meum Et prophetabunt*; a zatym każdy w domu swoim może być Apostołem. A z drugiej strony więcej czytamy u S. Pawła:

1Tim:5 *si quis autem suorum maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit, Et est infideli deterior*; mógłże on to mówić tylko do iednych a nie do wszystkich? o innych a nie o sługach? względem starania doczesnego a nie względem starania o duszy? to być nie może, bo znamy co to iest każdy, co to domownik, y kiedy się traci dar wiary; gdy tedy o niej wspomina, coś wyżej myśli niżeli o siedzeniu, mieszkanii, y nadgrodzie sług. Y tak to rozumiano zaraz w pierwszych czasach, gdy Jędrzey z opowiadania Jana Chrzciciela a potem Filip poznali Mesyasz, zaraz to oznaymili y, drugim: *inventimus Messiam*; albo owa Samarytanką

gdy

gdy uwierzyła w Chrystusa, zaraz po-  
biegła do miasta Sychar; pociągając do  
tego y swoich domowników; albo na-  
koniec ow krolik o którym mamy w  
Ewangellii: gdy uyrzał cud Syna Bo-  
żkiego nad uzdrowieniem syna swego,  
zaraz strzął się o to, aby cały dom jego  
w niego uwierzył: *credidit ipse & domus* Ioan4 :  
*ejus tota*; coż tego za przyczyna? tyl-  
ko że się bali aby innym sposobem za-  
niechuiąc tey gorliwości, nie popadli  
w suspicyą utraty wiary, iako wyżej  
rzekł Apostoł: *si quis curam non habet*  
*fidem negavit* Coż teraz o nas mówić?  
dopuszczemyż powierzoney nam czelad-  
ce czy źle czy dobrze czynić bez wda-  
nia się naszego? oni się za nami uymu-  
ią u których czasem nie należy, my nie  
chcemy się uiąć o cześć Boską? oni  
czasem życie za nas łożą, my nie do-  
pilnujemyż aby przynaymniey dobre  
życie? oni zgola dla usług naszych za-  
pominaią o powinnościach zbawienia,

nie przerwiemyż im tego uwagą jaką zbawienną?

Ah! iakże oni szkodują w tym względzie na siebie, a przecie powiedziałem: że dopilnowanie ich aż do starania się o zbawienie ich, jest to ich interes. Lecz mało powiedziałem, jest to y interes nasz, a zatym ta straż nad nimi, funduje w nas jeszcze większą powinność, usłyszemy o niej w tej drugiej części.

### CZĘŚĆ DRUGA.

Jest to naypospolitsza u nas Panowie moi w tej materji wymowka, iak owa była żydow względem Judaśza wracającego pieniądze, za niewinne przedanie Chrystusa: *quid ad nos?* a co to do nas? jest to twoy interes, a nie nas starszych. A tu patrzcie, iak po dziś dzień jeszcze tak się odzywają niektórzy Gospodarze, y niektórzy Panowie; Bog mi zleca staranie domowych,

Matth.  
c. 26.

a co to do mnie czy on dobrze żyje czy źle? chce się zbawić ma na to rozum y sumienie, chce się potępić ma na to wolność, wszelako to do mnie nie należy: *quid ad nos?* Lecz ja mówię: jest w tym punkcie osobliwszy wasz interes, bo Bog wkładając na was ten obowiązek czuyności nad niemi, upatrywał waszego własnego pożytku, z których jest jeden doczesny, drugi wieczny. A możesz co być bardziey naszego? proszę o szczegulną na to uwagę.

Bo z kąd uszczęśliwienie pospolicie domow', jeżeli nie ze względu nad obyczajami domowników? kiedy się ufunduje podległość, pokój, zgoda, wierność, z których niedostatków (wszakże doświadczenie uczy) czego się czasem nie ucierpi! Jako mamy w Ewangelii o jednym gospodarzu, na czym on nie szkodował: *quasi dissipasset bona ipsius*, przez jedno niedopilno-

Luc:16



628 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wanie złych postępów włodarza? który żeby sam nie przyszedł do ubóstwa, pana zubożył, żeby siebie wyrachował, pana wprowadził w dług, y ukrzywdziwszy jednego, stracił się o

Ibidem mieysce ukrzywdzenia drugiego: *recipiant me in domos suas*. A gdyby on był przyłożył tey czuyności która ie-  
go zrządzeniu należała, a zażby miało tych szkód nieznalazł niekończonych pożytków? na wzor owego Eleazara  
sługi Abrahamowego: który żfatygo-  
wany drogą poty posiłku wziąć nie  
chciał, poki zleconego sobie urzędu  
nie sprawił: *non comedam, donec loquar*

Gen:  
24.

*sermones meos*. Albo na wzor owego  
Jakuba służącego Labanowi, od które-  
go gdy już do oyczyzny swojej po-  
wracał, prosił aby widziano: ieżeliby  
wczym ten dom ukrzywdził, a nic nie  
znalazłszy, tę po sobie pamiątkę zosta-

Gen:  
31.

wił: *sicque per viginti annos servivi tibi*,  
Albo nakoniec na wzor Ewangelicz-

niego sługi, który z powierzonych sobie pięciu talentow, nie tylko żadnego uszczerbku nie uczynił, ale drugie pięć pożytecznie pozyskał. Wielkie to są pożytki, pilność w interesie Eleazara, wierność w szafunku Jakuba, zarobek w handlu sługi Ewangelicznego; ale też ich Panowie procz zwyczajnego nad nimi względu za usługi, mieli pilniejszy oko nad ich postępkaniami; bo pierwszego obowiązano sumienie, drugiemu nie obiecano inaczej dotrzymać zakładu, trzeciemu za powrotem naznaczono dać rachunek, która to opatrność sprawiła czeladź y Bogu y ludziom pożyteczną. Y dla tego to *Mulierem fortem quis inveniet?* pyta się <sup>Prov: 31.</sup> Salomon z wielką iey pochwałą, a co ona tak znacznego uczyniła? cały rozdział tego pisma, wyraża iey staranie około domowników: *consideravit semitas domus suae*, tak dalece; że tym sposobem zarobiła na imię błogosła-

wioney w życiu: *surrexerunt, & beatissimam predicaverunt.*

Lecz, mnieysza o te pożytki doczesne, więcey to tu uważać trzeba wiecznie. Tenci to jest nayprawdziwszy nasz interes, który nam wynika z dobrego powodowania domowemi, y śmiem mówić: nie równie pod uciążliwą kondycyą, niżeli jest ich względem nas. Oni nam powinni pracę, my im gorliwość, oni posłuszeństwo, my im przykład, oni usługę względem ciała, my względem ciała y duszy, a gdzie już zachodzi pod dozor dusza iedna, to jest iey zbawienie albo zguba, czyliż tam nie wiąże się dozierniącego dusza druga, pod tymże samym pożytkiem lub utratą? O! straszne! to słowa Panowie moi S. Pawła: *obedite praepositis vestris & subiacete eis, ipsi enim per-vigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddantur*, to jest: bądźcie posłuszni panom waszym, oni albo wiem czu-

Habr.  
13.

waia, iakoby mieli oddać rachunek za dusze wasze. Albo mieć im nieskończoną trzodę sług asystujących do nieba, albo do piekła; albo nie mieć im y swoich grzechow y cudze prześladować; albo y za swoje y za cudze odpowiadać; zgola albo się przez nich zbawić naganiając im wszystko złe y nawracając, albo diffymulując z nimi ginąc.

Coż? jeszczeż to nie nasz interes? słuchajcie co mówił niegdys Bog do Ezechiela, kiedy go stanowił dozorcą domu Izraela: kazał on mu opowiadać wolą swoją wszystkim, aby się porzegli w tym w czym trzeba było; mógł zarzucić Prorok niesforność ludu, wielkie swoje narażenie się, trudną poprawę, ile że mógł sądzić, iż oni o tym wszystkim wiedzieli, cokolwiek im mogło albo pomodz albo przeszkodzić do zbawienia, a zatym aby on był wolny na sumieniu, mógł za sobą tyścić

## 632 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

racyi przywieść. Z tym wszystkim Bog coż mu na to odpowiedział? ieże-  
libys im nie zwiastował to co kładę na  
ciebie: *Ipsa in iniquitate sua morietur,*  
Ezech.  
3. *sanguinem autem ejus de manu tua re-*  
*quiram,* on w swojej nieprawości musi  
umrzeć, bo mu iej nikt nie zganił, ale  
krwi jego z rąk twoich patrzeć będę.  
Y sprawiedliwie: bo kto to wie czy by  
on za iakim upomnieniem nie cofnął  
się od złego? mamy którym tyfiąc a-  
postolstwa nie pomogło, ale mamy kto-  
rych y iedna wzmianka naprawiła; do  
Faraona przez dziesięć dni chodził  
Moyżesz, co dzień go z inszą karą na-  
wiedzając, nic nie zyskał; do Dawida  
raz tylko przyszedł Natan Prorok, y  
przez przypowieść mu grzech jego  
wytknąwszy, zaraz go nawrocił; dosyć  
że obydwa powinnościom swoim za-  
dosyć uczynili, a gdyby byli nie uczy-  
nili, iużby pódpadali temu wyrokowi  
*ipse in iniquitate sua morietur, sanguis*

*nem autem ejus de manu tua requiram.*  
 Widzicie już tedy oczywiście Panowie  
 moi swoy interes w tej czuyności nad  
 czeladką swoją, o! iakby chwalebne  
 były wszystkie władze, gdyby się ta  
 gorliwością rządziły: to chwale, tego  
 nie chwale, a to wszystko mocą moją  
 zakazuję, bo w tym odpowiedź moja.

Z tym wszystkim także się dzieie? O!  
 gdyby tak, nie poczynalibyśmy sobie  
 czasem przeciw woli Pana Boga nasze-  
 go, aby miasto utrzymywania iego  
 praw, szukaliśmy tylko, naszych korzy-  
 ści; aby miasto obracania wszystkiego  
 ku chwale iego, obracaliśmy do siebie  
 to kadzidło; aby miasto pożyczkiwania,  
 ferc wszystkich iemu, starali się odwr-  
 cać od iego usług. Co postaremu w  
 ten czas się dzieie, kiedy za nie mamy  
 występki naszych służących, kiedy zo-  
 statnią niecierpliwością na krzywdy  
 które się nam dzieją, łączemy oboję-  
 tność na krzywdy które się dzieją Bo-  
 gu, kiedy tym okryślamy władze na-

żeby dogodzić każdemu, choćby zaniechać jego zbrodni. Ah! nie jest to dobre zażywanie swoiey mocy, a przeto tym bardziej tego się obawiać trzeba, aby swoi domownicy w nieprawości swoiey nie pomarli, a on nie był winien ich zguby.

Mamy tedy interes rownie domowników aby za naszym staraniem zbawieni byli, iak y nasz. Na tym iedna naypowinnieysza ekonomiczna domów, nie tym się zaszczytujemy przed Bogiem, że nas gromada zług otacza, ale że ta za naszym dozorem zbawiona będzie; nadgrody, dogaezania, obowiazuią ich dla nas tu, ale zbawienie, uczyni ich wdzięcznemi ku nam po całą wieczność. O! ktoby nam to tedy dał Panowie moi, abyśmy się mogli z tym pochwalić przed Bogiem, z czym niegdyś Chrystus przed Oycem swoim

Joan:18 Przedwiecznym: *quos dedisti mihi, non peridi ex eis quenquam.* Oto Oycze ktorycheś mi dał, nie zgubiłem z nich



żadnego. Kochałem iako Ociec dzieci, ale im nie pozwalałem żadney swy-  
woli; zażywałem do różnych usług  
iako pan służących, ale ich także naga-  
niałem do powinności wiary; nadgra-  
dzałem ich prace iako wierny, ale też  
karałem ich przestępstwa iako sprawie-  
dliwy; y pokazując im się Panem, za-  
wsze im pokazywałem nad sobą y nad  
nieśmi innego Pana; cożem mógł wię-  
cey czynić? a zatym zdać mi się żem  
nie zgubił żadnego: *non perdidit ex eis*  
*quengquam*. O! kroby nam to mówić  
dał, abyśmy się mogli z tym pochwa-  
lić, bo widząc Bog tę naszą troskli-  
wość, zapewne by nam rzekł co nie-  
gdyś Zacheuszowi: *hodie salus domui*  
*huic facta est*, dziś temu domowi ca-  
łemu, to jest Rodzicom y dzieciom,  
panu y słudze, gospodarzowi y cze-  
ladce, zbawienie stało się; day Bóże  
żeby nie tylko jednemu domowi ale  
wszystkim domom tego zbawienia Bog  
użyć. Amen.

Luc: 19

---

# K A Z A N I E

N A

## NIEDZIELĘ III. PO WIELKIEYNOCY.

*O cierpliwości w utrapieniach.*

---

Contristabimini, sed tristitia vestra vertetur  
in gaudium. *Joan. 16.*

*Wy się smucieć będziecie, ale smutek wasz  
w radość się obróci.*

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

**Z** TEGO wyroku Chrystusowego  
rzuconego dziś na Apostołów,  
może mieć świat te dwie myśli:  
iż albowy nie powinny na wszystkich  
bez braku padać przeciwności, bo A-  
postołowie byli to ludzie wybrani; al-  
bo jeżeli powinny, przynajmniej miały

na ten czas Bog iak naywięcey pocie-  
 fzać. Jeżeli tak, w pierwszey myśli zo-  
 stawił by tylko niektórych do cierpie-  
 nia, co być nie może, bo nasza kondy-  
 cya iest wszystkim równa: w drugiey  
 myśli przyciskałby Pana Boga do ko-  
 niecznego y zaraz zabieżenia, co zno-  
 wu być nie może, bo wola iego iest  
 sobie wolna: iednym słowem chciałby  
 ten świat aby nikt nie cierpiał, abo  
 ten, któryby cierpiał, aby był zaraz u-  
 wolniony.

Jako widzę zły on tłumacz układow  
 Opatrzności Boskiej, nie wymuie ona  
 nikogo, co iest dowodem iey sprawie-  
 dliwości, niechce ona tego na złe, co  
 iest dowodem iey dobrodziejstwa; a  
 zatym złeśmy wyperśwadowani o nie-  
 szczęściach życia tego, że te przypa-  
 dając na nas nie wiedzą kiedy przeftać;  
 zkad wielu w tych dolegliwościach na  
 samego Boga narzekają, iż ten albo nie-  
 winnie nas trapi, albo nadto trapi, albo

638. KAZANIE NA NIEDZIELĘ.

w tych utrapieniach odstał od nas.  
Gdy przeciekiedy Chrystus dzisiejszym  
Ucniom powiadał o swoim odejściu,  
luho im takie prześladowanie namie-  
nił że się im zdawać miało iż malucz-  
ko a nie mieli go uyrzeć, wnet przy-  
dał: iż w taką w krotce mieli opływać  
radość ktorey im nik nie odeymie,  
Patrzcie z iedney strony umartwienie  
takie aż do oddalenia się samego Boga  
*non videbitis me*, z drugiey strony po-  
cieszzenie takie aż do obaczenia iego  
*videbitis me*, o! co to za odmiana, kto-  
ra w krotkim czasie nastąpiła.

Y oto coż chcecie Panowie moi,  
nie zrozumieli tego Apostołowie: *ne-  
scimus quid loquitur*, ale ia to rozumiem  
y ku nauce waszey zaczynam to tłu-  
maczyć. Zle trzymamy, iż Bog tak  
powinien kierować rządy swoje, aby  
na nikogo nie dopuszczał przeciwno-  
ści, gorzey iefzcze trzymamy, iż one  
dopuszczone od Boga nie wychodzą

nam na dobre. Bo z iedney strony ie-  
steście winni, to już macie nieuchron-  
ną powinność cierpienia wszyscy *con-*  
*tristabimini*; bo z drugiey strony iest  
zapłata, to już macie koniec pomyslny  
cierpienia wszyscy *tristitia vertetur in*  
*gaudium*: a zatym to nie prawda: aby  
się nas trzymały niezcześcia albo nie-  
winnie albo niepożytecznie. Chcey-  
cież sobie wyperfwadować te dwie  
prawdy: zaśluguujemy na karę Boską,  
znośmyż mężnie co się trafi, to pier-  
wszy punkt. Znośniemy, czekaymyż  
nie omylnie co obiecał, to drugi punkt.  
Ah! nie mamy tey sprawiedliwej uwa-  
gi w cierpieniu, to źle; nie mamy tey  
nadziei w pocieszeniu przyszłym, to  
gorzey; oboie to przeciwko dzisiej-  
szej obietnicy Chrystusowej, ktory y  
to y to obiecał. Moy Boże! prawdziż  
pierwszą dotykając nas różnemi prze-  
ciwnościami, sprawdźże y drugą cie-  
szcząc nas, abyśmy ci przez to przynosili  
większą cześć y Chwałę.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**P**OWIEDZIAŁEM Panowie moi że cierpieć wszystkim jest to jedną powszechną powinnością a do tego jeszcze sprawiedliwością Boską, co nad to oczywistszego? kiedy się w tych trzech słowach obeyrzemy na siebie: żeśmy ludzie, żeśmy grzesznicy, żeśmy Chrześcianie. Ile ludzie powinniśmy cierpieć przez naturę, ile grzesznicy powinniśmy cierpieć przez karę, ile Chrześcianie powinniśmy cierpieć przez cnotę; ile ludzie musimy, ile grzesznicy powinniśmy, ile Chrześcianie przyśtoi nam to; ile ludzie wroddzenie, ile grzesznicy winie, ile Chrześcianie dobrze, a zatem ile ludzie nie powinniśmy szukać excepcyi, ile grzesznicy nie powinniśmy sobie rościć poślazania, ile Chrześcianie nie powinniśmy unikać zasługi. Nie chcę nic zuy-  
mą mowić, ale to mi się zdało było  
przy-

przyczyną tego przepowiedzenia Aposto-  
łom choć Apostołom: *contritiabimini*,  
przez co pokazuje się wielka gene-  
ralność zsyłania na nas od Opatrzności  
Boskiej krzyżów; a ztym sprawie-  
dliwości.

Bo uważmy nasamprzod: że sama  
kondycya nasza wyciąga po nas cier-  
pliwości. Każdy człowiek rodzi się do  
cierpienia iako mowi Job: *homo natus*, Job: 14  
*repletur multis miseriis*, nikt nie jest wy-  
jętym od obowiązku tego, bo: *nemo e-* Sap: 7  
*nim ex Regibus aliud habuit nativitalis*  
*initium* dokłada Mędrzec. Ze się skła-  
da z ciała, musi być koniecznie pod-  
legły alteracyom; chorobom, zwierzch-  
nym dolegliwościom; że się składa z  
duży, musi znosić raz smutek, drugi  
raz pragnienie, trzeci raz gniew, toż  
inne pałiye; że jest stworzony do ży-  
cia towarzyskiego, musi być wysta-  
wiony na tyle nieukontentowania, ile  
się trafia w osobach z ktoremi prześtaie,



ile jest różnych humorow, ile odmian przyjaźni, ile nakoniec passyi jest w ludzich, tyle człowiekowi okazyi do cierpliwości. Nareszcie że człowiek jest człowiekiem, nie może być Bogiem, któremu by na niczym nie zbywał, któremu by się wszystko według zamysłów powodziło, któryby wszystko mógł przewycięzać, a zatem musi mu czegoś nie dostać, musi się często na swoich zamysłach zwozić, musi podlegać tym niedostatkom, które naturze jego są własne. Y iakże? być człowiekiem a nie chcieć nic cierpieć, o co to za kontradykcyja nie tylko natury, ale y rozumu, ale y codziennego doświadczenia! *natus repletur multis miseriis.* Z tym wszystkim tak się niepodobney rzeczy domagamy, ile razy utyskujemy na chorobę, na niedostatek, na cudze defekta, lub co podobnego.

Coż dopiero kiedy zważemy żeśmy grzesznicy: choćbyśmy byli niewinni

y do żadnego się grzechu nie czuli, ie-  
 szczebyśmy nie powinni y w ten czas  
 zbraniać się krzyżow. Bo któż nad  
 Chrystusa y Matkę jego ze szczerych  
 ludzi był niewinniejszy? a przecie o!  
 iak wiele Ci w życiu swoim uciepieli;  
 dopieroż gdy ieśmy grzeszni, powin-  
 niśmy się poddać pod wszelkie ntrapie-  
 nia ktore się w tym życiu trafiają, ile  
 winy nie może być bez kary y kara bez  
 winy. Jakaśmy tylko raz zgrzeszyli;  
 natychmiast daliśmy prawo Sprawiedli-  
 wości Boskiej aby się z nami surowiey  
 obchodziła, iako mowi Dawid: *si ini-*  
*quitates observaveris Domine, Domine*  
*quis sustinebit?* Inni ludzie cierpią żeby  
 nie grzeszyli, y krzyże ich pochodzą  
 od miłosierdzia Boskiego; inni cierpią  
 dla doświadczenia cnoty, y krzyże ich  
 są skutkiem Boskiej ku nam miłości;  
 ale grzesznicy gdy cierpią, krzyże ich  
 są to instrumenta Boskiej Sprawiedli-  
 wości, ktore się mszczą nad nimi krzy

Psalm  
129.

## 644 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wdy Bogu wyrządzoney, na które jeżeliśmy zasłużyli iestże racya utyskiwać? Jeżeli nam ciężkie te utrapienia, pomyślny iak ciężey daleko ukarał za ieden grzech Aniołow, iak ukarał pierwszych Rodzicow, iak świat cały popioł obrocił, a nadewszystko iak karze y po całą wieczność karać będzie grzesznikow. Albo tedy odważyć się na ciężkie kary tam, albo tu lekksze znosić, lecz co za porównanie tych krzyżow z karami wspomnionemi?

Y iużby mi nie potrzeba brać trzeciego imienia żeśmy Chrześcianie, ale za co? kiedy to nam ieszcze mocniej dowodzi tey powinności. Wszak wiara nas uczy: *Beati qui persecutionem patiuntur propter iustitiam*, taż sama nas wiara uczy, że te krzyże od nikogo tylko od samego Boga bywają dopuszczane, a zatym nie mają w sobie tey nieszczęśliwości którą my w nich upa-

truiamy, ile od nieśkończoności dobra  
nie pochodzi nic złego; taż sama nas  
wiara uczy, że inaczej nie mamy się  
spodziewać wspo'ney z Chrystusem  
chwaly, ieżeli wspo'ł z nim nie cierpie-  
my. Inszey drogi nie maż do nieba  
tylko ciagna, krzyżowa, cierniem uła-  
na, ieżeli tedy z pod tey się powinno-  
ści umykamy, albo nie wierzymy temu  
czego nas uczy wiara, albo nie chcemy  
być współecznie z Chrystusem uwiel-  
bieni, albo chcemy sobie inszą wymy-  
ślić drogę do nieba, lecz ież nie maż  
tylko ta jedna: *per multas tribulatio-* AD: 14  
*nes oportet nos intrare in regnum Dei.*  
Eo gdyby inaczej, coby było Świętych  
narzekających na to rozporządzenie  
Boskie! ktorym co się działo trzebaby  
o tym Księgi pisać; mowilby Abraham:  
Panie w czymżem ci się przeniewier-  
zył że mię tak surowym dekretem o  
straceniu syna przyciskaż? ale rad to  
dotknięcie serca swego, oycowskiego  
cierpiał, będąc uznany oycem wierzą-

646 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nych; mowilby Jakob: Panie na toż mi wychodzi uprzedzone błogosławieństwo żeś wystawił przeciwko mnie zawziętego Ezawa? ale y ten rad cierpiał iako przeznaczony od Boga ocieci dwunastu pokolenia; mowilby Moyses: Panie nie iam się napierał, aleś mi sam kazał lud twoy wyprowadzić z Egiptu, za coż mię tylu przeciwnościami w drodze potykasz? ale y ten rad cierpiał iakoby przysłało Wodzowi ludu Bożego uprzywileiowanemu; naostatek mowiloby tylu Świętych nawet nowego Testamentu, za co nas Panie tak surowemi drogami prowadził? ale y ci niezmarzczonym czołem ponosili wszystko znając się bydź Chrześcianinami; a zatym do wszystkich teraz mówię pod tym imieniem zostających: *memores esse debent, quomodo Pa-*

Judith.

8. v. 22

23.

*ter noster Abraham; sic Isaac. sic Jacob, sic Moyses, Et omnes qui placuerunt Deo, per multas tribulationes transierunt.*

Gdzie krotko zebrawszy tę generalność obowiązku do cierpienia, ile ludzi, ile grzeszników, ile ludzi Chrześciańskich, pytam się was: co tylko jest przeciwności na świecie, nie służy one dowodem Boskiej sprawiedliwości? A to w ten sposób mówiąc do człowieka: aby on znał podłość swoją a moc Tego co nad nim, aby on się prędzey do niego garnał, bo pewnie w powodzeniu o tym nie zwykliśmy pamiętać, y owszem wylewamy się na wszystko złe, otoż w jedney gorliwości prosił Boga Prorok: *Constitu Domine legistatorem super eos, ut sciant gentes quoniam homines sunt*, przez których to prawodawcow rozumie wielu z Świętych Oycow krzyże y dolegliwości. Powtore w ten sposób mówiąc do grzesznika: aby naypierwey winą iego była ukarana, aby on sobie przypominał za co go Bog chłoscze, nakoniec aby wziął miarę z tey kary do przyszley.

Wszakże kiedy lud w Betulii uciśniony nie mógł dać odporu w swoim obłą-  
 Judit: 8 żeniu, Jadit tę uczyniła uwagę: *Repu-*  
*tantes peccatis nostris haec ipsa supplicia*  
*minora esse*, za ktorey to nieprawości  
 znalezieniem, już miał lud uwierzyć że  
 słuszną cierpi. Nakoniec w ten spo-  
 sob mówiąc do Chrześcianina; aby on  
 pomnożył zasług swoich, aby on wy-  
 raźniej Chrystusa naśladował, y czy  
 winny czy niewinny aby dawał świa-  
 dełstwo prawdziwey swoiey cnoty.  
 Oto jeżeli się może Bog lepiej tłuma-  
 czyć z swoiey sprawiedliwości krzy-  
 żow, nad ludźmi że przewinuli w Ada-  
 mie, nad grzesznikami że zgrzeszyli w  
 uczynku, nad Chrześcianami że przy-  
 ięli to święte powołanie; aby pierwsi  
 znali Boga, aby drudzy bali się Sędzie-  
 go, aby trzeci wyrażali na sobie obraz  
 Nauczyciela; to jest naostatek; aby ia-  
 ko ludzie wypłacali dług natury: *homo*  
*natus repletur multis miseriis*, iako grze-



iznicy wypłacili dług winy: *merito hæc* Gen:42  
*patimur quia peccavimus*, iako Chrze-  
 ścianie wypłacali dług łaski: *sed & glo-* Rom: 5  
*riamur in tribulationibus*, nie wiem czy  
 może być która sprawiedliwza Opa-  
 trzność.

Dla czego naypierwey proszę was  
 ludzie, coż macie za przyczynę swego  
 utyskiwania w dolegliwościach? iestżę  
 jaka osobna excepcya dla ktorego z  
 was? ah! iest to podobno wyniosłość,  
 mniej potrzebna delikatność, y nie-  
 chcenie się poddać Prawicy Naywyż-  
 szego, gdy przecie iakożkolwiekbyś-  
 my się ochraniali, musiemy wszyscy  
 cierpieć y sprawiedliwie bośmy ludzie:  
*homo natus repletur multis miseriis.*  
 Powtore proszę was grzesznicy, a wy  
 co macie za przyczynę swego utyski-  
 wania także w dolegliwościach? iestżę  
 nieproporcya waszemu przewinieniu?  
 ah! iest to podobno zatwardziałość w  
 waszych grzechach, nieprzyznawanie

## 650 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

sobie winney pokuty, y niechcenie aby Bog iakożkolwiek grzech prześladował, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy sobie podchlebiali, musiemy znowu cierpieć y sprawiedliwie bośmy grzesznicy: *merito hæc patimur*. Na ostattek proszę was Chrześcianie, a wy co macie za przyczynę swego utyskiwania w dolegliwościach? Iestże nieprzyzwoite y trudne na was włożenie prawa? ah iest to podobno wzbranianie się od naśladowania Chrystusa, niepoznanie swego charakteru, y niechcenie żadnych heroiczych zasług, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy się pieścili, dla utrzymywania samego imienia musiemy znowu cierpieć y sprawiedliwie, bośmy Chrześcianie, iako mowi

4Tim:3 S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Christo, persecutionem patientur*. Patrzcież teraz iaka się tu pokazuje powzięchność krzyżow y sprawiedliwość, a jak nie słusznie, szemrzemy przeciwko

pim, że te wszystkich potykaia: *contristabimini*.

Lecz nieśluszniej ieszcze, kiedy obaczemy z drugich słow Ewangelicznych: *tristitia vestra vertetur in gaudium*, że Bog będąc nayeściey ich autorem, pospolicie ie dopuszcza na dobro nasze, oż y druga część Kazania.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**J**Ako trzy gatunki ludzi wyliczyłem którzy cierpią, tak trzy mam wyliczyć dobra z cierpliwości których dostępują. Pierwsi ludzie, tym Bog w nadgodę daie poznanie siebie, drudzy grzesznicy, tym Bog w nadgodę daie swoje nawrocenie, trzeci Chrześcianie, tym Bog w nadgodę daie załugę. **A** możesz być więkze dobro y dobra-dzieyństwo? Rozumiem że iako człowiek, nie wyżałuie się tego Salomon, iż nie skosztował nigdy tych przykrych skutkow; ową naturą tak łag-

652 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dną, owe panowanie tak spokojne, owa mądrość tak niesłychana, do tych wszystkich łask nie widać było żadney przeciwności, y coż z tego zakorzyść? mądrość nie przydała mu się tylko na pokazanie jego cny, łagodność jego natury tylko na zepsucie jego serca, cała zgola niedotkliwość tylko na ostatek jego pohąbienie, y tak wielorako szczęśliwy wielorako podobno zginął, mowi S. Hieronim: *solus in deliciis Salomon fuit, & ideo forsitan corrui.* Lecz ktorych się podobało Bogu dotknąć, nie poznawaliż się oni pożytecznie zaraz? o! nauczyli się oni łaskawie obchodzić z bliźniemi, bo ich cudza surowość wycwiczyła, zastępowali drugich niedostatków, bo sami bywali w potrzebie, cieszyli iak nayprędzey strapiionych, bo sami nie raz ulgi ledwie się doprosili, krotko mówiąc: umieli z sobą y drugimi postępować dobrze, bo ziego szkodziwali. Co

S Hier:

Epi: ad

Eust:

my wiemy, dokąd nas czasem prowadzą uciski? ale wie Bog na kogo ie zesła, abyśmy się poznawali na sobie iako mówi Pismo o wyniosłym Manasse: *Postquam eo condignatus est, deprecatus est, & obsecravit.* Tu się upokarza ambicya, tu brzydą roszkasy, tu się wzdycha do inney w niebie spokoyności, y iako mówi S. Paweł: cieszy się iak gdyby się nie cieszyło, y używa się tego świata iak gdyby się go nie używało. Oto człowiek Panowie moi, oto krzyże iego, oto z nich pożytek poznanie siebie, a małeż to dobrodzieństwo Boskie?

Para:  
33.

Więcey nierownie żyskuje z nich grzesznik bo nawrocenie swoje. To prawda że ma y tyle pobudek do powstania z grzechow, iest rozum, iest honor, iest nasz własny w tym interes, są prawa religii y polityki, iest niebo y piekło, zgęła iest wiele innych okolicności za ktorych powodem moglibyśmy

się nawrócić. Ale że przeciw temu może być wiele wycieczek, przeto te wszystkie sposoby są tak słabe, iak wi-  
dziemy że nic z tego. Jest bicz Boży  
któryby nas zawsze straszył, y ten nas  
połpolicie wydobywa z więzow grze-  
chu; że sprzykrzywszy my sobie w ie-  
go prześladowaniu przez głód, powie-  
trze, y wojny, przez choroby, niepo-  
wodzenia, y przypadki, porzucamy to  
niezczęśliwe tych kar zródło, to iest  
grzechy, a iakoby w ogniu oczyszcze-  
ni staliśmy się nową ofiarą Bogu. Y  
wprawdzie iak Bog ma inaczey nas  
znaydować? mianowicie którzyś ny  
się wcale od niego oddalili, a nie chciał  
by zguby niczyiey; woła na nas abyś-  
się powrocili do niego przez wyraźne  
przykazania iako Bog, wielu go nie słu-  
chamy; zachęca nas abyśmy mu służy-  
li przez rozdanie dobrodzieystw y łask  
swoich iako Pan, wielu mu iesteśmy  
niewdzięczni; daie dowod osobliwszey

### III. POWIELKIENOCY. 655

miłości ku nam y do otwartego serca  
 swego wzywa iako Ociec, ledwie go  
 kto wzajemnie kocha; obroć ich  
 inaczej dobro Boże, mówi Prorok:  
*pone illos ut rotam, zawstydź ich pro-* Psal: 82  
*żność uroioney chwały: Imple facies*  
*eorum ignominia, złam im to grzecho-*  
*we bezpieczeństwo: in ira tua turbabis*  
*eos, y coż poydzie zątym? Et quærent*  
*nomen tuum Domine, y szukać będą I-*  
 mienia twego Panie.

Surowa rada Proroka, z tymwżyszt-  
 kim Bog lubo nie tak często iak tego  
 potrzeba, ależ przecie używa czasem  
 tego sposobu z tak szczęśliwym sku-  
 tkiem, że iedni grzeźnicy iak był Da-  
 wid, dopiero się w tenczas nawracali,  
 kiedy im Bog przez Anioła rozgę-  
 miecz, y trupią głowę przyśyłał, dru-  
 dzy iak był Syn marnotrawny, dopie-  
 ro w ten czas postanowili powstać y  
 wrocić się do Oycy, kiedy ich Bog po-  
 straconey substancyi wprawił w osta-



## 656 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

tni niedośłatek, inni mało wierni iacy byli czaſem uczniowie, dopiero ſię na ten czas wzmacniali; kiedy ich Bog zoſta-  
 Math:8 wiał w jakim niebeſpieczeńſtwie: *Domine ſalva nos perimus*, y takich million przykła-  
 dow. Czyieź to dobro z tych krzyżow? waſze grzeſznicy czy Bo-  
 ſkie? nie wyź ſię nawracacie, nie wyź-  
 zaczynacie zbawienniej myśleć, nie  
 wyź doſięguiecie nieba ktorzyście iuź  
 byli ieńcami piekła? Ah! co tu znowu  
 mówię za dobrodzieyſtwo Boſkie, chy-  
 baby tedy kto był iawnie nieprzyacie-  
 lem ſwego nawrocenia, ktorzyby na ten  
 ſpoſob narzekał: na czas utrapienie  
 ktore ieſtani porownane z ſtanem grze-  
 ſznika, a potym taka radość ktorey aź  
 Aniołowie dopełniać muſzą, na czas  
 niby ſurowość Sprawiedliwości Bo-  
 ſkiej, a potym obſtość iego Miłofier-  
 dzia, na czas ſkutek równaiący ſię z  
 ſmiercią doczeſną, a potym skutek ży-  
 cia wiecznego. Mnie ſię zdaie, gdyby  
 y przez

y przez trudniejszy drogi dostawać się do nieba, dosyć dobrodziejstwa.

A postaremū nie tym Bóg ieszcze ie dopełnia, procz łaski poznania siebie iako człowiekowi, procz łaski nawrocenia siebie iako grzesznikowi, ieszcze mu przydaie łaskę zasługi iako Chrześcianinowi cierpiącemu. Pełne iest tego wyrażenia pismo, co mowie pismo? sami Poganie sądzili za rzecz potrzebną do zasługi takie wypróbowanie, a nie tylko Poganie, ale nawet y szatan uznał tę potrzebę. Lekce on sobie ważył cnotę Joba poki nie była w przeciwnościach, mowił: *nunquid* Job: 1.

*Job frustra timet Deum?* opływa we wszystko y boi się Boga, ma racyą; ale dozwoł mi Panie niech ia go sprobuję, y dozwołił Bog: morzy mu tedy syny y corki, obala mu dom, pali mu żywność, y iuż Job ani Oycem ani Panem, to mało; obsypuie go wrzodami, składa go w gnoiu, nasadza na niego wła-

fną żonę aby się natrząsała, y iuż Job ani człowiekiem ani mężem, to mało; otrzymuie od Boga moc paśtwienia się nad nim iak tylko żywnie chce, sobie ciało, Bogu Duszę, a iemu tylko ufta do niecierpliwości zostawuiąc, y iuż Job ani trupem. Nie czeka końca S.

S Hier:

Hieronim, ale się iuż dziwić każe: *videte magnitudinem tentationis, videte magnitudinem virtutis!* a w czymże ią takim widzieć? ieżeli nie w iedney zaśludze? że ten Bog który przed tym nigdy z nim nie rozmawiał, po owym doświadczeniu naydłużey, y zaśluzył sobie na to imię Męża cierpliwości. Lecz czyliż tylko on to ieden? ah! y owszem, uważaiąc to Oycowie Święci, z tey przyczyny zachodziło wielu aż do powinśzowania sobie tych krzyżow, nie tylko przez to że ich sprawcą był Bog, ale osobliwie przez to że one im były materyą zaślugi. Dobrze to iest moy Panie mawiał Apostoł: że

się szczeniemy przywileiem synów Boskich, co jest szczerą darowizną łaski, *sed & glorianur in tribulationibus*, co Rom: 5 jest naszą zasługą.

Nie przytaczam innych dowodów, bo nic oczywistszego nad to; ta prawda funduje się na nieodmienney sprawiedliwości Boskiej, która nic złego nie puszcza bez kary, y nic dobrego nie miia bez nagrody. A jeżeli on to powiedział: że nikt nie będzie uwieczniony któryby się walecznie nie spotkał, ktoż do tego pierwszy jeżeli nie Chrześcianin cierpliwy? On ci to naśladowie Chrystusa, on y bez winy gotow ponosić prześladowania, on nawet o to czasemprosi aby go Bog doświadczał, y iakże? masz to ginąć bez żadnego względu, o! wierny Bog, musi nam dotrzymać swego słowa.

Odzywamyż się odtąd do Boga w pośród naszego prześladowania z tym, z czym niegdyś Święty człowiek To-

## 660 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

białz: bądź błogosławiony Boże Izraela  
przeżo żeś mię utrafił, boś mię tym sa-  
mym zbawił, utrapienie to moje zba-  
wienie. to moje, gdyby nie to, pode-  
bnym był pełen nieprawości, to mię  
zachowało; podobnym nie wiedział  
o chacie moiej, to mię-wypróbowało,  
podobnym nie miał prawdziwey ra-  
dości, to mię wprawia w nadzieję. Ah!  
myślę się tedy moy Boże myślę, kiedy  
poglądam na dolegliwości moje iak na  
co złego, wszak to nie może być  
większe dobrodzieystwo iak które mię  
odciąga od złego, iak które mię utwier-  
dza w dobrym, iak które mię ma cie-  
szyć na wieki, taka jest każda dolegli-  
wość zesłana od Ciebie, czemuż się nie  
postrzegam? Ah! moy Panie, widzę we  
mnie próżne zamysły twoie, jeżeli dla  
mnie dobrze gdy mi się powodzi, to  
dla Ciebie źle gdy o tobie zapominam;  
jeżeli dla mnie źle gdy mi się nie powo-  
dzi, to dla Ciebie gorzej gdy przeciw-

ko tobie szemrę; głaſzczesz mię ia  
 frożeię, chłoſzczesz mię ia upadam,  
 wſzelakę nie maſz tego ſkutku któryś  
 mi w krzyżach twoich założył. Z tym  
 wſzytkim iakożkolwiek bądź, lepiej  
 ieſt moy Panie, tu nas ſiecz, tu nas karz,  
 byleś na wieki przepuſcił, bo na tam-  
 tym ſwiecie do cierpienia wiele a bez  
 żadney zaſługi, otoż tu wolemy, gdzie  
 nie maſz żadnych mąk zgodnych kto-  
 reby ſię mogły porównać zową twoią  
 chwałą, która w nas kiedyżkolwiek  
 będzie obiawiona, day Boże nie chybić  
 tego, Amen.



---

# K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE IV. PO WIELKIEYNOCY.

*O obowiązku mowienia prawdy.*

---

Cum autem venerit ille Spiritus veritatis,  
docebit vos omnem veritatem; *Joan: 6.*

*Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy. nauczy was wszelkiej prawdy.*

NAYJASNIĘSZY PANIE,

**M**iędzy tylu Imionami które pi-  
smo Boże przyznaie Duchowi  
Świątemu, nie beztaiemnicy Du-  
cha prawdy dziś nam obiecuie Chry-  
stus; y kiedy ia uważam coby to była  
tego zaprzyczyna, zdaie mi się: iż ten  
nam będąc naysposobniejszy, na nim



nam postaremu iak naywięcey zbywa,  
albo ieżeli nie zbywa, to powiem pra-  
wdę, nie umiemy go zażyć. Y dla te-  
go dwie dziś rzeczy wyrażono w E-  
wangelii: że ma być Duch prawdy, to  
iedno: *cum autem venerit ille Spiritus*  
*veritatis*; że ma nauczyć nas prawdy,  
to drugie: *dacebit vos omnem veritatem*,  
to iest w pierwszym powinność, w dru-  
gim sposob.

Jakoż uważając tego słusze przy-  
czyny, co może bydź potrzebniejsze-  
go? mianowicie kiedy cały świat na-  
pełniony iest kłamstwami, kiedy ludzie  
zatopili się w podchlebstwach, kiedy  
namiętności wszystko nam obłudzie  
wystawiają; z kąd wielu nie czyni za-  
dosyć swoim powinnościom, wielu  
trwa w błędach, wielu zwiedzionych  
y zwodzących, tak dalece; iż się zdaie  
być |spełniona na nas ta różność du-  
chow, ktore wylicza pismo po różnych  
mieyscach: *Spiritus erroris*, *Spiritus*

1 Tim: 4  
1 Iaa: 19

Ibid:23 *vertiginis, Spiritus soporis*, iakoby mowiono: spuſzczę na was ducha błędu, ducha zawrotu, ducha oſpalstwa, w tych mowię y innych okolicznościach, co nam być może potrzebnieyſzego iak ten Duch prawdy: *Spiritus veritatis*? Prawda otwiera oczy y daie ſię wkroś poznać człowiekowi, prawda wiąże rozum y odrywa od złego wołā, prawda żadney nie zoſtawia wątpliwości, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca; y znowu: prawdā ieſt ſam Bog, prawda o nim ſwiadectwo daie, prawdā y my tylko ſwiadczymy, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca; nareſzcie prawda ieſt przeciwna wſzelkim namiętnoſciom, prawda ieſt zdzierając mafe hipokryzyi, prawda ieſt za-wſtydzająca wewnętrznie, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca. Co widząc Chryſtus, nie bez przyczyny opuſciwſzy tyle innych przymiotow Ducha, Ducha prawdy nam obiecuie, powia-

dając: że na tym fundamencie y on  
nam świadectwo dawać będzie: *ille* Joan: I.  
*testimonium perhibebit*, y my iemu po-  
dobne: *Et vos testimonium perhibebitis.*

Otoż Panowie moi to iest iedno co  
nam obiecuie Chrystus, a to iest samo  
czego my nie przyimujemy. Przy-  
szliśmy aż do tego pobłażania między  
sobą, że sobie nie mowiemy prawdy;  
przyśliśmy aż do tey surowości mię-  
dzy sobą, że urażamy prawdą; a co to  
iest to? ieżeli nie przez to niemowie-  
nie nie znać swoiey powinności, ieżeli  
nie przez to urażanie nie umieć swo-  
iey powinności. Jest by tyle potrzeb  
gdzie trzeba dać szczerę świadectwo  
prawdzie, z tym wszystkim czyliż nie  
widziemy? iako iedni nie mowią  
w nayoczywistszych potrzebach, iako  
drudzy aż nadto mowią w nayoczy-  
wistszych kłamstwach, a tak mówiąc  
albo nie mówiąc, czyniąc ten ślar Du-  
cha Świętego i ayrzadźzy, czynią ten

dar Ducha Świętego nayprzykrzeyfzy. Przestrzeźmy się w tym Kazaniu: wytłumaczę ia wam w pierwfzym punkcie tę powinność mowienia prawdy, w drugim sposób mowienia prawdy, abyśmy sobie odpowiedzieli na te dwa pytania: czy mówić prawdę? y iak mówić prawdę? Boże niech odstąpią odemnie wszystkie dziś duchy, a niech stanie przy mnie ieden Duch prawdy; owszem więceybym sobie życzył, aby on zaściąpił miejsce moje, y mówił do serca wszystkich; dopieroby była wielka cześć y chwała Panu Bogu, y nasz pożytek.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**W**IEAMY o tym dobrze Panowie moi, że między naypierwszemi doskonałościami Boskiemi znajduje się szczerłość słowa iego, z ktorey tego chce: żeby ani on kogo, ani inni drugich omylić nie mogli. Y dla

#### IV. POWIELKIENOCY. 667

tego między uſtnemi nazwiſkami ſwe-  
mi, raz ſię nazywa prawdą *ego ſum ve-* Joan:14  
*ritas*, drugi raz mowiącym prawdę  
*ſed ego veritatem diſco vobis*, trzeci raz Joan:16  
rozkazuiącym mowić prawdę *loquimi-* Eph: 4  
*ni veritatem*, ktoren to przymiot Boſki  
tak ieſt właſciwy Bogu, że gdyby choć  
na wſoſ ieden znaleźć ſię mogło iakie  
kłamſtwo, iużby tym ſamym nie był  
Bogiem, y to ieſt rzecz pewna wzglę-  
dem niego. Teraz kiedy to obrocim  
do nas, czyliż nie taż ſama roſnie po-  
winnoſć? czy to z ſtrony mowiącego,  
tu nie powinno być obłud; czy to z  
ſtrony intereſu, tu powinien być ſzcze-  
ry wykład; czy to z ſtrony tego kto-  
remu ſię mowi, y ten wyciąga pra-  
wdziwego obławienia. Zamaćmyż to  
wſzyſtko, oto iuż nie czyni ſię według  
miłoſci bliźniego, zaoſtrzymyż to wſzy-  
ſtko, oto iuż czyni ſię przeciw miłoſci  
bliźniego, a tak choćbyśmy opuſcili  
wſzyſtkie inne racye, nie ieſtże z ſa-

meo przykazania iakiżkolwiek obowiązek mówienia prawdy, przynajmniej do kogo to należy?

Ah! Panowie moi, na toć to Bog na to postawił urzędy świeckie y duchowne, rady publiczne y prywatne, związki przyjaciół y powinowatych, abyśmy sobie w tylu przypadkach po błędzenia otwierali oczy. Y dla tego Bog zaraz w świątym zakonie wyznaczył pewny rodzaj ofiary, odkupiającej grzech szczególnie z niemówienia pra-

**Lev. 5** wdy, kiedy te słowa położył: *nisi indicaverit, portabit iniquitatem suam*. Y słusznie: bo co by to była za zwierchność gdyby na poddanych nie było tego względu? co by to była za rada gdyby dla radzących się nie było tey szczerości? co by to była za przyiaźń, rodzeństwo, lub iakiżkolwiek związek ludzki, gdyby ieden drugiego zwozdił? A jeżeli tego y innego porządku między sobą za autora przypuszczamy

IV. POWIELKIEYNOCT. 669

Boga, musimy go takiego przypuścić  
jakim on jest sam względem nas, iako  
mówi S Paweł: *qui omnes homines vult* Tim: 2  
*salvos fieri, Et ad agnitionem veritatis*  
*venire*, który chce wszystkich ludzi  
zbawić, y do poznania prawdy przy-  
prowadzić. Y z tey ci to przyczyny  
brało sobie wielu świętych za powin-  
ność, we wszelkich okazyach napro-  
stować bliźniego, przywołując sobie  
nie tylko prawo miłości, ale ten sobie  
szkрупuł czyniąc: Bog nie nawidzi  
podchlebstwa, pismo potępia takie mił-  
czenie, rozum pochwała taki wzgląd,  
święci to radzi przyjmowali, pożytek  
za tym poszedł niekończony, już do-  
fyc do uznania tey powinności że trze-  
ba mówić prawdę. Aż tak się daleko  
rozciąga to prawo, do jednych zobow-  
iązku sprawiedliwości, do drugich z  
obowiązku miłości bliźniego, nie jesteś  
iego Panem ale jesteś iego przełożo-  
nym, nie jesteś iego przełożonym ale ie-  
steś iego bratem, nie jesteś iego bratem



670 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ale jesteś jego przyjacielem, y czyż ztąd?  
możesz za to nie wziąć kary ieżeli do  
ciebie nie należy, ale możesz ztąd wie-  
le zyskać choć do ciebie nie należy, ia-  
ko mówi pismo: *si te audierit, lucratus*  
*eris fratrem tuum*: ieżeli cię uśłucha,  
pożytkasz brata twego.

Maht:  
18

Wszakże mówiąc co do tey potrze-  
by, jest tyle ludzi na świecie nie na  
wszystko mających oświecenie rozu-  
mu, a przeto idących za swemi namię-  
tnościami, czyliż przez miłość ieden  
ku drugiemu nie powinien go przy-  
wodzić do poznania prawdy? Ah! na  
toć to żalił się Jeremiaś, że widząc  
wielu nie mogących sobie dać rady, to  
przez lata, to przez omamienia, to  
przez niedostatek nauki, nie było kto-  
by ich wsparł szczerze, a widząc to  
Thren: mówi pod podobieństwem: *parvuli pe-*  
4. *tierunt panem, Et non erat qui eis fran-*  
*geret*: dzieci prosiły o chleb y nie było  
ktoby im go ułamał. Procz takich lu-

dzi, jest tyle potrzeb zawitych zawierających w sobie pomysły albo niepomysłne wyniknienia, czyliż przez sprawiedliwość intereśu nie powinno się szukać prawdy? ah! na toć to narzekał Dawid, że uciekając się swoich czasów do szczerey rady, wszedł między ludzi podchlebnych, zdradzieckich, y kłamców, tak dalece; że musiał do Boga zawołać: *salvum me fac Domine, quoniam diminutae sunt veritatis a filiis hominum*, Psal. 111  
 ratuj mię Panie, albowiem umniejszone są prawdy od synów ludzkich. Procz takich potrzeb, jest tyle strasznych swywol z ktorych to wynika, że się psuie ieden od drugiego, że się łamą prawa Boskie y ludzkie, że się nachylają rzeczy do ruiny, a co największa że się ściąga kara Pana Boga na to wszystko, czyliż przez ochronę siebie samych nie powinno się temu prawdę zabiegać? ah toć to bolało Królestwo Judzkie ale ponieważż,

672 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

kiedy wszedł Izaiafz w dochodzenie  
przyczyn, tak nieszczęśliwych razow,  
nie więcey nie znalazł tylko te przy-  
czynę: *quia corruit in platea veritas, &*  
Isai: 59 *facta est in oblivionem*, albowiem upa-  
dła na drodze prawda, y poszła w za-  
pomnienie.

Na ktore to skutki nieszczęśliwego  
pobłażania y dykrecyi, radbym obro-  
cić oczy Panow, Urzędow, -Magistra-  
tow, czyliż sami nie widzą tey dla sie-  
bie powinności miénia prawdy? iako  
takiey cnoty: przez którą się sam Bog  
roźni od fałszywych Bogow, przez  
którą się ludzie stają pożyteczni, przez  
którą się skutecznie każdemu złemu  
zabiega, zgóła którą cnotą wszystko  
stworzenie żyje. Bo azażby do poty  
świat mógł wytrwać, gdyby nie na  
szczerem gruncie prawdy był zafadzo-  
ny? azażby ludzie mogli co stałego u-  
łożyć, gdyby iakąkolwiek część fał-  
szu mogli tam przymieszać? a zażby  
mogła

mogła być jakażkolwiek pamiątka domow Familii, y dzieł, gdyby się na samym matactwie fundowała? Wszyfko to Panowie moi, jużby dawno upadło, czymże stoi? oto iako Bog procz Wszecmoności swoiey cały świat trzyma prawdą, tak y te rzeczy tylko prawdą stoią. Wszakże obiecuiąc Bog przez Dawida pokazać wszyfkiich robot swoich własność: *virtutem operum suorum annuntiabit populo*: kiedy się go dalej nihy pyta Dawid iakaby to była? wnet usłyfzy: *opera manuum ejus veritas*: że dzieła Ruk jego sama prawda. Nie znajdziemy by naynikczemniejszego stworzenia, któreby za powodem wrodzonym przedstawiało na iakiey fałszywey sprawie, y owszem każde dąży do tego, celu który im zamierzyła szczerść rzeczy, a nie rade przedstawiać na tym, co nie jest tym czym być powinno; a człowiek który jest tak rozumny miałby łobie inaczey postępować.

wać? nie, szukaż on całe życie swoje prawdy? nie dochodziż on już za pomocą natury, już za pomocą sztuki, owego gruntu na którym osiada istność rzeczy? O mój Boże! gdyby nam się mogły wszystkie elementa przyznać czego z nimi dla doyscia prawdy nie czyniemy, dopierośmy poznali, iak każdy człowiek z naturalney nawet skłonności powinien tey prawdy szukać: *opera manuum ejus veritas.*

Zkąd ja tak daley sobie rozważam: kiedy tak chciwi iesteśmy istoty rzeczy, że się na żadnym tylko iey kolo-rze nie uspokaiamy, czemuż w sprawach naszych gdzie idzie o naprostawanie bliźniego bawimy się kłamstwem? Co to Bóg chciał przez to wy-

Eze: 3 razić? *Fili hominis speculatorem dedi te domui Israel. Et audies de ore meo verbum, Et annuntiabis eis ex me: oto postanowiłem cię stróżem Domu Izraelskiego, y usłyszysz z ust moich słowo,*

IV. POWIELKIEYNOCY. 675

y zwiastuiesz im ode mnie; jeżeli nie to: że nosiemy na sobie iedni osobę niebieskiego Nauczyciela, względem ktorey wszyscy bliźni nasi są to uczniami, gdzież jest szczerza nauka? nosiemy na sobie drudzy osobę kochającego Oycę, względem ktorey ciż sami bliźni są to przysposobionemi w Chrystusie dziećmi, gdzież jest winna karność? nosiemy na sobie trzeci osobę czulego Pasterza, względem ktorey ciż sami bliźni są to poleczone od Chrystusa owieczki, gdzież jest potrzebna im pastwa? nosiemy na sobie czwarcı osobę; Urzędnika y Przełożonego, względem ktorey ciż sami bliźni są to od wyrokow naszych dependujący, gdzież jest nie przez szpary patrzenie? *Speculatorem dedi te*: krotko mowiąc: jeżeli tych imion na sobie nie nosiemy, to nosiemy imię bliźniego, gdzież jest zadofyć uczynienie temu naypierwшему przykazaniu Boskiemu? *Et man-* Eccl:17

## 676. KAZANIA NA NIEDZIELĘ

*davit unicuique de proximo suo*: naprawiać się wzajemnie, mówiąc sobie prawdę wzajemnie.

Podobno nie maż u nas tey szczerości: Mówienie prawdy iest aktem sprawiedliwości należytey każdemu, a myśmy ią obrocili w grubiaństwo; mówienie prawdy iest aktem miłosierdnego uczynku, a myśmy ią osądzili marterą umartwienia; mówienie prawdy iest niekiedy obowiązkiem sumienia zwłaszcza dla zwierzechności, a myśmy ią przerobili na politykę; mówienie prawdy iest czasem załugą przed Bogiem (byle w dobry sposob) a myśmy ią za kryminał wzięli; mówienie prawdy iest częstokroć ubezpieczeniem swego y cudzego zbawienia, a my nie chcemy tey gorliwości; y coż Bog na to rzecze? zaczął od tych słow: *spe-*

Ezech: *culatorem dedi te*, skończy natym: *san-*  
3. *guinem de manu tua requiram*. Za tyle

grzechow dzieci odpowiedzą Rodzice,



za tyle bezprawia służył odpowiedzią Pa-  
nowie, za tyle nieprzyzwoitości uc-  
czniów odpowiedzią Nauczyciele, y tak  
wkoło do kogo tylko należało mówić  
prawdę. Wszakże nie z pociechą pro-  
rokował te nieszczęśliwe czasy S. Pa-  
wel, kiedy ludzie mieli się odwrócić  
od prawdy *a veritate quidem auditum* 2 Tom:  
*avertent*: nie z utraty iakiey małej za- 4  
łował Izaiasz iż wiele rzeczy zamil-  
czał *va mihi quia tacui*: nie z cnoty do- Isai. 6.  
magali się owi. swywolnicy-u Proroka  
*loquimini nobis placentia*: sam Chrystus Isai. 30.  
z potrzeby to uczynił: kiedy musiał  
zakończyć swoje przypowieści, a wziąć  
się do prawdy iawnicy, nie żeby one  
były złe, bo od Boga nie mogło nic złe-  
go wyніść, ile się stosowały raz do lu-  
dzi mądrych, z ktoremi subtelniey trze-  
ba było mówić, drugi raz do ludzi de-  
likatnych, ktorych z daleka trzeba było  
nakłaniać, trzeci raz do ludzi prostych,  
którzy się naywięcey przez te podot-

678. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

bieństwa uczyli, postaremu po tych przypowieściach choć prawdy, zdawała się Chrystusowi lepsza sama iawna

Joan:16 prawda: *jam non in proverbiiis loquar vobis, sed palam.* Y coż z tego za poży-

tek? iak tylko tak iawnie zaczął mo-

Ibidem  
1 v. 30

wić: *in hoc credimus quia a Deo existit:* wtym wierzymy żeś od Boga wyszedł, iak gdyby oczywistość objawionej prawdy była dowodem Bóstwa, y dla tego był Bogiem że prawdę mówił. Patrzenie co to za obowiązek mówienia prawdy, y zaraz odpowiedzcie Dawidowi, ktorzy się miało niey bawicie samemi kłamstwami, pochlebstwem,

Psal: 4. nieuczciwością, pokisz tego będzie? *ut quid diligitis vanitatem, Et queritis mendacium?* czyż nie czas już chwycić się iey wé wszystkich sprawach swoich?

Y rozumiem że nikt o tym nie wątpi, ale tu grunt iak to ią mówić? a podobno więcej takich ktorzy iey mówić nie umieją, niżeli ktorzy iey nie mają.

Naucz mię samego moy Panie w tey drugiej części, abym mógł drugich uczyć.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**Z**Esy komu powiedzieć prawdę według własney powinności, y żeby ten wdzięcznie przyjął prawdę według swoiey potrzeby, a zątym, żeby się co nie uczyniło przeciw miłości bliźniego, trzeba do tego tak wiele, jak nie mając by iedney z tych kondycyi lepiej nic nie mówić. Mówiący prawdę iest lekarz, słuchający prawdy iest chory, prawda iest lekarstwem; lekarz powinien być rozumny, chory powinien być cierpliwy, lekarstwo powinno być skuteczne. A zątym wszystkim który prawdę mówi tyfiącznym podległy śledom, który prawdy słucha tyfiącznym uprzedzeniom, sama prawda wielu niebezpieczeństwom; w tym który mówi ma być roztropność, a każdy ją ma? w tym który słucha ma być

wyrozumienie, a każdemuż dozwoli paſiſya? w ſamey prawdzie ma być niezliczona moc reguł, a z kąd ie wziąć? y dla tego nieumieiący według tych ſpoſobow, może zgrzeſzyć przeciwko miſości bliźniego, nie tylko nie mówiąc nikomu prawdy podchlebnie, ale mówiąc ią komużkolwiek zelżywie.

Oprocz tego, w porządku ſamey prawdy kto będzie miał te wſzyſtkie przy-  
mioty? naprzykład: ſwiadeſtwa do-  
brego życia do uczynienia ſobie po-  
wagi, moc racyi do ziednania wiary,  
cnotę cierpliwości do wytrzymania u-  
poru, wſpaniałość umyſłu do niepatrze-  
nia ſwoich wygod, affekt kompaſyi do  
ubolewania nad omyłką, pamięć oſtro-  
żności żeby nie urazić, miarkowanie  
czaſu, żeby ſię nie naprzykrzyć, ſtatek  
ferca żeby to do skutku przywieść; a  
wſzakże to wſzyſtko tak potrzebne,  
że nie mając tych wſzyſtkich reguł za-  
wſze ieſt niebeſpieczno o mówić. A

to dla tego: żeby tey rany nie rozwlec, gdy się ją byle zbyć leczy, albo nie zajął, czy gdy się koło niey nieprzyzwócie chodzi, albo nie wprawić w nieuleczoną gdy się ją zaniedbywa, albo nie uczynić niecznośną gdy się zbyt prędko lub pomału o nią stara, y zamiaşt przyślugi żeby się nie przyşło na tę nagane Jeremiaśza: *curabant con-* Jer: 6.  
*tributionem filii populi mei tum ignominia:*  
 leczyli z obeigą skazę ludu moiego. W takowym razie trzeba inaczey y nie raz pomyślic, obowiązek mowienia prawdy potrzebuie skwapliwości, ale nie gwałtu, łagodności ale nie podchlebstwa, gorliwości ale nie zemsty, przewłoki ale nie lenistwa, rozmyślu ale nie wielomowstwa, podufałości ale nie płochey; to iest tak się sprawić: aby nad młodszezi użyć powagi, nad starszezi proźby, nad rownemi przyiaźni, nad słabemi ulitowania, nad zaciętymi dzielności, nad nieukami prostoty, nad

## 682 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

uczonemi rozumu, nad świętymi wła-  
 ścay ich uwagi. Y w tym ieszcze samym  
 stosując się do ich stanu, charakteru, y  
 talentow; więcey powiem: ulegając  
 ich czasem delikatności, pomyśleniu,  
 nawet własney czasem ich fantazji;  
 nie ugięzając przed niemi rzeczy do-  
 brey z lepszą, to co jest powinnością,  
 z tym co jest doskonałością, y stać się  
 czasem kontentym tylko z dobrego, ie-  
 żeliby lepsze miało być niepraktyko-  
 wane albo niebezpieczne. To jest mo-  
 wić prawdę, y tak jest mówić prawdę:  
 a kto iej bez tych kondycyi używa,  
 naraża się bliźniemu. Y dla tego S.  
 Paweł kiedy kazał w tę powinność  
 wpadać, słuchaycie co mówi: zaklina  
 on naypierwey na Imię Pana Naszego  
 Jezusa Chrystusa aby opowiadać pra-  
 wdę: *pradica verbum: ale iak? insta*  
*opportune, importune, argue, obsecra, in-*  
*crepa, in omni patientia Et doctrina:* to  
 jest: nalegay pogodnie, niepogodnie,

2Tim:4

strofuy, proś, grom, we wszelkiej cierpliwości y naucz, a kto to razem potrafi albo przynajmniej *Paiedynczo*?

O! Panowie moi, czyliż się nie inaczej między nami dzieie? będzie czasem między dwoma zawziętość, nie sobie długo nie mówią, przyidzie że ieden do drugiego co upatrzy, dopiero wyrzuci mu na oczy ku poprawie iego, to iest mówić prawdę *importune*, ale że to samo stanie się z chęci dogodzenia swemu gniewowi, iuż to iest przeciwko temu *opportune*; będzie czasem gorliwość powinna należąca do czyiey władzy, przyidzie że ieden przeciwko drugiemu powstanie ganiąc iego. obyczaje, to iest mówić prawdę *argue*, ale że to samo stanie się sposobem ostrym, nieobyczajnym, niewczesnym, iuż to iest przeciwko temu *objecra* proś: będzie czasem strofowanie należyte, w słowach owych y świętych y świętym ludziom zwyczajnych, przyidzie że



jeden drugiego zawładzi aby się on  
 poznał na sobie, to jest mówić prawdę  
*in crepa*, ale że to samo stanie się z na-  
 przykrzeniem, bez końca, bez miary,  
 już to jest przeciwko temu *in omni pa-*  
*tientia*: we wszelkiej cierpliwości: bę-  
 dzie czasem nie podobna iak we wszy-  
 stkich ostrożnościach powiedziana pra-  
 wda, y pogodnie y niepogodnie, y stro-  
 fując y prosząc, y gromiąc y we wszel-  
 kiej cierpliwości *predica*, ale że to sa-  
 mo stanie się bez podania sposobu, ra-  
 dy, y iakieykolwiek nauki, już to jest  
 przeciwko temu *in omni doctrina* we  
 wszelkiej nauce.

Y dziwować że się tu tedy, że tak jest  
 u nas, koląca w oczy prawda, kiedy  
 nam ią sama złość, same fuki, sam nie-  
 wczas opowiada? Nie były to czasy  
 krytyczne iak teraz, kiedy żyli Aposto-  
 łowie, a przecie wpadali oni raz z gor-  
 ean: 9 liwością, iak owi synowie Zebedeusza,  
 kiedy na Samarytanow chcieli z nieba.

sprowadzić ogień, lecz zaraz potym z wielkiej uwagi Chrystusowej musieli zwolnieć; poczynali sobie drugi raz z niejakim pobłażaniem, iak ow S. Piotr kiedy Ananiaszowi y Safirze o iawne świętokradztwo nieco wytrzymywał pierwey wypytując się, lecz zaraz potym natara aż do pograżenia ich w głębokości ziemi; trzeci raz powstając w słowach dosadnieyszych y groźliwych, iak ow S. Jan kiedy w materji miłości bliźniego długo Apostołował, aby ią był w Ucznie swoje wmowił, lecz zaraz potym musiał ich prosić: *filioli mei: i Ioanna* raz ich nazywając bracią, drugi raz synaczkami, y mieli z tąd nie wymowny pożytek, tak dalece; iż było bezliczby nawracających się. Dziś mamże się spytać: czy tylu Apostołów prawdy iak przedtym, czy ieszcze więcey? ieżeli tylu, gdzież jest by jeden prawdziwie nawrocony? ieżeli więcey, gdzież

iest więcej nawroconych? ah! ieżeli  
 nie tylko więcej rozdrażnionych, zel-  
 żonych, y w większą zaciętość wpra-  
 wionych, a przez co? przez tę nieu-  
 miejętność przełożenia prawdy; przy-  
 mierzując do tego swoy fałsz, swoy  
 interes, swoią paślią, swoią zemstę.  
 Gdy przecie żyjąc w tym prawie łaski,  
 powinniśmy się upominać w miłości,  
 gdy przecie naśladować Chrystusa, nie  
 powinniśmy w zapalczywość wpa-  
 dać, który w całym opowiadania swe-  
 go biegu, więcej się nie pobudził do  
 surowszego sposobu iak dwa razy, gdy  
 przecie żyjąc w tych związkach y po-  
 dobney słabości, powinniśmy tak ul-  
 żywać ciężaru, abyśmy y sami cokol-  
 wiek znosili, miarkując czas, sposobność,  
 humor, y tyśiąc innych okoliczności.  
 A kto tego dokazał?

Może nikt, przeto kto też w tym  
 punkcie nie zgrzeszył przeciwko mi-

kości bliźniego? Woła pismo Święte:

*Recupera proximum secundum virtutem* Eccl: 29

tuam: inowić prawdę to pewna że cnota, trzeba tedy według niej tak się miarkować, abyśmy pierwsze miejsce dali daleko większemu przykazaniu, z ktorego każdy ma prawo swojej całości, a przez złe jego zażywanie nie czynili krzywdy, od ktorey każdy powinien być wolny. Y ten to jest sposób mowienia prawdy, o! co byśmy za pożytki Bogu, Ojczyźnie, y sobie przyносили, gdy byśmy tym sposobem szczerść miarkowali; godząc powołanie z łaską do tego, potrzebę z sposobnością, naleganie z podobieństwem do skutku, a nade wszystko miłość Boga y bliźniego.

Porachujemyż się teraz z sumieniem: czyniliżemy tak? to jest: znalazłszy tę powinność do siebie *Et vos testimonium perhibebitis?* Ah! moy Boże, iak

Ibidem  
26

wiele świadczyliśmy podchlebnie, mówiąc wiele w obojętności, nie nacierając szczerze na występki, bojąc się prawdziwey gorliwości, a może tą prawdą (która iak naydelikatniey powinna być piastowana) rażąc. Spuśćże od tąd na nas Duchu prawdy: *Spiritum veritatis*: a mianowicie na tych, którychś postanowił na tym stopniu, aby lud swoy naprawowali; ośmiel ich na nieobłudne szczerości serca, niech nikomu nie przyznaią tego czego nie ma, chyba tą intencją aby mieli; niech nikomu nie zamilczą ztego ktore ma, chyba ieżeliby się z tąd stać miał gorzszym; bo w ten czas odwlecemy tę gorliwość, a padniemy przed tobą Ukrzyżowanym Panem y będziemy mówili: Boże który więcey władasz sercem ludzkim niż wszystkie fałszywe namowy, przyimiy te westchnienia nasze, te łzy, te ubolewania ku ich popraw-

IV. PO WIELKIEYNOŚĆ. 689

poprawie; aby nie ginął tak drogi okup. Krwi Twojej, aby się obaczyli wszyscy w swoich nieprawościach; aby się żaden nie zafadzał na podchlebnych okrzykach, ale szukał prawdy we wszelkiej powołności kogoś kazał; ażeby trafił do owej wiecznej, którą obiecał przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.



---

K A Z A N I E  
 NA  
 NIEDZIELĘ V. 16 WIELKIEYNOCY.

*O Modlitwie.*

---

Si quid petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis, usque modo non petistis. *Joan: 16.*

*Jeżeli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje da wam, dotychczas a nieście mnie nie prosili.*

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

**K**IEDY ja uważam tyle wyroków Chrystusowych względem modlitwy, zdaie mi się że nie masz nic skuteczniejszego nad nią: lecz z drugiej strony kiedy uważam doświadczenia nasze, zdaie mi się że nie masz nic zawodniejszego. Proszę iak to



pogodzić? gdy obydwie prawdy tak nam są oczywiste, iak prawdziwe są słowa Boskie, y nasz częstokroć zawodzi. To żebyśmy rozwiązał; trzeba koniecznie o tym wiedzieć: że kiedy się mówi, iż modlitwa ma ten przywilej nieomylnego skutku; powinna się znajdować we wszystkich sobie należitych kondycjach; czy to tych, które ją powinny poprzedzać, czy to tych, które z nią są razem, czy to tych, które po niej pospolicie następują; dopiero niegdy to nie chybi, co mówi Chrystus: *si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis.*

To za grunt założywszy, terazże uważmy: kiedy te modlitwy nam nie skutkują; nie łatwoż się domyslić, iż muszą być z strony naszej niedoskonałe? Podobnie się pierwszych wieków skarżyli Chrześcianie; a Apostoł o tym usłyszawszy nie inaczej im odpowiedział, tylko ochroniwszy Pańa Boga; który nie

Uu ij

## 692 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Jac: 4

mogli w tym bydź winien, na nich całą  
 winę złożył: *Petitis Et non accipitis,*  
*eo quod male petatis.* Toż samo y, ia  
 dziś odpowiem wszystkim zawiedzio-  
 nym w swoiey modlitwie: prosicie a nie  
 odbieracie, coż tego za przyczyna? *eo*  
*quod male petatis*, dla tego że źle pro-  
 ficie. A że to złe proszenie może  
 bydź z wielu przyczyn, (o czym wszy-  
 Źtkim w szczegulności mowić byłaby  
 rzecz długa) przyprowadzam ie do  
 dwoch naysposobniejszych żrzo-  
 dół: to iest względem rzeczy o którą się  
 prosi, y względem kształtu którym się  
 prosi. Nie prosiemy Boga o to, coby  
 on chciał abyśmy prosiłi, pierwsza nie-  
 doskonałość nasza co do materyi mo-  
 dlitwy; nie prosiemy tym sposobem ia-  
 kimby on chciał, druga niedoskonałość  
 nasza co do kształtu modlitwy. A za-  
 tym przestańmy się dziwować że się  
 nam według tych słow nie dzieie: *Si*  
*quid petieritis Patrem in nomine meo da-*

*bit vobis*, bo ote Chryftus zaraz przydał: iż takeśmy w tym istotnych kondycyi chybili, iak gdyby się zdawało, iż go do tych czas o nic-śmy nie prosiłi: *usque modo non petistis quidquam*.

Otoż Panowie moi mowmy o tym trochę obzerniey, materya wcale godna waszey uwagi, ile w wielu okolicznościach udajemy się do tego iednego sposobu, a częstokroć bez skutku. Zaczyn powtarzam te dwie przyczyny, które z nas czynią modlitwę niepożyteczną, y biore ie na podział Kazania: Nie otrzymuiemy o co prosiemy, bo nieprosiemy czego nam potrzeba; pierwszy punkt. Nie otrzymuiemy o co prosiemy, bo nie prosiemy tak iak potrzeba drugi punkt. W rzeczy samey dwa niedostatki w materyi y sposobie modlitwy, będą całą uwagą naszą. O których ia mowić zamyślam, wszakże nie pierwey aż poki nie oddam winney Czci y chwały Panu Bogu.

694 KAZANIE NA NIEDZIELĘ  
dopraszając się od niego pokornie łaski  
y oświecenia.

*CZESC PIERWSZA.*

**P**OWIEDZIAŁEM Panowie moi, iż  
pierwsza przyczyna dla czego Bog  
nie wysłuchuje naszych modlitw,  
że nie prosimy o to, o co trzeba pro-  
sić. Tak jest; nie oczywistszego nad to,  
bo tyle mię doświadczenia uczy, że  
prosimy o rzeczy przeciwne zbawie-  
niu, że prosimy o dobra przez się do-  
czesne y niepożyteczne do zbawienia,  
że nareszcie chociaż prosimy o łaski  
nadprzyrodzone, ale postaremu takie,  
które sprzyiają naszemu humorowi.  
Coż to jest toż samo? potrzebaż tego?  
y czyliż Bog może się skłonić na ta-  
kie wołania gdzie on inaczey chciałby?

Mnie się zdaie: prosząc o rzeczy  
przeciwne zbawieniu w tym staiemy  
się podobni poganom; a że oni czcili  
fałszywe bóstwa, my przy czci pra-

wdziwego Boga podobno od nich winnieys. Czemuż to? bo one łatwo mogły sprzyiać proszących występkom, zepfuciu ich obyczajow, co właśnie było w miarę ich niewierności, ale my mając Boga ze wszech miar Świętego, Mądrego, y Sprawiedliwego iako mówi Pismo: *solus Sanctus, solus Sapiens, solus justus*, możemyż go przy tych do-  
 skonałościach zniewalać do takiey bezbożności? Z tym wszystkim po mimo to, że takie modlitwy lepiej udać umiemy, nie toż czyniemy? Ten człowiek światowy prosi iakby się mógł utrzymać w swoiey kondycyi, ow Ociec żebrze, iakby mógł naylepiej postanowić synow swoich, inny kłotnik usiłuje, iakby naypomyślniey wygrał swoją sprawę, y tak mówiąc o innych naszych materyach modlitw. Nie masz nic potrzebnieyszego, na pozor, ale w gruncie nie masz nic barziej nas potępiącego; czemu? bo tu miało do-

1 Reg: 2.

Rom: 6

2 Mach: 1.

brego końca, nie wystawia się nie tylko swoj interes, swoia wyniosłość, swoje ukontentowanie, za które jeżeli fami poganie naganni byli, iako mowi Seneka: *Oratorem te puta, si tibi ante*

*Seneca omnia quod oportet persuaseris*, coż dopiero Chrześciance? Wszakże do tego wiemy y S. Jan nas naucza, że nie mamy mocniejszyego Pośrednika u Oycy Przedwiecznego nad Jezusa Chrystusa, tenże być może pośrednikiem naszej próżności, iakomstwa, y myślow? Szczęśliwi ktorych Bog takie proźby odrzucił, bo gdyby na to wszystko pozwalał czego tylko namiętność domagać się może, nie mógł by surowszey kary nad nami pokazać, iak w takowym pozwoleniu, ile mamy to ze zdania Świętych Oycow: często kroc Bog rozgniewany tego pozwala, czego by nigdy ublagany nie pozwolił.

Weźmy niektóre przed się przykłady y przypatrzmy się im krotko: nay-

pierwey owemu Samsonowi, który tak upilnie nalegał o swoy związek z Filistyńskim imieniem, nie dbając na prawo y przeciwko zakazowi Boskiemu; dozwolił mu Bog, coż się stało? rozumiał że dostał swego uszczęśliwienia, a on w nim znalazł źródło kłotni, miał ich na cale życie y w nich życie stracił. Przypatrzmy się y owemu Synowi marnotrawnemu, który tak się naprzykrzał Oycu o oddanie substancyi swoiey mając wszystkiego podostatku w domu; nakłonił się ku tey proźbie Oyciec, coż się stało? rozumiał że temi skarbami cały świat pozyska, a on ledwie z głodu nie umarł. Nareszcie przypatrzmy się nayślawnieyszemu przykładowi w ludu Izraelskim, ten zbrzydziwszy sobie niebieski pokarm manę, prosi Boga o mięso, nie zdawało się to Moyżeszowi, iednak przyciśniony naleganiem ludu przełożył to Bogu, stało się, mowi pismo, uczynił



Psal: 77 Bog: *pluit super eos sicut pulverem car-*  
*nes*, coż za koniec? porwał się lud do  
 tych wymodlonych od Boga zbytłkow,  
 aliści przydaie zaraz toż samo pisano:

Ibidem *adhuc esca in ore ipforum, Et ira Dei a-*  
 V. 30 *scendit super eos.* Gdzie już ia się was  
 pytam: proźby te iako przeciwnie zbawieniu,  
 nie lepiej żeby było aby nie były od Boga wysłuchane? wszyscy przy-  
 staliśmy na to: toć się uspokoymy kie-  
 dy podobnie nasze modlitwy nie otrzy-  
 mują skutku, znać że Bog w nich coś  
 upatruie zdrożnego. Bo iezeli wy (tłu-  
 maczy się Chrystus) będąc ziemi, a u-  
 miecie dobre dary dawać Synom waszym,  
 iako daleko Ociec wasz Niebie-  
 ski, który iest istotną Dobrocią miałby  
 dawać to, cohy było ze zgubą waszą,  
 a zgubą naywiększą, to iest zbawienia.

Słusznie tedy doświadczamy niesku-  
 teczney modlitwy, ile razy prosiemy o  
 rzeczy przeciwnie zbawieniu; ale nie  
 mniej ile razy prosiemy o dobra przez

się doczesne y niepożyteczne do zbawienia. Nie chcę ja tu mówić iakoby dobra doczesne nie miały być darem Boskim, albo iakobyśmy my o nie nie powinni prosić, ale że nam Bog ie od-mawia, to mówię: że o nie nie prosie-my ani tym porządkiem iak są postanowione, ani tym względem końca do którego są zamierzone. Porządek od Boga postanowiony jest ten: *Quarite Math:6 primum Regnum Dei & iustitiam eius, & hæc omnia adjicientur vobis:* pierwey szukaymy Boga, Wiary, y Sprawiedli-wości iego, pierwey szukaymy nawro-ćenia się naszego, dobrych obyczajów, y czystości sumienia, pierwey szukay-my co uszczęśliwia dobro powszechne, co nam iedną pokoy publiczny, co każ-dego w swoich powinnościach Chrzę-ściańskich trzyma, dopiero czas y mieysce: *& hæc omnia adjicientur vobis.* Bo przeniosłszy rzeczy wcale doczesne nad wszelkie pomyślenie rzeczy wię-

700 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cznych, aby tylko w swoim domu było dobrze, pełno dostatku, pełno przyjaciół, pełno spoczynku, zaniechawszy iakożkolwiek by się miało Królestwo Boże, powiada Chrystus: że w takim celu zamierzonym proźb naszych,

Math:6 *Hæc etiam omnia gentes inquirunt*, y naygrubsze narody tego szukają, co? powinienże Bog na ich wołania zstępować? bynajmniey. Otoż tak y o sobie trzymać by potrzeba, skoro przewracamy ten porządek od Boga ułożony co po czym iść powinno, Bog ieżeli nie odrazę, nie ma dostateczney pobudki do nas wysłuchania; czemu? bo on chciał mieć w pierwszym regestrze rzeczy wieczne, potym doczesne do wiecznych sfofowane, a nakoniec co się wcale doczesnym zowie: *hæc omnia adjicientur vobis*.

Z tym wszystkim coż my postaremu czyniemy? Kiedy nam przychodzi do tey materiy modlitwy, prosimy o bło-

głosławieństwo obyczaiem Ezawa, a nie prosimy obyczaiem Jakuba: proszę uważać. piękna to figura w starym Testamencie dwóch braci, którą ia do nas przystosuję. Byli oni obydwu w iednym prawie do rosy niebieskiej, y do tłustości czyli owoców ziemi; coż się stała między nimi za różnica? że pismo święte przysądza z tąd iednemu wybranie, a drugiemu odrzucenie. Nie inſza Panowie moi, tylko że w swoim błogosławieństwie Jakob przenioſł rosę Niebieską (co ſznaczyło według Ojców Świętych łaskę Boſką) nad owocę ziemi (co było doczeſnością) *de rorē cālī* to nayprzód, *Et de pinguedine terr.* Gen:27  
*ræ erit benediſſio tua:* to potym; a Ezau v. 28  
przeciwnym ſpoſobem, pierwey wziął ziemię za cel ſwoiego uſzczęſliwienia, a dopiero niebo, iako zaraz naſtępujące ſłowa opisuia: *in pinguedine terræ Et in* Ibidem  
*rorē cālī.* A lubo to mówił do nich v. 39  
Ociec, przewiedział on iednak o co kto

miał bardziej dbać; y przeto iednemu  
 iako błogosławieństwo w tych słowach  
 zostawił, drugiemu iako przekleństwo.  
 Terazże uważmy między sobą: nie toż  
 się samo dzieje? ieden sprawiedliwy a  
 drugi światowy na przykład w iednym  
 się Kościele modlą; w tym nie wycho-  
 dzą obydwaj z równym skutkiem, cze-  
 mu? bo pierwszy za powodem ducha  
 Bożego przeniósł dobrą łaski nad do-  
 brą fortunę: *de rore celi est de pinguedi-  
 ne terrae*; y przeto oboje otrzymał;  
 drugi że za powodem ducha świato-  
 wego dobrą fortunę bardziej wolał  
 niż dobrą łaski: *in pinguedine terrae est  
 in rore celi*; y przeto obojga postra-  
 dał. Pierwszy zaczyna Panie uczyni mnie  
 najpierwey pobożnym, sprawiedli-  
 wym; czystym; toż dopiero day, coć  
 się podoba ku temu końcowi; drugi:  
 uczyni mnie najpierwey bogatym, śla-  
 wnym, mocnym; toć dopiero nie od-  
 mawiaj mi łaski do utrzymania tego.

O! co za różnica, z ktorey już niewiem  
 ktoby mógł ślusznie narzekać na nie-  
 skuteczność modlitwy; Chrystus cho-  
 ciał to Bóg, który powinien był być  
 wysłuchany dla swojej powagi o co-  
 kolwiek by prosił, a oto kiedy czynił  
 za nas do Ojca Przedwiecznego mo-  
 dliłtwe, czytaliżescie co on naypier-  
 wey za potrzeby przełożył? oto przede  
 wszystkim: *Rogo Pater ut sint unum*: Joan. 17  
 prosił on o iedność y miłość między  
 nami, pótym: *Pater sanctifica eos in ve-* ibidem  
*ritate*, aby nas poświęcił y prawdę v. 17  
 między nas wkorzenił; naostatek *ut* v. 18  
*serves eos a malo*, aby nas od wśzy-  
 ftkiego zlego bronił, y gdy to już zda-  
 wał się uprosić, pytał się pótym Apō-  
 stołow, ieżeli by im na czym zbywa-  
 ło, mianowicie kiedy ich rozelał po  
 świecie bez wśzyfkiego; odpowie-  
 dzieli, że nie.

Y to to iest prosić tylko o same rze-  
 czy doczesne nie nie myśląc o wie-

704 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cznych. Lecz podobno wam krzywdę czynię Chrześciane tak o was rozumiejąc, o toż się cofam, prosicie y nayıpierwey prosicie o łaski nadprzyrodzone, pełne Kościoły tych waszych

**Psalm: 11** głosów: *Salvum me fac Domine*: zbaw mię Panie, ale coż potym, kiedy ku temu końcowi prosimy o łaski chimeryczne, o łaski zbytnie, o łaski według naszego tylko humoru. Tłumacząc wam się z tego: naprzykład prosimy aby nas Bog w tym pragnieniu zbawienia utrzymywał, lecz my w tym samym przez ślepe zaufanie zakładamy tego grunt na samey modlitwie; iak by to cała nadzieia zbawienia na niey zawisła, iakby to Chrystus powiedział: wśzy nam modlcie się, nie powiedział razem czuwaycie y czyńcie, iakby to były tego gatunku łaski, że nas mogą bez nas zbawić. Daley prosimy o łaskę dobrej śmierci, perswadując sobie że to być może bez zasług y gotowania



wania się na nią przez dobre życie; daley o łaskę szczerę pokuty, rozumiejąc że się w niej obeysć można bez żalu, bez spowiedzi, bez zadolyc uczynienia; y tak poszedszy przez wszystkie naywybornieysze dary Boskie, mniemaiąc że ie mieć można skuteczne bez naymnieyszego naszego przyłożenia się. Coż y po takim celu wysokim modlitwy? *populus hic labilis me hono-* Isa: 29  
*rat:* usta odprawuią swoią pōwinnōść, ale serce, rozum, y życie dalekie są od swoiey powinności. A zatym fami już widzicie dla czego nie otrzymuiemy o co prosimy, bo nie prosimy czego nam potrzeba, bo prosimy o rzeczy przeciwnie zbawieniu, rzeczy przez się doczesne, a potym o łaski w takowym tłumaczeniu. Nie potrzeba nam tego, takie rzeczy nie są to materią dobrą, trzeba inaczej myśleć.

Lecz nie tylko tego obiecałem dowieść, ale y to drugie, że nie otrzy-

706 KAZANIE NA NIEDZIELĘ  
mniemy o co prosiemy, bo nie prosiemy  
tak iak potrzeba; pierwszy punkt po-  
kazał nam niedoskonałość naszą co do  
materji modlitwy, iuż drugi pokaże  
nam niedoskonałość naszą względem  
kształtu modlitwy. Proszę o też sa-  
mą uwagę, gdyż nie mniey rzecz do  
naszey nauki potrzebna iak pierwsza.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**T**RZEBA o tym wiedzieć Panowie  
moi że modlitwa aby była skute-  
czna, powinna mieć z strony na-  
szey wiele kondycyi: wiarę, ufność,  
wczesne porwanie się, pokorę, y wy-  
trwanie; wieleby o kaźdey w szcze-  
gulności mówić, ale mowmy o tey w  
ktorey naywięcey niedostatek popel-  
niamy. Rozumiem zaś że w tych  
dwoch: nie udałemy się wczesnie do  
Boga w naszych potrzebach, to pier-  
wsza niedoskonałość; udawszy się nie  
z żywą wiarą prosiemy, to druga nie-

doskonałość; tam zdaieśmy się Pana Boga wyciągać na cuda, tu nie dowierzając, raczey go tentować niż prosić; a tak oczywiście wypada racya Apostoła: *Petitis & non accipitis, eo quod male* Jac: 4. *petatis.*

Co do pierwszej niewczesności: broń Boże Panowie moi, nie taie ja tu nagłych skutkow modlitwy; iako mamy o Apostołach tonących: Panie ratuy nas albowiem ginieemy, że ucichła nawatność; albo o owym Ezechiaszu Krolu Izraelskim niespodziewaną chorobą złożonym, że y z łózka wysłuchana modlitwa iego; albo o owych Niniwytach o czterdzieści tylko dni mających się zapaść, że y w tym krotkim czasie uszli kary; więcey nie liczę, abyśmy sobie tych cudow nie brali za zwyyczajną Opatrzność. Ale to tylko mówię: czyliż nie częścicy się trafia iak owemu Antyochowi dopiero w bramach śmierci wołającemu? *Orabat scē. 2 Mach:*

*lestus Dominum, a quo misericordiam non esset consecuturus.* Poprzedza tyle głosów Boskich, małe nieszczęścia dają znać o większych; umnieyszenie wygody bardzo dobrze wroży o przyszłym niedostatku, są to poselstwa upominające nas wcześniej do modlitwy. Coż? potrzebaż to opuszczać przeto że się mniewy czują, a czekać ostatnich które bardziej doymą? O! moi Panowie, kiedy to mówił Chrystus do Aposto-

Math:  
26.

*low: vigilate & orate ut non intretis in tentationem:* nie byli oni ieszcze w pokusie ale dopiero mogli bydź, toć kiedy on ich przed wszelkim uczuciem napędza do modlitwy, znać że w samym uczuciu nie bardzo o iey skutku tuzzy, czemuż to? boby się w ten czas mogło nie obęysć bez cudu, a Bog woli powszechną utrzymywać Opatrzność, zwłaszcza do ktorey y my się możemy przykladać. Y ta to jest przyczyna nieskuteczney czasem modlitwy, że się

niektorzy do samego kresu swoiey potrzeby ociągają; należało się czuwać ustawicznie według wszelkiey roztro-  
pności, iako napisał Apostoł: *Estote prudentes, Et vigilate in orationibus*: my <sup>1 Pet: 4</sup>  
w samym ogniu częstokroć się pory-  
wamy, y nie wiedząc na ten czas zkąd  
zacząć, pospolicie nic nie otrzymu-  
jemy. Ufać Bogu y w złym razie to  
dobrze, ale się zawsze odwoływać do  
ostatniego razu to źle; wierzyć cu-  
dom iego to dobrze, ale się zawsze cu-  
dów domagać to źle; bo coż zatym  
poydzie? osądziwszy bez okkazyi mo-  
dlitwę niepotrzebną, znajdziemy ją w  
samey okkazyi niepożyteczną.

Dobrze zatym Dawid Prorok żeby  
nas od tey niedoskonałości w modleniu  
się odwiódł, daie nam ten przykład o  
sobie: *Quoniam ad te orabo Domine*, Psal: 5  
*mane exaudies vocem meam*: za co on  
sobie taką czyni ufność, iż go zapewne  
wysłucha Pan? tylko że widział nie

710 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

spóźnioną modlitwę swoją *mane*: a za-  
tym czas przełożenia swoich potrzeb,  
czas powtórzenia ich po kilka razy,  
czas przygotowania się do nich y u-  
przątania wszystkich przeszkod, coż  
mu już może zawadzać do pozyska-  
nia skutku? A jeżeli w rzeczach co-  
dziennych y ludzkich tyle może ta ro-  
stropność, że nikt nie żałował, kto się  
wczesnie postrzegł na swoim niebe-  
spieczeństwie, coż dopiero w rzeczach  
Boskich? Gdzie przez to samo okazuje  
się jakieś poddaństwo ku Bogu, iż nay-  
pierwsza myśl nasza nie w wynala-  
zkach ludzkich, nie w przesileniu się  
nieszczęścia, nie w płonnym oczeki-  
waniu przez się poczuwającego się Mi-  
łosierdzia Boskiego, ale zaraz w ucie-  
kaniu się do niego przez modlitwę:  
*quoniam ad te orabo Domine, mane e-*  
*xaudies vocem meam.* Jeżeli tedy w  
tym zasypiamy, nie dziwujemy się iż  
częstokroć nic nie otrzymujemy, iest

to sprzeciwienie się nauce Chrystusowej która nam każe bez przestanku się modlić, jest to niepoznawanie naszych potrzeb które codziennie wiodą nas do tego, krotko mówiąc: jest to uchybienie wrodzoney roztropności która z daleka zabiega złemu.

A to gdy mówię, jest mi rzecz iedna nayprzeciwnieysza w zdaniu, że choć tak z opóźnieniem się modłemy, nie mamy iednak mocney wiary w modlitwie. Wszakże to y owszem ieżeli gdzie naywięcey się trzyma o Bogu, to w takowym razie. Setnik naywięcey w ten czas wzbił się w wiarę o Bożstwie Chrystusowym, kiedy już nie mógł ratować sługi swego; podobnie ow Xiążę Synagogi, kiedy już widział umierającą corkę swoją; podobnie ow od urodzenia ślepy, kiedy go sami rodzice odstąpili, y takich million innych przykładow, czemuż to? bo ich samo spóźnienie ratunku upominało, iż ta



712 : KAZANIE NA NIEDZIELĘ

więcey potrzeba niż człowieka; y sam Chrystus kiedy w takowym razie co czynił, dopominał się zawsze mocney

Joan: 9 wiary: *Tu credis in Filium Dei?* Szukać tedy dość nierychło pomocy Boskiej, y ieszcze iey nie dowierzać, nie wiem iak się to w sercu rozumnym a dopieroż w Chrześciańskim zgodzi. A potym co nas może w try mierze osłabiać? czy to uważam Dobroć Boską, ta z natury swoiey skłonna do udzielenia się; czy to uważam Osobę iego, ta jest Oycem naszym a Oycem bardziej nas kochającym, niżeli ktorzy Rodzice kochać mogą dzieci; czy to uważam rzetelność y wierność Jego, ta od wieków nikogo nie zawiodła; czy to uważam potrzeby nasze, te wiadome są Bogu iż są prawdziwe; czy to uważam nas samych proszących, my acz niedo-  
dni przecie warci wysłuchania przez tego Pośrednika Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktorego się zasługami szczy-

ciemy, iako mowi S. Pawel: *advocatum* 1Joan:2  
*habemus apud Patrem Jesum Christum,*  
 iednym slowem: ieżeli prosiemy w I-  
 mię iego, choćby na wołanie całego  
 świata Bog zatulił uszy, choćby żaden  
 z Świętych tyle powagi nie miał aby  
 co mógł, choćby pisma, Prorocy, y tyle  
 nam zostawionych obietnic poginęło,  
 Chrystus musi być wysłuchany dla  
 swojej powagi: *exauditus pro sua re-* Hębr:5  
*verentia:* y jeszczeż w tym nie mieć  
 żywey wiary, gdzie takie zastrony Boga  
 pewności?

O! Chrześcianie tentujemy zatym  
 Boga, krzywdę mu czyniemy, siebie  
 w niepotrzebną przykrość wprawia-  
 my, ieżeli y modlemy się, a postaremu  
 w tey modlitwie wiary nie mamy.  
 Coż on nam może wyświadczyć w ta-  
 kim naszym sercu y rozumu ułożeniu?  
 będzie pewnie zabiegał potrzebom na-  
 szym doczesnym w pośród nayozię-  
 bley szey niewierności naszej? nie spa-

714. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dziewamy się, iedynie z tey przyczyny: bo nie prosimy tak iak potrzeba, to iest wczśnie, to iest z wiara.

Przypiszcież teraz ieżeli możecie Panu Bogu, winę nieskuteczney modlitwy, ale możecie? gdy ta cała niedoskonałość iest z strony naszej. Ah! postaremu iak często przykrzywamy sobie w iakieykolwiek zwłoce, mawiamy zuchwale z owym Achazem: *non*

Mai: 7 *petam, & non tentabo Dominum*; ponieważ Bog tak nas wytrzymaie, czy to w zamierzonym rodzaju dobr iakich, czy to w nieugaszonych zaraz gwałtownych okolicznościach, czy to w zawieszonym do niewiedzieć iakiego czasu skutku, zaczym zaniechać raczey modlitwy *non petam*. Ale stoycie Chrześcianie, iakimże sposobem czego dostapiemy, ieżeli ten ieden sposob dostapienia porzucimy? to szczęśliwszey kondycyi będą ludzie, u ktorych się czasem nie przykrzy czekać obiet-

tnic, bądź przy wielu ugryzkach, bądź przy tylu usługach, bądź czasem bez żadney nadziei, a u Pana Boga najmnieysza przewłoka będzie nam czyniła tyle uprzykrzenia? O niecierpliwości nasza iakżeś przykra Bogu, chcesz aby wam Bog bez żadnego braku na każde proźby czynił zadofyć? dobrze, może on to uczynić, ale o z iaką naszą szkoda! Więc zastanawiamy się nad tym moy Panie, y już nie chcemy; raczey prosiemy cię z Dawidem tym porządkiem: nayprzód *verba mea auribus percipe* Psal: 5. Przyimi słowa moje, potym *Intellige clamorem meum* wyrozumiey wotanie moje, nareszcie *Intende voci orationis meae*: osądziwszy, przyspiesz dopiero na ratunek, tak będzie dobrze, y o cokolwiek prosić będziecie da wam, day moy Boże. Amen.



## K A Z A N I E

N A

NIEDZIELĘ VI. PO WIELKIEYNOCY.

*O ZgorŹeniu.*

*Hoc locutus sum vobis, ut non scandalizemini. Joan. 16.*

*Tom ci wam powiedział, abyście się nie gorszyli.*

N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E,

**C**HRYSTUS to mowi, ChryŹtus to Czyni, ChryŹtus naucza, czy ieŹ tu iakie podobieńŹstwo do zgorŹenia? Słowa iego Przedwieczna Mądrość, sprawy iego sama świętość, nauka iego istotna prawda; Źłowa iego artykuł wiary, sprawy iego przykład

życia, nauka iego szkoła zbawienia;  
 słowo iego wypisało pismo, sprawy ie-  
 go ukoronowało niebo, naukę iego  
 przyjął cały świat; słowa iego budo-  
 wały najgorzszych, sprawy iego po-  
 chwalili sam Ociec Przedwieczny, nau-  
 kę iego potwierdziło tyle cudow; slo-  
 wa iego nie mówiły fałszu, sprawy ie-  
 go nie miały obłudy, nauka iego nie  
 dyktowała błędow; słowa iego były  
 Boskie, sprawy iego były ubóstwione;  
 nauka iego była od Boga; krotko mo-  
 wiąc słowa iego święte, sprawy świę-  
 te, nauka święta, bdy sam Święty Świę-  
 ty Święty Pan Bog Zastępów nie tyl-  
 ko na niebie ale y na ziemi, a zatym ani  
 tu przez rozum, ani przez doświadcze-  
 nie, ani przez złość, mogło bydz podo-  
 bieństwo do zgorzzenia, za coż przecie-  
 ta przestroga: *Hæc locutus sum vobis  
 ut non scandalizemini?*

Mnie się zdaie moi Panowie: ponie-  
 waż to wszystko czego dziś naucza y

718 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

w czym przestrzega Chrystus, miało  
przeysć kiedykolwiek do ust, spraw,  
ynauk ludzkich, nie tak względem Sie-  
bie dać nam tę przestrożę, jak wzglę-  
dem ludzi. Bo uważcie o czym on tu  
mowi? przepowiada na samprzód że  
mają być różne mowy przeciwko fo-  
bie y Bostwu swbiemu, powtore że ma-  
ją być zaboystwa ludzi pod mniema-  
niem przyślużenia się Panu Bogu, po-  
trżecie że ma być wyłączenie Chrze-  
ścian nie tylko z bożnic ale y od społe-  
czeństwa Synagogi. Te trzy fatalne  
wyniknienia po Wniebowstąpieniu ie-  
go, w słowach, uczynkach, y nauce,  
nie mogły Apostołow zgorzzyć, od-  
wieść ich od świętego przedsięwzię-  
cia, a nakoniec zaprowadzić aby się  
byli wcale zaparli swego powołania?  
Nie wątpię o tym, wszystko to mogło  
się stać ile w ludziach ieszcze na ten  
czas ułomnych, tak dalece; iżby uwie-  
rzyli: że albo to prawda co mówią cho-



ciaż żelżywie, albo to dobrze to czy-  
nią chociaż okrutnie, albo to pożyte-  
czno co uczą chociaż opacznie, ile miał  
zawsze w takich obfitować świat we-  
dług przepowiedzenia: *neceffe est ut ve-  
niant scandala*:

To gdy mówię: widzę Apostołów  
zachowanych od tego zgorzzenia, ale  
na nas o iak licznym sposobem pada!  
Naśluchamy się tyle rozmów w róż-  
ney materji, napatrzemy się tyle  
spraw w różney złości, naczytamy się  
tyle Ksiąg w różnych błędach. A co to  
jest to? jest to zgorzienie przepowie-  
dziane od Chrystusa w słowach, uczyn-  
kach, y naúce. Pozwolicież mi o tym  
troistym zgorzzeniu mówić według tro-  
istego rodzaju ludzi: są wolni w mo-  
wieniu, są rozwiozli w sprawach, są zů-  
chwali w pisaniu. Otoż zgorzienie  
w słowach dają pierwsi, y jest to zachę-  
cenie do złego, pierwsza uwaga; otoż  
zgorzienie w uczynkach dają drudzy,

y iest to ośmielenie w złym, druga uwaga; o toż zgorżenie w nauce daia trzeci, y iest to utwierdzenie w złym, trzecia uwaga. Niehcemy zachęcać? bądźmyż ostrożni w mowieniu; nie hcemy ośmielać? bądźmyż przynajmniej skryci w złościach naszych; nie hcemy utwierdzać? nie czytamyż albo nie piszmy nic złego. Tym tylko sposobem nie zapalemy ognia tego, to iest zgorżenia, od ktorego niech na wszystkich Bog uchowa, na większą cześć y chwałę swoją, y na nasz zbawienny pożytek.

## CZĘŚC PIERWSZA.

**N**IM o którym zgorżeniu zaczę mówić; zakładam tu sobie naypiwszy Panowie moi wytłomaczyć co to iest zgorżenie? S. Bazyli tak go opisuie: *Est quo quis verbo, aut opere, aut scripto in legem delinquens, alium ad iniquitatem inducit:* z ktorych to słow widać

S. Bafil:  
quæ 64

widać naypierwey intencyą przez się  
 sfosowaną do ruiny bliźniego, powto-  
 re rzecz z natury swoiey nie dobrą y  
 przeciwną prawu Bożemu, potym in-  
 ne okoliczności iak to naprzykład u-  
 wagi mieysca, ofob, y tam daley. To  
 gdy będzie, powiadam iawnie: czło-  
 wiek wolny w mowieniu da zgorsze-  
 nie w słowach, rozwiozły w życiu da  
 zgorwienie w uczynkach, zuchwały w  
 pisanu da zgorwienie w nauce. Oto  
 Dawid wszystkie te trzy zrzodził w ie-  
 dnym wierszu zamknął: *Beatus vir qui* Plak 1  
*non abiit in consilio impiorum*: Błogo-  
 sławiony (powiada on) mąż, który nie  
 poszedł za radą bezbożnych, coż to  
 iest? zgorwienie w słowach; *Et in via*  
*peccatorum non stetit*, y na drodze grze-  
 sznych nie stanął, coż to iest? zgorsze-  
 nie w uczynkach; *Et in cathedra pesti-*  
*lentiae non sedit*: y na stolicy zarazy nie  
 usiadł, a to co? zgorwienie w nauce.  
 A ieżeli taki błogosławiony który te-  
 Tom I. X1

mu nie popadł, co przeciwnym sposobem sądzić o tym, który tego pilnuie, a naypierwey w słowach:

Jest to rzecz nie iednym doświadczeniem stwierdzona, iż wolność w mowieniu wielu do podobnych zdań zachęca, mianowicie kiedy to będzie od osoby godney wiary, w materyi podchlebney, y ieszcze za pochwaleniem czyli pfauzem drugich. Bo coż im iuż do tego naśladowania nie dostaje? mają o czym obszernie mówić, słuchają ich, chwalą, y tym się różnią od nieśmiałego gminu ludzi; więc cokolwiek bydz może czego by kto inny nie powiedział, oni to biorą przed się y drugim w uszy kładną. A tak co powszechnieyszego? iak z takich rozmow gorzzyć świat w przewrotnych zdaniach, zabiać człowieka na duszy w nieczystych allegoryach y żartach, wplątywać w nowe zbrodnie grzesznika w złych radach, wątpliwą czy-

nieć wiarę w ohydzonych artykułach,  
 osłabiać zgoła nadzieję rzeczy wie-  
 cznych w swoich rozpaczach, wszystko  
 to sprawują złe słowa. Wszak podź-  
 my od zgorzzenia tego które uczynił  
 czart, do zgorzzenia tego które czynią  
 ludzie: sławne było owe odezwanie  
 się Lucypera ieszcze w niebie: *ero simi-* Itai: 14  
*lis Altissimo*: rzecz powabna, ale bardzo  
 niepodobna, ia bym rozumiał że niko-  
 go tym nie pociągnie, oderwała się  
 przecie za tym głosem trzecia część A-  
 niołów. Dokazawszy tego w niebie,  
 udał się potym do Raiu, wszedł w ro-  
 zmowę z pierwszym człowiekiem mo-  
 wiąc: nie pomrzecie, będziecie wiado-  
 mi złego y dobrego, y owszem nieiako  
 Bogami; znowu rzecz powabna, ale  
 znowu niepodobna, sprawił przecie ty-  
 le, że usłyszawszy to człowiek prze-  
 stąpił przykazanie Boskie. Tego do-  
 kazawszy w Raiu, udał się nakoniec na  
 zepfucie całego świata, ale poznany w

fwoich złościach, prześtał bydz ślyszanym przez siebie, zaczął przeż ludzi, y czyliż nie widzimy rowney szkody?

**Psal:** O kim to mowi Dawid: *fines extend-*  
**139.** *runt in laqueum, juxta iter scandalum*  
*posuerunt mihi* ieżeli nie o ludziach?

Tak jest, tak nieostrożni Chrześciane, co to wiele rosprawuiecie o Bogu, o rządzącey światem Opatrzności, o Przeznaczeniu; co to wiele uymuiecie przyzłemu życiu, nieśmiertelności Duszy, karze mąk wiecznych; co to wiele rostrząsacie o Chrystusie, o wierze, o Ewangelij; co to wszystkie obyczajności prawa albo tłumaczycie, albo ohydzacie, wy to bydz możecie tych szkód początkiem y zródłem. Bó niech przeciwnie temu zdania (iak się często dzieie) wypadną w posiedzeniach publicznych, bez względu na osoby łatwe się odmienić, bez względu na czas po większey części zepsuty, bez względu na okoliczności tego pra-

wie wyciągające, o co na słabe y iesz-  
cze niedouczzone umyśły za taran! Słu-  
chać was będą iak nowych Apostołów,  
przekonywać się waszemi racjami,  
zniewalać się waszą powagą, wstydzić  
się co odpowiedzieć, y rzekną nako-  
niec: prawdę mówią. Ale pomiarko-  
wać tylko z iadu, który się ukrywa w  
takich mowach, są to tacy synami nie-  
przyjaciela dusznego, nie przez naturę,  
ale przez naśladowanie, nie przez suk-  
cesyją ciała, ale przez sukcesyją ducha,  
nie tylko podobieństwem grzechu, ale  
przewyższeniem ieszczę jego złości.  
Coś trochę ku ochronie Zbawiciela  
powiedział Piotr: Panie ty nam powia-  
dasz o męce swoiey, ale nie przydzie  
to na Ciebie, a przecie go Chrystus zgro-  
mił: *Vade post me Satana scandalum* Mat. 16  
*mihi es*: a to dla tego: iż nie rozumia-  
wszy myśli Boskich, ale tylko według  
ludzkiego mniemania śmiał to przyty-  
ku Uczniach powiedzieć, w czym Chry-



stus daleko inaczej nauczał; które to zgromienie y przestroga co znaczyła? ieżeli nie bliskie niebezpieczeństwo zepsucia drugich, któreby mogło nastąpić z wolnieyszego mowienia. A za tym dobrze powiedział Dawidzie, że błogosławiony mąż który nie poszedł

**Psal:** 1 za radą bezbożnych: *beatus vir qui non abiit in consilio impiorum.* Lecz lepiej ieszcze kiedy nie przedstawiać zaraz przydał: y ten też błogosławiony który na drodze grzeszników nie stanął *et in via peccatorum non stetit:* co jest drugim zgorśzeniem w uczynkach szkodliwszym niż w słowach.

## CZĘŚC DRUGA.

**M**Ają to do siebie sprawy ludzkie, że prędzey w nas wyrabiają swoy skutek, niżeli iak naywięk sze perfwazyje; głośy źle mowiących czasem nic nie zaszkodzą, sprawy, życie, układ zły, to jest co świat ruynuje;

naygorzse iady ktore z sobą w posiedzenia przynosimy, iest nie dobre światwo ktore powezmą ludzie o naszym życiu. Y racya tego iest: bo słowa się słyszają, uczynki się widzą, słowa wchodzą przez uszy, uczynki wchodzą przez oczy, słowa się czasem nie ostoią, uczynki zawsze osiadaia na sercu, dusza zaś nasza łatwiey się skłania do złego przez to co widzi, niżeli przez to co słyszy. Y dla tego Dawid w Psalmach swoich rzadko gdzie o zgorzeleniu ustnym mowi, a od zgorzelenia pochodzącego z uczynkow mocno Pana Boga prosi aby on go sam strzegł: *Custodi me a laqueo, Et a scandalis operantium iniquitatem.* Coż tego za przyczyna? odpowiada S. Cyprian: bo słowa bądź naygorzse mogą się czasem wymowić, albo nieostrożnością, albo trefunkiem, albo nie stosowaną intencją, ale uczynek nie ukryty, owszem na widok wystawiony, owszem chę-

Psal:  
140.]

Cypr:  
ser: de  
specta

pliwie na approbacyą podany iak wymówiemy? Ale nie idzie tu o to iak wymówiemy, iak nie zgorzzy patrzących mając przed oczyma tyle rozwiozłości życia? O Panowie moi! nie trzeba więcej, niech tylko w nas widzą ludzie co słyżą, przedzę ognia zajmie się ten pożar pogorszenia.

Co bowiem widziemy po wielu miejscach? (mowiąc w tym występku tak zaraźliwym) jeżeli nie to, co też swoich czasów widział Jeremiaż Prorok, kiedy po rynkach Jerozolimskich wszęstek lud aż nazbyt się pobudzał do grzeszenia, tak dalece; że go sam Bog umyślnie na to sprowadził, aby się był przypatrzył tak niezwyčajney swywoli, y mowił do niego: *Non ne vides quid isti faciunt in Civitatibus Juda Et in plateis Jerusalem?* pokazuiąc daley oczywiście: iż tak się byli zepsuli, że począwszy od małego do wielkiego wszyscy nieprawość sprawowali: *Filii*

Jer: 7

*colligunt ligna* dzieci zbierają drwa, *Patres succendunt ignem* Oycowie podniecają ogień, *Mulieres conspergunt adipem* a Matki dodają do niego tłustości. Niech to będzie podobieństwo, alektore bardzo dobrze wyraża nasze w tej mierze postęпки; ma się naprzykład w dozorze swoich sług, swoje potomstwo, swoich uczniów; widzi się w nich przez złe skłonności, zdania, y śmiałość, materją z natury sposobną do zachwycenia ognia: *Filii colligunt ligna*: coż przecie czyniemy? miało oddalenia od nich tego ognia przez dobry przykład, iefzcze go zapalamy w fercu przez zgorżenia *Et Patres succendunt ignem*: a iakiey dopiero podniety nie dodają niebaczne niewiaſty przez swoją miętkość y prożność życia? trudno wymowić *Et mulieres conspergunt adipem*! Y coż zatym poſpolicie idzie? oto gdy się widzi tych naprzykład nie zachowujących poſtu, owych wſtydza-

cych się uęszczania do Sakramentow,  
 innych wszędzie pozwalających swoim  
 chuciom, dopiero się myśli: ponieważ  
 to wszystko czego uczy wiara tak się  
 chańbi y psuie, a psuie nie od pogan ale  
 iak my mniemamy od prawdziwych  
 Chrześcian, a psuie od Rodziców,  
 Zwierzchności, Nauczycielow, a psuie  
 się iawnie bez kary, owszem z powzię-  
 chnym okrzykiem, konkluzya natural-

Sap: 2 na: *venite ergo fruamur bonis*: używaj-  
 myż tedy wszyscy tey wolności, nie  
 musi to być zakazano na co się tylu  
 odważa, pod iednym prawem zostaie-  
 my, pod iedną Wiarą, Sądem, y Bogiem.

A to gdyby się działo, możeż być  
 większe zepsucie czy to w wierze, czy  
 w pobożności, czy w duszach bliźnich?  
 O moy Boże! osłabić tak dobrze rzecz  
 ugruntowaną iak jest wiara, osłabił ją  
 przecie w całym prawie Izraelu Jero-  
 boam przez swoje bałwochwalstwo;  
 obrzydzić tak dobrze rzecz zaleconą

iak iest ofiara, obrzydzili ją przecie w Kościele Jerozolimskim synowie Helego przez swoją chciwość y zdzierstwo, zarazić tak dobrze rzecz nieśmiertelną y drogo odkupioną iak iest dusza ludzka, zaraziło ją przecie tylu, ile było gorszących. Co w podobnych okolicznościach uważając Apostoł aż do tego przychodzi: *Siesca scandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in æternum, ne fratrem meum scandalizem.* My nie tak ostro bierzmy, nie wszystkich ludzi gorszenie się iest iednakowe, inaczej brać trzeba gorszenie się słabych, inaczej Faryzeuszow; tamtych zgorwienie pochodzi z niewiadomości, tych ze złości, tamci gorszą się albowiem prawdy nie znają, ci, albowiem prawdą się brzydzą. Y dla tego Chrystus przeto nie zaniechał przedstawiać z grzesznikami że go ich przyjacielem nazywali, nie zaniechał w szabát leczyć chorych, że go gwałcicielem świat



głosili, nie zbrzydził sobie stołów Faryzeyjskich, że go za opoia mieli, gorszyli się źli ludzie z tak świętych spraw, bo źli byli, nam na to mieć oko trzeba, aby się ze złych spraw naszych nie gorszyli źli y dobrzy bo ludzie są. Więc ieżeli z Apostołem na podobną mamy się poświęcić ostrożność, mowmy w inny sposób: ieżeli iedzenie moje ma gorszyć brata, nie będę iadł mięsa na wieki, ia mówię iedz, ale nie w dni zakazane; ieżeli życie moje rozwiozłe ma gorszyć brata, niech nie żyję na wieki, ia mówię żyj, ale popraw oby- czajow; ieżeli zbytki moje mają gorszyć brata, niech nie mam nic na wieki, ia mówię miej, ale w przyzwoitym y pomiarkowanym zażywaniu, y tak mowię o niezliczonych innych sprawach. Inaczej tego nie poprawiwszy, winni zawsze będziemy ośmielenia drugich na podobne sprawy, y chybaby był błogosławiony iako ciągnie Dawid, kto-



ryby na tey drodze grzesznikow nie  
stają: *Beatus vir qui non abiit in consi-* Psal: 1  
*lio impiorum, Et in via peccatorum non*  
*stetit.*

Zostają ieszcze ostatnie iego słowa,  
a te względem trzeciego zgorśzenia w  
nauce, że na stolicy zarazy nie usiadł  
*Et in cathedra pestilentiae non sedit.* Pro-  
szę o potrzebne y tey uwagi rostrzą-  
śnienie.

### CZĘŚC TRZECIA.

**W**IDZIELIŚCIE zgorśzenie w slo-  
wach, które popełniają ludzie  
wolni w mówieniu, przez co  
się zachęca do złego; widzieliście y  
zgorśzenie w uczynkach, które popeł-  
niają ludzie rozwiozli w życiu, przez  
co się ośmiela w złym; czyliż nie bę-  
dzie pożytecznie widzieć y trzecie  
zgorśzenie w nauce, które popełniają  
ludzie zuchwali w pisaniu, przez co się  
utwierdza w złym. Nie masz mochniey-

## 734 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

szey pieczęci na przybicie y ugrunto-  
 wanie złości ludzkiej, iak kiedy cośmy  
 słyszeli y widzieli, ieszcze nad to czy-  
 tamy utwierdzone, dowodami nieia-  
 kiemi wzmocnione, sposobem mowie-  
 nia przygląskane, y że tak rzekę uprzy-  
 wileiowane. Bo coż przeciwko temu  
 rzekniemy? przeciwko słowom, iest na  
 ich zbitcie y zrzucenie z siebie, nieostro-  
 żność, święgotliwość, swywola; prze-  
 ciwko uczynom, słabość, złość, zwy-  
 czay, hałog; ale przeciwko nauce trze-  
 baby zadać błąd nie ieden. Lecz ka-  
 żdegoż stanie na odpowiedź? miano-  
 wicie kto nieświadom artykułów wia-  
 ry; kto nieugruntowany w dobrych o-  
 byczaiach, kto szuka coś dla siebie pod-  
 tlebnego, a nadewszystko kto nie zna  
 sztuk y wykrętów łowiących duszę na  
 swoią stronę. Otoż wtakowey okka-  
 zy nuyprędzże zgorzzenie, a zgorz-  
 nie tym mocniejszy, im my do niego  
 przywiązaliśmy.

Dla czego nie bez przyczyny przewidzawszy to niebezpieczeństwo w duchu Apostoła, zostawia nam tę ostrożność; *Licet Angelus de caelo evangelizet vobis, praeterquam quod evangelizavimus, anathema sit.* Proszę się nad tym zastanowić za co tak? gdyby przyszło na co, czyliż Anioł co napisać złego którego świętość tak wielka? czyliż Anioł nie trafi w dowody, którego mądrość tak doskonała? czyliż Anioł nie zniewoli do wierzenia, którego powaga tak wysoka? czyliż Anioł stylem, biegłością, y tysiąc innemi przymiotami nie przyozdobi, którego sposobność do wszystkiego? Zaprawdę nie mogłoby się nic zdrożnego y pomyśleć o nim; ale że jest wszelka dostateczność wiary, wszelki rząd obyczajów, wszelkie tłumaczenie zachodzących trudności w piśmie, Ewangelii, podaniach Apostolskich, co po tych dowcipach choćby anielskich, jeżeli nie

## 736 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

to opowiadają cośmy już słyszeli. Tak jest Pandwie moi tak, podeyrzany w tey mierze choćby Anioł, coż dopiero ten, który się przeistacza w Anioła światłości, a w rzeczy samey zły człowiek; umie on pokryć swoje kłamstwa pod pozorem prawdy, swoje bluźnierstwa pod pozorem gorliwości, swoje niewstydy pod pozorem przyrodzonych pasji; ubliży on wierze, Sakramentom, Kościołowi, w słowku nie znacznie obojętnym; podchlebi wolności sumienia, ułatwi sposoby życia, zniesie przykrość umartwienia, y ochrzci to wszystko przywilejem prawa łaski Chrystusowey; przyozdobi wyborem słow, wprawi w ciekawość pyłania, trzyma niespodzianą odpowiedź, iednym słowem: kontentuje y radzi, naucza y psuie, bawi y zabija.

O! czytelnicy niebaczni, przestrze-  
ga was Duch Najsświętzy mianowicie  
Ecclesia w rzeczach Boskich: *His amplius ne  
requi-*

*requiras, faciendi plures libros nullus est finis*; czego nad to szukać? co iest napisano po tylu Katolickich Księgach, co iest wydano od tylu doświadczo-  
 nych w cnocie ludzi, co iest pochwa-  
 lono zdaniem nieomylnego Kościoła.  
 Oto z tych nowin *nullus est finis*, ieżeli  
 nie owszem większe zgorzzenie, słabie-  
 iąc w wierze, mieniać się w obyczai-  
 ach, nie statkuiać w zdaniach. Uwo-  
 dzi cie ciekawość dowcipu? to iest ro-  
 zmowa węża z Ewą z ktorey ktoby  
 się spodziewał takiego upadku; bierze  
 cię chęćka rozerwania się y roztargnie-  
 nia myśli? to iest wyprowadzenie A-  
 bla w pole z ktorego ktoby się był spo-  
 dziewał zaboystwa; trzyma cię ukła-  
 dność słow y iak mowiemy stylu? to  
 iest zaśnienie Samsona na łonie Dalili  
 z ktorego ktoby się był spodziewał  
 straty męstwa; ośmiela cię powsze-  
 chny szacunek y podziwienie ich pra-

738. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cy? to są szafy woni y skarbow Ezechiaszowych z ktorych ktoby się był spodziewał takiego od Boga gniewu; wzbudza cie chciwość większey wiadomości? to są rady fałszywych Prorokow dane Achabowi y Jozafatowi z ktorych ktoby się był spodziewał fatalney przegrany. A tak (nie taiąc prawdy) że stałeś się z nich gorszym niż byłeś przedtym (mowię tu o piśmach iadu, niewstydu, y przewrotności pełnych) iest to przepowiedzenie

2Tim:4 Apostoła: *cōdcervabunt sibi magistros prurientes auribus, a veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur.* A w tey myśli daymyż im teraz Ewangelią, Oycow Świętych, y, naybiegleyszych prawa Tłomaczow, to proftak powiedzą, to szkrupulat, to tęskliwy, nie chwyta się nic serca y rozumu, iuż o tym y prości wiedzą. Tak Luc:10 mowicie? *o! confiteor tibi Pater, quia*



*abscondisti hæc a Sapientibus, Et revelasti ea parvulis*, szczęśliwsi oni w tey prostocie, niżeli kto w swoiey wiadomości, bo dalsi od zgorzzenia a zatym dalsi od zguby.

Wszakże naywiększym u nas dowodem doświadczenie. Proszęż was: małoż z tey przyczyny zginęło? przez co Orygenes wpadł w błąd przeciwko nieśmiertelności duszy? tylko że czytał Platona; przez co Augustyn tyła się błędami zaplątał? tylko że między Dyalektycznemi wykretami szukał Chrystusa; przez co Hieronim pod tak straszną chłostę od Anioła podpadł? tylko że się zatopił w Cyceronie y Plaucie, przez co Walentynus y Bazylides w taką się rozwiozłość życia wdali? tylko że czytali lubieżnych Poetow. Ludzie mądrzy, ludzie mogący dukać zaśce Pana Boga y sobie, ludzie znający się na wszystkich przebiegach nieprzy-



iać, a co naywiększa ludzie muro-  
wani we wszystkich powinnościach  
chrześciańskich; oto iak szpetnie szwan-  
kowali, a my sobie obiecuiem beśpie-  
czeństwo? O! nadzieio oplakana, cze-  
mu raczey nie słuchać rady Apostol-  
skiej: *si quis hanc doctrinam non adfert,*  
to iest nauki od Boga y z prawem się  
jego zgadzaiący, *nec ave eis dixeritis*

*Joan. i* ani go pozdrawiać, czemu? *qui e-*  
*nim dicit illi ave, communicat operibus*  
*eius malignis.* Jeżeli pozdrawiać nie  
godzi się, iakoż trzymać u siebie wol-  
no? jeżeli pozdrawiać iest przeciwko  
zakazowi Boskiemu, iakoż czytać zgo-  
dzi się z Ewangeliją? jeżeli pozdrawiać  
iust spólkowanie złe, iakoż naślado-  
wanie będzie obyczajem dobrym? O!  
z teyci to przyczyny powypadało tyle  
wyrokow na bawiących się Księgami  
nieprawemi; Sobor Niceński na piśmie

Aryusz wydał przekleństwo co wykonał Konstantyn, Chalcydoneński na pisma Eutycheza czego dopilnował Walentyn, Carogrodzki na pisma Antyma co przyjął Justynian, a naypoźniejszy Sobor Trydencki registr ułożył dla naszey przestrogi.

Ah! postaremuż to Kościół czynił dla naszey całości, kocha on zbawienie nasze, radby nas wszystkich widzieć niepokalanych. Widząc te sidła rozstawione na nas, tę truciznę zaprawną, ten miecz w pochwach ukryty, czyliż nie zbawiennie uczynił? tego nam zakazując y mówiąc właśnie: daycie pokoy tey szkole nieprawości, bo y nauczyciel y uczeń razem poydą na ogień wieczny: *Tunc mittet Filius ho-* Math: 13.  
*minis Angelos, Et colligent de Regno ejus omnia scandala.*

Zaczym kończąc tę uwagę, o! iakże

742 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nam się trzeba wystrzegać wolności  
w mówieniu, iak nie pokazywać róż-  
wiozłości w uczynkach, iak uciekać  
od nauk zaraźliwych. Mamy to zle-  
cenie od Boga wszyscy, abyśmy ieden  
Eccl:17 drugiego strzegli: *Unicuique mandavit*  
*de proximo suo*, coż to będzie za stra-  
szna krzywda stanąć przed Bogiem z  
temi, którzy tu byli zdobyczą naszego  
zgorzzenia; a zapewne staniemy. Ale  
coż odpowiemy kiedy on z rąk naszych  
patrzeć będzie ich zbawienia? owe  
słowa skierowane do nich podobno nas  
samyh oskarżają, owe uczynki zasadzo-  
ne na nich podobno nas samych obwi-  
niają, owe pisma poświęcone im podo-  
bno nas samych potępiają. Nie inaczej  
nie inaczej mili Chrześciane, iuż to  
Bog powiedział przez Malachiasza Rro-  
Mal: 2 roka: *Scandalizastis plurimos in lege,*  
*propter quod ego dedi vos contempti-*

*biles*: zgorzyliscie wielu w zakonie,  
 przeto też y ia uczynilem was wzgar-  
 dzonemi; a wzgardzonemi nie tylko u  
 ludzi ale y u Boga. Bo u ludzi iakaz  
 wasza zdatność? oto lepiejby mu u-  
 wiazano kamień mlyński u szyie iego,  
 y tak pograzono go w głębokości  
 morskiej; a u Boga ostatnie przekle-  
 stwo y pogrozenie potępienia wie-  
 cznego; wizak to są Chrystusowe slo-  
 wa: *verum tamen uae homini illi, per* Math:  
*quem scandalum uenit.* 18.

Ah! nie dopuszczay tego moy Pa-  
 nie, ale raczey prosiemy cie pokornym  
 sercem: polož straż ustom naszym, za-  
 słon sprawy nasze, zbrzydź nam złe  
 czytania; my z strony naszej przyrze-  
 kamy: ieżeliśmy kogo zgorzylili w  
 slowach gotowiśmy odwołać, w u-  
 czynkach gotowiśmy nawrocić, w pi-  
 faniach gotowiśmy zarzucić. Pamię-

744 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

taycież pamiętacie o tym, tym ko-  
czy dzisieyszą swoją Ewangelią Chry-  
*stus: cum venerit hora eorum, remini-*  
*scamini quia ego dixi vobis. Day Bo-*  
że Amen.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



REJEST

---

# REJEST

## KAZAN ZAWARTYCH

w PIERWSZYM TOMIE.

---

**N**A NIEDZIELĘ pierwszą Adwentu  
*O okolicznościach Sądu ostatecznego.* na Karcie 1

Na Niedzielę drugą Adwentu  
*O Nadgrodzie Sprawiedliwych.* 29

Na Niedzielę trzecią Adwentu  
*O Fałszywym sumieniu.* 35

Na Niedzielę czwartą Adwentu  
*O Pokucie fałszywej.* 33

Na Niedzielę pierwszą po Bożym Narodzeniu

*O Święceniu Niedzieli y Świąt.* 113

Na Niedzielę pierwszą po 3. Krolach  
*O Łatwości utracenia Pana Boga.* 141

# REJESTR

Na Niedzielę drugą po 3. Krolach.

*O Prawdziwey chwale Człowieka na  
świecie.* 165

Na Niedzielę trzecią po 3. Krolach

*O Wierze.* 193

Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach

*O Niebezpieczeństwie odwołania Po-  
kuty.* 227

Na Niedzielę piątą po 3. Krolach

*O Zazdrości.* 254

Na Niedzielę szóstą po 3. Krolach

*O Pilności y w najmnieyszych rze-  
czach zbawienia.* 286

Na Niedzielę Starozapustną

*O Chciwości.* 321

Na Niedzielę Sześćdziesiątnicę

*O Słowie Bożym.* 353

Na Niedzielę Zapustną

*O Nieoglądaniu się na Respekt ludz-  
ki.* 380



K A Z A N I A

Na Niedzielę pierwszą Poštu

*O Poście: w którym się zaczyna post* 406

Na Niedzielę drugą Poštu

*O Niebezpieczeństwach życia miękkiego y rozkojonego.* 432

Na Niedzielę trzecią Poštu

*O Złości grzechu śmiertelnego.* 458

Na Niedzielę czwartą Poštu

*O Opatrzności Boskiej w przeciwnych powodzeniach.* 484

Na Niedzielę piątą Poštu

*O Uszanowaniu Kościołów.* 512

Na Niedzielę Kwietnią

*O Spowiedzi.* 538

Na Niedzielę Wielkonocną

*O Zmartwychwstaniu Pańskim.* 563

Na Niedzielę I. po Wielkieynocy

*O Pokoju Duszonym.* 588

Na Niedzielę II. po Wielkieynocy

*O Powinney strażi nad Domowemi* 612

REJESTR KAZAN.

Na Niedzielę III. po Wielkieynocy  
*O cierpliwości w utrapieniach.* 636

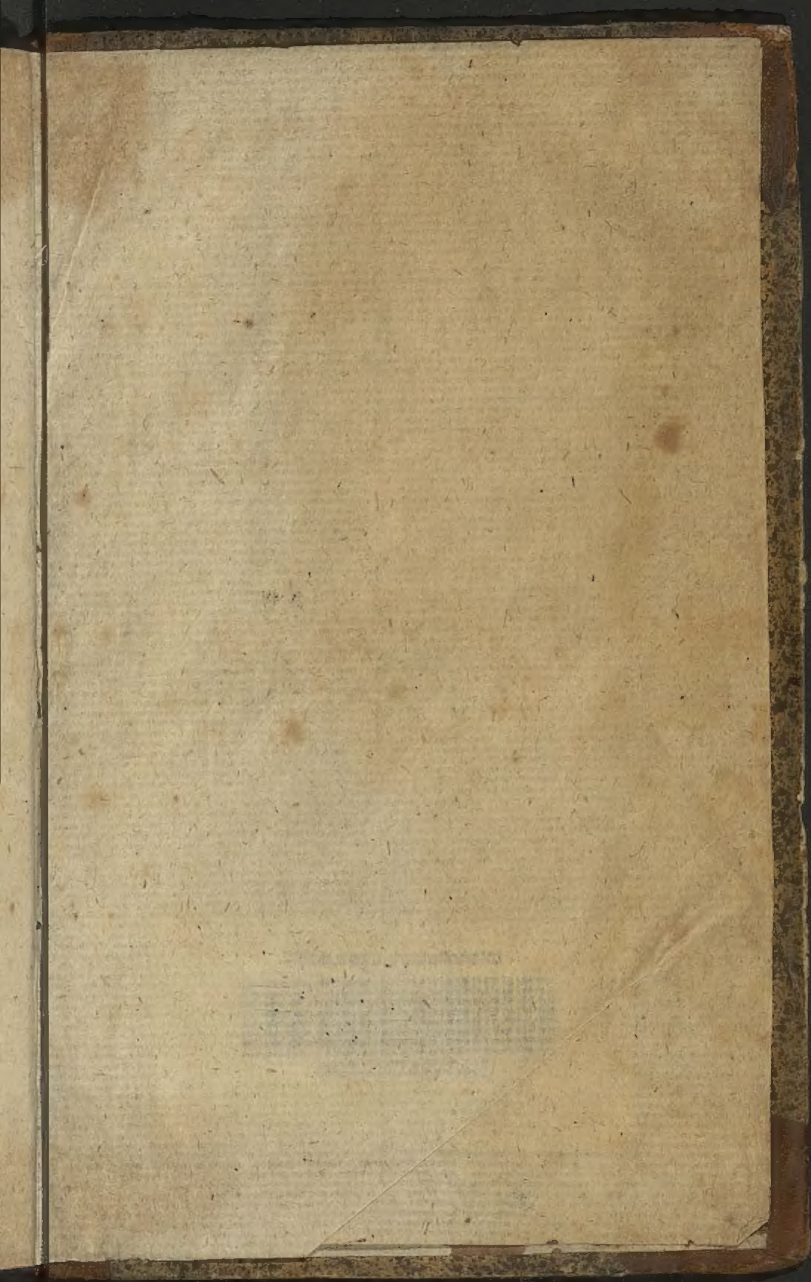
Na Niedzielę IV. po Wielkieynocy  
*O Obowiązku mowienia prawdy.* 662

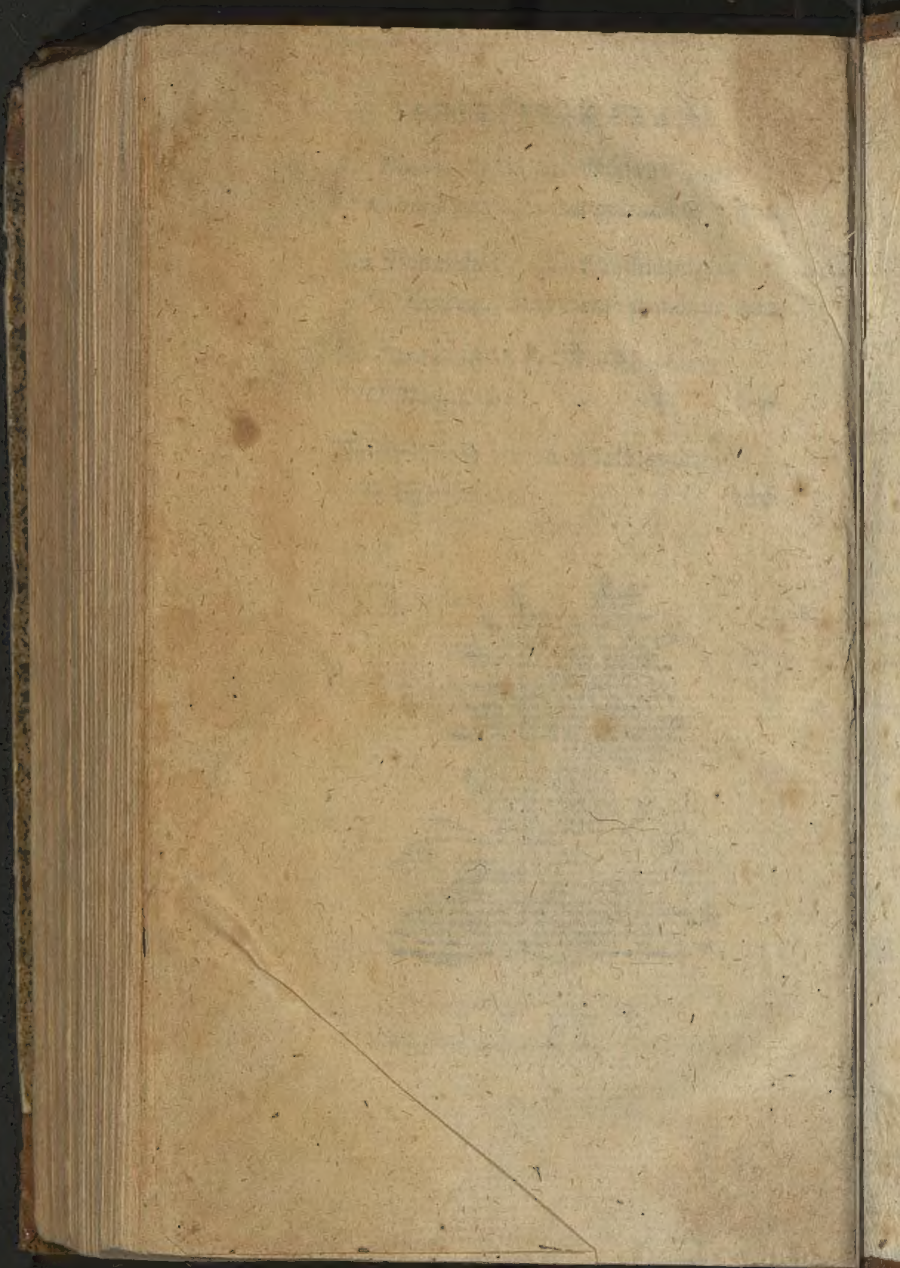
Na Niedzielę V. po Wielkieynocy  
*O Modlitwie.* 690

Na Niedzielę VI. po Wielkieynocy  
*O Zgorzeleniu.* 716



BIBLIOTHECA  
VULGARI  
CRAKOVENSIS







Biblioteka Jagiellońska



stdr0019192

